wprost
NR 7 (159) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
13 lutego 2023 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA S.A.
eprasa.pl 4bee3c4a0e

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!

Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.

Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.

Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Piotr Barejka

Zemsta Łukaszenki

Białoruskie służby od ponad dekady miały Andrzeja Poczobuta na celowniku. Polski dziennikarz i działacz Związku Polaków na Białorusi do aresztu trafił już w 2011 roku, gdy usłyszał zarzut znieważenia Aleksandra Łukaszenki. Sąd w Grodnie skazał wtedy Poczobuta na trzy lata

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 4bee3c4a0e

kolonii karnej w zawieszeniu na dwa lata. W 2013 roku ten sam sąd zwolnił go z obowiązku odbywania kary, ale rok wcześniej Poczobut usłyszał identyczny zarzut. Wówczas groziło mu pięć lat więzienia, jednak komitet śledczy umorzył postępowanie. Ponownie został aresztowany pod koniec marca 2021 roku. Od tamtego momentu na wolność już nie wyszedł.

Najpierw reżim oskarżył Poczobuta o rzekome „podżeganie do nienawiści na tle narodowościowym”.

> *25 lipca ubiegłego roku miał wyjść z więzienia, ale tak się nie stało. Zamiast tego* **ZOSTAŁ DODATKOWO OSKARŻONY** *o „wzywanie do działań na szkodę bezpieczeństwa Białorusi”.*

Pod koniec sierpnia Poczobut napisał list, w którym dziękował za „pamięć i troskę o jego los”. „Nie mam żadnym złudzeń co do wyniku procesu, spokojnie przyjmę wyrok i ze spokojem pójdę do łagru”

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– przyznawał. Później KGB wpisało dziennikarza na „listę terrorystów”, a jego działaniom przypisano znamiona „rehabilitacji nazizmu”.

Polskie MSZ od początku apelowało do białoruskich władz o uwolnienie Poczobuta, a rzecznik resortu Łukasz Jasina oświadczył, że sprawa dziennikarza to „element antypolskiej kampanii prowadzonej przez władze Białorusi”. Reżim zrobił jednak swoje.

Rozprawy, które prowadził sędzia Dmitrij Bubenczyk, odbywały się w sądzie w dzielnicy Oktiabrskiej w Grodnie. Proces Andrzeja Poczobuta został utajniony i toczył się bez obecności mediów i bliskich oskarżonego. Także adwokaci nie mogą udzielać informacji o tym, co działo się za zamkniętymi drzwiami sali rozpraw. Według informacji Polskiej Agencji Prasowej we wtorek wygłoszono mowy końcowe, zaś dziennikarzowi groziło od pięciu do nawet 12 lat pozbawienia wolności. Dzień później sąd orzekł, że Andrzej Poczobut ma spędzić w białoruskim więzieniu osiem lat.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– Popłakałem się, gdy usłyszałem wyrok. Osiem lat to bardzo, bardzo dużo. Znam Andrzeja, też jestem z grodzieńszczyzny, w młodości spędziliśmy razem masę czasu, dlatego tak osobiście to odbieram – opowiada w rozmowie z „Wprost” prezes Fundacji Dom Białoruski Aleś Zarembiuk.

– Chociaż uważam, że nie będzie siedział całych ośmiu lat, bo albo ten zgniły reżim runie dużo wcześniej, albo Łukaszenka dogada się z Zachodem odnośnie uwolnienia więźniów politycznych – dodaje.

Zarembiuk przekonuje, że wyroki w sprawach więźniów politycznych to przede wszystkim zastraszanie opozycji i „woda na młyn łukaszenkowskiej propagandy”, a białoruskie władze wiedzą, jakie naprawdę panują nastroje społeczne. – Łukaszenka pokazuje Polsce i światu, że skoro mnie nie uznajcie, chcecie demokratycznej Białorusi, to macie swoją „demokratyczną” Białoruś. Pokazuje też, że „wasi ludzie”, a Andrzej Poczobut to oczywiście dla reżimu człowiek Polski, będą siedzieć – ocenia. – Ale wierzę, że Andrzej wygra to starcie. On jest bardzo mocny,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

zawsze taki był. Nigdy się nie podda, niezależnie, co by mu zrobili.

– Teraz trzeba mu pomagać przede wszystkim finansowo. Jedna paczka do więzienia może kosztować trzy tysiące złotych, czasami więcej. Trzeba też wspierać jego rodzinę. Oczywiście musimy również cały czas ubiegać się o uwolnienie Andrzeja, ale póki siedzi w więzieniu, to trzeba zrobić wszystko, żeby warunki tam miał jak najlepsze – mówi dalej Zarembiuk.

> *– Wiem, że jest twardy, ale będą go niszczyć. Tak jak wszystkich innych.* **TO PO PROSTU STALINIZM,** *tylko jeszcze nie strzelają w tył głowy*

– podsumowuje.

Wyrokiem w sprawie Poczobuta zaskoczony nie jest analityk Ośrodka Studiów Wschodnich Kamil Kłysiński. – Reżim działa, represje są kontynuowane, wszystko jest absolutnie zgodne z logiką Łukaszenki. Nie

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wierzę w spiskowe teorie, że toczyły się jakieś zakulisowe rozmowy o powrocie Andrzeja do Polski. To nie jest ten etap – ocenia w rozmowie z „Wprost”. – Toczy się wojna, Rosja to najbliższy sojusznik Białorusi i na odwrót, a Polska jest głównym wrogiem. Obecnie logika białoruskiego reżimu jest taka, że w Polskę należy uderzać, represjonować działaczy polskiej mniejszości. Kiedy zmieni się władza na Białorusi, Andrzej na pewno odzyska wolność, natomiast przy Łukaszence głęboko w to wątpię – przewiduje.

– Komunikat był prosty: nie będzie żadnych zmian, a Polska nie jest partnerem dla Białorusi – stwierdza Kłysiński.

– Pomóc Andrzejowi Poczobutowi można – i to jest zadanie dla wszystkich, którzy życzą dobrze Białorusi – doprowadzając do demokratycznych przemian w tym kraju. Tak, aby Białoruś stała się normalnym państwem, gdzie aktywiści nie są wsadzani za swoje poglądy do więzienia – mówi.

Po ogłoszeniu wyroku głos natychmiast zabrali przedstawiciele polskiego rządu z Mateuszem Mora-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wieckim na czele. Premier stwierdził, że wyrok dla Poczobuta jest „nieludzki” i to „kolejny akt prześladowania Polaków na Białorusi”. „Zrobimy wszystko, by pomóc polskiemu dziennikarzowi, odważnie pokazującemu prawdę” – zapewniał. „Potępiamy niesprawiedliwy wyrok wydany przez sąd autorytarnego państwa. Andrzej Poczobut to polski i białoruski patriota. Stoimy za nim i będziemy stać. Nadejdzie dzień kiedy wolny Andrzej Poczobut i białoruscy Polacy będą mogli żyć na wolnej Białorusi” – wtórował mu rzecznik MSZ Łukasz Jasina.

Prezydent Andrzej Duda stwierdził, że „reżim białoruski haniebnie skazał Andrzeja Poczobuta”. „Polska historia końca XX wieku pokazuje, że moskiewscy namiestnicy stający przeciw własnemu społeczeństwu muszą upaść, a sprawiedliwość wygra. Zwycięży Wolna Białoruś i jej wierny syn Andrzej Poczobut!” – napisał. Natomiast Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej, zagwarantował, że wyrok „nie przejdzie niezauważony”. „Wzywamy do natychmiastowego zaprze-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

stania antypolskich działań oraz zwolnienia więźniów politycznych” – zaapelował.

Polskie MSZ wydało również oświadczenie, w którym czytamy, że resort „z najwyższym oburzeniem przyjmuje informację o wyroku sądu”. „Potępiamy niesprawiedliwy wyrok wydany przez sąd autorytarnego państwa. Andrzej Poczobut to polski i białoruski patriota. Stoimy za nim” – podkreśla MSZ.

> *„Polska stanowczo i niezmiennie domaga się wywiązywania się białoruskich władz* **Z OBOWIĄZUJĄCYCH ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO**

i umów dwustronnych. Apelujemy o zaprzestanie działań wymierzonych w polską mniejszość narodową. Wzywamy do natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia Andrzeja Poczobuta, a także innych działaczy Związku Polaków, w tym Andżeliki Borys, oraz wszystkich pozostałych więźniów politycznych na Białorusi” – dodano w oświadczeniu.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Na początek

„To osobista zemsta Łukaszenki” – napisała o wyroku dla Poczobuta przywódczyni białoruskiej opozycji Swietłana Cichanouska. „Andrzej odmawiał wszelkich układów z bezprawnym reżimem. Teraz musimy zrobić wszystko, co możliwe, aby uwolnić go wraz ze wszystkimi innymi zakładnikami politycznymi” – podkreśliła.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nr 7 13-19 lutego 2023

Czytaj Wprost



Fot. Cover Images/East News

221 BĘDZIEMY WSPIERAĆ UKRAINĘ AŻ DO JEJ ZWYCIĘSTWA

– Polska w obliczu wojny na Ukrainie zachowuje się bardzo odpowiedzialnie. Dlatego popieramy zdrowy i solidny dialog w dziedzinie bezpieczeństwa, jaki prowadzicie z Niemcami – mówi Mark Brzezinski, ambasador USA.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 4bee3c4a0e

19 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

30 **OPOZYCJA CHCE CZEGOŚ REALNEGO DLA OBYWATELI**

Szymon Hołownia: – Wszystkie ugrupowania opozycyjne powinny jasno odciąć się od hejtu, agresji, nienawiści tych, którzy deklarują się jako ich zwolennicy.

55 **AMERYKANIE POLUBILI PIS**



Fot. Jacek Domiński/REPORTER, Shutterstock

W okolicach rocznicy wybuchu wojny na Ukrainie prezydent Joe Biden prawdopodobnie zawita do Polski. Dla rządzących oznaczałoby to poważne wzmocnienie wizerunkowe.

65 **ZMIANY NA LEWICY**

Koło parlamentarne PPS nie może już posługiwać się nazwą partii. To oznacza koniec rozważań o liście wyborczej z wszystkimi ugrupowaniami opozycyjnymi.

73 **CO DALEJ Z ZASIŁKIEM POGRZEBOWYM**

Obniżył go Donald Tusk, a po prawie dekadzie rządów PiS pomniejszona kwota ani drgnęła. Zasiłek pogrzebowy to dziś ledwie 4 tys. zł i trudno za tyle zorganizować pogrzeb.



eprasa.pl 4bee3c4a0e

FELIETON

81 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

86 **PROF. ZBIGNIEW RELIGA**



102 **IRENA SANTOR**



114 **DARIUSZ SZPAKOWSKI**



SPOŁECZEŃSTWO

124 **CO MYŚLĄ POLACY**



– 1/3 Polaków uważa, że Ukraińcy nas wzbogacają kulturalnie, że dzięki nim Polska staje się lepszym miejscem do życia – mówi dr Michał Kotnarowski, referując badania socjologiczne.

Fot. James L. Stanfield, Maciej Zienkiewicz / Agencja Wyborcza.pl, YouTube, Adam Chełstowski/Forum

eprasa.pl 4bee3c4a0e



137 **DOBRO DZIECKA I BŁĄDZENIE RODZICÓW**
– Film „Noc w przedszkolu” to trafna diagnoza ślepej uliczki, w jakiej znalazło się rodzicielstwo i edukacja – mówi dr Agnieszka Dąbrowska, psychiatrka.

BIZNES

151 **RANKING NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCYCH PISARZY**

ZAGRANICA

234 **PUTIN MOŻE GO ZABIĆ, ALE SIĘ BOI**
Ośmieszał Putina. Teraz Aleksiej Nawalny siedzi w izolatce w kolonii karnej i jest w pewnym sensie najswobodniejszym człowiekiem w Rosji. Putin może go skrzywdzić, ale się boi.

249 **BIORĄ WIĘŹNIÓW I KOBIETY**
Wiosenna ofensywa Rosji ma się opierać na masie żołnierzy. – Nawet dla wojsk NATO taka armia byłaby problemem – mówi Marek Meissner, analityk militarny.

268 **ŁUKASZENKA PRÓBUJE OGRAĆ MOSKWĘ**
Białoruski dyktator nie może zrobić nic, żeby przeszkodzić Rosjanom w ewentualnym ataku na Ukrainę z jego kraju. Ale białoruska armia raczej się nie przyłączy.



Fot. Netflix, Peter Kovalev / TASS / Forum

eprasa.pl 4bee3c4a0e

FELIETON

274 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

ZDROWIE

310 **LEKARZE TRAKTOWANI JAK ZŁOCZYŃCY**

NFZ wzywa lekarzy do płacenia kar za wypisywanie na receptę ze zniżką mleka dla dzieci z najcięższą postacią alergii. A inne mleko może zaszkodzić dziecku.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

321 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

SPORT

381 **LEWANDOWSKI KONTRA KUCHARSKI**

Rozpoczęła się sądowa batalia pomiędzy Robertem Lewandowskim a jego byłym agentem Cezarym Kucharskim. Czy będzie głośna?



Fot. PIOTR KUCZA/NEWSPIX.PL

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Czytaj Wprost



Fot. MATEUSZ JAGIELSKI / EAST NEWS

KULTURA

398 **SIŁA I CIERPIENIE DZIEWCZYNEK**
Weronika Murek to wielka nadzieja polskiej literatury. Każda z jej książek jest gatunkowo inna – teraz wydała eseistyczne „Dziewczynki”.

406 **STARAM SIĘ BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM**
– Co się z nami stało, że zamiast się cieszyć w Sylwestra, zaczęliśmy na siebie rzygać? – pyta Justyna Steczkowska.

FELIETON

431 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/ee3c4a0e

To nieprawda, że...



eprasa.pl 4bee3c4a0e

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Czym martwią się politycy PiS w ostatnich dniach? Jaki będzie los marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego? Co spotkało posłankę Kamilę Gasiuk-Pichowicz za to, że głosowała przeciw ustawie o SN? **CO DONALD TUSK OBIECAŁ TOMASZOWI LISOWI?** *Jak opozycja chce rozliczyć PiS po wyborach?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To nieprawda, że...

Politycy PiS-u po aferze „willa plus” mają dostawać telefony od swoich terenowych działaczy, którzy żalą się, że temat porusza ich wyborców. – Więcej takich tematów w końcówce kampanii i jesteśmy pozamiatani – mówi jeden z naszych rozmówców. Inny twierdzi, że rządzący nie spodziewali się, aż takiej reakcji mediów na przyznawanie prywatnym fundacjom dotacji na zakup nieruchomości.

W Platformie Obywatelskiej już teraz rusza karuzela nazwisk ludzi, którzy mogą pełnić ważne stanowiska po wygranych przez opozycję wyborach. Adam Bodnar to jedna z osób, która ma pełnić kluczową funkcję – chodzi o przyszłego marszałka Senatu, bo właśnie w tym kontekście pojawia się jego nazwisko. – Tusk chce wyeliminować Tomasza Grodzkiego i zaproponować na to miejsce Bodnara – twierdzi nasze źródło. Były rzecznik praw obywatelskich, zdaniem naszego rozmówcy, mógłby uzyskać dobry wynik do Senatu.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Gabriela Morawska-Stanecka może nie kandydować do Senatu. Wszystko przez Włodzimierza Czarzastego, który ten start blokuje. Obecna wicemarszałek Senatu w maju 2021 roku udzieliła wywiadu „Gazecie Wyborczej”, w którym powiedziała, że po głosowaniu nad Funduszem Odbudowy usłyszała od Włodzimierza Czarzastego, że ma „przestać łazić po mediach”, bo jak nie, to ją „odstrzeli”. – Takie ataki słowne to nie było pierwsze zdarzenie, stwierdziłam, że jakaś granica została przekroczona i muszę zadziałać – mówi. Lider Lewicy w rozmowie z Onetem odmówił komentarza. Donald Tusk, który jest według naszych informacji po rozmowach z panią wicemarszałek Senatu, miał zaproponować jej start do Sejmu.

Według naszego rozmówcy Donald Tusk, złożył też obietnicę Tomaszowi Lisowi. – Obiecał Lisowi, że po wygranych wyborach zostanie szefem

eprasa.pl 4bee3c4a0e

TVP – mówi nasz informator. Jego zdaniem ta obietnica może jednak nie zostać spełniona. – Równie dobrze mogłby obiecać, że dostanie Pani stanowisko ambasadora w Watykanie – drwi polityk opozycji patrząc na jedną z autorek rubryki. Bo Donald Tusk jest w Platformie znany z tego, że obiecuje jedno stanowisko kilku osobom.

Posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz miała zapłacić za głosowanie przeciw ustawie o Sądzie Najwyższym. Jeden z polityków zaraz po tym głosowaniu udał się w delegację zagraniczną m.in. w towarzystwie Gasiuk-Pichowicz i usłyszał od niej, że Donald Tusk właśnie odwołał wizytę w jej regionie. – Dostała sms-a, że Donalda nie będzie podczas jej wizyty w regionie i mówi do mnie: „Pewnie źle się czuje”. Nie chciałem jej denerwować, ale wiedziałem, że zaplanował w tym czasie wizytę w innym regionie. Tak ukarał Gasiuk-Pihowicz za głosowanie. Dopiero na następną wizytę pojechał do jej regionu – mówi polityk opozycji.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To nieprawda, że...

Karolina Pawliczek z Nowej Lewicy napisała na Twitterze, że odcina się od stanowiska Adriana Zandberga, lidera Partii Razem, który mówił, że nie wierzy w jedną listę opozycji. Nasz informator twierdzi, że posłanka mentalnie jest już po stronie Platformy Obywatelskiej. Tymczasem Nowa Lewica podjęła już praktycznie decyzję, że do wyborów parlamentarnych idzie sama. Na co liczy posłanka Pawliczak? W klubie Lewicy usłyszałyśmy następujący komentarz: – Nikt rozsądny, kto nie ma obiecanej jedynki u konkurencji, nie zmieni już barw partyjnych przed wyborami.

Rozstrzygnięcie w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym, która ma odblokować środki z KPO jest już tuż, tuż. Politycy opozycji coraz częściej przyznają, że jeżeli ustawa zostanie uchwalona w kształcie zaproponowanym przez PiS, to pieniądze zostaną odblokowane. – W każdym razie ruszy procedura przyznania Polsce tych funduszy, a to wystarczy, żeby

eprasa.pl 4bee3c4a0e

rząd propagandowo wygrywał tę sprawę przed wyborami – mówi polityk opozycji, przekonany, że przynajmniej pierwsza transza pieniędzy z KPO trafi do Polski plus, minus w czerwcu. – Gdyby teraz Bruksela znalazła nowy pretekst i powiedziała, że nie da Polsce pieniędzy z KPO, to byłoby to ewidentne potwierdzenie, że w tej sprawie kieruje się złą wolą – uważa nasz rozmówca z opozycji. I dodaje: – To też rząd może pięknie ograć w kampanii, zatem każdy scenariusz jest korzystny dla PiS.

Niedawne wypowiedzi Radosława Sikorskiego w sprawie wojny w Ukrainie i stosunku do niej polskiego rządu nie dość, że wywołały oburzenie prawej strony sceny politycznej, to jeszcze wprawiły w zakłopotanie środowiska związane z opozycją. – Znam opiniotwórcze osoby, nienawidzące PiS i twardo kibicujące opozycji, które na serio zaczynają się martwić tym, jak może wyglądać polityka zagraniczna PO po zdobyciu władzy przez tę partię. Czy będzie prowadzona zgodnie z linią amerykańską, którą

eprasa.pl 4bee3c4a0e

obecnie kieruje się PiS, a polegającą na pomocy Ukrainie i popychaniu do tego innych krajów czy też raczej zachodnioeuropejską? A skoro nawet ci ludzie niepokoją się komunikatami płynącymi z PO, to co myślą ci bardziej umiarkowani? – zastanawia się jeden z polityków opozycji.

Opozycja szykuje się do rozliczenia PiS po wyborach. Elementem tych rozliczeń ma być sąd nad sędziami powołanymi po 2015 roku przez nową Krajową Radę Sądownictwa. Nasz rozmówca z opozycji zdradza nam, że prace nad tym już się toczą. – Pomysł jest taki, że prezesi poszczególnych sądów będą mogli zawiesić sędziów powołanych przez nową KRS, a potem nowa, praworządna KRS przeprowadzi ich weryfikację pod kątem czy dany sędzia dostał nominację za swoją wiedzę i umiejętności czy za to, że był PiS-owskim żandarmem – opowiada nasz rozmówca z opozycji. Nie wiadomo, czy pomysł ten uwzględnia fakt, że prezydent Andrzej Duda nadal będzie pełnił swoją funkcję i może blokować zmiany

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w sądownictwie. Chyba, że opozycja liczy na taką przewagę, która umożliwi jej odrzucenie weta głowy państwa. Ale to na razie jest marzeniem ściętej głowy.

Mała lewicowa partia, Socjaldemokracja Polska, wystosowała apel do wyborców opozycji, by wycofali swoje poparcie dla Polski 2050 Szymona Hołowni za to, że ta partia nie chce wspólnej listy i głosowała przeciwko ustawie o Sądzie Najwyższym. „Tych z Państwa, którzy preferują mniejsze środowiska polityczne, jak Polska 2050, zachęcam do aktywnego popierania Socjaldemokracji Polskiej, wyważonej i kompetentnej partii z prawie 20-letnim doświadczeniem” – napisał lider tej partii. Rzecz w tym, że 20 lat doświadczenia na scenie politycznej to jest coś, co raczej odstraszy młodych i antysystemowych wyborców Polski 2050 od SdPl. No i przy Polsce 2050, SdPl – pod względem poparcia politycznego – wygląda jak mysz przy słoniu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

AKADEMIA NBP
NARODOWY BANK POLSKI

AKADEMIA
KOPERNIKAŃSKA

NARODOWY BANK POLSKI INFORMUJE:

Akademia NBP podjęła współpracę z Akademią Kopernikańską.

Efektem współpracy będzie realizacja specjalnego programu edukacyjnego w zakresie bankowości centralnej oraz dorobku naukowego Mikołaja Kopernika i innych ekonomistów upamiętnionych monetami i banknotami kolekcjonerskimi NBP.





Zobacz wyjątkowy banknot kolekcjonerski *Mikołaj Kopernik*.

Dowiedz się więcej o inicjatywach edukacyjnych Narodowego Banku Polskiego podczas Światowego Kongresu Kopernikańskiego w dniach 19–21 lutego 2023 r. w Toruniu.

Patroni medialni:

obserwator finansowy.pl

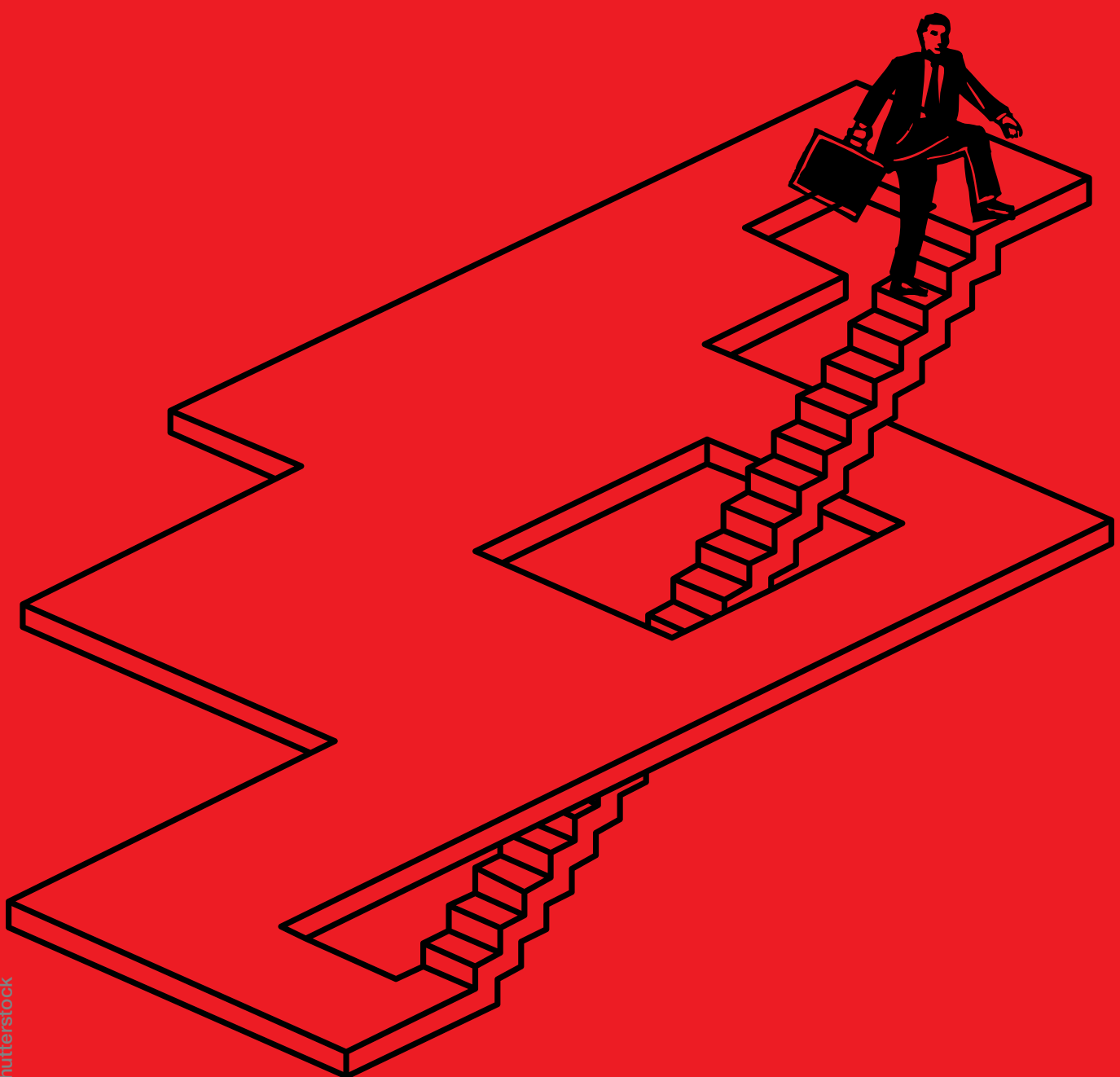
NARODOWY BANK POLSKI

BANK I KREDYT
BANK & CREDIT

Więcej informacji na:
akademia.nbp.pl

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Kraj



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

OPOZYCJA CHCE CZEGOŚ REALNEGO DLA OBYWATELI

SZYMON HOŁOWNIA, *zapytany o nazwanie go przez Tomasza Lisa Kałownią, podkreśla: „wszystkie ugrupowania opozycyjne, w tym PO, powinny* **JASNO ODCIĄĆ SIĘ OD HEJTU**, *agresji, nienawiści tych, którzy deklarują się – czy to prawdziwie, czy fałszywie – jako ich zwolennicy”.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Po głosowaniu posłów Polski 2050 za odrzuceniem ustawy o Sądzie Najwyższym spadł pan na czwarte miejsce w badaniu zaufania CBOS. Poza tym został odsądzony od czci i wiary. Warto było?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nie ma ceny, której nie warto byłoby zapłacić za wierność wyznawanym wartościom. Ta bezprecedensowa kampania hejtu, który nas teraz spotyka...

Ze strony przyjaciół, dodajmy.



Szymon Hołownia

– polityk, publicysta, prezenter telewizyjny, działacz społeczny. W 2020 roku kandydował na urząd prezydenta RP (trzecie miejsce). Założyciel partii Polska 2050 (przewodniczący od 2022). Jako dziennikarz współpracował z „Gazetą Wyborczą”, „Newsweek Polska”, „Rzeczpospolitą”, „Wprost”, „Tygodnikiem Powszechnym”. W latach 2007–2012 był dyrektorem programowym oraz prezenterem stacji Religia.tv.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

...również ze strony ludzi, z którymi dotąd najczęściej było nam po drodze, niczego w naszym postępowaniu nie zmieni, zagłosowalibyśmy tak jeszcze raz. Sondaż, o którym pani wspomina, pokazał coś nie tylko mi. Poparcie spada w nim, i to radykalnie, większości, jeśli nie wszystkim politykom opozycji. Trzeba pozostać wiernym zasadom, trzeba wyrugować z naszych debat mowę nienawiści, ale trzeba też wreszcie pokazać ludziom, że opozycja chce czegoś realnego dla nich, a nie zajmuje się wojnami domowymi i okładaniem sama siebie.

Jesteście częścią opozycyjnej drużyny. Dlaczego tak postąpiliście?

Bo w tej sprawie się różniliśmy. Jest między nami pełna zgodność co do strategicznego celu: należy odsunąć PiS od władzy, ale taktyki i poglądy nadal mamy w różnych sprawach różne. Tak jest, i tak będzie. Dlatego już wiele miesięcy temu proponowałem, żebyśmy zaczęli spotkania opozycji w formacie merytorycznym i rozmawiali o przyszłości państwa. Ludzie zupełnie inaczej by nas odbierali, gdyby zobaczyli facetów, któ-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

rzy mają różne zdania, ale mimo to potrafią się dogadać. To o wiele bardziej zachęcający, bo prawdziwy widok, niż udawanie jednolitości.

W przypadku ustawy o Sądzie Najwyższym po pierwsze uważaliśmy, że nie należy pozwalać Kaczyńskiemu na szantażowanie Polaków – wybór „pieniądze, albo rządy prawa” jest fałszywy. Po drugie – nie po to chodziliśmy na protesty w koszulkach z napisem „Konstytucja”, by teraz pomagać Kaczyńskiemu ją łamać, a ta ustawa łamie konstytucję. Po trzecie – szkodzi Polakom blokując bardzo ważny dla nich sąd, NSA. Nie mogliśmy zagłosować inaczej.

Podobno byliście dogadani na wspólne stanowisko a potem, niespodziewanie zmieniliście zdanie. Włodzimierz Czarzasty przedstawił całą sekwencję zdarzeń, z której wynikało, że deklarowaliście coś innego niż zrobiliście.

To nieprawda. Od początku postawiliśmy sprawę jasno: będziemy głosować przeciwko wnioskowi o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu, bo chcemy ją poprawić. Razem z innymi partiami położyliśmy na stole

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wypracowane wspólnie poprawki, a w komisji PiS, śmiejąc nam się w twarz, wszystkie je odrzuciło.

Wilcze prawo większości parlamentarnej.

> *Więc dlaczego nagle mielibyśmy ją wspierać? Żeby łamiąc prawo udostępniła Polakom* **PIENIĄDZE, KTÓRE POD KONIEC ROKU MY TEŻ IM UDOSTĘPNIMY,** *bez łamania prawa?*

Jaki sygnał wyślemy wszystkim tym, którzy protestowali, walczyli z bezprawiem Ziobry, de facto je przyklepując?

Głosowanie było w piątek. W środę Michał Kobosko uprzedził Borysa Budkę, a ja Donalda Tuska, że decyzję podejmiemy w czwartek, i możemy być przeciw. Przyjęli to do wiadomości.

W czwartek na zarządzie taka decyzja zapadła, od razu pojechałem do Sejmu spotkałem się z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, któremu to przekazałem, a następnie przekazałem to Krzysztofowi Gaw-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

kowskiemu z Nowej Lewicy. Rozmawiałem też z Donaldem Tuskiem przez telefon. Przyjął naszą decyzję do wiadomości i umówiliśmy się na spotkanie w piątek rano, przed głosowaniem. Ta rozmowa trwała półtorej godziny, rozstaliśmy się w bardzo dobrej komitywie, a po głosowaniach zaczęło się to, co dla mnie jest niezrozumiałe.

Wyborca, który średnio się orientuje w meandrach polityki, widzi liderów opozycji, z których każdy mówi co innego w tej jednej sprawie. Czy nie pomyśli sobie – tym ludziom nie można ufać?

Rozumiem tę argumentację i naprawdę nie wiem, po co doprowadzać do takiej eskalacji z powodu sprawy, która jest oczywiście istotna, ale nie takie spory zdarzać się nam jeszcze będą. Co więcej mogłem zrobić? Poświęciłem trzy dni, żeby wszystkich poinformować, żeby lojalnie poinformować naszych partnerów, że będziemy lojalni wobec naszych wyborców. Że uważamy za błąd „bycie opozycją, za którą Jarosław Kaczyński powinien dziękować Panu Bogu”. Dla nas ta sprawa jest zamknięta.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

W ciągu ostatnich dni dostaliśmy bardzo dużo hej tu, ale też i wsparcia od ludzi, którzy pisali do nas, że dosłownie rzygają tymi politykierskimi gierkami – jedna lista, pięć list, ten został obrażony, tamten się obraził. To nikogo nie obchodzi.

To co obchodzi waszych wyborców?

Ceny ciepła. Ogólna drożyzna. Zwijanie się setek małych firm, dociśniętych do ściany inflacją, kryzysem, Polskim Ładem. Drugi wielki problem, to wojna. To wciąż „pracuje” w tle. Ludzie rzadko deklarują to w pierwszym odruchu, ale chwila rozmowy – i widać, że się tego boją.

W tej sprawie jako partia opozycyjna niewiele możecie zrobić.

Ale możemy powiedzieć ludziom: słuchajcie, to nie jest tak, że PiS jest gwarantem waszego bezpieczeństwa. Z nami też możecie się czuć bezpieczni.

Dlaczego wyborcy mają zaufać np. Donaldowi Tuskowi, skoro za jego czasu wojsko się raczej zwijało niż rozwijało.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nie zgadzam się z tezą, że się zwijało, bo to znaczyłoby, że muszę postawić wyżej dokonania Antoniego Macierewicza niż jego poprzedników za rządów PO-PSL, co byłoby jawnym absurdem. Ujmę to inaczej: politycy nie zawsze umieli pomóc wojsku rozwijać się w takich kierunkach i tempie, w jakich – dziś widzimy – było to niezbędne. Dziś wszyscy wiedzą już, że siły zbrojne to priorytet.

Polscy żołnierze zasługują na najlepszy sprzęt. Ale i na polityków, którzy rozumieją, że w XXI wieku Ojczyzny nie broni się wyłącznie czołgiem na polu i piechotą w lesie.

Należy doprowadzić do tego, by zagrożenie nie było w stanie w ogóle dotrzeć do naszych granic. Dzisiaj wyłączenie elektroniki na nowoczesnym polu walki sprowadza potencjał bojowy przeciwnika do zera.

Gdyby to było takie proste, to rosyjskie rakiety nie spadałyby już na ukraińskie miasta.

Bo to nie jest proste. To kosztuje potężne pieniądze, i nie leży w sklepie by to kupić z dnia na dzień. Przyszłe wojny w coraz większym stopniu toczyć się będą w sieci,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

te obecne – Ukraina pokazała nam to dobitnie – w olbrzymim stopniu toczą się w powietrzu. Rozwój obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej, własnych wojsk rakietowych – nie tylko to szło u nas za wolno, popełniono błędy.

Dziś wiemy, że Putin zrobił swoich europejskich fanów w konia. Wiemy, że żaden wewnętrzny spór polityczny nie będzie miał znaczenia, jeśli Polska nie będzie bezpieczna, a nie będzie, jeśli nie będzie znaczącym i słuchanym graczem w NATO i w UE, bo również Unia Europejska musi rozbudowywać wspólny potencjał obronny.

Nie jesteśmy za tym, żeby wywalać do kosza wszystko co zrobiło PiS w obszarze obronności, chcemy to przepracować. Mądre rządzenie to nie tylko wymiatanie.

Cała opozycja mówi o rozliczaniu PiS. Pan też. To kojarzy się z wymiataniem.

Nie będzie zmiany w Polsce, jeżeli PiS nie zostanie rozliczone. Do spodu, do ostatniego złamanego paragrafu, do ostatniej zdefraudowanej złotówki. Nie mówimy jednak o ślepej zemście, o podnieconym ganianiu

eprasa.pl 4bee3c4a0e

za przeciwnikami politycznymi, bo to byłaby głupia akcja, która wywoła reakcję. Trzeba to zrobić na zimno.

Ludzie pytają mnie czasem, czy po wyborach wszystkich „ich” wsadzimy. Odpowiadam, że to nie będzie moje zajęcie. W normalnym państwie

> *to nie politycy wsadzają się nawzajem co kadencję, czy dwie; w normalnym państwie* **TYM, CZY KOGOŚ WSADZIĆ ZAJMUJE SIĘ NIEZALEŻNY PROKURATOR** *i wolny sąd.*

Zresztą – to też mówię na podstawie wielu spotkań i rozmów – gros wyborców chce, by politycy zajęli się przede wszystkim nimi. Przy ostatniej rundzie sporu wokół KPO miałem wrażenie, że ludzi interesowały zupełnie inne trzy litery – czyli PKP. PiS to zobaczyło i dlatego teraz odkręca podwyżki cen biletów kolejowych. Ludzi naprawdę interesuje przede wszystkim to, czy potrafimy rozwiązywać problemy. My to im pokazujemy, pokazujemy nasz program

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To co w takim razie zamierzacie zrobić z 500 plus?

500 plus należy zostawić, choć te pieniądze z powodu inflacji warte są dziś pewnie niespełna 400 złotych w porównaniu z czasami, gdy program startował. Jednak to świadczenie nie jest tylko kwestią ekonomiczną, ale godnościową, wyrazem szacunku, którego ludzie potrzebowali po latach zaciskania pasa.

Uważa pan, że należałoby tę kwotę zwaloryzować?

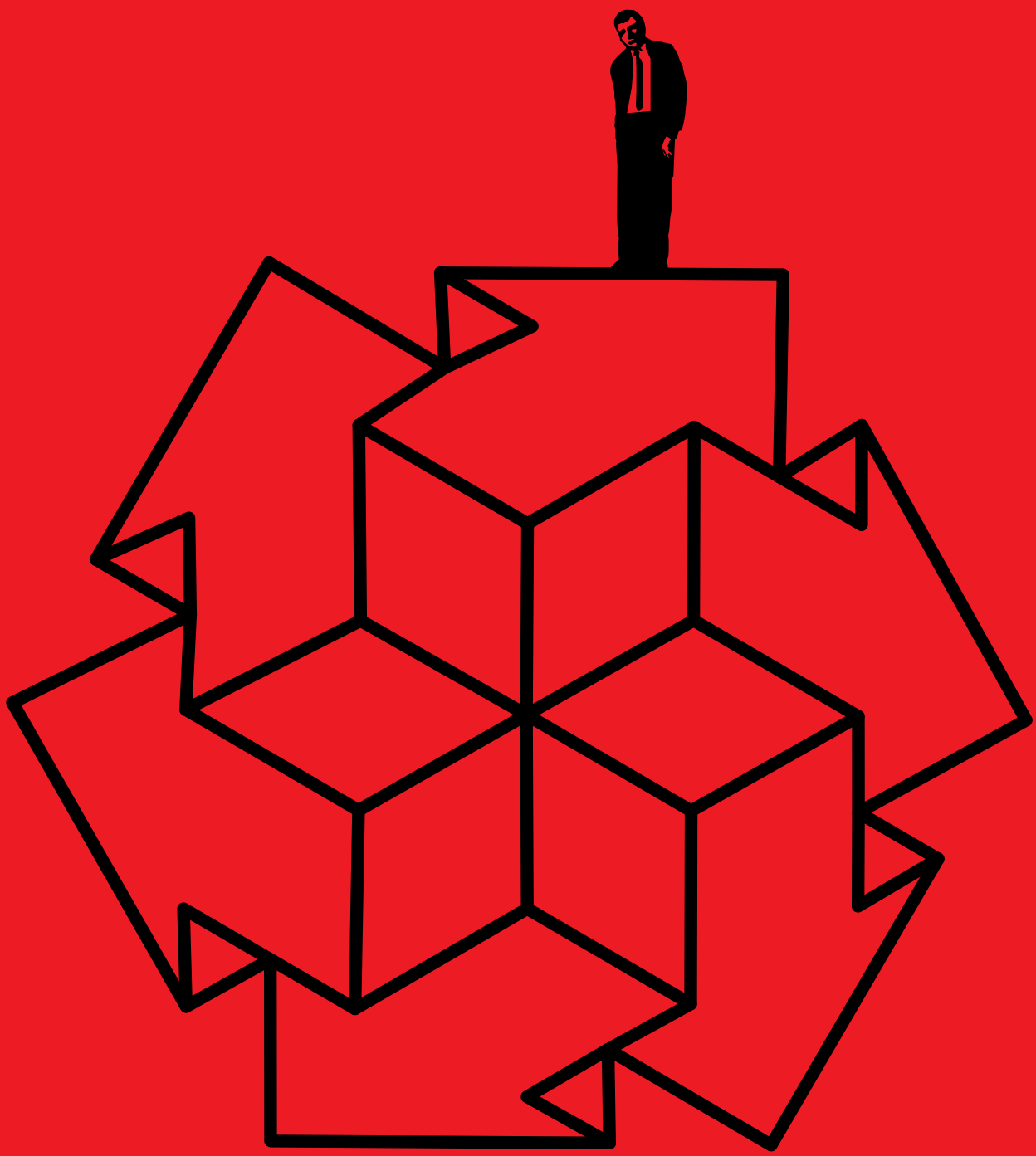
Chciałbym zobaczyć wyliczenia w tej sprawie. Nie powinniśmy być zamknięci na waloryzację tego świadczenia. Protestuję natomiast przeciwko dodawania przez Kaczyńskiego kolejnych świadczeń np. w kampanii wyborczej, jesienią, jakiegoś kolejnego 300 zł dla dziecka w szkole. Wolałbym, żeby zamiast tego dziecko dostało w szkole podręczniki i dobry angielski, by po podstawówce posługiwało się płynnie tym językiem. Wiemy jak to zrobić.

A 13. i 14. emerytura?

Dziś ta dyskusja jest jałowa: 13. i 14. emerytury są. Nie ma co zabierać ludziom pieniędzy, które pomagają im przetrwać skrajnie trudne czasy.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Kraj



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Zaciskać pasa musi rząd, wyprowadzający z naszego budżetu miliony na jakieś związane z sobą fundacje, realizujący programy „willa plus”, okradający nas przez swoje spółki na cenach paliw.

O uporządkowaniu systemu będzie można pomyśleć w spokojniejszych czasach. I zapytać wtedy ludzi, co im się bardziej opłaca: dostać tysiąc czy dwa od państwa ekstra, czy nie wydać dodatkowo ośmiu czy dziesięciu tysięcy rocznie na lekarzy, leki, korepetycje dla wnuków, paliwo do samochodu, bo lekarz, wysokiej jakości edukacja, publiczny transport – będą w pakiecie, od państwa, za to, że płacisz składki i podatki. Trzeba jednak ludziom tę propozycję złożyć, uwiarygodnić, pokazać, że działa i wtedy się zastanowimy, co lepsze: mieć wszystko, czy dostać ochłap, tyle, ile wystarczy na to, by kupić sobie ułamek tego, co powinno zrobić państwo, na wolnym rynku.

Czyli 500 plus to ochłap?

Nie, powiedziałem: to ważny program nie demograficzny, bo jako taki kompletnie się nie sprawdził, ale godnościowy. Mówię o pewnej logice, którą stosu-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

je państwo PiS: daje ludziom w gotówce ułamek tego, co powinni dostać w usługach. Traktuje ich jak kogoś, komu – najczęściej przed wyborami – wystarczy rzucić, właśnie, ochłap.

> *Państwo działa jak wpłatomat – bankomat, do którego PIN-y po uważaniu rozdaje partia* **ZGODNIE ZE SWOIM POLITYCZNYM INTERESEM.** *A sprawy zostają niezałatwione.*

W tym tygodniu wstrząsnęła mną wiadomość, że liczba prób samobójczych wśród dzieci w 2022 była o 500 wyższa, niż rok wcześniej, i o 1200 wyższa niż dwa lata temu. Dzieci nam się zabijają. Bo my, dorośli, stworzyliśmy im taki świat, one nie chcą w nim żyć. To jest ostateczny miernik jakości polityki i świata, który budujemy. Dlatego szlag mnie trafia, gdy słyszę te wszystkie politykierskie dyskusje, bo pytam – czy myśmy się zajęli nimi z taką pasją, jak listami wyborczymi? Czy rozmawialiśmy o psychologu w szkole?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Kiedyś było takie hasło jednej z partii - dentysta i pielęgniarka w każdej szkole. Chyba do dzisiaj nie zostało zrealizowane.

To jest do zrobienia. Tylko trzeba dać na to pieniądze samorządom. My w naszym programie dla edukacji mówimy o zajęciach z podstaw psychologii już od podstawówki, żeby dzieci umiały rozpoznać, że coś złego się z nimi dzieje. Po to idziemy w politykę, bo chcielibyśmy wreszcie odhaczyć te wszystkie rzeczy, które były postulowane przed każdymi wyborami i do dzisiaj nie zostały zrealizowane np. ustawę o związkach partnerskich, rozdział Kościoła od państwa itd.

To porozmawiajmy o rozdziale Kościoła od państwa - jak pan to sobie wyobraża?

Dwa lata temu opublikowaliśmy 12 konkretnych punktów, zaczniemy je realizować zaraz po wyborach, jeśli dostaniemy od Polaków taką szansę. Zamiast krzyczeć o wypowiedzeniu konkordatu trzeba zmienić deklarację interpretacyjną, przyjętą za czasów rządu Włodzimierza Cimoszewicza.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Trzeba rozstrzygnąć na poziomie rozporządzenia Ministra Edukacji, że o liczbie godzin lekcji religii decyduje nie biskup, a społeczność danej szkoły. Trzeba zlikwidować Fundusz Kościelny i zastąpić go odpisem podatkowym albo zwiększeniem limitu darowizn na instytucje kultu religijnego. Należy uregulować kwestie kapelanów w instytucjach państwowych. Rozumiem kapelanów w służbach, w których ludzie codziennie ryzykują życie. Ale po co kapelan w Lasach Państwowych albo w skarbówce?

W Polsce mamy kościół niemalże przy każdej przecznicy i tam każdy może zaspokoić swoje potrzeby duchowe. Państwo powinno być wobec Kościoła nie lękliwe, a wreszcie asertywne i położyć propozycje takich zmian na stole.

Mamy też świadomość nierozwiązania problemu czynów pedofilskich. Dlatego uważamy, że trzeba powołać w Prokuraturze Krajowej zespół prokuratorów dedykowanych do rozwiązania tych spraw. Oczyszczenie tego jest w oczywistym interesie państwa. Gwałcone, krzywdzone dzieci to obywatele Rzeczypospoli-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

tej, i ona musi się za nim ująć, ich bronić. Jest też w oczywistym interesie Kościoła. Jako rodzic dwóch córek mam prawo głęboko zastanawiać się nad wysłaniem swoich dzieci na jakiekolwiek zajęcia z księdzem, czy innym pracownikiem Kościoła, skoro instytucja, w której pracuje, nie ma sprawnie działających procedur eliminacji osób zagrażających bezpieczeństwu podopiecznych.

Nie ma pan zaufania do instytucji Kościoła?

Ja jestem dorosły i sobie poradzę w różnych sytuacjach. Mówimy jednak o dzieciach. I o ryzyku zbrodni popełnianych, bo niewinne dziecko zaufało komuś, kto występował w imieniu Boga. Tysiąc księży może być OK, jeden – nie, ale jeśli nie ma procedur, które pozwalają od razu go wyłapać i wyeliminować, ryzyko istnieje i kładzie się cieniem również na tych którzy są w porządku. Nie wiem, kiedy instytucjonalny Kościół zrozumie, że najlepszą metodą ochrony porządnych księży jest radykalne i stanowcze rozprawienie się z patologiami. Kiedy wreszcie zrozumie, jak absurdalne jest dla niego w obecnych czasach trzymanie się logiki stanu

eprasa.pl 4bee3c4a0e

posiadania: „nie ustąpimy z nauczania religii w szkołach, czy to ma sens, czy nie”.

Pisał pan w swojej książce, że często rozmawia pan z Panem Bogiem. Nie kłóci się to z tymi pomysłami na rozdział Kościoła od państwa.

A w czym? (Śmiech). Po pierwsze –

> *gdy czytam Ewangelię, wyraźnie widzę, że* **NIE BYŁO CHYBA W HISTORII WIĘKSZEGO ZWOLENNIKA ROZDZIAŁU RELIGII OD PAŃSTWA,** *niż Jezus.*

Po drugie – Pan Bóg naprawdę nie zajmuje się stanem posiadania Kościoła katolickiego, liczbą godzin religii w szkołach, czy Funduszem Kościelnym. Po to dał nam rozum, żebyśmy te sprawy rozwiązywali sami.

Modlitwa, jeśli już o niej rozmawiamy, wiąże się dla mnie z innymi, większymi wyzwaniami. Największym jest dla mnie modlitwa za nieprzyjaciół. Modlić się za tych, którzy podchodzą do ciebie agresywnie, niesprawiedliwie, obrażają cię, grożą ci – to jest ogromnie

eprasa.pl 4bee3c4a0e

trudne zadanie, staram się to robić, choć nie zawsze te starania wieńczone są sukcesami.

Za Tomasza Lisa po jego wpisie o „Kałowni” też się pan modlił? .

Tak, choć nie były to słodkie słowa (śmiech).

Czy takie wpisy służą opozycji?

W oczywisty sposób jej szkodzą. Taki wulgarny hejt od osób z tzw. świecznika rozzuchwala tych, którzy wrzucają później filmiki z paleniem moich zdjęć, jako „zdrajcy zjednoczonej opozycji”, wezwaniami do tego, by mnie załatwić – dziś chodzi o mnie, jutro o kogokolwiek innego. To Jan Karski mówił: „Wielkie zbrodnie zaczynają się od małych rzeczy, na przykład: nie lubisz swojego sąsiada”. Ktoś wrzuci twitt, ktoś inny go podbije, a później przyjdzie ten, który pisać za bardzo nie umie, ale za to sprawnie operuje nożem.

Część ludzi przyklaskuje tym atakom na was.

Próbują usprawiedliwiać ich autorów. To chore. Dziś wszystkie ugrupowania opozycyjne, w tym PO, powinny jasno odciąć się od hejtu, agresji, nienawiści tych, którzy deklarują się – czy to prawdziwie, czy fałszywie –

eprasa.pl 4bee3c4a0e

jako ich zwolennicy. Jestem gotów do takiej wspólnej deklaracji. Zabójstwa Marka Rosiaka i Pawła Adamowicza naprawdę niczego nas nie nauczyły? Dostajemy dziś setki wiadomości od wyborców opozycji, których mierzi ten cały hejt, również to, co wypisuje Tomasz Lis. To demobilizuje naszych wyborców, nie mobilizuje.

Uwierzył pan w tłumaczenie, że nie chodziło mu o to, o czym wszyscy pomyśleli tylko tak mu się zbiły dwa nazwiska - pana i Kaczyńskiego?

Bzdury. Ze smutkiem patrzę na to, co dzieje się z Tomaszem Lisem. Dobrze pamiętam czasy, gdy jeździł po kraju ze swoją pierwszą książką, „Co z tą Polską?”, na spotkaniach miał tysiące młodych ludzi. Był nadzieją na zmianę w polityce, również moją. Pamiętam, bo pracowałem wtedy w „Newsweeku”, ten jego prezydencki sondaż i komentarz: „Szok. Muszę to przemyśleć”. Przemyślał – i nie poszedł tą drogą. Nie wiem, wystraszył się, nie odnalazł w tym, jego sprawa. Wydaje się jednak, że kto jak kto, ale akurat on powinien kibicować tym, co chcą zmienić politykę, zostawiając za sobą wygodne życie.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Kraj



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Był autorytetem milionów. Dziś, w przekonaniu, że służy tym wiernie Platformie i osobiście Donaldowi Tuskowi, sięga poziomu rynsztoka.

I pewnie nie zdaje sobie sprawy, jak potwornie on, i tacy jak on, mieszają w głowach tym wszystkim nieszczęśnikom, którzy wypisują później groźby pod adresem moim, mojej żony, moich córek, i dodają zajęcia policji.

To jak będzie z tymi listami opozycji?

Pierwszych przymiarek będzie można pewnie spodziewać się w lutym. Nie wiem, czy będzie to układanka ostateczna. Uważam, że na samym progu kampanii będzie jeszcze okno na dokonanie ostatecznych przetasowań. To oczywiste, że jako bazowy poważnie rozważamy wariant samodzielnego startu, bo jest on naturalny dla każdego ugrupowania, zwłaszcza takiego, które wchodzi na scenę polityczną.

Najważniejsze jednak jest dla mnie odsunięcie PiS od władzy. Możemy mieć choćby dziesięciu posłów mniej, byle tylko osiągnąć ten skutek. Dlatego wariant wspólnych wyborów jest otwarty. Z jednymi

eprasa.pl 4bee3c4a0e

bardziej umiem to sobie wyobrazić, z innymi mniej. Trudno jest mi wyobrazić sobie np. nasz sojusz z Lewicą.

Wariant KO-Polska 2050-PSL?

Na obecnym etapie – za trudny do realizacji. Toczymy mniej lub bardziej intensywne rozmowy z mniejszymi i większymi graczami, rozmawiamy też rzecz jasna z PSL. Tu też łatwo nie jest, bo wiele nas dzieli, choć są też rzeczy, które mamy wspólne. Jedno na pewno: z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem jesteśmy w identycznej sytuacji rodzinnej: obaj, w dość późnym wieku, zostaliśmy ojcami –

> *każdy z nas ma dwie małe córeczki,* **TO JEST FUNDAMENT,** *i motywacja do tego, by zmieniać świat. Dla naszych dzieci.*

I albo go dla nich zmienimy, albo Władek wróci do swojej medycyny, ja do pisania książek, organizowania pomocy potrzebującym.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To ostatnie wybory, w których Tusk z Kaczyńskim będą rozstrzygać stary spór o Polskę. Liczę, że w nich wreszcie zamkniemy ten etap i zaczniemy nowy. Że pokolenie ojców i matek powie pokoleniu dziadków – jesteście wspaniali, chcemy korzystać z waszego doświadczenia i mądrości, ale teraz puśćcie nas przodem, bo nasze dzieci, a wasze wnuki, czekają.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

AMERYKANIE POLUBILI PIS

26.03.2022 r. - wizyta Joe Bidena w Warszawie

Fot. Jacek Domiński/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4b

W okolicach rocznicy wybuchu wojny na Ukrainie prezydent **JOE BIDEN PRAWDOPODOBNIE ZAWITA DO POLSKI**. *Dla obozu rządzącego oznaczałoby to poważne wzmocnienie wizerunkowe w roku wyborczym. Polityka zagraniczna niezbyt interesuje wyborców, ale wizyta prezydenta USA to zawsze duże wydarzenie, które pokazuje rządzących w pozytywnym kontekście.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Będzie to już druga wizyta prezydenta Joe Bidena w Polsce od czasu rosyjskiej napaści na Ukrainę. A przez cały miniony rok pojawiały się sygnały o wzorowej współpracy Polski z NATO i administracją USA. Polska stała się hubem dla pomocy militarnej i humanitarnej przeznaczonej dla Ukrainy. To od Amerykanów rząd chce kupować zaawansowaną broń na potrzeby obronne. Ostatnio Kon-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

gres zgodził się na sprzedaż do Polski 500 wyrzutni HIMARS wartych ok. 10 mld. dolarów, co oznacza największy kontrakt zbrojeniowy w naszej historii.

Amerykanie mają nam wybudować jedną z trzech elektrowni atomowych. A umowa podpisana w styczniu między Orlenem, a amerykańską firmą Sempra, na dostawę 1 mln ton LNG rocznie przez 20 lat i inne projekty energetyczne, zostały uznane przez ambasadora Marka Brzezińskiego za „specjalny filar przyjaźni polsko-amerykańskiej”. Brzeziński dodał, że wspieranie bezpieczeństwa „naszych przyjaciół i sojuszników to odpowiedzialność, którą traktujemy poważnie”.

PiS wygrywa bezpieczeństwo?

W takiej atmosferze w politycznych spekulacjach pojawiły się głosy, że Amerykanie uznają obecny obóz rządzący za bardzo odpowiedzialnego i wiarygodnego partnera, a przede wszystkim sprawdzonego, zatem nie mieliby nic przeciwko trzeciej kadencji rządów PiS.

Jeden z naszych rozmówców z opozycji opowiadał o swojej rozmowie z przedstawicielem NATO. Usłyszał,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

że przejęcie władzy przez obecną opozycję mogłoby tę harmonijną współpracę zaburzyć, m.in. względu na jej poparcie dla zacieśniania więzi z UE co mogłoby pociągnąć za sobą przyjęcie optyki europejskiej w relacjach z Amerykanami.

– Sympatie administracji amerykańskiej **LOKUJĄ SIĘ DZIŚ PO STRONIE PIS** *– mówi nasz rozmówca z opozycji.*

Profesora Bartłomieja Biskupa, politologa z Uniwersytetu Warszawskiego, nie dziwią takie doniesienia. – Amerykanie są pragmatyczni. Nasz rząd bez żadnych wahań, które widać po stronie francusko-niemieckiej, postawił na współpracę z administracją amerykańską i NATO w sprawie wojny na Ukrainie i wzmocnienia bezpieczeństwa Polski. Poza tym nie ma już żadnych spraw, o które moglibyśmy się spierać z Amerykanami. Nic się też u nas nie dzieje pod względem ustrojowym, co mogłoby niepokoić amerykańska administrację. Za to obecny rząd jest partnerem sprawdzonym w boju,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

czego nie można powiedzieć o opozycji – konstatuje nasz rozmówca.

Spóźnione gratulacje

– Bez wątpienia stosunki między naszymi krajami są bliższe niż kiedykolwiek w historii – mówił dwa dni temu ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski.

Początki tej współpracy nie były najszczęśliwsze. PiS miało dobre kontakty z prezydentem Donaldem Trumpem. W 2020 roku wizyta Andrzeja Dudy w USA odegrała ważną rolę w kampanii prezydenckiej, przykrywające jego ataki na środowiska LGBT. Wygrana Joe Bidena w jesiennych wyborach prezydenckich musiała wprawić w konfuzję polską głowę państwa, skoro Andrzej Duda zwlekał z wysłaniem do niego depeszy gratulacyjnej. Polskie media komentowały to zachowanie jako wyraz niechęci do nowo wybranego prezydenta.

„Andrzej Duda po ponad miesięcznej zwłoce wysłał ‚depeszę gratulacyjną’ do prezydenta elekta. Po raz kolejny jednak swe gratulacje Duda formułuje w sposób tak kuriozalnie niedyplomatyczny, że przede wszyst-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

kim zdradzają jego niechęć do nowego prezydenta USA” – pisał Witold Jurasz w Onet.pl. I podkreślił, że po wygranej Trumpa gratulacje z Warszawy popłynęły już dzień po wyborach.

Kłopoty z ambasadorem

Rok 2021 to był dalszy ciąg chłodnych relacji z administracją amerykańską. W lipcu 2021 roku media informowały, że rząd PiS blokuje kandydaturę Marka Brzezińskiego na ambasadora. „Ekipa PiS otworzyła właśnie kolejny front zimnej wojny z USA. A ściślej, ze znienawidzoną przez nią demokratyczną administracją Joe Bidena” – alarmował tygodnik „Polityka”.

Rząd PiS miał blokować kandydaturę Brzezińskiego ponieważ – jak informował tygodnik – „jako prawnik specjalizował się w sprawach naruszania międzynarodowych reguł antykorupcyjnych, a jako wysoki urzędnik Białego Domu koordynował pomoc USA dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej w umacnianiu rządów prawa. Taki zawodowy profil wskazuje, że dla rządu PiS byłby na pewno niełatwym partnerem”.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Brak ambasadora USA przez cały rok był zauważalny. Dopiero w lutym 2022 roku Brzeziński złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Dudy. Wcześniej, w grudniu 2021 odbyło się wysłuchania w Senacie w podczas którego

> *Brzeziński powiedział, że pełniąc urząd ambasadora,* **BĘDZIE PILNOWAŁ „PRAWORZĄDNOŚCI,** *praw podstawowych i praw człowieka, w tym osób LGBTQI”.*

Opozycja liczyła na chłodne relacje nowego ambasadora z obozem rządzącym, co by potwierdzało jej tezę, że PiS na arenie międzynarodowej doprowadziło do skłócenia Polski z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi, czego konsekwencją będzie izolacja naszego kraju na arenie międzynarodowej.

A wyborcy, choć na co dzień nie przywiązują wagi do polityki międzynarodowej, to jednak mieli już dosyć sporów z Komisję Europejską i na pewno oceniliby bardzo negatywnie chłodne relacje z USA.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Weto do lex TVN

Jesienią 2021 roku PiS podjęło próbę uchwalenia noweli ustawy o radiofonii i telewizji, stanowiącej, że właścicielem telewizji czy radia działających na podstawie polskich koncesji mogą być podmioty z udziałem zagranicznym, spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, nieprzekraczającym 49 proc. Ustawa w praktyce dotyczyła tylko jednego medium – TVN, stacji postrzeganej przez PiS jako głównego krytyka obozu władzy. Stąd zyskała miano lex TVN. Jej wejście w życie oznaczałoby, że amerykański właściciel TVN musiałby zbyć przynajmniej 51 proc. udziałów polskiemu podmiotowi.

Ale wtedy już widmo wojny wisiało nad Ukrainą i w takich okolicznościach prezydent odmówił podpisania lex TVN. Swoją decyzję ogłosił zaraz po świętach Bożego Narodzenia 27 grudnia 2021 roku. Otworzył w ten sposób drogę do współpracy z Amerykanami.

Niespełna dwa miesiące później Rosja napadła na Ukrainę. O planowanym ataku i możliwości wybuchu tej wojny rząd wiedział już jesienią 2021 roku, zatem

eprasa.pl 4bee3c4a0e

usunięcie potencjalnego przedmiotu sporu między Polską, a USA było jedyną słuszną decyzją.

Pierwsza wizyta Joe Bidena

Po wybuchu wojny relacje polsko-amerykańskie uległy diametralnej zmianie. Polska stała się adwokatem spraw ukraińskich w Europie, zabiegając o wsparcie dla napadniętego kraju i nakładanie sankcji na agresora. Przyjęła miliony uchodźców z Ukrainy, nie oglądając się na finansową pomoc z Unii Europejskiej. A obóz rządzący zaczął ściśle współdziałać z administracją amerykańską, która również postawiła na mocne wsparcie obrońców Ukrainy i popychanie do tego samego krajów Unii Europejskiej.

Podczas pierwszej wizyty prezydenta Bidena w Polsce, w marcu 2022 roku, kiedy odwiedził on amerykańskich żołnierzy w Rzeszowie, a później punkt recepcyjny dla uchodźców na Stadionie Narodowym w Warszawie, pojawiły się informacje, że ambasador Brzeziński zabiegał o to, by prezydent USA spotkał się w jakiejś formule z przedstawicielami opozycji. I rzeczy-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wiście prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski miał okazję spotkać się z prezydentem Bidenem na Stadionie Narodowym, ale żadnych innych sygnałów o jakimś szczególnym traktowaniu opozycji nie było, ku rozczarowaniu części mediów.

– Na początku rzeczywiście były takie utarczki z ambasadorem USA, ale teraz już ich nie ma – zaznacza prof. Bartłomiej Biskup.

Politolog ocenia, że zacieśnienie więzi z Amerykanami, a szczególnie wzmocnienie wschodniej flanki NATO, jest korzystne dla naszego kraju, ale też na pewno jest to korzystne dla wizerunku rządu PiS.

– Polityka zagraniczna nigdy nie była istotnym elementem kampanii wyborczych, ale to się zmieniło. Postawiłbym nawet tezę, że stosunek do NATO, bezpieczeństwo militarne, sojusze i antysojusze, będą jednym z bardziej istotnych elementów tegorocznej wyborczej układanki – konkluduje prof. Biskup.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



eprasa.pl 4bee3c4a0e

ZMIANY NA LEWICY

Nieco ponad rok i koniec. Obradująca w niedzielę Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej specjalną uchwałą nie zezwoliła kołu parlamentarnemu PPS na dalsze funkcjonowanie pod nazwą i logiem PPS. To oznacza zbliżenie z Nową Lewicą Czarzastego i Biedronia, a także **KRES ROZWAŻAŃ O LIŚCIE WYBORCZEJ Z WSZYSTKIMI UGRUPOWANIAMI OPOZYCYJNYMI**.



Tekst: **Dariusz Grzędziński**

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej cofa zgodę na posługiwanie się nazwą, znakami, symbolami oraz skrótami Polskiej Partii Socjalistycznej dotychczasowemu Kołu Parlamentarnemu PPS” – napisano w komunikacie z 5 lutego 2023 r. Tym samym dobiegła końca historia, która

eprasa.pl 4bee3c4a0e

formalnie rozpoczęła się w połowie stycznia 2022 r., kiedy grupa posłów i senatorów wybranych z list Nowej Lewicy, po porzuceniu macierzystej formacji, stała się kołem PPS.

Chodzi o wicemarszałek Senatu Gabrielę Morawską-Stanecką, senatora Wojciecha Koniecznego oraz posłów Joannę Senyszyn, Roberta Kwiatkowskiego i Andrzeja Rozenka.

Teraz związki z PPS zachował tylko Konieczny, który jest szefem partii. Również Konieczny jest tym, którego szanse na zachowanie mandatu w kolejnej kadencji znacząco wzrosły po upublicznieniu niedzielnej uchwały.

Bez sensacji

Rozbrat PPS i jej koła parlamentarnego mocno pobudził część komentatorów w mediach społecznościowych, ale dla śledzących uważnie wydarzenia po lewej stronie sceny politycznej nie mogło być mowy o sensacji.

Pierwsze oznaki ponownego zbliżania się szefa PPS i szefów Nowej Lewicy było widać już w grudniu ub. roku. Także w nieformalnych rozmowach przed nie-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

dzielną Radą Naczelną PPS, politycy NL dawali do zrozumienia, że współpraca z socjalistami się zacieśni, ale raczej bez udziału większości tych, których część posłanek i posłów od Czarzastego i Biedronia nazywa „zdrajcami”. Te kalkulacje sprawdziły się w 100 proc.

Senator Wojciech Konieczny w rozmowie z „Wprost” potwierdził, że jedną z oficjalnych przyczyn rozejścia się z Senyszyn i resztą, była ich niechęć wobec Nowej Lewicy

– Szkoda, że tak się stało, ale od grudnia sprawy przybierały zły obrót.

> *Większość członków koła opowiadała się zdecydowanie* **PRZECIWKO JAKIEJKOLWIEK WSPÓŁPRACY Z NOWĄ LEWICĄ,** *nie przedstawiając przy tym żadnych właściwie alternatyw.*

Trudno uznać za taką wskazywanie na możliwość zacieśnienia stosunków ze stowarzyszeniem SLD (Stowarzyszenie Lewicy Demokratycznej powołała w po-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

łowie 2022 r. Joanna Senyszyn – red.) – usłyszeliśmy od Koniecznego tuż po niedzielnych wydarzeniach.

Senator dodał, że partia nie mogła też zgodzić się na dalsze funkcjonowanie koła z własnym szyldem w taki sposób, w jaki odbywało się to w ostatnich miesiącach – zupełnie autonomicznie wobec ugrupowania i właściwie bez informowania o bieżących działaniach i planach.

Pytany o najbliższe plany PPS, Konieczny wskazał na drugą uchwałę, w której partia opowiada się za szeroką współpracą opozycji, ale gdyby do tego nie doszło, jest gotowa budować szeroką listę ugrupowań lewicowych.

Na ten ostatni scenariusz, jako najbardziej prawdopodobny, wskazują nasi rozmówcy z Nowej Lewicy. Mówiąc przy okazji o jeszcze jednej motywacji szefa PPS.

– Senator Konieczny zachował się racjonalnie, nie przedłużając współpracy z kołem, którego członkowie traktowali instrumentalnie historyczny szyld i nazwę. Tylko wnosząc obie te rzeczy, stanowili jakąś wartość

eprasa.pl 4bee3c4a0e

dodaną dla Donalda Tuska, który mając u siebie na listach członków PPS, mógłby mówić, że prawdziwa, historyczna lewica znalazła się u niego i nie ma potrzeby głosowania na inną. Konieczny musi jeszcze posprzątać u siebie w partii, ale na teraz nie ma już formalnych przeszkód do udzielenia mu rekomendacji w ramach paktu senackiego – przekazał nam ważny polityk Nowej Lewicy.

Na pytanie o to, czy częstochowski senator otrzymałby taką rekomendację, gdyby dalej współpracował z resztą rozłamowców z NL padła krótka odpowiedź: – Nie.

„Nic wielkiego”

Co ciekawe, o braku zdziwienia i rozczarowania mówią członkowie byłego już koła parlamentarnego.

– Właściwie nie stało się nic wielkiego. Pracujemy dalej i teraz będziemy się nazywać kołem parlamentarnym Lewicy Demokratycznej – powiedział dla „Wprost” poseł Robert Kwiatkowski.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Podkreślił, że spodziewał się takich rozstrzygnięć w PPS, bo „senatorowi Koniecznemu od jakiegoś czasu bliżej było do Nowej Lewicy”, co było nie do zaakceptowania dla większości członków koła.

> – Nadal **OPOWIADAMY SIĘ ZA JAK NAJSZERSZĄ WSPÓŁPRACĄ F** w ramach demokratycznej opozycji – skwitował Kwiatkowski.

Pożegnanie ze wspólną listą?

Nie wiadomo jeszcze, czy przedstawiciele Lewicy Demokratycznej w ramach takiej współpracy znajdą się na listach opozycji ani jak te listy będą ostatecznie wyglądać, ale po upublicznieniu uchwał PPS z 5 lutego 2023 r. można powiedzieć już, jak wyglądać nie będą.

„Powrót” PPS do Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia oznacza, że dalsze zlecanie sondaży obejmujących listę wyborczą z wszystkimi, poza Konfederacją, partiami sejmowej opozycji przestało mieć jakikolwiek sens. Z naszych rozmów wynika, że wkrótce

eprasa.pl 4bee3c4a0e

powinniśmy usłyszeć o ogłoszeniu startu szerokiej listy lewicowej – z Nową Lewicą, Partią Razem, PPS, Unią Pracy i mniejszymi środowiskami, za to przeszłością stają się rozważania o pójściu do wyborów pod patronatem ugrupowania Donalda Tuska.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że w tym ostatnim sprawy także nabrały nowej dynamiki i już w tym tygodniu liderzy Koalicji Obywatelskiej mają odbyć ważne, a być może decydujące, rozmowy wyborcze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Fot. Shutterstock

prasa.pl/beed24a0

CO DALEJ Z ZASIŁKIEM POGRZEBOWYM

Znacząco obniżył go Donald Tusk, a po prawie dekadzie rządów PiS pomniejszona w 2011 r. kwota ani drgnęła. Zasiłek pogrzebowy to dziś ledwie 4 tys. zł i **CORAZ TRUDNIEJ ZNALEŹĆ W POLSCE MIEJSCA, GDZIE ZA TĘ KWOTĘ DA SIĘ ZORGANIZOWAĆ POGRZEB**. *Czy jest szansa na zwiększenie zasiłku? Rozmówcy „Wprost” wskazują na nietypową aktywność PiS w tej sprawie i niższą dotację dla FUS.*



Tekst: **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Kiedy my obniżaliśmy zasiłek pogrzebowy, zrobiliśmy to dlatego, że niektóre zakłady pogrzebowe celowo zawyżały koszty. Wychodziły z założenia, że skoro ktoś daje, to się bierze. Pieniądza publicznego nie wolno lekceważyć – tak odpowiadała posłanka Izabela Leszczyna z PO na pytanie słuchacza Radia Zet o możliwość podniesienia wysokości zasiłku pogrzebowego.

Decyzję o obniżce podjął w 2010 r. gabinet Donalda Tuska, a w marcu 2011 r. weszła w życie zmiana, która wcześniejszą kwotę świadczenia – 6 tys. 395,7 zł pomniejszała do zaledwie 4 tys. zł. Po upływie ponad dekady, i znaczącej podwyżce cen, stawka ta wciąż stoi w miejscu. Czy w roku wyborczym jest szansa na jej dostosowanie do obecnej sytuacji?

Sprawdziliśmy to i okazuje się, że już dwa lata temu obóz rządzący sondował taką możliwość. Wtedy z planów nic nie wyszło, ale nasz rozmówca – poseł Arkadiusz Iwaniak z Nowej Lewicy – wskazuje, że nowe okoliczności powinny przyspieszyć sprawę.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Tragedia i kłopoty finansowe

Projekt ustawy zakładającej zwiększenie zasiłku pogrzebowego do kwoty 7 tys. zł, za który odpowiada właśnie Iwaniak, wpłynął do laski marszałkowskiej pod koniec 2020 r.

– Dokument powstał pod wpływem sytuacji i emocji, które wtedy targały wieloma z nas. Pandemia trwała w najlepsze, do naszych biur poselskich zgłaszało się mnóstwo osób, które narzekały na to, że za 4 tys. zł nie są w stanie pokryć kosztów pogrzebu i do tragedii, którą było odejście bliskiej osoby, dochodziły jeszcze kłopoty finansowe – tłumaczy w rozmowie z „Wprost” Iwaniak.

Reprezentant ówczesnych wnioskodawców zaznacza, że koszt takiej zmiany to dla budżetu ubytek zaledwie 1,8 mld zł, co nie jest kwotą zawrotną. Szczególnie jeśli wziąć pod uwagę okoliczności, które zaistniały już po złożeniu projektu. Rada Ministrów widziała jednak w zwiększeniu wydatków o 1,8 mld zł znaczący problem.

„Aktualna sytuacja społeczno-gospodarcza, a w szczególności wyzwania związane z ponoszeniem

eprasa.pl 4bee3c4a0e

skutków panującej pandemii, szczególnie w sferze ochrony zdrowia, zatrudnienia, wsparcia przedsiębiorców i pomocy osobom o najniższych dochodach, wymagają wydatkowania środków publicznych na cele mające priorytetowe znaczenie dla społeczno-gospodarczego rozwoju państwa.

> *Podwojenie wydatków na zasiłek pogrzebowy, zgodnie z wyliczeniami projektodawców z kwoty ok. 1,8 mld zł do kwoty 3,6 mld zł, niewątpliwie* **NIE SŁUŻY REALIZACJI TYCH CELÓW"**

– napisano w uzasadnieniu stanowiska rządu.

Przeciwko zmianie opowiedział się także Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

– To było o tyle zaskakujące, że jeszcze w trakcie wcześniejszych rozmów, niektórzy politycy PiS po cichu sondowali możliwość pewnych działań. Pytali nas, czy nie byłoby problemem, gdyby przejęli nasz pomysł i komunikowali go jako propozycję rządową. Nie sprze-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ciwialiśmy się temu, uznając że najważniejsze jest załatwienie problemu – mówi nasz rozmówca z Nowej Lewicy.

Sprawa nie znalazła jednak ciągu dalszego i przez kolejne dwa lata nie wydarzyło się nic istotnego. Czy rok wyborczy może przynieść zmianę?

Optymalna kwota

– Jeździmy po Polsce i w ramach tego objazdu można już dziś powiedzieć, że największym zainteresowaniem cieszy się nasza propozycja renty wdowiej, ale ludzie bardzo często pytają też o zasiłek pogrzebowy. Nie rezygnujemy więc ze starań o jego podniesienie, a wszystko znajdzie się w stale rozszerzanym pakiecie zmian „Bezpieczny Senior”, choć sprawa nie dotyczy tylko osób starszych – podkreśla poseł Iwaniak i wskazuje, że dziś, przy ew. odmowie, rządowi trudno byłoby przywoływać argumenty z 2021 r.

– Dziś wiemy już, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych zwrócił do budżetu niewykorzystaną dotację w wysokości prawie 20 mld zł za 2021 r. Danych za po-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

przednie 12 miesięcy jeszcze nie ma, ale można się spodziewać równie wysokiej kwoty. Wygospodarowanie 1,8 mld zł, o które wnioskowaliśmy dwa lata temu, nie powinno być problemem – słyszymy.

Rzeczywiście, już w trzecim kwartale 2022 r. w mediach pojawiły się informacje, że sytuacja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest na tyle dobra, że zrezygnował z części dotacji. Ta pierwotnie miała wynosić 44,7 mld zł, z czego FUS zrezygnował z co najmniej 4 mld zł. Kwota ostateczna ma być sporo wyższa.

> *Pomimo znaczących sum, które* **NIEWYKORZYSTANE TRAFIAJĄ Z POWROTEM DO BUDŻETU** *państwa, zasiłek pogrzebowy to wciąż tylko 4 tys. zł.*

Pod koniec 2022 r. Polska Izba Branży Pogrzebowej wystosowała apel, w którym jako stawkę optymalną zasiłku wskazano 8 tys. zł.

Formalnej odpowiedzi strony rządowej na apel brak, ale z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecz-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nej popłynął niedawno optymistyczny sygnał. W odpowiedzi na interpelację posłanki Urszuli Nowogórskiej z PSL, minister Stanisław Szwed odpowiedział, że resort rodziny analizuje możliwość podniesienia zasiłku.

– Tu warto zaznaczyć, że FUS to tak naprawdę cztery podfundusze, z których dwa odpowiedzialne za wypłacanie proponowanej przez nas renty wdowiej i za zasiłek pogrzebowy, zanotowały ostatnio nadwyżkę na łączną kwotę ok. 8 mld zł. Pieniądze na te zmiany są w budżecie – kwituje Arkadiusz Iwaniak.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Tomasz P. Terlikowski

Wojna cierpliwości

Marzenia o tym, że wojna w Ukrainie może skończyć się szybko trzeba odłożyć na półkę. Nic na to nie wskazuje, a złudzenia prowadzić mogą jedynie do frustracji i utraty nadziei na ostateczne zwycięstwo.

Jeszcze kilkanaście dni i minie pierwszy rok wojny. Gdy się ona zaczynała, z pewnością wielu

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 4bee3c4a0e

miało nadzieję, że to potrwa kilka tygodni, może miesięcy, że sankcje, że pomoc wojenna, że odwaga Ukraińców sprawi, że zdarzy się cud. Tyle że on się nie zdarzył.

Wojna przeszła w stan przewlekły, taki jaki znanym nam był z I wojny światowej, o której przeczytać można było w „Na Zachodzie bez zmian” Ericha Marii Remarque’a, albo z książek o nawróceniu Edith Stein, które dokonało się także pod wpływem śmierci na froncie jej przyjaciół ze studiów. I teraz też, tyle że nie z perspektywy literatury czy biografii, ale ze zdjęć, filmików, opowieści, na bieżąco obserwujemy podobną wojnę. „Maszynkę do mięsa” mielącą tysiące Rosjan (ale przecież giną także Ukraińcy) widzimy w działaniu. Kilometry okopów, błoto i śmierć.

Putin już zupełnie jasno wskazuje, że ta wojna będzie trwała, że zrobi wszystko, by zamęczyć Ukrainę, osłabić ją maksymalnie, doprowadzić do jej rozpadu i upadku. A jeśli nawet wie, że mu się to nie uda, że tego narodu złamać się nie da, to ma nadzieję, że

eprasa.pl 4bee3c4a0e

znudzi wojną Zachód, że demokratyczni politycy, kierujący się krótkoterminowymi interesami partii, w końcu uznają, że ich idealizm i wsparcie wartości musi ustąpić przed brutalną siłą. I wtedy zmienią front. Czy takie myślenie jest bezzasadne?

Z doświadczenia wcześniejszych wojen wiadomo, że nie, ale z drugiej strony doświadczenie tej pozwala mieć nadzieję.

Nadzieja ta musi być jednak ograniczona, bo

> *już widać, że co jakiś czas pojawiają się sugestie i* **SYGNAŁY, ŻE ZACHÓD CHCIAŁBY JEDNAK WOJNĘ WYGASIĆ** *bez jednoznacznego zwycięstwa Ukrainy.*

Tyle, że tak się nie da. Jeśli Rosja nie przegra (cokolwiek ma to oznaczać), to przemoc wróci już na trwałe do polityki międzynarodowej, wojna stanie się normalnym argumentem w polityce. Jeśli Ukraina nie przetrwa, to zagrożone będą kolejne kraje. To także dlatego ta wojna jest tak istotna.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Trzeba więc sobie i innym powtarzać niezmiennie, że tym, co nas czeka jest pot, krew i łzy. Ta wojna będzie trwała jeszcze długo. Nie ma co liczyć na jej szybki koniec. I o ile Putin nie musi się liczyć z czasem, to społeczeństwa zachodnie łatwo się męczą, chcą szybkich efektów. Tych nie będzie. Im szybciej sobie to uświadomimy, im lepiej będziemy rozumieć, że czeka nas trudny czas wyrzeczeń, tym większe będzie prawdopodobieństwo zwycięstwa. Jeśli zaś tę wojnę przegramy, to przyjdzie czas i na nas.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



IKONA WYGODY W TWOIM TELEFONIE

Aplikacja IKO ułatwia codzienne sprawy, nie tylko bankowe:

- płać Blikiem i przelewaj na telefon
- kupuj bilety komunikacji miejskiej, płać za parking czy autostradę
- korzystaj z ubezpieczeń np. AC/OC, domu, podróży
- wymieniaj waluty online

Pobierz IKO z oficjalnego sklepu z aplikacjami, w Twoim telefonie.

Bank Polski
dzień dobry

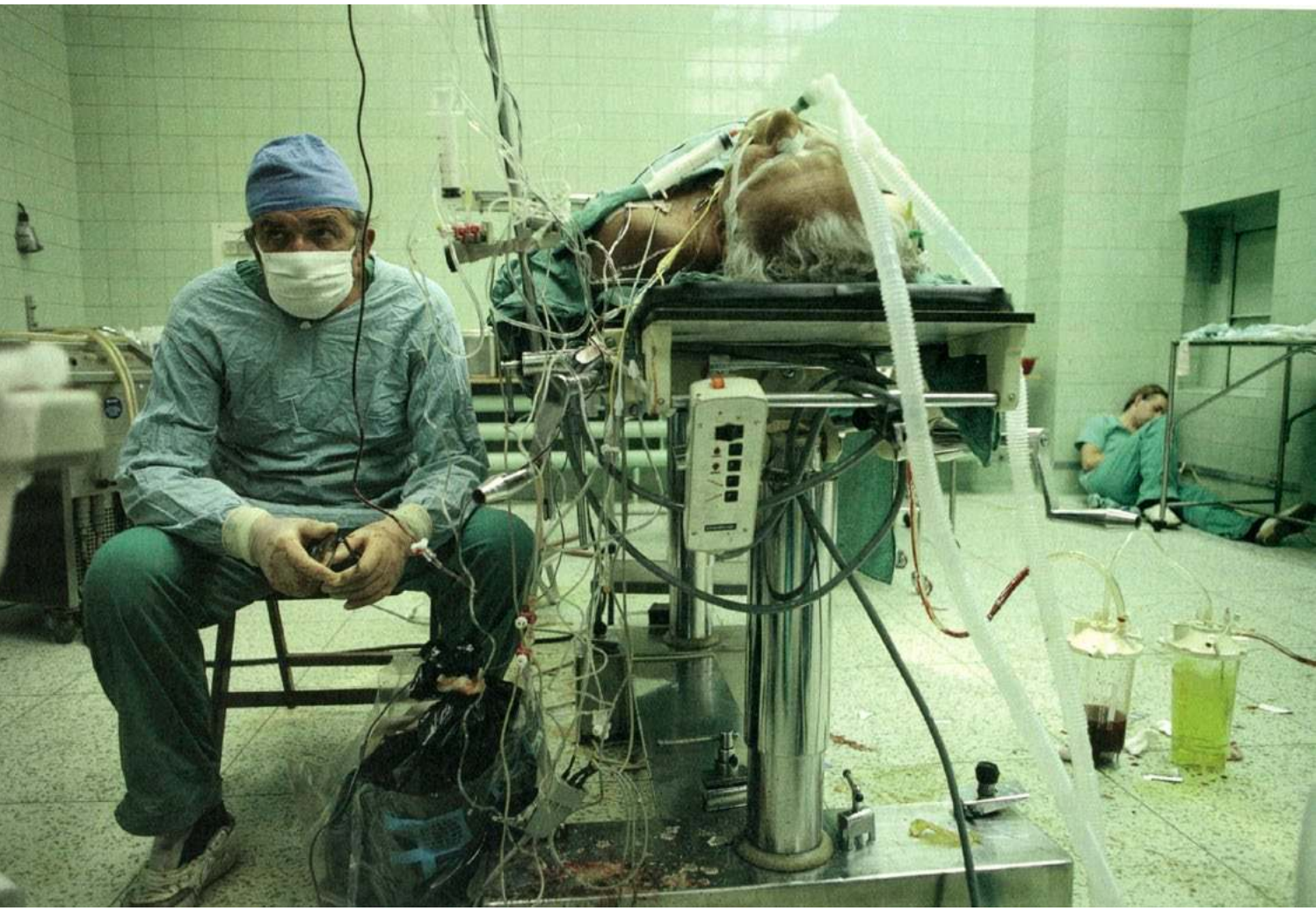
www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora.

Aplikacja IKO stanowi usługę bankowości elektronicznej. Bilety komunikacji miejskiej i opłaty parkingowe są usługami dostępnymi w wybranych miastach i realizowanymi przez operatora aplikacji moBILET. Usługa opłaty za autostrady świadczona jest za pośrednictwem PKO BP Finat. PKO Bank Polski działa jako agent ubezpieczeniowy. Szczegółowe informacje o ubezpieczeniach, w tym o ograniczeniach i wyłączeniach odpowiedzialności Ubezpieczyciela znajdują się w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia poszczególnych produktów dostępnych na www.pkobp.pl. Szczegóły dotyczące funkcji IKO dostępne są na iko.pkobp.pl.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”



Fot. James L. Stanfield

1.01.1987 r. - prof. Zbigniew Religa po operacji i patrzy na monitor, by zobaczyć, jak zareaguje pacjent po przeszczepieniu serca.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

TWORZYŁ ŚWIATOWĄ KARDIOCHIRURGIĘ

– Uważał, **ŻE JEDYNĄ WAŻNĄ SPRAWĄ JEST PACJENT**, *jego zdrowie i nie ma powodu, żeby ludzie w Polsce byli gorzej leczeni – tak mówi o prof.* **ZBIGNIEWIE RELIDZE** *jego syn, dr* **GRZEGORZ RELIGA**, *kardiochirurg. Opowiada też o dzisiejszym stanie kardiochirurgii w Polsce i spłacaniu długu po COVID-19.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

„Wprost” uznał profesora Zbigniewa Religę za najważniejszą osobę w ciągu ostatnich 40 lat w polskiej nauce i medycynie. W trudnych czasach upadającego PRL stworzył od zera najbardziej znaną klinikę kardiochirurgiczną w Polsce. Jako pierwszy w Polsce przeszczepił serce...

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

Sprostuję, jako drugi, o czym muszę przypomnieć, zwłaszcza że pracuję w Łodzi. A to właśnie w Łodzi w 1968 roku prof. Moll przeprowadził pierwszy przeszczep serca.

Jednak tamten przeszczep nie był udany...

Tak. Profesor nie został potem najlepiej potraktowany przez środowisko. Historia przeszczepów serca umarła na blisko 20 lat. Pierwszy udany przeszczep, wykonany przez mojego ojca, to druga połowa lat 80.

Zbigniew Religa

– prof. nauk medycznych, kardiochirurg, minister zdrowia, polityk. Tworzył polską i światową kardiochirurgię: po pierwszym udanym przeszczepieniu serca wykonał po raz pierwszy w Polsce przeszczep płuc i serca, przeprowadzał zabiegi leczenia przewlekłej zatorowości płucnej, stworzył też prototyp sztucznego serca i zastawki biologicznej. Był również politykiem, kandydował na urząd Prezydenta RP, senatorem, posłem, ministrem zdrowia w latach 2005-07.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Dokładnie 1985 rok: miał pan wtedy 18 lat. Wiedział pan, że pana ojciec, profesor Zbigniew Religa, przeszczepił serce pierwszy raz w Polsce?

Wiedziałem. Ale jeśli miałbym być do końca szczery, to niewiele mnie to wtedy obchodziło, żyłem własnym życiem. Medycyna była wtedy dla mnie obca.

W powszechnej świadomości profesor był osobą wyjątkową. Nie tylko doprowadził do przeszczepów serca, ale też potrafił do tej idei przekonać. Jaki był na co dzień?

Był normalnym, fajnym człowiekiem, fajnym ojcem. Przede wszystkim był zawsze bardzo sprawiedliwy i wymagający. Miał też wiele cech, które pozwoliły mu osiągnąć to, co chciał.

Stawiał sobie cele, do których dążył, niezależnie od tego, co działo się wokół. Z reguły udawało mu się je zrealizować. To nie tylko transplantacje serca, ale też np. mechaniczne wspomaganie serca. Miał to szczęście, że w latach 70. i 80. był w Stanach i zobaczył, jak

eprasa.pl 4bee3c4a0e

może wyglądać kardiochirurgia. Uważał, że nie ma powodu, żeby ludzie w Polsce mieli inną, gorszą jakość służby zdrowia niż na świecie i starał się to zmienić.

Oczywiście, prościej dla niego było pozostać w Stanach i tam robić karierę, uważał jednak, że jego obowiązkiem jest pomoc w rozwoju medycyny w Polsce.

Tę misję przekazał panu? Poszedł pan w jego ślady.

Świat się zmienił. Ojciec tworzył kardiochirurgię – nie tylko w Polsce, ale też na świecie. To były pionierskie lata. Dziś kardiochirurgia to już nie jest pionierska praca, tylko porządne wykonywanie wyuczonego zawodu, z nastawieniem na dobro chorego.

Zadziwiło mnie to, że profesor, zanim przeprowadził transplantację serca, nigdy wcześniej przy takiej operacji nawet nie asystował. Sam wszystkiego się nauczył. Czy dziś byłoby to możliwe?

Nawet łatwiejsze! Większość wykonywanych na świecie operacji można zobaczyć na YouTubie. Może to dziwnie zabrzmi, ale – jeśli ma się o tym pojęcie – to

eprasa.pl 4bee3c4a0e

można sobie takie filmy obejrzeć i spróbować zrobić samemu. Świat się też skurczył, dziś nie jest problemem, żeby wyjechać i nauczyć się od innych techniki wykonywania operacji, albo ich zaprosić tu, do nas. Nie ma żelaznej kurtyny, jak kiedyś. Wszystko jest zdecydowanie prostsze, dzięki czemu nowoczesna medycyna stała się powszechna.

Co uważa pan za jego największy sukces?

> *Największym sukcesem było wprowadzenie polskiej kardiochirurgii na nowoczesny poziom.* **PRZESTALIŚMY BYĆ GORSI,** *słabsi, zaściankowi,*

staliśmy się równoważnymi partnerami dla kolegów z Europy Zachodniej czy USA. Druga rzecz – to zmiana sposobu myślenia o kierowaniu zespołem. W Polsce medycyna przez wiele lat była i często nadal jest zorganizowana w systemie niemieckim, ordynatorskim:

eprasa.pl 4bee3c4a0e

jest jeden „mądry”, a wszyscy inni mają robić to, co on mówi. Ojciec zawsze był zwolennikiem anglosaskiego systemu konsultanckiego: jak lekarz zdobędzie specjalizację, to jest rzeczywiście samodzielny. To jest druga rzecz, na której mu w medycynie bardzo zależało, i to się teraz dokonuje.

Najważniejsze jednak było to, żeby medycyna w Polsce była równie dobra i nowoczesna jak na świecie.

W wieku 18 lat nie myślał pan jeszcze o medycynie, a już na pewno nie o kardiochirurgii. Jak to się stało, że jednak poszedł pan w jego ślady?

Gdy zbliżała się matura i trzeba było podjąć decyzję, co dalej, to okazało się, że nie bardzo widzę dla siebie inną możliwość. Wychowałem się w domu lekarzy, nie wyobrażałem sobie innego zawodu. Jednak właśnie dlatego, że ojciec był kardiochirurgiem i do tego bardzo rozpoznawalnym w Polsce, nie chciałem iść na kardiochirurgię. Zacząłem od chirurgii ogólnej. Gdy robiłem specjalizację, chirurgia była w momencie prze-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

łomu, który źle oceniłem. Uznałem, że chirurgia już się kończy.

... że nie będzie już potrzebna?

Tak, że wystarczą leki. Spróbowałem więc kardiochirurgii, a potem w nią wsiąkłem. A chirurgia wcale się nie skończyła. Nadal jest niezbędna.

Operowaliście razem w Instytucie Kardiologii w Aninie. Jakim był szefem? Wymagał od pana więcej niż od innych?

Według mnie był świetnym szefem, traktował kolegów lekarzy jako partnerów, a nie podwładnych. Dawał bardzo dużo swobody. Starał się mieć nad wszystkim pieczę, jeśli jednak widział, że ktoś jest odpowiedzialny, to dawał wolną drogę, stymulował do rozwoju.

Czy był surowym szefem? Raczej wymagającym. Uważał, że w naszej pracy jedyną ważną sprawą jest pacjent i jego zdrowie. Wszystko inne to dodatki, które nie mają istotnego znaczenia. Jeśli ktoś zachowywał

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”



Fot. Michał Kulakowski/REPORTER

Czerwiec 2004 r. -prof. Zbigniew Religa i jego syn dr Grzegorz Religa w Instytucie Kardiologii w Aninie.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

się odpowiednio w stosunku do chorych, to nie miał problemu z moim ojcem jako szefem.

W stosunku do mnie był bardziej wymagający. Kiedy go zapytałem, dlaczego na mnie się wyżywa, to uczciwie powiedział, że dlatego, że jest mu najłatwiej.

> *Bardzo dobrze wspominam naszą wspólną pracę i* **ŻAŁUJĘ, ŻE TEN OKRES BYŁ TAKI KRÓTKI.** *To były ostatnie lata przed jego całkowitym przejściem do polityki.*

Profesor był politykiem, między innymi ministrem zdrowia. Bardzo cenionym, szanowanym przez pacjentów. Chciał wprowadzić wiele reform. Jak dziś ocenia pan jego działalność?

Potrafił łagodzić konflikty, zarówno w środowisku lekarskim, jak na styku lekarze-pacjenci. Potrafił słuchać. Najważniejsze jednak jest to, że idąc do minister-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

stwa, miał plan, co chce zmienić i go wdrażał. Los chciał, że miał za mało czasu, bo dwa lata to zdecydowanie za mało. Z żalem myślę, że wiele pomysłów, które miał, było dobrych. Zostały zapomniane i zamiecione pod dywan, co chyba nie jest dobre.

Wrócę do kardiochirurgii, bo to was łączy. Co się czuje, jak to jest gdy ma się w dłoniach bijące serce?

Może kogoś zawiodę, ale to tak samo jak trzymać w rękach jakikolwiek narząd. W trakcie operacji serce przestaje być tym „sercem z obrazów”. Jest kawałkiem mięśnia, o którym dosyć dużo wiemy, a przede wszystkim wiemy, jak mu pomóc. Czasem jest zimne, czasem ciepłe – w zależności od tego, jaki to etap operacji.

W głowie mamy odpowiedzialność za chorego.

Jak zmieniła się kardiochirurgia od czasu pierwszych przeszczepów?

Możliwości technologiczne to jest zupełnie inny świat. Wiele rzeczy możemy robić dużo prościej, mniej inwazyjnie. Zmienili się też chorzy. Leczymy chorych,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

o których 20 lat temu byśmy nawet nie myśleli, że można ich leczyć: to często osiemdziesięciolatkowie, z chorobami towarzyszącymi. Kiedyś takie osoby w ogóle nie byłyby brane pod uwagę jako pacjenci kardiochirurgiczni.

Ale jedno się nie udało. Mój ojciec uważał, że już niedługo bioinżynieria da nam możliwość tworzenia narządów. Są pewne nadzieje ze stosowaniem komórek macierzystych, jednak na razie nie ma sukcesów na tym polu.

Prof. Religa chciał, żeby polska kardiochirurgia była na poziomie światowym, żeby polski pacjent miał takie szanse, jak pacjent za granicą. Czy dziś tak jest?

Zdecydowanie tak, wszystkie procedury oferowane na świecie, są przeprowadzane w Polsce. Jest dostęp do sprzętu, technologii, wiedzy. Tych różnic dziś nie ma.

Ale dług pocovidowy spłacamy?

Dopiero zaczynamy go spłacać.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Pacjenci są w gorszym stanie? Trudniej ich operować?

Tak, i przychodzi ich więcej. Ale tego się spodziewaliśmy. Nie może by tak, że na dwa lata zamykamy właściwie całą służbę zdrowia. Niestety, to „kosztuje”. Nie wiem, czy będziemy potrafić sobie z tym poradzić. Ja ze swojej strony, jako kardiochirurg, muszę robić wszystko, by tak się stało. A inne osoby muszą wszystko zorganizować, żeby ta cena, którą zapłacimy, była jak najmniejsza.

W tych czasach też potrzebni by byli tak odważni ludzie, jak profesor Religa? Mający wizję?

Zawsze są potrzebni wizjonerzy. Jeśli chcemy zrobić krok naprzód, to potrzebujemy spektakularnych sukcesów w dziedzinie biologii, bioinżynierii. Technologicznie w sensie zastępowania pracy narządów urządzeniami mechanicznymi jesteśmy zupełnie nieźli. W chirurgii jesteśmy nieźli. Jednak żeby iść krok dalej, potrzebujemy bioinżynierii, możliwości wyhodowania sobie narządów.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

Gdy przychodzi do pana pacjenci, to przychodzi do doktora Grzegorza Religi, ale też do syna profesora Zbigniewa Religi. To większa odpowiedzialność?

Odpowiedzialność jest zawsze taka sama. Nie da się czuć większej odpowiedzialności niż czuje ją lekarz.

Ale pacjenci mają większe zaufanie, gdy przychodzą do pana?

Tak. Zdaję sobie sprawę z tego, że

> *część chorych, którzy do mnie trafiają, szukając mnie,* **SZUKAJĄ TAK NAPRAWDĘ MOJEGO OJCA.** *Co nie zwiększa mojej odpowiedzialności.*

Zawsze staram się wobec nich uczciwy, mówię to, co jest możliwe. Wyniosłem to z domu: jedną z najważniejszych cech lekarza jest uczciwość wobec chorego.

Kiedyś lekarz decydował o losach chorego: operować, nie operować. Teraz już tak nie jest. Naszym obo-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wiązkiem jest przekazać choremu prawdziwe dane na temat jego choroby, jednak decyzję na temat sposobu leczenia musi podjąć chory, a nie lekarz. Lekarz jest tylko wykonawcą.

Ale pacjent nigdy nie ma takiej wiedzy, jaką ma pan...



Grzegorz Religa

– dr nauk medycznych, kardiochirurg, obecnie ordynator Oddziału Kardiochirurgicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Wł. Biegańskiego w Łodzi.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nie, jednak moim obowiązkiem jest przekazanie mu wiedzy w sposób dla niego dostępny tyle tej wiedzy, by mógł świadomie podjąć decyzję.

Profesor Religa był też politykiem. Zamierza pan iść w jego ślady?

Na dziś – nie. Miałem krótką przygodę z chęcią wejścia do polityki. Ta próba nauczyła mnie, że na obecnym etapie życia to nie dla mnie.

Ale gdyby za miesiąc został pan ministrem zdrowia, to jakie decyzje by pan podjął?

Jezus, Maria, nie!! Wszędzie na świecie jest to najtrudniejsze ministerstwo. Oczywiście, ważne są pieniądze, bo jeśli chcemy mieć nowoczesną medycynę, to konieczne są pieniądze. A poza tym trzeba wszystko tak poukładać, żeby tych pieniędzy nie wydawać na marne. A trzecia rzecz do kadry – brakuje dziś zwłaszcza pielęgniarek. Oczywiście, możemy otworzyć granice, ale to nie jest rozwiązanie. Trzeba robić wszystko, by ludzie chcieli wykonywać ten zawód.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”



Fot. Maciej Zienkiewicz / Agencja Wyborcza.pl

MAM POTRZEBĘ WIARY I UFNOŚCI

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

To będzie trudny rok, ludzie są rozchwiani. Coraz więcej jest skandali, które nie mieszczą się w głowie. **MARZĘ, ŻE PRZYJDZIE WIATR ZMIAN I DOŻYJĘ TEGO. (...) ZMIANY SĄ NIEUNIKNIONE. NIE TYLKO W POLITYCE ALE I W KOŚCIELE – MÓWI IRENA SANTOR,** *laureatka nagrody 40-lecia „Wprost” w kategorii kultura. Artystka opowiada też m.in. kto z młodego pokolenia piosenkarzy najbardziej ją fascynuje, mówi o swoich planach i staje w obronie płci pięknej: – To, co się u nas wyrabia się z kobietami, to już nie tyle zuchwalstwo, co zimne kretyństwo.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Pewnie ma pani receptę na długowieczność.

Nie mam, ale myślę, że podstawową zasadą jest umiar. Umiar w jedzeniu, sportach, życiu.

Czy pani nienaganna figura to zasługa diety?

W tym wieku zawsze lekarze zalecają, by wystrzegać się niezdrowych potraw. Ale bez przesady. Trudno się oprzeć, gdy kupi się ciepły chleb w piekarni. Potrafię z masełkiem zjeść nawet pół bochenka. A tak na po-

---

Irena Santor

– jedna z najwybitniejszych polskich piosenkarek. Karierę rozpoczęła w latach 50 jako solistka Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Od 1959 z wielkimi sukcesami rozwijała karierę solową (wylansowała takie przeboje, jak „Maleńki znak”, „Embarras”, „Powrócisz tu”, „Tych lat nie odda nikt” czy „Już nie ma dzikich plaż”). Laureatka międzynarodowych festiwali. Pierwsza w Polsce piosenkarka uhonorowana doktoratem honoris causa. Koncertowała w większości krajów Europy, w obu Amerykach, Azji i Australii. W roku 2021 oficjalnie zakończyła karierę artystyczną.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ważnie, żadne szczególne diety, zdrowy rozsądek jest najważniejszy.

Swoją niezwykłą siłą i charyzmą mogłaby pani obdarować wielu artystów.

Dziękuję, że pani to tak pięknie postrzega. Ale prawdą jest, że do uprawiania mojego zawodu trzeba mieć siłę i nie tylko fizyczną. Zawód artystyczny jest trudny, skomplikowany, efemeryczny, ale nie zamieniłabym go na żaden inny. Można na początku drogi zachłysnąć się powodzeniem. To się czasem zdarza – człowiek wychodzi na scenę i raptem czuje się bardzo ważny. Można się tym cieszyć, ale euforia bywa zgubna. To prosta droga do myślenia, że tak wspaniale będzie zawsze. Czy tak będzie, zależy od nas. Dopóki się nie chce być zawodowcem, wszystko jest ok. W przeciwnym razie – trzeba się wspinać mozolnie po szczeblach i doskonalić. Godzić na niepowodzenia i z nich wyciągać wnioski.

Do tego potrzeba pokory.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

Nie można się użalać nad sobą, dołować, gdy coś nie wychodzi. Liczy się dystans. Ważna jest też samoocena, ale musi być świadoma. Dla młodych artystów mam dwie rady:

> *Niech tak kierują karierą,* **BY NIE MIELI POCZUCIA, ŻE SĄ ARTYSTAMI JEDNEGO SEZONU.** *I nie oczekiwali, że w rok dorobią się fortuny.*

Jeśli pracujesz tylko po to, by zarabiać, nie jesteś prawdziwym artystą.

Mam wrażenie, że młodym artystom brakuje naturalności. A jeśli są naturalni to zwykle na początku, później obrastają plastikiem. Próbują na siłę upodabniać się do innych i są w tym sztuczni.

Właśnie, jednym z większych błędów w tym zawodzie jest naśladownictwo. Szukaj swojego wyrazu, proponuj swoją prawdę, swoje przekonanie do tego, co robisz. Nie liczą się pozory. Jeśli ktoś nie potrafi

eprasa.pl 4bee3c4a0e

przekonać swoją naturalnością, nie dojdzie do zawodowstwa.

Trzeba mieć silny charakter, by na wstępie postawić się rasowemu menadżerowi.

Ale to procentuje. Człowiek z plakatu, taki upozowany artysta, daleko nie zajedzie. Do tego jednak trzeba dojrzeć.

Na jakich młodych piosenkarzy patrzy pani z fascynacją?

Na tych, którzy legitymują się wspaniałym głosem, słuchem muzycznym, wrażliwością i delikatnością uczuć. Niektórym do wyrażenia siebie na scenie potrzebny jest kostium. W jakim kostiumie wystąpią na scenie, mnie nie interesuje, ja zamykam oczy i słucham. Pozytywnie odbieram Michała Szpaka, ma emocję w głosie i wyrazie, lubię go słuchać.

A Dawid Podsiadło, który robi spektakularną karierę? Każda jego wypowiedź niezwykle rezonuje w internecie, jest szeroko komentowana. Jak choćby deklaracja, że chce dokonać aktu apostazji.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Trzeba mieć wielką odwagę, by coś takiego zrobić i to podziwiam, jeśli decyzja wynika z jego dorosłości. Ile on ma lat?

W tym roku skończy 30.

To już jest na pewno świadom tego, co mówi.

Artyści często wypowiadają się na tematy społeczne i polityczne, co sprawia, że ustawiają się po jednej ze stron sporu. Czy – jak było to w przypadku Edyty Górniak i jej teorii na temat szczepionek – taki rozgłos jest w ogóle potrzebny?

Jeśli ktoś odważy się powiedzieć coś tak kontrowersyjnego, trudno się dziwić reakcji. Ale śpiewa pięknie. Doskonale wyraża emocje: niepokój, intymność. Ma niezwykłą wrażliwość.

Pani jest bardziej powściągliwa w komentarzach.

Wcale nie siedzę cicho! Mogłabym wiele powiedzieć o ochronie życia. W tej sprawie jestem radykalna.

To znaczy?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

Zdrowie w Polsce jest mało chronione i nie szanowane. Jest wielka niedbałość rządzących, którzy zapomnieli o swoich powinnościach. Zapomnieli, że sprawują posługę społeczną. Ochrona zdrowia jest kluczowa, im dłużej będziemy żyć, tym dłużej będziemy pracować. Tylko wydolne społeczeństwo ma szansę się rozwijać. Ale to nie jedyna sprawa, która mnie irytuje.

A mianowicie?

> *Niech pani dopisze jeszcze jedno – to, co się u nas wyrabia z kobietami, to już* **NIE TYLE ZUCHWALSTWO, CO ZIMNE KRETYŃSTWO.**

Jeśli ktoś ośmiela się sugerować w swojej wypowiedzi, że za niż demograficzny winne są kobiety, bo „dają w szyję”, to zwykła nikczemność. I w dodatku, co to za język.

Jeśli ktoś nie szanuje kobiet, którym stwarza się w Polsce warunki nie najłatwiejsze do życia i uważa, że

eprasa.pl 4bee3c4a0e

kobieta da radę robić karierę, być w kuchni, z mężem, dziećmi, to myśli, jak w średniowieczu. Ona temu wszystkiemu nie da rady.

Wielu mężczyzn już dziś inaczej traktuje kobiety. I takie wypowiedzi, jak padły z ust prezesa PiS, są raczej anachronizmem.

Na szczęście u wielu młodych mężczyzn zachodzi jakaś zmiana. Biję brawo, gdy widzę, jak z szacunkiem podchodzą do swoich dziewczyn. Ale ubolewam, że są i tacy, którzy się rozwodzą, mając gromadkę dzieci i mówią, że muszą wreszcie odetchnąć, a ona da sobie radę. Że też na takich nie ma właściwej kary, powinien ich dotknąć społeczny ostracyzm.

Niedługo wybory. Na co pani liczy?

Na rozsądek społeczny. Społeczeństwo zrobi, co będzie chciało. To będzie trudny rok, ludzie są rozchwiani. Coraz więcej jest skandali, które nie mieszczą się w głowie. Marzę, że przyjdzie wiatr zmian i dożyję tego. Jak patrzę, co robi młodzież pod wpływem dobrego czło-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wieka – np. Jurka Owsiaka, to cieszy się moje serce. Nie pojmuję, dlaczego człowiek, który powinien mieć nad głową aureolę, wciąż ma kłopoty z obrzydliwym hejtem.

Marzyłabym, aby ci nienawistnicy sami coś zrobili na miarę WOŚP i udowodnili, że są w stanie uruchomić taką machinę, dali świadectwo kultury, dobra, pozytywów.

Zmiany w Polsce są nieuniknione?

Nie może być inaczej. Nie tylko w polityce, ale i w Kościele. Wiara w Boga jest czymś nadzwyczajnym i koniecznym do życia, ale niekaranie duchownych za to, że się sprzeniewierzają wierze i prawom ludzkim, jest nie do przyjęcia.

Emanuje pani niezwykłą energią, radością. To dziś niezwykle rzadko spotykane. Więcej w ludziach strachu, pesymizmu, niepewności.

Mówi się, że dla kogoś szklanka jest do połowy pusta, a dla innych do połowy pełna. Dla mnie jest ona w trzech czwartych pełna. Mam potrzebę wiary, ufno-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ści. Choć dostałam za to w życiu ostro w kość, nigdy się nie skarżyłam.

> *Zawsze powtarzam, że dla ludzi wielkiej wiary* **DROGOWSKAZEM ŻYCIOWYM JEST PRZYKAZANIE:** *„kochaj bliźniego jak siebie samego”,*

dla ludzi mniej wierzących – przysłowie: „nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe”. Wystarczy uwierzyć w te słowa.

Ma pani wielu przyjaciół?

Garstkę, ale są to przyjaciele na śmierć i życie. Mam też całe gromady ludzi serdecznych.

Zaśpiewa pani jeszcze kiedyś na scenie?

Definitywnie zakończyłam karierę w pandemii. Pracowałam za dużo i niehigienicznie. Moje struny głosowe mocno to odczuły, a wiek sprawił, że zaczęłam gorzej śpiewać. Pomyślałam wówczas, że nie można schodzić poniżej pewnego poziomu. I koniec. Ale nie mówię, że tęsknota mnie nie gna.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

A widzi pani dla siebie inną rolę w artystycznym świecie? Zostanie pani jurorem w programie muzycznym?

Bardzo się tego boję, choć już zdarzyło mi się być jurorem w Opolu, gdy karierę rozpoczynała Steczkowska. Byłam przewodniczącą, więc spoczywała na mnie ogromna odpowiedzialność. Szczęśliwie się złożyło, że z pełnym przekonaniem mogłam jej powiedzieć: „Pani już jest artystką, wystarczy pani talent tylko szlifować, szlifować, szlifować...”. I wyszło na moje, dziś jest kobietą z gustem i smakiem muzycznym. Ma niezwykły pazur, jest nadzwyczajna. Po prostu: wow.

Ale czego się pani boi?

Boję się, że jako juror mogę nie zauważyć cudzego talentu i utrudnić komuś drogę do kariery. Tak łatwo jest swoją opinią pozbawić kogoś nadziei na przygodę z muzyką.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”



NIEZAPOMNIANY FINAŁ

Fot. YouTube

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”

– Tę nagrodę odebrałem osobiście, ale myślę, że w imieniu tych wszystkich, którzy nas uczyli, moich kolegów, którzy podobnie, jak i ja dostarczali emocji Polakom. **SPORT ZAWSZE BYŁ PONAD PODZIAŁAMI – MÓWI NAM DARIUSZ SZPAKOWSKI** *tuż po odebraniu nagrody 40-lecia „Wprost” w kategorii media.*

Rozmawiał **Karol Osiński**

Panie Dariuszu w imieniu całej redakcji „Wprost” składam Panu najserdeczniejsze gratulacje za zdobycie nagrody oraz tych już ponad 40. lat pracy dla mediów, a przede wszystkim polskiego sportu.

Bardzo dziękuję. Powiem wprost, że to duże wyróżnienie. Znalazłem się w gronie znamienitych laureatów. Zawsze podziwiałem dokonania medyczne, ale też

eprasa.pl 4bee3c4a0e

miałem przyjemność poznania prof. Religi, wielkiego kibica Górnika Zabrze. Podziwiałem Ewę Błaszczyk na scenie, w filmie, ale też jako laureatkę nagrody „Wprost”, za to, co robi dla ludzi, którzy mają nadzieję. Jest ona potwierdzona dzięki działaniom pani Błaszczyk. Nagrodzona została też pani Irena Santor czy Adam Małysz.

Za Panem 12 mundiali, mnóstwo komentowanych spotkań europejskich pucharów, a przede wszystkim niezliczona ilość meczów reprezentacji Polski. Zasta-

Dariusz Szpakowski

– dziennikarz radiowy i telewizyjny, ale przede wszystkim komentator sportowy. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Pracę w radiu rozpoczął w 1976 roku, od 2003 w TVP – stał się najpopularniejszym komentatorem sportowym tej stacji. W 2014 r. za wybitne zasługi dla rozwoju polskich mediów audiowizualnych oraz pracy zawodowej został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nawiam się, czy jest Pan w stanie wskazać ten jeden, najważniejszy moment swojej kariery zawodowej?

Czy wybrałbym jeden moment? Myślę, że nie, ponieważ było tego dużo. Ja mówię, że stażowo jestem rówieśnikiem „Wprost” w odniesieniu do mojej pracy w Telewizji Polskiej, gdzie zaczynałem w 1983 roku. Wcześniej jeszcze pracowałem w radiu. Trochę się już tego zebrało, bo 12 mundiali, 10 finałów mistrzostw Europy, 17 zimowych i letnich igrzysk olimpijskich. Tę nagrodę odebrałem osobiście, ale myślę, że w imieniu tych wszystkich, którzy nas uczyli, moich kolegów, którzy podobnie, jak i ja dostarczali emocji Polakom.

Chcę przekazać słowa podziękowania dla tych, których już nie ma z nami, czyli pana Bogdana Tuszyńskiego, Jana Ciszewskiego, który namówił mnie na telewizję. Ta nagroda jest też m.in. dla Włodzimierza Szaranowicza. Nie traktuję jej w kategorii, że ona jest tylko dla mnie. Sport był, jest i będzie zawsze ponad podziałami. Za ten miniony rok i dzięki tym, którzy odbierali

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”



Fot. PAP/Maciej Kłoś

Kazimierz Deyna przed pożegnalnym meczem w barwach Legii. Towarzyszy mu Dariusz Szpakowski. Warszawa, 18.09.1979 r.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nagrody „Wprost” jako honorowe, byłem dumny z postawy polskich piłkarzy. Oni odmówili gry z agresorem, bo konsekwencje mogły być różne i poniekąd postawili pod ścianą FIFA. Mogę powiedzieć, że ostatni mundial był jednym z najważniejszych wydarzeń w mojej karierze, ponieważ zawsze marzyłem, że jak będę komentować finał mistrzostw świata, to będą w nim biało-czerwoni, no i byli, myślę o ekipie sędziowskiej Szymona Marciniaka.

To był niezapomniany finał. To wydarzenie wyróżnię, może nie jako najważniejsze, ale takie, które **RADOWAŁO BIAŁO-CZERWONE SERCE.**

Komentował Pan mecze największych piłkarzy: Diego Maradony, Michela Platiniego, czy później Leo Messiego i Cristiano Ronaldo, ale też sportowców z innych dyscyplin. Zwiedził Pan dzięki temu mnóstwo krajów, poznał rozmaite kultury. Czy dziś może Pan

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CZŁOWIEK ROKU

LUDZIE 40-LECIA „WPROST”



Fot. Sebastian Mila/Instagram

Dariusz Szpakowski wprowadzał w komentatorski fach Sebastiana Milę, gdy ten zakończył piłkarską karierę.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

powiedzieć, że osiągnął wszystko jako dziennikarz sportowy?

Oczywiście nie skomentowałem finałowego meczu biało-czerwonych na mistrzostwach świata. Niemniej komentowałem walkę Polaków o złoty medal olimpijski za czasów ś.p. Janusza Wójcika. Miałem przyjemność komentowania sukcesów i sięgania po medale olimpijskie naszych wioślarek i wioślarzy, w związku z tym to niezapomniane przeżycia. Chyba nie ma nic piękniejszego.

Zawsze była między nami taka rywalizacja i ja, mając na koncie tyle igrzysk, czekałem, żeby skomentować wreszcie złoty medal jako komentator. Udało mi się to podczas igrzysk olimpijskich w Pekinie. To jest szczególne wyróżnienie dla komentatora, kiedy może skomentować zdobycie złotego krążka przez biało-czerwonych.

Jak wiemy, 24 stycznia pan Cezary Kulesza ogłosił Fernando Santosa nowym selekcjonerem reprezenta-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

cji Polski. Jego kontrakt będzie obowiązywać do czerwca 2024 roku z możliwością automatycznego przedłużenia o dwa lata. Czy w przypadku potencjalnego sukcesu Polaków na Euro w Niemczech i ich awansu na kolejny mundial, byłby Pan w stanie zmienić swoją decyzję odnośnie do komentowania mistrzostw świata w 2026 roku?

Ja się pożegnałem z mundialami. Tak, jak powiedziałem, może od czasu do czasu coś bym skomentował. To wszystko zależy od formy. To piękna sprawa, widzieć Polaków w finałach mistrzostw Europy. To zawsze jest coś innego. Biało-czerwoni gromadzą niepowtarzalną widownię. Rekord padł podczas meczu Polska – Rosja w trakcie Euro 2012. Jeśli zdrowie, wzrok pozwoli, to myślę, że podołałbym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

DZIAŁAMY WSPÓLNIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEJ PRZYSZŁOŚCI

BGK
POLISH DEVELOPMENT BANK



W 2021 wygenerowaliśmy 122 mld zł wsparcia dla polskiej gospodarki.

www.bgk.pl

eprasa.pl 4bee3c4a0e

CO MYŚLĄ POLACY



Fot. Adam Chełstowski/Forum

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– 1/3 POLAKÓW UWAŻA, ŻE UKRAIŃCY NAS WZBOGACAJĄ KULTURALNIE, *że dzięki nim Polska staje się lepszym miejscem do życia –* **MÓWI „WPROST” DR MICHAŁ KOTNAROWSKI** *z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, polski koordynator Europejskiego Sondażu Społecznego.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Zbadaliście, co Polacy myślą o imigrantach, polityce, a nawet klimacie. Co pana w wynikach sondażu zaskoczyło najbardziej?

Jest kilka wątków. Zacznę od tego, że to badanie zwykle jest powtarzane co dwa lata, jednak przez pandemię w 2020 roku je zawieszono, dlatego ostatnia przerwa między kolejnymi wynikami badań trwała nie dwa, a cztery lata.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To, co jest uderzające, to że Polacy bardziej interesują się polityką i widzimy to na różnych wskaźnikach: spędzanie czasu przy oglądaniu, słuchaniu, czytaniu, programów poświęconych polityce. Z drugiej strony jest wzmożenie polegające na częstszym wykonywaniu aktywności o charakterze politycznym. Chodzi o udział w demonstracjach, podpisywanie petycji, noszenie znaczka związanego z jakąś akcją, wspieranie finansowe organizacji społecznych lub politycznych i w końcu – bojkotowanie produktów.

Przez wojnę?

Akurat na ten element wojna mogła mieć wpływ, bo badanie zaczęto realizować w lutym 2022 roku.

Badacze z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk przepytali ponad 2 tysiące Polaków, zadając pytania o politykę, klimat, uchodźców i stosunek do środowiska LGBT. Identyczne pytania zadano także mieszkańcom 32 krajów. Europejski Sondaż Społeczny jest prowadzony od dwóch dekad przez międzynarodowe konsorcjum naukowe.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Interesujemy się polityką bardziej, ale jednocześnie – co wynika z Europejskiego Sondażu Społecznego – nie czujemy, że mamy jakąkolwiek moc sprawczą w tym zakresie.

To jest ciekawy wynik, bardziej nam zależy, bardziej się angażujemy, ale jednocześnie powstaje napięcie, bo poczucie wpływu na politykę spada. Ludzie uważają, że ich głos nie jest słyszalny.

Wasze badanie pokazuje, że mieszkańcy wsi rzadko dostrzegają możliwość oddziaływania na politykę. Jedynie 4 proc. czuje duży wpływ w tej dziedzinie. Szansę zabrania głosu w kwestiach politycznych widzi wyłącznie 6 proc. osób. Prof. Rychard, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk zauważył, że politycy powinni to brać pod uwagę. Że fakt rosnącego zainteresowania polityką, ale braku wiary w realne na nią oddziaływanie może powodować frustrację. Pańskim zdaniem jak to wpłynie na nasze wybory polityczne w najbliższym czasie?

Ciekawi mnie, jak będzie, ale to zależeć będzie od tego, co z tą wiedzą zrobią politycy, partie? Bo to się

eprasa.pl 4bee3c4a0e

może przerodzić w apatię, ale z drugiej strony jeśli ludziom się chce iść na manifestację, czynnie wyrażać swój sprzeciw – tego typu działania poprawiają frekwencję wyborczą.

> **WSZYSTKO JEDNAK BĘDZIE ZALEŻEĆ OD POLITYKÓW,** *czy ta energia obywateli będzie mogła się na cokolwiek przełożyć, czy wyborcy będą mieli poczucie, że jednak od nich coś zależy.*

Uczestnicy Strajku Kobiet, wychodząc na ulicę, też czuli moc sprawczą, a dziś po niej zostało tylko rozczarowanie. Roztrwoniono energię, o której pan mówi.

Ale studia socjologiczne ruchów społecznych mówią, że każde zaangażowanie otwiera drzwi do kolejnych. Jeśli raz to zrobiłem, to mogę zrobić to jeszcze raz, albo zrobić coś innego. Im więcej osób to robi, tym więcej się przyłączy.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nie chcę powiedzieć, że czeka nas rewolucja, ale może ta frustracja gdzieś się ujawni, będzie miała przełożenie na działania społeczne.

Ale to też pożywka dla partii nowych, nieznanych, które będą pokazywały, że „my jesteśmy nową siłą” i „jeśli wam na czymś zależy, możemy coś wspólnie zrobić...”. Ale dzisiaj trudno powiedzieć, które partie ewentualnie można byłoby zakwalifikować, jako nowe.

Te „powiewy świeżości” swego czasu gwarantował Hołownia, Palikot, Kukiz... Bo paradoksalnie elektoraty Kukiza i Palikota były trochę podobne.

Podsumowując: Widzimy, że może pojawić się napięcie. Ale też, żeby znać proporcje, osób deklarujących aktywność w czasie demonstracji, czy pikiet, działań politycznych, jest 20 proc. – dwa razy więcej niż w poprzednich edycjach badania.

W sondażu zapytaliście jeszcze, czy badani mieszkańcy wsi są w stanie wymienić partię polityczną, z którą sympatyzują — 57 proc. odpowiedziało przeczęco.

eprasa.pl 4bee3c4a0e



dr Michał Kotnarowski

To nie jest tak, że ktoś, kto wczoraj głosował na PiS, dziś zagłosuje na PO. I odwrotnie. To, co wpływa na wynik wyborów najbardziej, **TO MOBILIZACJA...**

Fot.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Pewne wskaźniki na wsi są gorsze, faktycznie. Na wsi nie bierze się udziału w demonstracjach, czy pikietach, bo na wsi nie ma ich na wyciągniecie ręki. Ale od wsi, zważywszy na fakt, że większość jej mieszkańców na razie nie ma partii, z którą sympatyzuje, wiele może zależeć.

Dodam tylko, bo obserwujemy to też w innych badaniach, że wyborcy raczej nie skaczą z kwiatka na kwiatek. To nie jest tak, że ktoś, kto wczoraj głosował na PiS, dziś zagłosuje na PO. I odwrotnie. To, co wpływa na wynik najbardziej, to mobilizacja, czy demobilizacja elektoratów.

Czy dane mówiące o naszym stosunku do cudzoziemców, który okazuje się być zaskakująco dobry...

Tu jest sytuacja złożona. Pytania w badaniu były sprytnie ułożone. Jeśli pytaliśmy o to, czy powinniśmy pozwalać osobom należącym do tej samej rasy czy grupy etnicznej osiedlać się w Polsce, to zdecydowana większość, 83 proc., mówi, że tak. Wygląda na to, że doświadczenie wojny na to wpłynęło. Ale zadaliśmy też pytanie, czy osobom należącym do innej rasy czy grupy et-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nicznej powinniśmy otwierać drzwi – to 65 proc. Polaków mówi wciąż „tak”, ale to już zdecydowanie mniejsza otwartość w stosunku do „naszej grupy etnicznej”.

I znowu to są ciekawe wyniki. Jesteśmy otwarci na „naszych”. Dla tych trochę innych jesteśmy też w zasadzie otwarci, ale już nie tak bardzo. Jest grupa badanych, która jednych by wpuszczała, a innych nie.

> *Przypomnę tylko, że poziomy akceptacji dla imigrantów były wysokie w latach dwutysięcznych,* **PO 2015 ROKU NASTĄPIŁO GWAŁTOWNE TĄPNIĘCIE.**

W pewnym momencie było tak, że akceptacja dla imigrantów wynosiła ok. 30 proc.

Wszyscy pamiętamy kampanię wyborczą i słowa o imigrantach przynoszących zarazę.

To był najwyraźniej jej efekt. Jesteśmy dynamiczni w tych naszych „decyzjach”.

Chociaż w 2015 roku realnego „zagrożenia” napływem ogromnej liczby imigrantów nie było.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To był wyobrażony strach i dotyczył rozważań o 7 tysiącach osób.

Dziś mówimy o milionach Ukraińców, którzy w Polsce zamieszkali.

1/3 Polaków uważa, że Ukraińcy nas wzbogacają kulturalnie, że dzięki nim Polska staje się lepszym miejscem do życia.

Strach przed obcymi okazał się nieuzasadniony.

Okazało się, że imigranci to ludzie z krwi i kości, że Ukraińcy nie zabrali nam pracy, że nie tracimy przez nich niczego, że ich dzieci są kolegami/koleżankami naszych dzieci. To oswajanie przez doświadczenie.

O czym warto wspomnieć, to że dane ESS pozwalają na to, by porównać Polskę z innymi krajami. I okazuje się, że jesteśmy w tej kwestii bardziej otwarci.

Zbliżamy się z tą naszą otwartością do Holandii, czy Niemiec.

Tyle że kraje te doświadczenia z imigrantami mają od bardzo dawna. I żebyśmy się nie poczuli zbyt dobrze, pamiętajmy, że mamy odsetek badanych, którzy

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wykazali się jakimś rasizmem. Mówią: naszą grupę etniczną wpuszczajmy, innych nie.

Ale wciąż swoją otwartością przewyższamy np. Czechów.

My w ogóle w tych wszystkich parametrach jesteśmy „pomiędzy”. Weźmy „stosunek do osób LGBT”. Tu też okazuje się, że Czesi wbrew pozorom są mniej otwarci. Węgrzy są dużo bardziej negatywnie nastawieni.

W kwestii klimatu jest podobnie. Gdy pytaliśmy respondentów, czy martwią się o klimat, Czesi i Węgrzy mówili, że mniej się martwią, że bardziej to jest spowodowane przez procesy naturalne. Na zachodzie i południu Europy wybrzmiewa wpływ człowieka na zmiany klimaty, a my znowu jesteśmy „pomiędzy”.

Z czego to wynika, to nasze „pomiędzy”?

Przez lata uchodziliśmy za lidera demokratyzacji, prymusa. To jedna rzecz. Druga – migracja. Ludzie pojechali w świat i zobaczyli, że ten potwór gender, środowisko LGBT nie jest takie straszne. Doświadczenie migracji na pewno na to wpływa.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Chciałabym na chwilę zostać przy środowisku LGBT. Pytaliście Polaków m.in. o to, czy czuliby wstyd, gdyby w ich rodzinie był gej albo lesbijka.

19 proc. pytanych na wsi przyznało, że czułoby wstyd. 49 proc. nie widzi powodów do takich emocji w kontekście osób o orientacji homoseksualnej, a 32 proc. nie ma zdania.

Ponad połowa badanych (52 proc.) uważa, że geje i lesbijki powinni mieć **PRAWO DO UKŁADANIA SOBIE ŻYCIA** *według własnych przekonań.*

19 proc. jest przeciw, a 29 proc. nie zajmuje w tej sprawie żadnego stanowiska.

A gdybyśmy spojrzeli na ogół społeczeństwa, nie tylko wieś?

14 proc. stwierdziło, że czułoby wstyd.

Czesi znów bardziej się „wstydzą”.

To może być kwestia czeskiej prowincji, pamiętajmy, że Czesi są też mocno klasowo zróżnicowani. To dane

eprasa.pl 4bee3c4a0e

o całym społeczeństwie, nie wiemy z tych danych, bo tego nie badaliśmy, jak Czesi się różnicują. Ale wróćmy do Polski.

Straszenie „gejem i lesbijką” nie będzie już tak politycznie rezonować?

I tak na wsi przeważa opinia pozytywna. Ale znów, żebyśmy nie czuli się zbyt dobrze, gdy spytaliśmy „czy zgadzasz się na prawo do adopcji dla par LGBT”, to wśród ogółu tylko ¼ się zgadza (na wsi tylko 14 proc.).

Nie chcę podpowiadać, ale jeżeli ktoś chciałby grać taką kartą, nie musi straszyć samym gejem, a tym, że zagrożona jest rodzina.

Akurat w kwestii adopcji dzieci, jesteśmy mniej temu przychylni niż Czesi i Węgrzy. W Europie zachodniej – zgoda na adopcję to sprawa oczywista dla ok. 75 proc. respondentów.

I jeszcze coś – wstyd w związku z gejem lub lesbijką w najbliższej rodzinie – dla osób najmłodszych to nie temat. Tylko kilka procent respondentów się do niego przyznało.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Społeczeństwo

Film „Noc w przedszkolu” w reż. Rafała Skalskiego – Zbigniew Zamachowski i Lena Góra

DOBRO DZIECKA I BŁĄDZENIE RODZICÓW

Fot. Netflix

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– Film „Noc w przedszkolu” to **TRAFNA DIAGNOZA ŚLEPEJ ULICZKI, W JAKIEJ ZNALAZŁO SIĘ RODZICIELSTWO I EDUKACJA – MÓWI DR AGNIESZKA DĄBROWSKA,** *psychiatrka i terapeutka z warszawskiej Fundacji Ośrodka Relacje Na Rzecz Rozwoju Psychiatrii Dziecięcej.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

O czym jest dla pani film „Noc w przedszkolu”? Dla mnie – o rodzicach, którzy znaleźli się w pułapce oczekiwań, których nie mogą spełnić. I o dobru dziecka, które każdy rozumie inaczej.

Dla mnie to film o niewidzeniu dziecka, o tym, że współcześnie rodzice nie dostrzegają jego potrzeb. Za to tworzą wyobrażenie siebie jako rodzica, w pewnym sensie „używają” dziecka, żeby zbudować swoją tożsamość i identyfikację. Dlatego ich dzieci muszą JAKIEŚ być. Najlepiej, gdyby były idealne. Wtedy tożsamość

eprasa.pl 4bee3c4a0e

i kreacja dobrego rodzica wspaniałych dzieci jest tym, z czego mogą być zadowoleni.

Z czego to wynika? Z tego, że dziecko jest dzisiaj bardziej projektem niż tym, co się po prostu w życiu



Dr Agnieszka Dąbrowska

– dr n. med., specjalistka psychiatrii dzieci i młodzieży oraz dorosłych. Jest certyfikowanym psychoterapeutą Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychoanalitycznej. Ma wieloletnie doświadczenie w leczeniu zaburzeń psychicznych i prowadzenia psychoterapii. Zawodowo interesuje się neurobiologią okresu młodzieńczego oraz ewolucyjnymi aspektami dojrzewania. Jest współautorką (razem z dr Martą Niedźwiedzką) wydanej właśnie książki „Nastolatki na krawędzi”.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ludzi wydarzało? Dlatego musi być bardzo „jakieś”, a nie po prostu… zwykłe?

Wszyscy bohaterowie-rodzice to ludzi około 30-stki, z wyjątkiem jednego ojca (gra go Zbigniew Zamachowski). Dla niego też zresztą córka jest funkcją, ponieważ nie nawiązał dobrej relacji ze swoim pierwszym, już dorosłym dzieckiem. Chce być w swoich własnych oczach ojcem idealnym.

Wracając do 30-latków. Być może taka postawa wynika z zagubienia w jakimś swoim momencie rozwojowym i wynika z kontekstu, w którym się urodzili, jak byli wychowywani, jakie wobec nich oczekiwania mieli ich rodzice.

Na pewno ponoszą konsekwencje bardzo szkodliwego fantazmatu, czyli gloryfikowania i afirmacji rodzicielstwa. Przekonania, że ma się na wszystko wpływ, że można zaplanować i wykreować życie swojego dziecka.

Widać mocno na filmie, że współcześni, młodzi rodzice, są uzbrojeni w ogromną wiedzę na poziomie teoretycznym: wiedzą, jak dziecko powinno radzić sobie z emocjami, co należy dziecku komunikować, że

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nie należy dziecka do niczego zmuszać, itd. Wszystko to, czego dowiedzieli się z poradników parentingowych. Tyle tylko, że ta wiedza przesłania im obraz dziecka.

Jasna sprawa, że

> *wszyscy mamy wobec dzieci jakieś oczekiwania, wyobrażenia, fantazjujemy, marzymy. Ale często* **RZECZYWISTOŚĆ WERYFIKUJE TE NASZE MYŚLI,** *przynosi deziluzje, rozczarowania,*

zawiedzione nadzieje. Jeżeli para muzyków ma dziecko – jest dla nich oczywiste, że dziecko także będzie grało. A jeżeli dziecko jest pozbawione słuchu? Albo kompletnie nie interesuje go muzyka? Wtedy należy cofnąć się, przyjrzeć swojemu dziecku i pozwolić fantazji zderzyć się z rzeczywistością. I zrobić krok dalej widząc realny obraz dziecka. Jeżeli to się nie wydarzy, dorośli wytyczą dziecku swój cel, nie weryfikując po drodze, jak się z tym dziecko czuje.

eprasa.pl 4bee3c4a0e





Fot. Netflix

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Jak dzieci zareagują na takie życie pod dyktando rodziców?

Część dzieci się zbuntuje, część zareaguje objawami depresyjnymi lub innymi. Natomiast część się temu podda. Czy będą szczęśliwe? Moim zdaniem, tylko dla małej części z nich propozycja rodziców może być spójna z tym, czego one chcą, co rzeczywiście może być ich drogą do samorealizacji.

Dorośli, którzy sami mają deficyt poczucia tożsamości, którym brakuje spełnienia czy najzwyklejszej radości z tego, co robią – muszą tworzyć własną tożsamość na bazie dziecka.

Własne rodzicielskie deficyty zachęcają do „posługiwania się” dzieckiem w celu zbudowania swojej tożsamości.

Widać to mocno w okresie dojrzewania, kiedy dziecko się nagle buntuje. Rzuca wszystko, co robiło do tej pory albo w ogóle nie chce nic realizować. Nawet, jeżeli jest bardzo zdolne, genialne. Co wtedy robią rodzice, którzy budowali swoją tożsamość na tym, co robiło dziecko? Są zagubieni, ponieważ przestają wiedzieć, kim są. Py-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

tają: „kim ja jestem? Jestem teraz nagle rodzicem dziewczynki, która ma tunele w uszach? Jestem ojcem chłopca z pałą z matematyki? Co to o mnie świadczy w moich własnych oczach?

Zresztą w tym filmie pokazano kilka takich ryzykownych modeli rodzicielskich…

Tak, w krzywym zwierciadle i przerysowanych. Parę ekologiczno-erotyczną, ojca – konserwatystę, ojca podstarzałego, matkę bezsenną, matkę wzorową, ojczyma z przypadku, któremu zresztą najbardziej zależy na dziecku swojej partnerki, za którym nie przepada. Co ciekawe, ta

> *grupa rodziców spotyka się wieczorem po to, żeby wystawić jasełka.* **MOŻNA BY ZAPYTAĆ: PO CO?** *I czy ich małe dzieci nie skorzystałyby bardziej, gdyby spędzili z nimi czas w domu?*

To, co – jako lekarz psychiatra – obserwuję w postawie tych filmowych rodziców, to brak zrozumienia

eprasa.pl 4bee3c4a0e

tego, co się dzieje z ich dziećmi z poziomu dorosłego człowieka. Oni czytają wprost emocje dziecka. Agresywny maluch jest po prostu agresywnym maluchem i należy się go pozbyć z przedszkola – nie pada pytanie: skąd się ta agresja może brać? Często obserwujemy w gabinecie, że rodzice nie są w stanie pomyśleć „to jest dziecko” i jak mogę mu pomóc wiedząc, że ono nie jest złe bez powodu, tylko jest coś, co je uwiera. Dlatego, dobrze jest w sytuacjach konfliktowych – jak ta zarysowana w filmie – czyli „musimy wyrzucić dziecko z przedszkola, bo jest agresywne wobec naszych dzieci” – pomyśleć, że nawet, jeżeli inne dzieci są krzywdzone, to wyrzucenie niesfornego malucha nie załatwi sprawy. Ponieważ nie wnikając w jego sytuację i nie wspierając go ryzykujemy tym, że dziecko agresywne znajdzie się gdzie indziej i tam będzie także krzywdziło inne dzieci.

A są to bardzo częste sytuacje, zwłaszcza w prywatnych szkołach, które nie chcą mieć dzieci z problemami.

W tym filmie widzimy także porażkę systemu edukacyjnego w zderzeniu z rodzicami. Wygląda na to, że

eprasa.pl 4bee3c4a0e

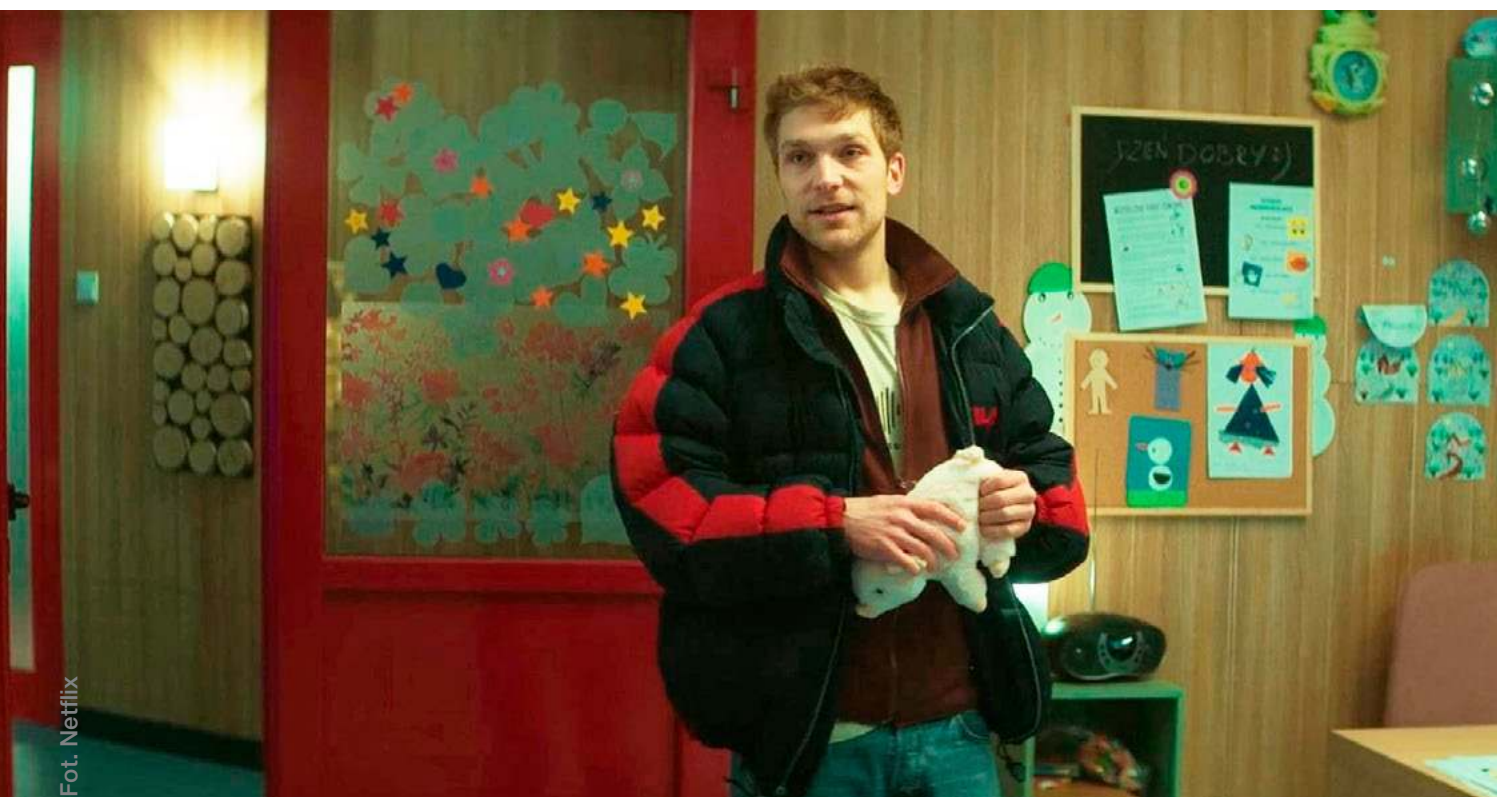
pedagodzy niewiele mogą, jeżeli nie ma na to zgody rodziców. Klasyczny klincz.

Klincz tkwi w tym, że rodzice nie ufają profesjonalizmowi nauczycieli i pedagogów. Jasne, że nie wszyscy są profesjonalistami, ale w założeniu te osoby powinny być przygotowane do prowadzenia dziecka po ścieżce edukacji. Tymczasem, w praktyce okazuje się, że rodzice nie są współuczestnikami procesu edukacji (co jest bardzo ważne, ponieważ oni znają swoje dzieci), tylko mają głos decydujący. Dyrektorka prywatnego przedszkola de facto rezygnuje ze swojej funkcji pedagogicznej czy wychowawczej pod naciskiem rodziców i zaczyna wykonywać jedynie sprawy techniczno organizacyjnych. Bywa, że w prywatnych placówkach, nawet jeżeli nie ma tam jawnej przemocy po stronie dziecka, często rodzice mówią: „TO dziecko rozprasza nasze dzieci, przez to one się gorzej uczą”.

Szkoła wtedy chce się pozbyć dziecka, wcale nie dlatego, że nauczyciele nie chcą pracować, tylko pod wpływam rodziców. Tworzy się wówczas sytuacja na pozór idealna – dzieci nie stykają się z nikim, kto zaburza ich

eprasa.pl 4bee3c4a0e





Fot. Netflix

eprasa.pl 4bee3c4a0e

spokój. Ale tym samym, nie uczą się radzić sobie z trudnymi sytuacjami. Prędzej czy później i tak trafią na kogoś, kto będzie wobec nich nie fair i trzeba będzie jakoś z tego wybrnąć. Chyba

> *po to jest dzieciństwo i okres dojrzewania, żebyśmy się uczyli,* **JAK RADZIĆ SOBIE CZY ZARZĄDZAĆ SWOIMI EMOCJAMI,** *regulować je, w zależności od tego, co nas spotyka.*

Podczas dyskusji o pozbyciu się niechcianego dziecka z przedszkola pada kilkakrotnie sformułowanie „dobro dziecka”. Jak powinniśmy rozumieć dobro dziecka, żeby nie robić z niego tarczy do rodzicielskich rozgrywek?

Dobro dziecka jest wtedy, kiedy ono czuje się bezpieczne i kochane. Na pewno dobrem dziecka nie jest to, że ono nie przeżywa frustracji, smutku, że nie płacze. Dobro dziecka to nauczenie go życia w świecie, który jest czasami dobry, ale często jest paskudny i ra-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

niący. Dobro dziecka to dawanie mu bezpieczeństwa i poczucia, że jest chciane, kochane, a opiekun jest dla niego. Rodzice z filmu chcą być lepszymi rodzicami, bo ich rodzicielska rola jest im do czegoś potrzebna, a nie można być rodzicem bez dziecka. „Wzorowa” mama okazuje się być źródłem strachu swojej córeczki, o czym nie ma żadnego pojęcia. W moim przekonaniu, tylko wtedy jest się dobrym rodzicem, kiedy ma się nieustające wątpliwości, które się weryfikuje.

Refleksje nad swoim postępowaniem, wyciąganie wniosków z błędów i naprawianie ich – są niezbędne w rodzicielstwie. Tam, gdzie nie ma wątpliwości, nie widać już dziecka – za to widać dorosłą teorię na temat dziecka i dorobioną do tego ideologię.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wprost

orły 2023

VII edycja Orłów Wprost



Gala wręczenia nagród Luty 2023, Łódź

Łódź

www.orly.wprost.pl

PARTNER HONOROWY:

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

PARTNER INSTYTUCJONALY GALI:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY STRATEGICZNI:

ORLEN

Bank Polski

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

#KUPUJŚWIADOMIE

PRODUKT POLSKI

PARTNERZY GŁÓWNI:

Fundusze Europejskie

Rzeczpospolita Polska

NCBR

Unia Europejska

PZU

PGE

BGK

PARTNERZY:

DOMIKON

PARTNERZY MEDIALNI:

TVP3 ŁÓDŹ

TULODZ.PL

WWW.LODZ.TRAVEL

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Ranking pisarzy

Remigiusz Mróz

NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY PISARZE



Fot. Zuza Krajewska/Warsaw Creatives

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Ranking pisarzy

Chociaż stan polskiego czytelnictwa cofnął się do poziomów sprzed pandemii, to nadal mamy w Polsce pisarzy, którzy **NA KSIĄŻKACH POTRAFIĄ ZAROBIĆ MILIONY**. *Niektórzy z nich skończyli dopiero 21 lat.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

Miało być tak pięknie. W zeszłym roku cieszyliśmy się, że Polacy czytają więcej książek. Dane Biblioteki Narodowej na temat stanu czytelnictwa za 2020 rok pokazywały, że 42 proc. z nas w ciągu ostatnich 12 miesięcy przeczytało w całości lub chociaż we fragmencie przynajmniej jedną książkę. To wciąż było dramatycznie mało, choć jednak nieco lepiej niż przed laty. Wzrost czytelnictwa spowodowany głównie pandemią, kiedy zamknięci

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w domach Polacy oprócz książek i Netfliksa za bardzo nie mieli co robić, nie utrzymał się jednak na długo. W badaniu z marca zeszłego roku mamy więc znów spadek. Co najmniej jedną książkę we fragmencie lub całości przeczytało tylko 38 proc. ankietowanych. Z takim wynikiem nawet nie mamy co startować do najbardziej rozczytanych na kontynencie Luksemburczyków (81,7 proc. według ostatniego badania Eurostatu) czy nawet Czechów (66,7 proc.). Możemy za to się pocieszyć, że czytamy więcej niż Rumuni, gdzie po książkę sięga zaledwie co trzeci obywatel.

Mimo spadków i kiepskich wyników, nie jest tak, że w Polsce na książkach zarabiać się nie da. Mamy już nad Wisłą sporą grupę bestsellerowych milionerów.

Rządzi Mróz

Na podium bez zmian. Kolejny rok z rzędu najlepiej zarabiającym polskim pisarzem pozostaje Remigiusz Mróz. W zeszłym roku mógł sprzedać ponad 874 tys. swoich książek, co przełożyłoby się na ponad 3 mln zł zarobku. Drugie i trzecie miejsce należy do autorek li-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

teratury dziecięcej: Marty Galewskiej-Kustry od przygód Pucia oraz Anity Głowińskiej od kultowej serii o Kici Koci. Ta ostatnia była najchętniej kupowaną autorką 2022 roku. Mogła sprzedać ponad 2 mln swoich książek.

> *Patrząc po zestawieniu 20 najlepiej zarabiających polskich pisarzy, aż* **POŁOWA Z NICH PISZE KSIĄŻKI DLA DZIECI** *i młodzieży.*

Oprócz Głowińskiej czy Galewskiej-Kustry świetnie sprzedawały się również książki Barbary Supeł, autorki bestsellerowych 5- czy 10-minutowych bajek dla maluchów. W pierwszej dziesiątce znalazła się również Justyna Bednarek ze swoimi „Niesamowitymi przygodami dziesięciu skarpetek”.

Ale dobra sprzedaż książek dla dzieci, a de facto dla rodziców, nie jest niczym nowym. Wzrosty są pozytywnym trendem utrzymującym się już od lat. 2022 rok przyniósł jednak na rynku nowe zjawisko.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Młodzi dorośli

– Bardzo wielu tak zwanych dużych polskich wydawców zauważyło, że młodzi ludzie czytają i to bardzo dużo – mówi Michał Nalewski z wydawnictwa Prószyński i S-ka. Na światowym rynku książki powstał całkowicie nowy segment wydawniczy o nazwie Young Adult, czyli młodzi dorośli. Trend jest tak duży, że znane wydawnictwa zaczęły tworzyć specjalne marki, pod którymi wydają książki tylko w tej kategorii. I tak Muza stworzyła imprint You&YA, poznańska Czwarta Strona markę We need YA, wydawnictwo Zielona Sowa ruszyło z labelem Books4YA. To tylko kilka przykładów.

W Polsce najlepiej sprzedającą się pisarką z tej kategorii jest Alice Oseman. Ta 29-letnia Brytyjka, określająca się jako aromatyczna i aseksualna, swój pierwszy kontrakt na książkę podpisała w wieku 17 lat. Jej pierwsza książka zatytułowana „Solitaire” opowiada historię dwóch nastolatków: urodzonego pesymisty i optymisty. Przez pryzmat ich losów, Oseman porusza ważne społecznie tematy, jak dyskryminacja osób

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Ranking pisarzy



Alice Oseman

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

LGBT, problemy z odżywianiem czy inne zaburzenia psychiczne.

Największą sławę przyniosła jej jednak powieść-komiks pt. „Heartstopper”. Jej głównymi bohaterami są Charlie i Nick, dwójka licealistów, którzy odkrywają, że może ich łączyć coś więcej niż tylko szkolna przyjaźń. Oseman publikowała swoją powieść w internecie.

W 2018 roku postanowiła zorganizować wirtualną zbiórkę na Kickstarterze, żeby ją wydrukować. Wystarczyły dwie godziny, żeby zebrała potrzebną do wydania kwotę. Trzy miesiące później zgłosiła się do niej francuska grupa mediowa Hachette, która nabyła prawa do wydania całej serii. I był to strzał w dziesiątkę, bo kolejne tomy „Heartstoppera” długo utrzymywały się na liście bestsellerów "New York Timesa", a Netflix zgłosił się z propozycją ekranizacji.

Renek Mendruń, analityk z Nielsen BookData, mówi, że to właśnie twórczość młodych w internecie stała się dzisiaj głównym źródłem pozyskiwania treści przez duże wydawnictwa. Za przykład podaje WattPad, gigantyczny serwis społecznościowy dla autorów i czytelni-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ków. Swoje treści tworzy tam 300 tys. osób, a czyta je rzesza 90 mln użytkowników. Twórczość, podobnie jak i zdjęcia na Facebooku, można oceniać. Ci z najlepszymi notami mają szansę stać się gwiazdami literatury. – 99 proc. twórczości z Wattpada to nienadająca się druku grafomania. Ale ten 1 proc. to prawdziwy skarb, o czym przekonali się już światowi wydawcy. Okładki niektórych książek w Europie czy Stanach już zawierają dopisek „Nr 1 na Wattpadzie”, co jest dodatkowym wabikiem na młodego klienta – mówi Mendruń.

Dzisiaj Wattpad jest dla młodych ludzi fabryką marzeń.

> *Początkujących autorów kusi warsztatami z pisania, a tym* **NAJLEPSZYM OFERUJE WYDANIE KSIĄŻKI** *czy nawet ich ekranizację przez Disneya.*

W zeszłym roku platforma poszła pod młotek. Południowokoreańska korporacja Naver kupiła ją od dwójki kanadyjskich twórców za 600 mln dolarów.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Polska również ma swoją gwiazdę Wattpada. Jest nią „P.S. Herytiera” lub „Pizgacz”, bo pod takimi pseudonimami Katarzyna Barlińska publikowała tam swoje debiutanckie materiały. Jako pierwsza Polka zebrała na Wattpadzie ponad 100 tys. obserwujących. Dzisiaj 21-letnia autorka trylogii „Hell” o skomplikowanym życiu nastolatków trafiła do pierwszej dziesiątki najlepiej zarabiających polskich pisarzy. W zeszłym roku mogła sprzedać ponad 145 tys. egzemplarzy, co przełożyło się na ponad 644 tys. zł honorarium.

Odpocząć od wojny

Co ciekawe, wśród najlepiej zarabiających pisarzy nie ma ani jednego autora, który pisałby o wojnie, Rosji czy Ukrainie. Okazuje się, że wojna za naszą wschodnią granicą nie przełożyła się tak bardzo na wybory czytelników, którzy woleli od wojennej retoryki odpocząć.

– Przez ostatnie lata wielu polskich wydawców rozwijało półkę popowych opowieści w cieniu II wojny światowej, czyli jak to się przyjęło mówić na rynku „popholo”. I wydawało się, że ten trend jeszcze chwilę bę-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

dzie miał się naprawdę świetnie. Kiedy wojna pojawiła się obok nas, jej literacka „atrakcyjność” spadła. Widać wyraźnie, że książki o II wojnie światowej sprzedają się gorzej. A jednocześnie niektórzy wydawcy bardzo szybko zainwestowali w półkę ukraińskich wojennych opowieści. I tu okazało się, że jest jeszcze za wcześnie. Jesteśmy tak bardzo bombardowani emocjami z Ukrainy, że nie jesteśmy jeszcze gotowi na książkową opowieść z wojennego frontu. Za chwilę minie rok od wybuchu wojny i polski czytelnik szuka spokoju i poczucia trwania świata, więc wzrasta udział sag rodzinnych, opowieści obyczajowych i wszystkich narracji, które dają oddech od tego, co nas otacza – mówi Michał Nalewski z Prószyńskiego.

To też między innymi odpowiedź na to, dlaczego świetnie sprzedawała się fantastyka Sapkowskiego, Tolkiena czy Huntera czy literatura kobieca Lucindy Riley, Kristin Hannah czy Nicholas Sparks.

Wciąż bardzo ważną kategorią pozostaje u nas kryminał. Prym wiedzie oczywiście Mróz, ale z Polaków w ścisłej trójce pozostaje Katarzyna Bonda i Max Czor-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nyj. Bardzo dobrze sprzedaje się u nas też trzech Amerykanów: Owens, King i Coben.

„Wprost” już po raz trzeci publikuje ranking najlepiej zarabiających polskich pisarzy. To jedyne tego typu zestawienie w polskich mediach, które chociaż bardzo

Metodologia

Szacunki zarobków polskich pisarzy na podstawie panelu sprzedaży detalicznej BookScan Polska prowadzonego przez Nielsen Book Services. Dane dotyczą 52 tygodni 2022 roku, w którym agencja pokrywała około 33 proc. rynku księgarskiego w kraju. Średnia cena za książkę pochodzi z panelu BookScan. Dane Nielsena tygodnik „Wprost” pomnożył, co pozwoliło nam na oszacowanie sprzedaży w ogólnopolskiej skali. Przyjęliśmy, że każdy autor może zarobić od 10 do 15 proc. od jej ceny. Lista nie obejmuje autorów podręczników szkolnych i literatury fachowej. Od grudnia 2022 roku dane do panelu Nielsena dostarczają: Allegro, Auchan, Biedronka, Bookszpan&Liber, Book Depository, Carrefour, Gandalf, Glosel, Książnica Polska, Lagardere, Leclerc, Między Kartkami, Rossmann, Ruch, Świat Książki, Znak Ecom. Model BookScan jest taki sam w 12 krajach: informacje pochodzą z kas fiskalnych sprzedawców detalicznych i badany jest rynek nabywcy indywidualnego nowych książek drukowanych.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

szacunkowo, to jednak wyraźnie pokazuje, co najchętniej czytają Polacy.

Oprócz wzrostów literatury dziecięcej czy faktu, że po książkę sięga coraz więcej młodych Polaków, w tym roku cieszy również jeszcze jedna ważna rzecz – w rankingu nie ma ani Blanki Lipińskiej, ani Dagmary Kaźmierskiej, ani żadnej innej grafomanki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

TOP20

NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY POLSCY AUTORZY

eprasa.pl 4bee3c4a0e

1. Remigiusz MRÓZ

Kryminał/sensacja/thriller

zł **3 098 042**

sprzedane książki w 2022 **874 654**

średnia cena (zł) **28,34**



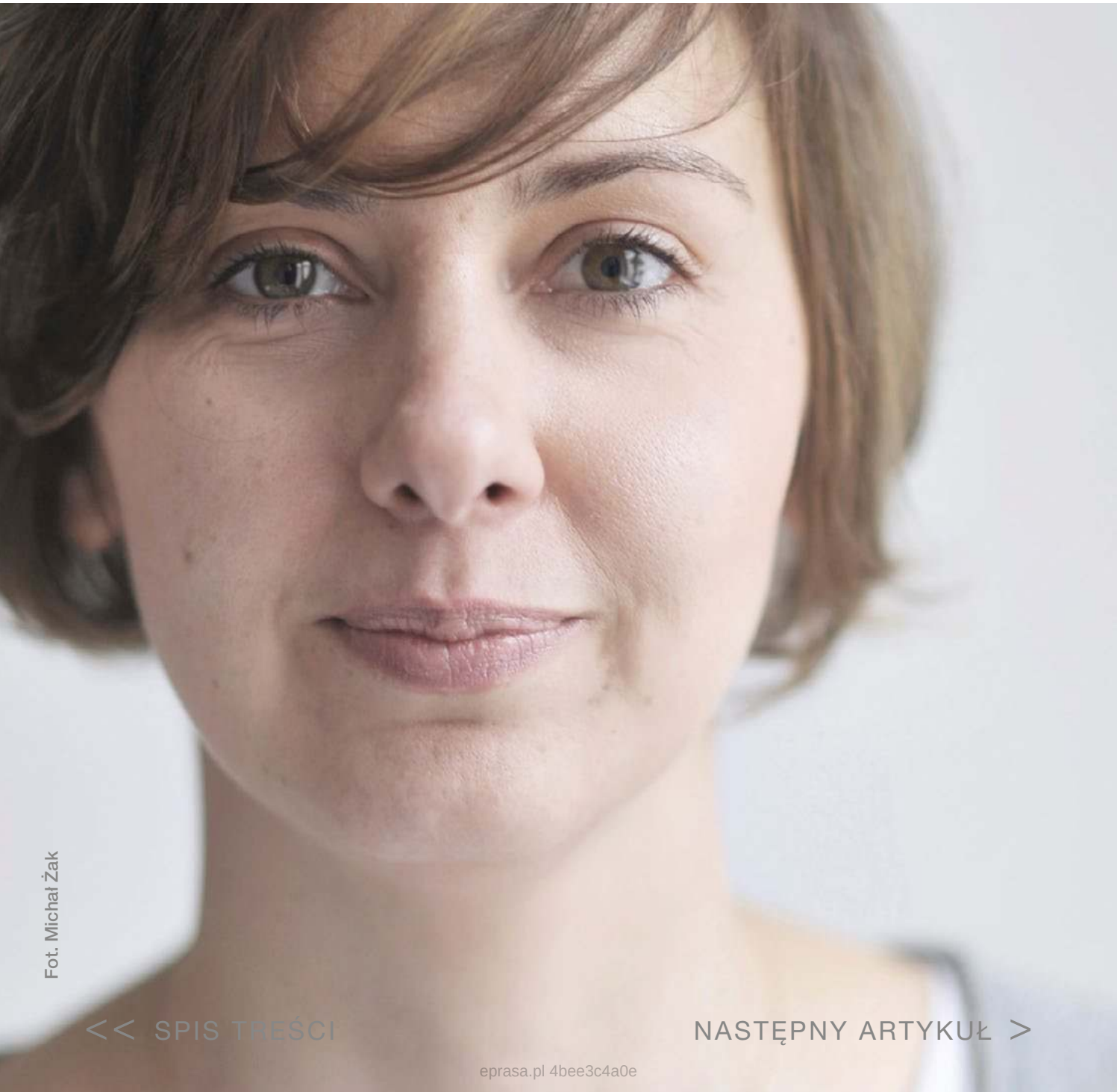
Fot. Zuza Krajewska/Warsaw Creatives

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

2. Marta GALEWSKA-KUSTRA

Literatura dziecięca/młodzieżowa zł 3 040 135

sprzedane książki w 2022 851 820 średnia cena (zł) 28,55



Fot. Michał Żak

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

3. Anita GŁOWIŃSKA

Literatura dziecięca/młodzieżowa

zł **2 933 786**

sprzedane książki w 2022 **2 059 992**

średnia cena (zł) **11,39**



Fot. Archiwum autorki

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

4. Andrzej SAPKOWSKI

Fantastyka

zł 1 713 678

sprzedane książki w 2022 314 622

średnia cena (zł) 43,57



Fot. Piotr Kamionka/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

5. *Olga* TOKARCZUK

Literatura piękna

zł **1 065 458**

sprzedane książki w 2022 **202 528**

średnia cena (zł) **42,09**



Fot. Łukasz Giza

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3

6. Justyna BEDNAREK

Literatura dziecięca/młodzieżowa

zł **840 481**

sprzedane książki w 2022 **250 971**

średnia cena (zł) **26,79**



Fot. Julita Delbar

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl

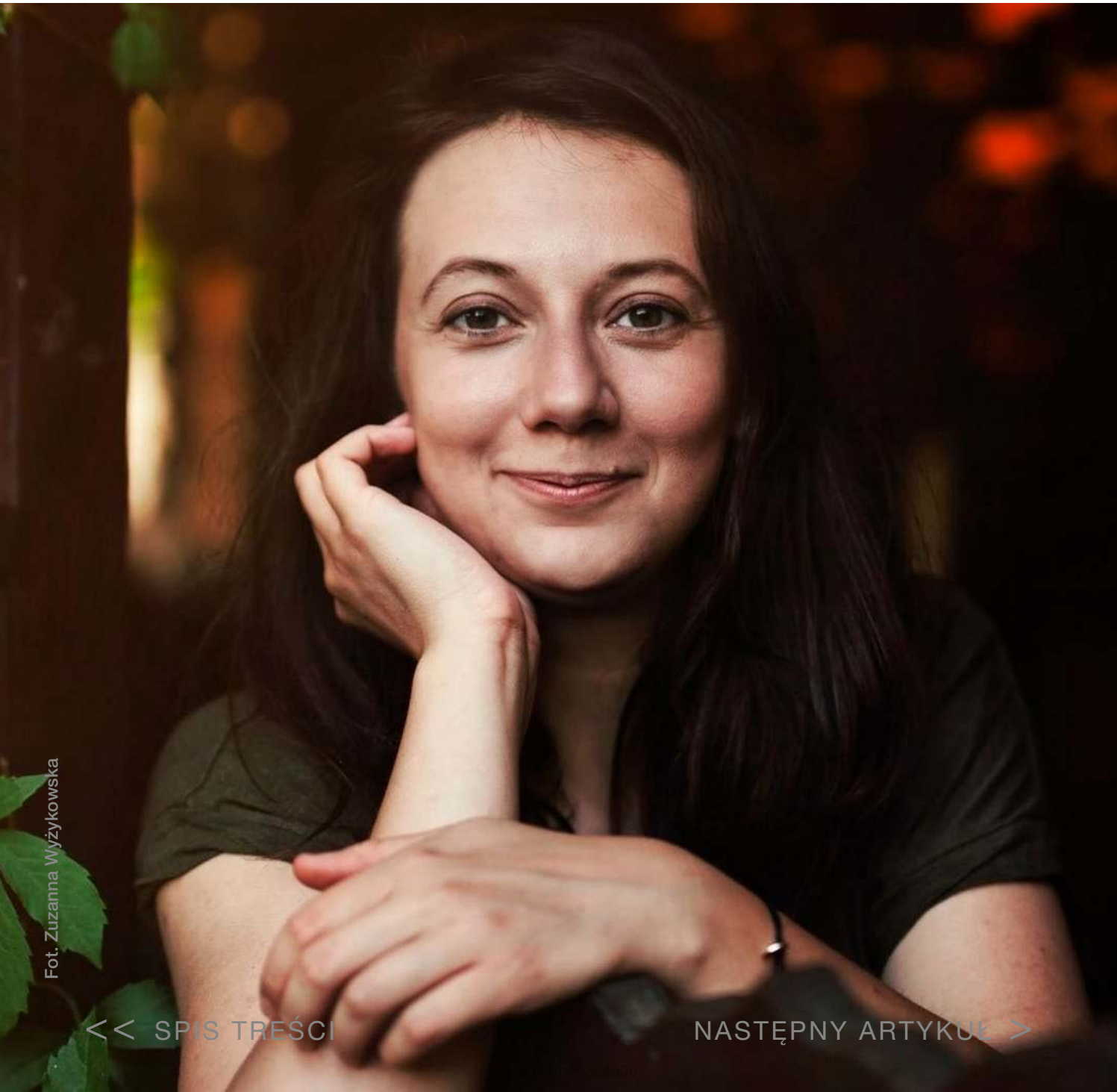
7. Barbara SUPEŁ

Literatura dziecięca/młodzieżowa

zł 809 070

sprzedane książki w 2022 393 372

średnia cena (zł) 16,45



Fot. Zuzanna Wyżykowska

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

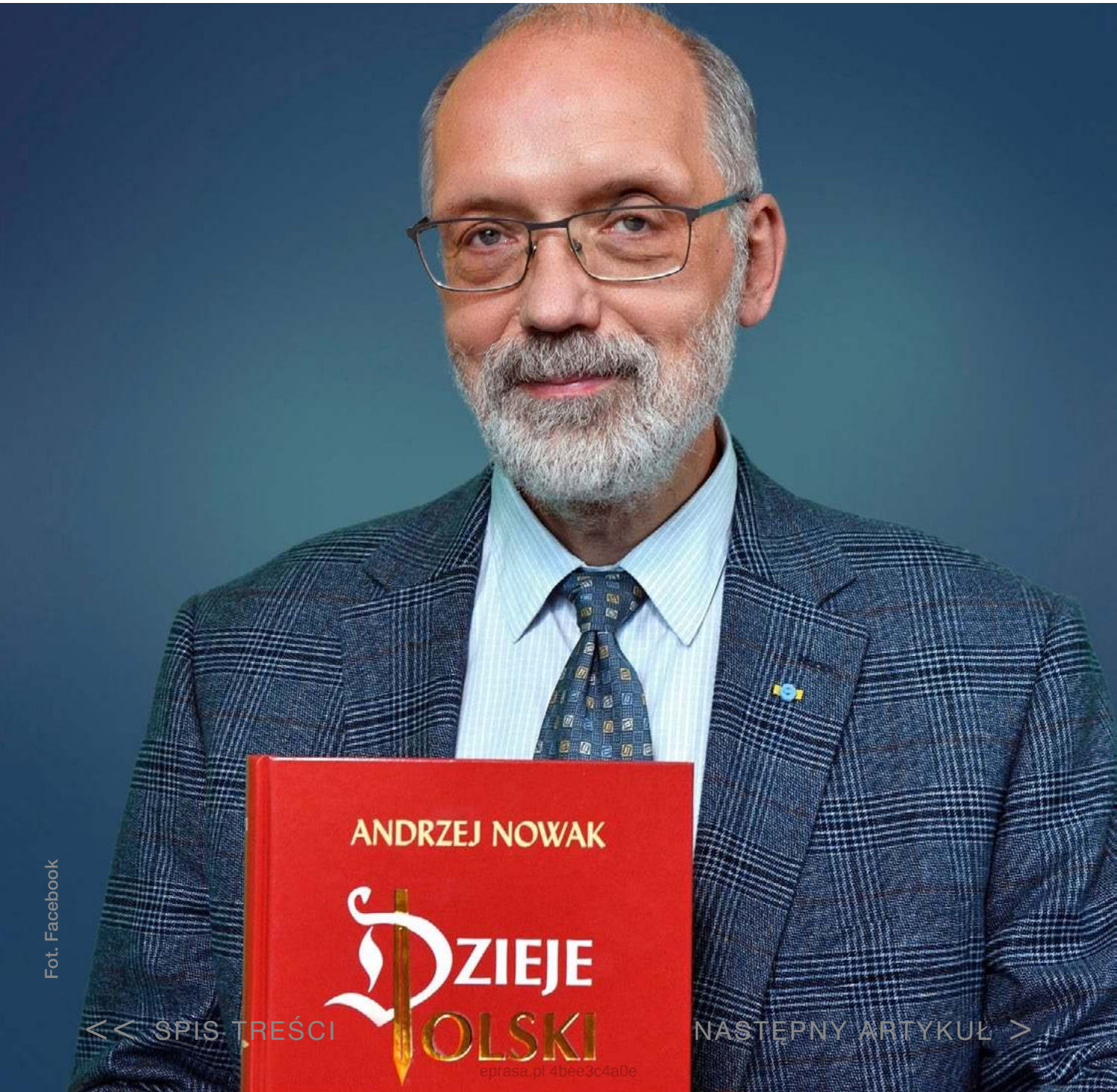
8. Andrzej NOWAK

Historia

zł 644 207

sprzedane książki w 2022 82 061

średnia cena (zł) 62,80



Fot. Facebook

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

9. Katarzyna BARLIŃSKA vel Pizgacz

Literatura młodzieżowa/Young adult

zł 640 738

sprzedane książki w 2022 145 912

średnia cena (zł) 35,13



Fot. Wydawnictwo Helion

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

10. *Janusz* CHRISTA

Komiks

zł **590 461**

sprzedane książki w 2022 **137 753**

średnia cena (zł) **34,29**



Fot. Fundacji Kreska im. Janusza Christy

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

11. Katarzyna BONDA

Kryminał/sensacja/thriller

zł **542 817**

sprzedane książki w 2022 **136 357**

średnia cena (zł) **31,85**



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

12. Jan BRZECHWA

Literatura dziecięca/młodzieżowa

zł **526 851**

sprzedane książki w 2022 **218 383**

średnia cena (zł) **19,30**



Fot. NAC

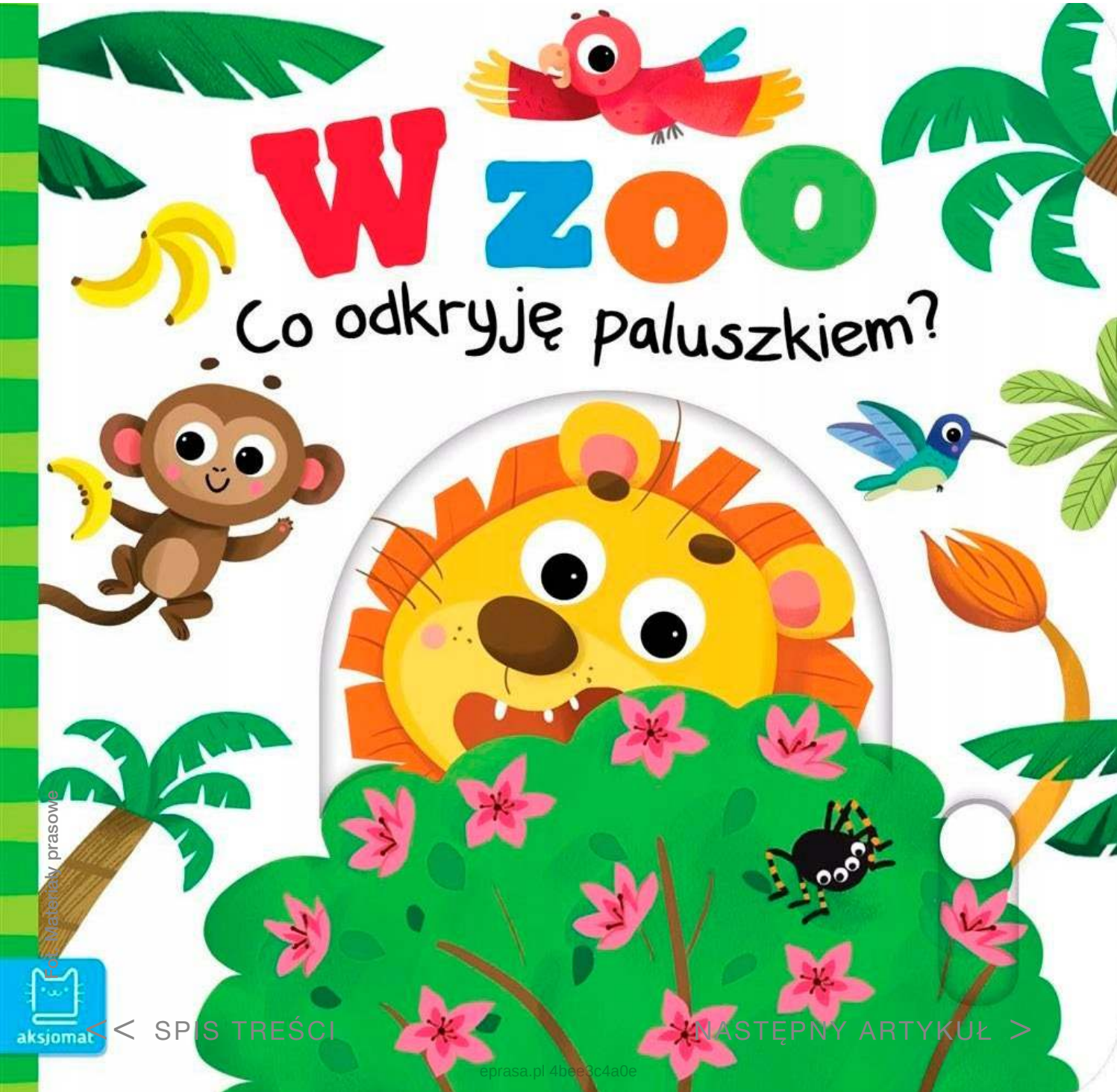
SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

...sa.pl 4bee3c4a0e...

13. Grażyna WASILEWICZ

Literatura dziecięca/młodzieżowa zł 524 097

sprzedane książki w 2022 181 041 średnia cena (zł) 23,16



fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4bee3c4a0e

14. *Max* CZORNYJ

Kryminał/sensacja/thriller

zł **493 084**

sprzedane książki w 2022 **144 904**

średnia cena (zł) **27,22**



Fot. Wydawnictwo Filia, Bartosz Pr[illegible]ssak

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c48e

15. Grzegorz KASDEPKE

Literatura dziecięca/młodzieżowa zł **458 381**

sprzedane książki w 2022 **173 926** średnia cena (zł) **21,08**



Fot. Wielka Litera

16. Natalia DE BARBARO

Poradnictwo/psychologia

zł **431 054**

sprzedane książki w 2022 **119 067**

średnia cena (zł) **28,96**



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

17. Andrzej PILIPIUK

Fantastyka

zł **418 337**

sprzedane książki w 2022 **88 683**

średnia cena (zł) **37,74**



Fot. Fabryka słów

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

e-prasa.pl 4bee3c4a0e

18. Andrzej MALESZKA

Literatura dziecięca/młodzieżowa

zł **417 101**

sprzedane książki w 2022 **106 502**

średnia cena (zł) **31,33**



Fot. Silar

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

19. *Nela* MAŁA REPORTERKA

Literatura dziecięca/młodzieżowa zł **403 074**

sprzedane książki w 2022 **87 115** średnia cena (zł) **37,02**



Fot. Facebook

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

20. Agnieszka ANTOSIEWICZ

Literatura dziecięca/młodzieżowa

zł **382 593**

sprzedane książki w 2022 **256 270**

średnia cena (zł) **11,94**



Fot. Wydawnictwo GREG

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >



TOP30

NAJLEPIEJ SPRZEDAJĄCY SIĘ AUTORZY W POLSCE

eprasa.pl 4bee3c4a0e

1. Anita GŁOWIŃSKA

Literatura dziecięca/młodzieżowa

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **2 059 991** średnia cena (zł) **11,39**



Fot. Archiwum autorki

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

2. Remigiusz MRÓZ

Kryminał/sensacja/thriller

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **874 654** średnia cena (zł) **28,34**



Fot. Zuza Krajewska/Warsaw Creatives

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

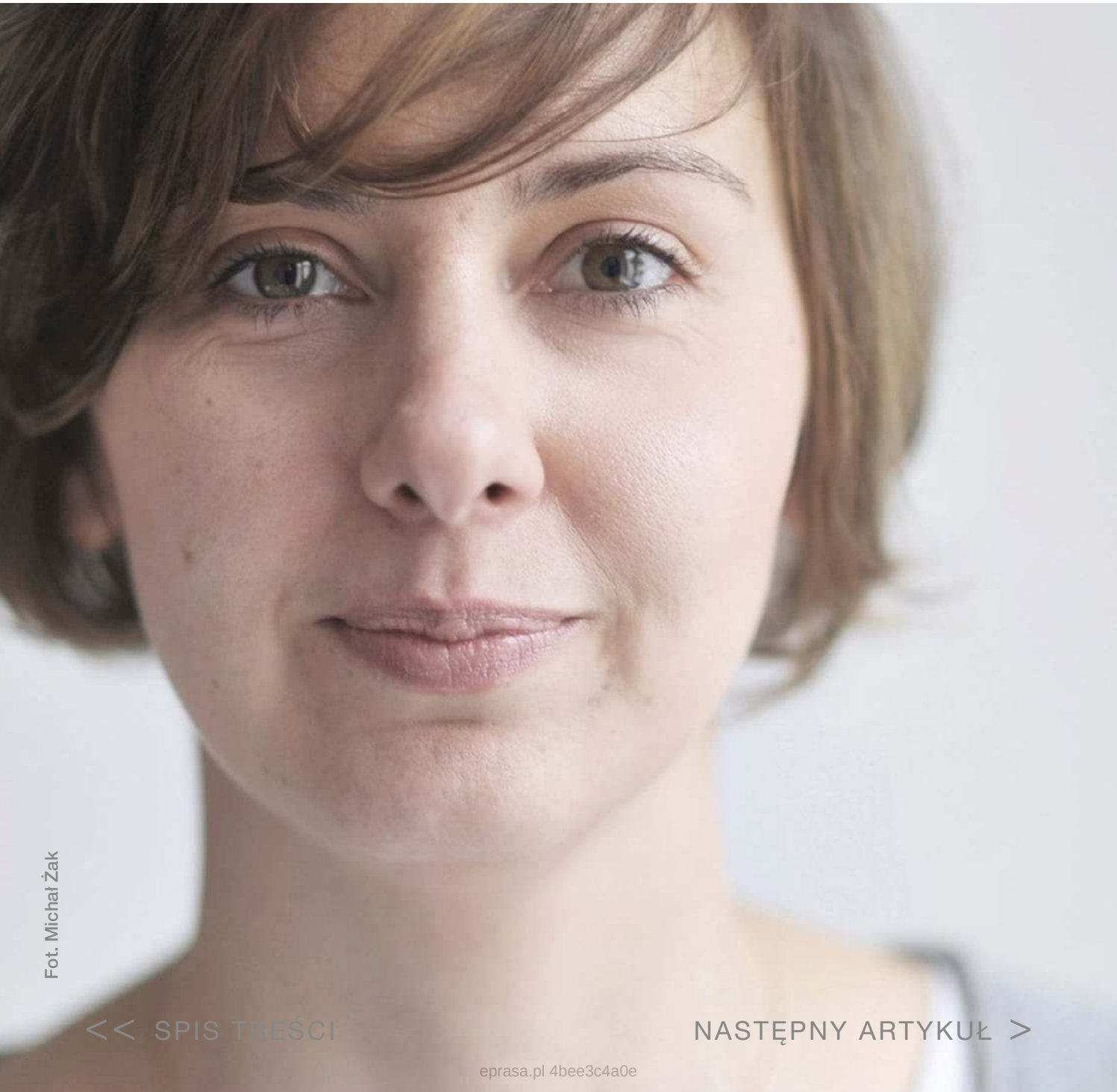
3. Marta GALEWSKA-KUSTRA

POLSKA

Literatura dziecięca/młodzieżowa

sprzedane książki w 2022 **851 819**

średnia cena (zł) **28,55**



Fot. Michał Żak

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

4. J.K. ROWLING

Literatura dziecięca/młodzieżowa **WIELKA BRYTANIA**

sprzedane książki w 2022 **462 438** średnia cena (zł) **37,00**



Fot. Debra Hurford-Brown

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ

eprasa.pl 4bee3c4a0e

5. Barbara SUPEŁ

Literatura dziecięca/młodzieżowa **POLSKA**

sprzedane książki w 2022 **393 372** średnia cena (zł) **16,45**



Fot. Zuzanna Wyżykowska

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

6. Andrzej SAPKOWSKI

Fantastyka

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **314 622** średnia cena (zł) **43,57**



Fot. Piotr Kamionka/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

7. Nathalie CHOUX

Literatura dziecięca/młodzieżowa

FRANCJA

sprzedane książki w 2022 **289 748**

średnia cena (zł) **19,87**



Fot. Materiały prasowe

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ

eprasa.pl 4bee3c4a0e

8. *Justyna* BEDNAREK

Literatura dziecięca/młodzieżowa **POLSKA**

sprzedane książki w 2022 **250 971** średnia cena (zł) **26,79**



Fot. Julita Delbar

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl

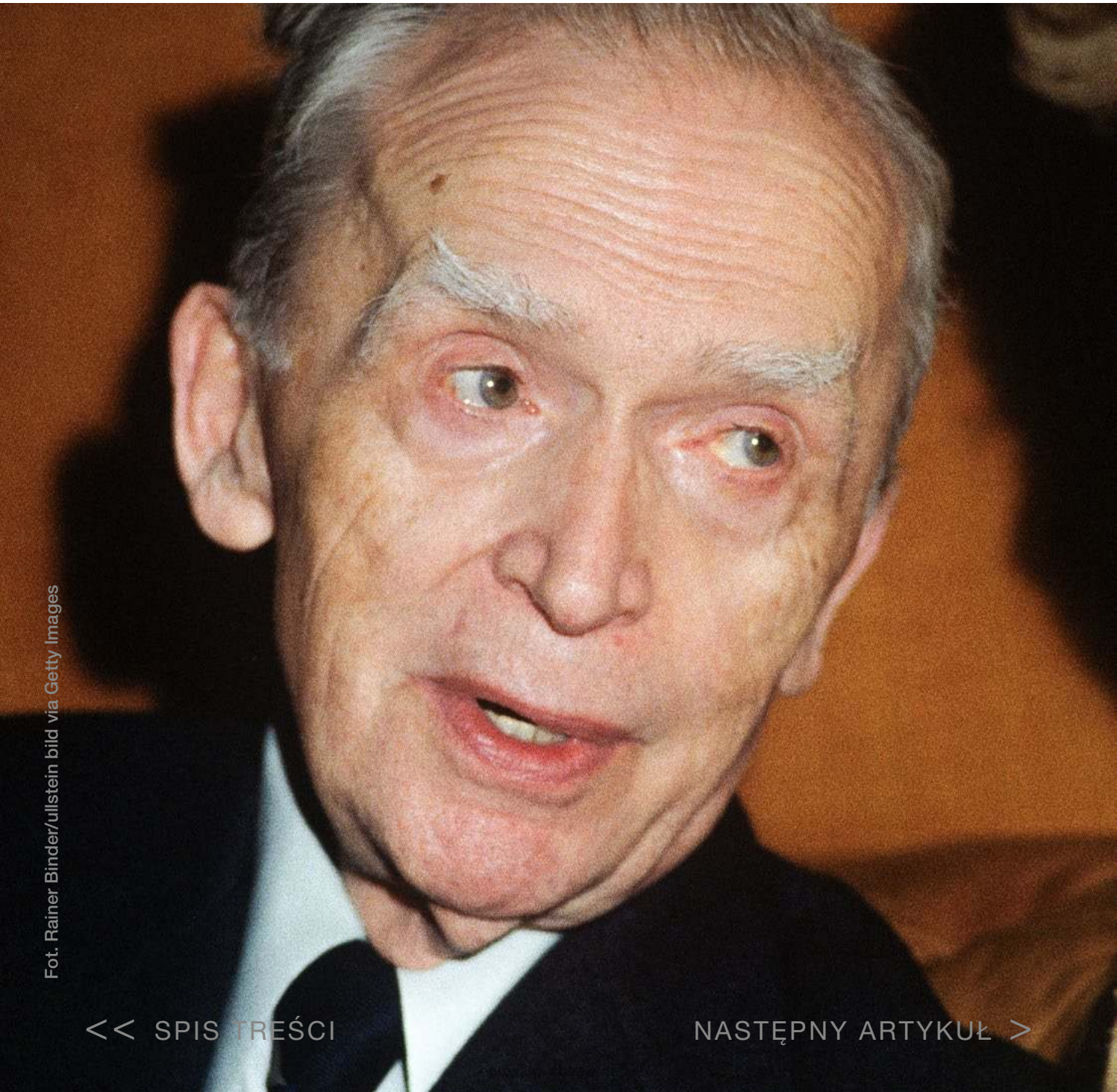
9. Joseph MURPHY

Filozofia

IRLANDIA

sprzedane książki w 2022 **250 035**

średnia cena (zł) **27,29**



Fot. Rainer Binder/ullstein bild via Getty Images

<< SPIS TREŚCI

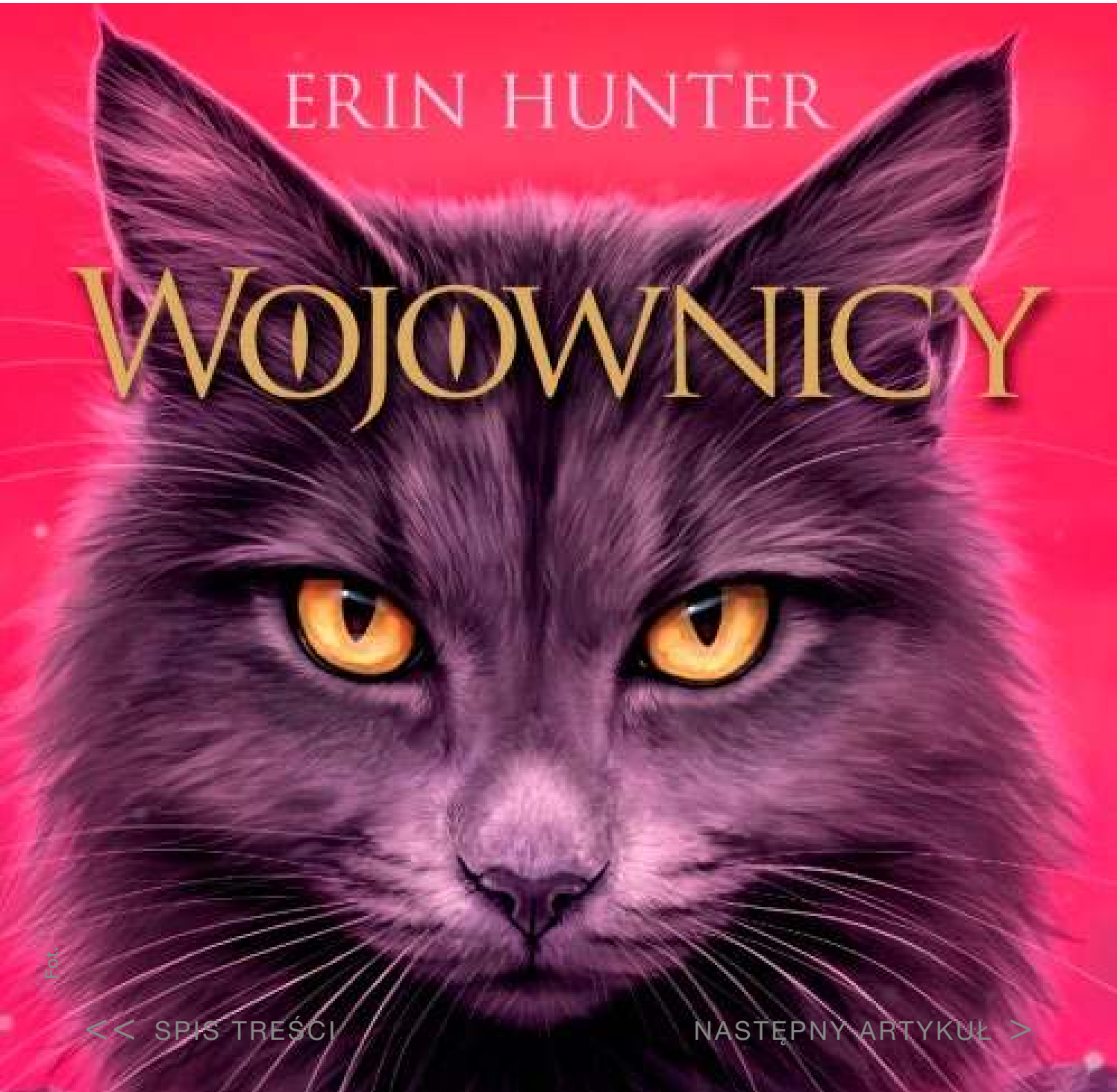
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

10. *Erin* HUNTER

Fantastyka

WIELKA BRYTANIA

sprzedane książki w 2022 **247 471** średnia cena (zł) **36,28**



Fot.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

11. *Jan* BRZECHWA

Literatura dziecięca/młodzieżowa **POLSKA**

sprzedane książki w 2022 **218 383** średnia cena (zł) **19,30**



Fot. NAC

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

...sa.pl 4bee3c4a0e...

12. *Alice* OSEMAN

Literatura młodzieżowa/Young Adult **WIELKA BRYTANIA**

sprzedane książki w 2022 **218 145** średnia cena (zł) **34,72**



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

13. *Delia* OWENS

Kryminał/sensacja/thriller **USA**

sprzedane książki w 2022 **208 254** średnia cena (zł) **30,40**



Fot. Dawn Marie Tucker

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

id 4bee3c4a0e

14. *Jeff* KINNEY

Literatura dziecięca/młodzieżowa/komiks **USA**

sprzedane książki w 2022 **206 038** średnia cena (zł) **23,03**



Fot. FILIP WOLAK

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

15. *Olga* TOKARCZUK

Literatura piękna

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **202 528** średnia cena (zł) **42,09**



Fot. Łukasz Giza

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3

16. *Lucinda* RILEY

Literatura kobieca

WIELKA BRYTANIA

sprzedane książki w 2022 **199 252** średnia cena (zł) **33,28**



Fot. PAN MACMILLAN

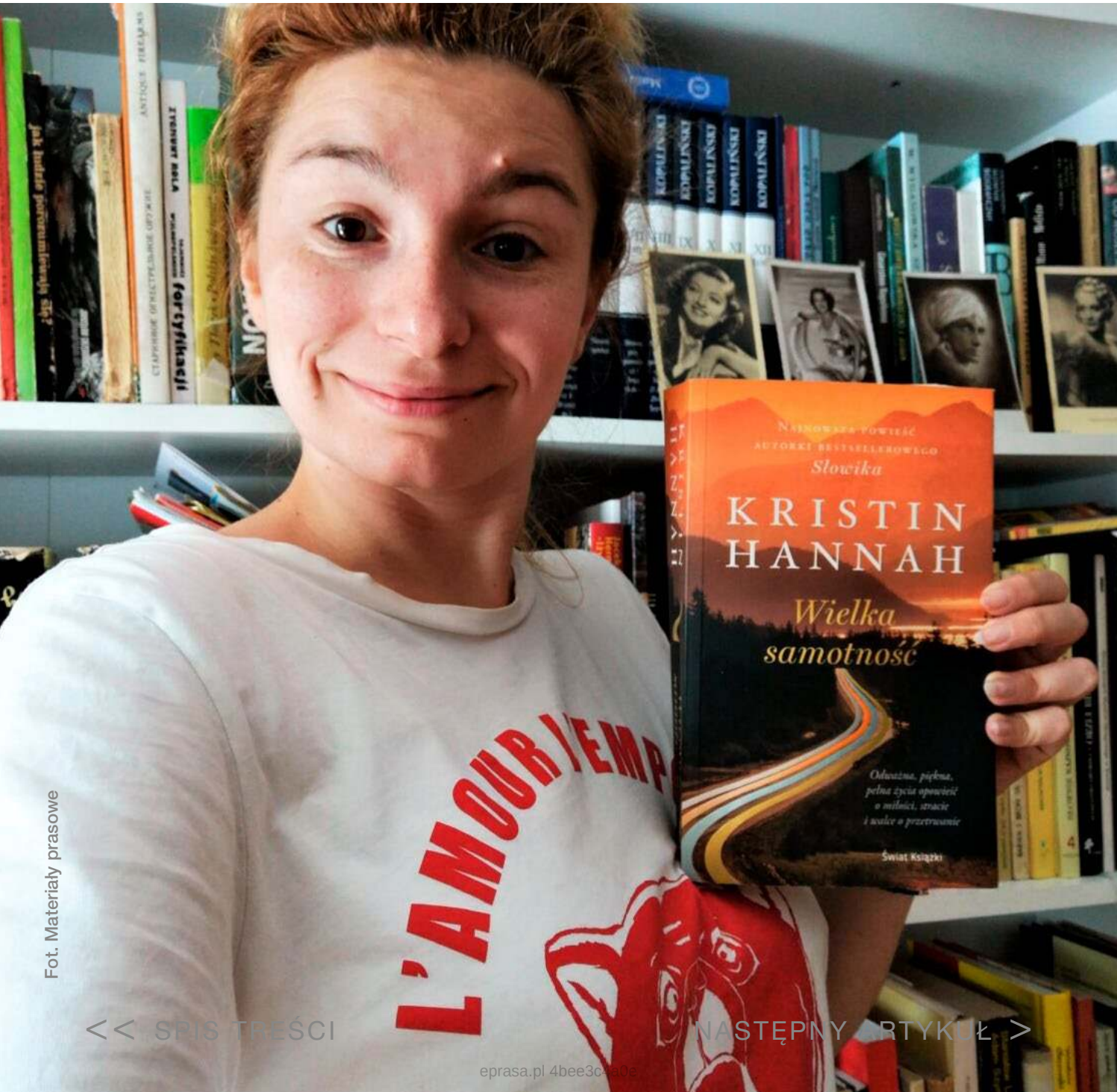
<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/4bee3c4a0e

17. *Kristin* HANNAH

Literatura piękna **USA**

sprzedane książki w 2022 **189 000** średnia cena (zł) **32,58**



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

18. Stephen KING

Kryminał/sensacja/thriller

USA

sprzedane książki w 2022 **186 256**

średnia cena (zł) **38,30**



Fot. Materiały prasowe

19. *J.R.R.* TOLKIEN

Fantastyka

WIELKA BRYTANIA

sprzedane książki w 2022 **183 071**

średnia cena (zł) **44,39**



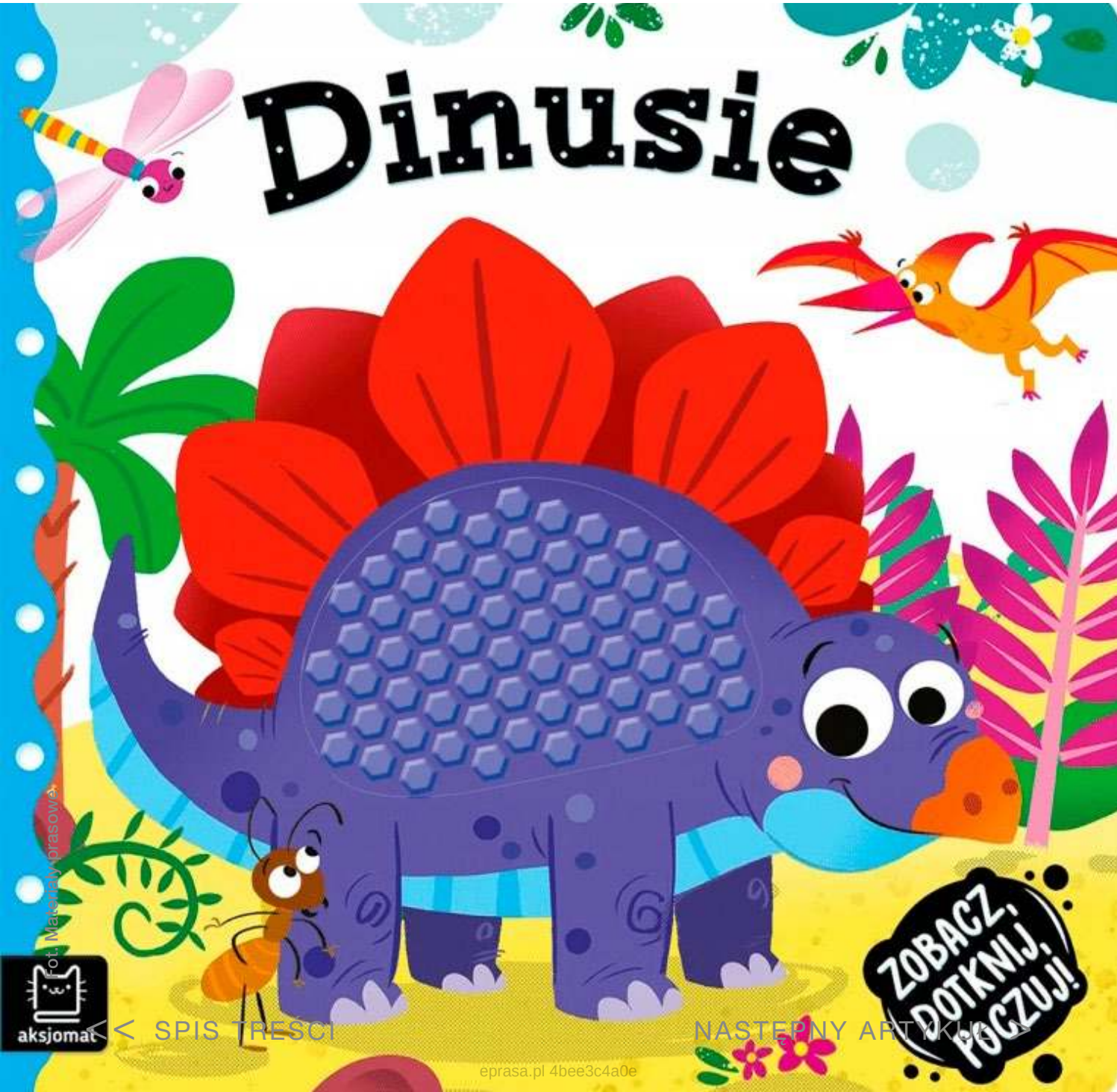
AFP/EAST NEWS PRESS/East News

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

20. *Grażyna* WASILEWICZ

Literatura dziecięca/młodzieżowa **POLSKA**

sprzedane książki w 2022 **181 041** średnia cena (zł) **23,16**



fot. Materiały prasowe

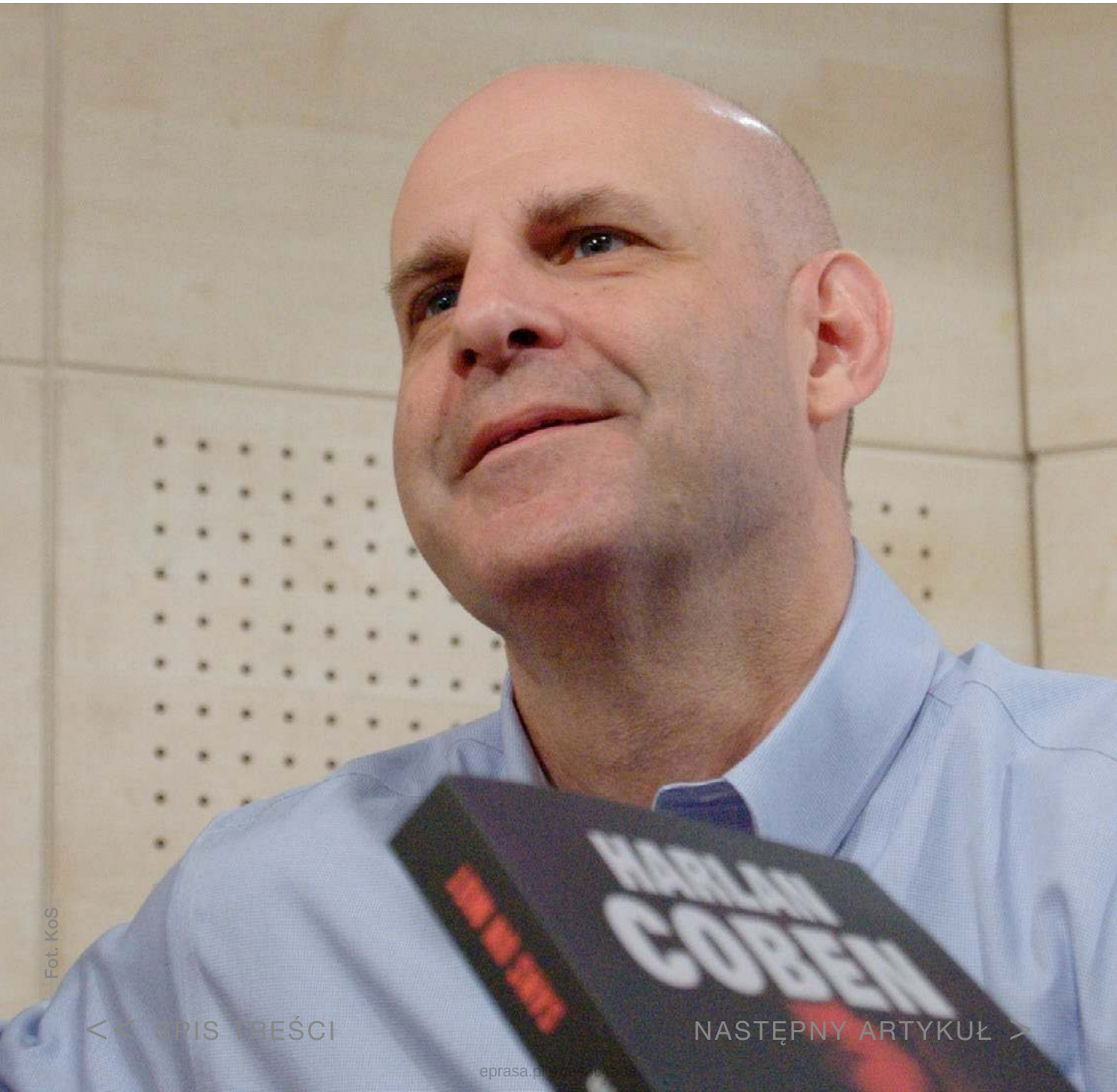
< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

21. *Harlan* COBEN

Kryminał/sensacja/thriller **USA**

sprzedane książki w 2022 **179 477** średnia cena (zł) **31,32**



Fot. KoS

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

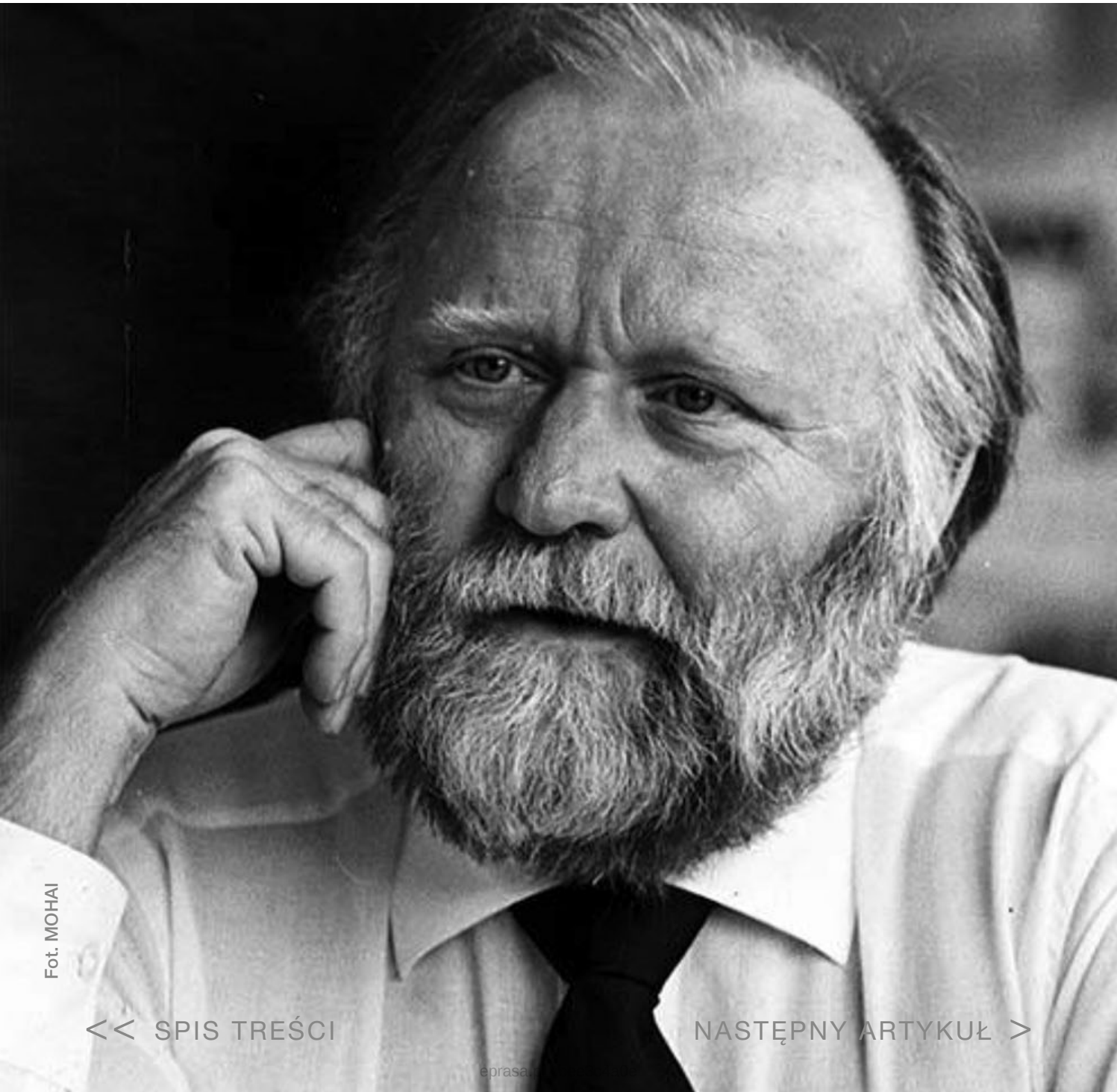
eprasa.pl

22. *Frank* HERBERT

Fantastyka

USA

sprzedane książki w 2022 **173 149** średnia cena (zł) **38,21**



Fot. MOHAI

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa

23. *Astrid* LINDGREN

Literatura dziecięca/młodzieżowa **SZWECJA**

sprzedane książki w 2022 **169 029** średnia cena (zł) **26,84**



Fot. Bertil Alvtegen

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4b6e3c4a0e

24. Nicholas SPARKS

Literatura piękna **USA**

sprzedane książki w 2022 **146 997** średnia cena (zł) **32,10**



Fot. James Quant Jr

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4

25. Katarzyna BARLIŃSKA vel Pizgacz

Literatura młodzieżowa/Young adult

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **145 912**

średnia cena (zł) **35,13**



Fot. Wydawnictwo Helion

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ

eprasa.pl 4bee3c4a0e

26. *Janusz* CHRISTA

Komiks

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **137 753**

średnia cena (zł) **34,29**



Fot. Fundacji Kreska im. Janusza Christy

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

27. Katarzyna BONDA

Kryminał/sensacja/thriller

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **136 357** średnia cena (zł) **31,85**



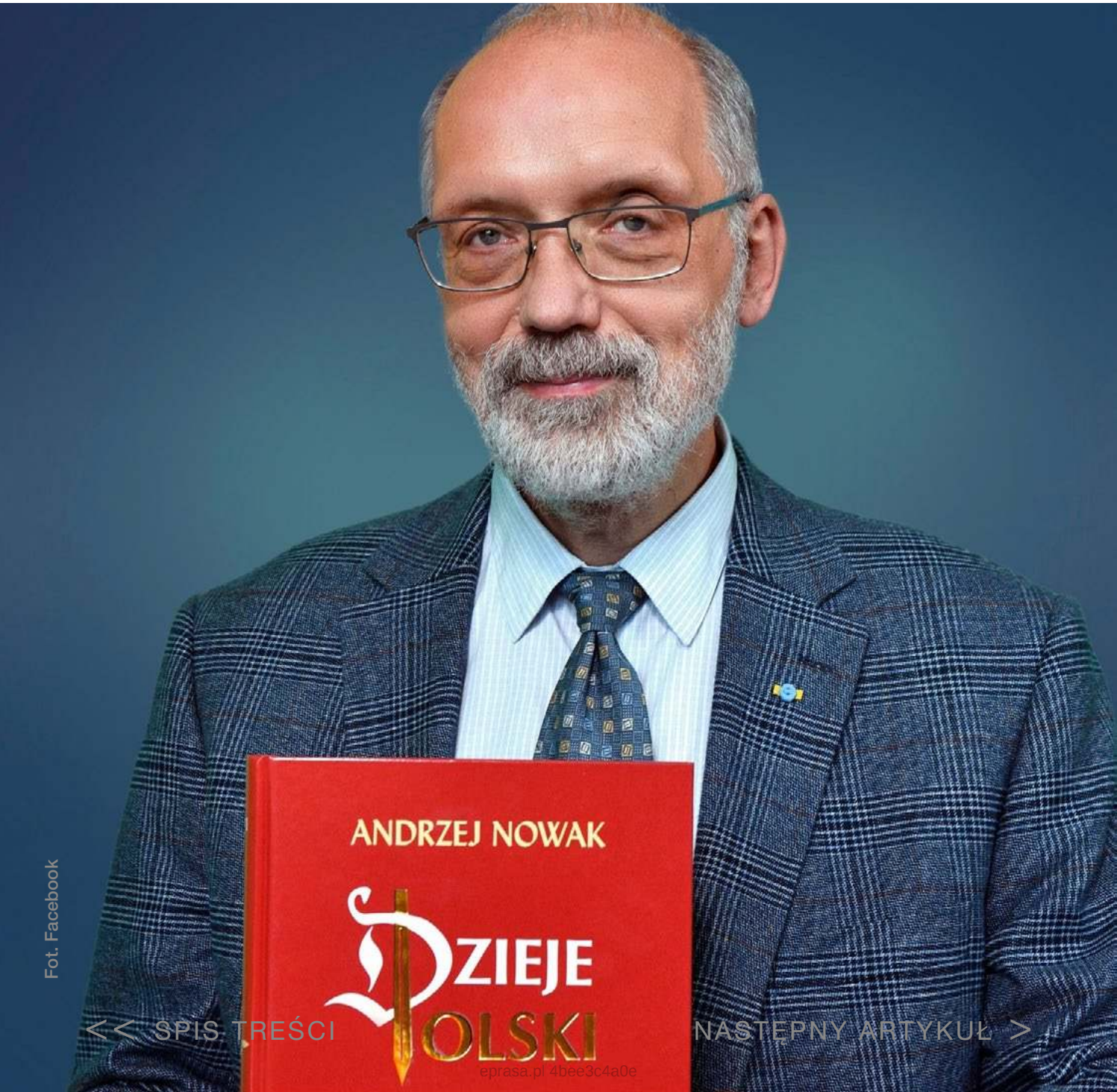
Fot. Materiały prasowe

28. Andrzej NOWAK

Historia

POLSKA

sprzedane książki w 2022 **82 061** średnia cena (zł) **62,80**



Fot. Facebook

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

29. *Diana* GABALDON

Fantastyka

USA

sprzedane książki w 2022 **64 869**

średnia cena (zł) **72,27**



Rob Cage-Skidmore

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

30. *Gilbert* RENAUD

Poradnictwo/zdrowie

KANADA

sprzedane książki w 2022 **25 288**

średnia cena (zł) **174,46**



Fot. Recall Healing

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >



eprasa.pl 4bee3c4a0e

Alior Pay



JUŻ PONAD MILION ZŁ W RAMACH NAJNOWSZEJ USŁUGI ALIOR BANKU

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Alior Pay

Na dynamicznie rozwijający się rynek płatności odroczonych BNPL (z ang. Buy now, pay later) **ALIOR BANK WKROCZYŁ Z INNOWACYJNYM SYSTEMEM ALIOR PAY. TO NOWE, JEDYNE TAKIE ROZWIĄZANIE NA POLSKIM RYNKU BANKOWYM.** *Od drugiej połowy grudnia 2022 r. może z niego korzystać pierwsza grupa klientów banku. Wartość uruchomionych limitów Alior Pay, w ramach których klienci odraczają transakcje, wyniosła już 1 mln zł.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

Na czym polega wyjątkowość Alior Pay? Usługa obejmuje zrealizowane już transakcje bezgotówkowe np.: płatności kartą, BLIKIEM, wykonane nie tylko w sklepach internetowych, ale również w sklepach stacjonarnych. Ponadto, odroczyć można również zlece-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nia stale lub przelewy np. za prąd czy telefon oraz wypłaty gotówki z bankomatów.

– Biorąc pod uwagę krótki okres funkcjonowania usługi Alior Pay i fakt, że jeszcze nie jest ona ogólnodostępna, szybkie przekroczenie miliona złotych uruchomionych limitów uważam za duży sukces. Wprowadzenie autorskiego rozwiązania z zakresu płatności odroczonych to jeden z fundamentów naszej nowej strategii i jednocześnie następny krok w budowaniu zróżnicowanego portfolio usług Alior Banku. Nowy system płatności Alior Pay to kolejne udogodnienie dla klientów, które ułatwia zarządzanie finansami.

Oferujemy **ROZWIĄZANIE PRZYDATNE ZARÓWNO W CODZIENNYCH ZAKUPACH**, *jak i w przypadku nagłych i nieprzewidzianych wydatków – podkreśla Grzegorz Olszewski, prezes Zarządu Alior Banku.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Alior Pay

Uruchomienie Alior Pay odbywa się poprzez aplikację mobilną Alior Mobile i trwa zaledwie kilka minut. Po zaksięgowaniu transakcji na koncie osobistym klient otrzymuje informację o możliwości skorzystania z tej usługi. Podczas odraczania pierwszej transakcji należy zawrzeć umowę o limit kredytowy Alior Pay, który wynosi maksymalnie 3000 zł.

Formalności w aplikacji mobilnej trwają tylko chwilę. Po zawarciu umowy klient będzie miał dostęp do listy transakcji możliwych do odroczenia. Dzięki temu może w dowolnej chwili odroczyć transakcję i wydać te same pieniądze drugi raz. Warunkiem skorzystania z usługi jest m.in. posiadanie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oraz aplikacji mobilnej Alior Mobile.

Alior Pay będzie sukcesywnie udostępniany coraz większemu gronu klientów. Posiadając przyznany przez bank limit kredytowy Alior Pay, klienci mogą odroczyć transakcję wykonaną na swoim koncie na 30 dni za darmo i drugi raz wydać te same pieniądze.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Alior Pay

Dzięki automatycznej spłacie transakcji odroczonej z konta osobistego, klient nie musi pamiętać o terminach spłat. Jeżeli na koncie osobistym zabraknie środków na spłatę, to 31. dnia transakcja automatycznie zostanie rozłożona na 11 rat, przy czym ta opcja wiąże się z kosztami (w tym przypadku RRSO wyniesie 25,05 proc.).

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

BĘDZIEMY WSPIERAĆ UKRAINĘ AŻ DO JEJ ZWYCIĘSTWA



Fot. Cover Images/East News

Już latem 2022 r. ukraińscy żołnierze używali HIMARS-ów do atakowania rosyjskich celów w obwodzie zaporoskim.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– Polska w obliczu wojny na Ukrainie zachowuje się bardzo odpowiedzialnie, przyczyniając się do przesunięcia na wschód punktu ciężkości Europy. Dlatego **POPIERAMY ZDROWY I SOLIDNY DIALOG W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA, JAKI PROWADZICIE Z NIEMCAMI – MÓWI MARK BRZEZINSKI,** *ambasador USA w Polsce.*



Rozmawiał **Jakub Mielnik**

Czy jest możliwe, żeby z okazji rocznicy wybuchu wojny na Ukrainie prezydent Biden odwiedził Kijów?

Nie mam na ten temat żadnych informacji.

Nie sądzi pan jednak, że taka wizyta byłaby dobitną manifestacją amerykańskiego zaangażowania w wojnę?

Jestem amerykańskim ambasadorem w Polsce i wolałbym skupić się na relacjach z Polską.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To jasne, ale Ukraina ma kluczowe znaczenie dla naszego bezpieczeństwa i naszej przyszłości, także w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi.

Kryzys, o którym pan mówi, dotyka istoty starcia autorytaryzmu z demokracją. Jego rezultat będzie miał



Mark Brzezinski

– amerykański prawnik i dyplomata pochodzenia polsko-czeskiego. Syn Zbigniewa Brzezińskiego. Był doradcą prezydentów Billa Clintona i Baraka Obamy. W latach 2011–2015 ambasador Stanów Zjednoczonych w Szwecji, od 2022 ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

konsekwencje w nadchodzących latach. Dlatego wspieramy Ukraińców, dopóki nie wygrają i nie wyrzucą Rosjan z Ukrainy.

Zatem prezydent Biden poprzestanie na przyjeździe do Polski?

Jako ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce bardzo bym chciał, żeby prezydent Biden tu przyjechał, ale to Biały Dom wydaje w tej sprawie oficjalny komunikat. Taka wizyta byłaby potwierdzeniem szczególnej przyjaźni między naszymi krajami. Mamy tutaj tysiące naszych żołnierzy, którzy wraz z polskimi żołnierzami zaświadczają, że kolektywna obrona działa. Nie tylko Biały Dom i Waszyngton, ale cały świat docenia to, co robicie dla ukraińskich uchodźców wojennych, przyjmując tysiące ludzi w swoich domach. To jest niezwykła historia i jesteśmy wam wdzięczni za ten humanitarny akt i to poświęcenie. Prezydent Joe Biden dawał już temu wyraz podczas wizyty w marcu ubiegłego roku, gdy okazywał ogromne zrozumienie dla tego, co czują Ukraińcy, także ci, którzy przybyli do Polski.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Może pan sobie wyobrazić, że da się zabezpieczyć Europę przed kolejnymi napaściami ze strony Rosji bez przyjęcia Ukrainy do NATO?

> *Ewentualne członkostwo Ukrainy w NATO* **ZALEŻY W GŁÓWNEJ MIERZE OD NARODU UKRAIŃSKIEGO.** *Zostawiam to im. Ten kryzys pokazuje, że członkostwo w NATO działa.*

Widać to także w Polsce. Mieszkałem tutaj przez dwa lata na stypendium Fulbrighta, zanim Polska została członkiem NATO i dobrze pamiętam niepewność, jaka tu panowała. A teraz Polska jest normalnym, kwitnącym krajem z wielkim potencjałem i ugruntowaną reputacją wśród międzynarodowych inwestorów, w tym także amerykańskich. Dzieje się tak pomimo faktu, że bezpośrednio za waszą wschodnią granicą toczy się wojna.

Sojusz transatlantycki daje nam gwarancje bezpieczeństwa wobec wrogiego sąsiedztwa na wschodzie.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Amerykańscy przywódcy także uznają to za czynnik umacniający wspólne bezpieczeństwo. Dlatego tak wielu ważnych gości z Waszyngtonu odwiedziło Polskę w ciągu ostatniego roku. Gościł tutaj prezydent i wiceprezydent, trzykrotnie odwiedzali Polskę sekretarz stanu i sekretarz obrony, byli sekretarze skarbu i rolnictwa, prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa narodowego, przewodniczący połączonych szefów sztabu i ponad 120 członków Kongresu, czyli ponad jedna piąta składu amerykańskiego parlamentu. To niespotykane i bardzo pozytywne w naszych wzajemnych relacjach zjawisko.

To także skutek tego, że staliśmy się frontowym krajem NATO. Spodziewał się pan tego, kiedy rok temu został pan ambasadorem USA w Polsce?

Rok temu nikt nie był pewien, czy Rosjanie dokonają inwazji na Ukrainę, ale dzięki decyzji prezydenta Joe Bidena dzieliliśmy się już wówczas naszymi danymi wywiadowczymi z kluczowymi sojusznikami, jak Polska czy kraje bałtyckie. Wyjaśnialiśmy, co rosyjskie kręgi wojskowe i polityczne zamierzają zrobić z Ukra-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

iną. Mieliśmy czas, żeby przygotować się do kryzysowej sytuacji i zorganizować ścisłą współpracę. To bardzo sprawdziło się w listopadzie, gdy na przygraniczną miejscowość Przewodów spadła zabłąkana rakieta, zabijając dwie osoby. Początkowo nikt nie wiedział, co się stało, ale synchronizacja działań i koordynacja komunikacji między rządami amerykańskim i polskim, poczynając od samego szczytu, czyli z poziomu prezydenckiego, była bezprecedensowa. Dało nam to pewność, że jako sojusznicy jesteśmy przygotowani na każdą ewentualność.

Uważa pan incydent w Przewodowie za najtrudniejszy moment ostatniego roku w Polsce?

Pierwsza część tamtego wtorkowego wieczoru była pełna niepewności co do tego, co się stało, ale z biegiem czasu zaczęliśmy dostrzegać, że to był zabłąkany pocisk, który nadleciał z Ukrainy i do tych okoliczności dostosowaliśmy naszą reakcję. Nie trzeba było dementować niczego, co zostało powiedziane w prasie czy wycofywać się z czegoś, co mogło paść na forum NATO. Wszyscy byli w tamtej sytuacji niezwykle zdyscyplinowani w kwestii

eprasa.pl 4bee3c4a0e

pytań, na które należy odpowiedzieć i reakcji na uzyskane odpowiedzi. Po to właśnie istnieje NATO, żeby jedni sojusznicy w pełni rozumieli, co robią inni, żebyśmy sobie wzajemnie ufali i mówili jednym głosem.

To ciekawe, co pan mówi, bo dotąd obowiązywał stereotyp, że Polacy szybciej mówią niż myślą, szczególnie jeśli chodzi o zagrożenie ze strony Rosji. A tutaj mamy świetny przykład tego, że zachowaliśmy się bardzo dojrzale.

Mogę potwierdzić, że było to niezwykle odpowiedzialne zachowanie. O takie reakcje właśnie chodzi,

> *niezależnie od tego, czy dotyczy to Polski czy USA, rządy mają obowiązek* **ZAPEWNIĆ SWOIM OBYWATELOM BEZPIECZEŃSTWO.**

i tak się stało tamtej nocy, dzięki współpracy między naszymi krajami.

Mówił pan wcześniej o świadomości przygotowywania inwazji przez Rosję. Wygląda jednak na to, że

eprasa.pl 4bee3c4a0e

jedni sojusznicy wiedzieli więcej a inni mniej. Szef niemieckiego wywiadu BND, Bruno Kahl dzień przed rozpoczęciem wojny twierdził w Kijowie, że do niej nie dojdzie, a następnego dnia uciekał samochodem w kierunku naszej granicy.

Mogę wypowiadać się tylko w odniesieniu do Polski. Dzielenie się informacjami wywiadowczymi z polskimi władzami odbywało się w czasie rzeczywistym, tak, żeby znały one nasze prognozy. Jeśli chodzi o Niemcy, to bardzo cieszymy się, że rozumieją oni zagrożenie i to, co robimy, żeby wesprzeć naród ukraiński w jego obronie przed atakami ze strony Rosji. Jesteśmy także bardzo zadowoleni z niektórych kroków podjętych ostatnio przez Niemcy i Polskę w tym zakresie. Prowadzicie solidny i zdrowy dialog dyplomatyczny w dziedzinie bezpieczeństwa, który popieramy, bo jest niezwykle ważne, żeby Polska i Niemcy dogadywały się w obliczu zagrożenia. I to właśnie się dzieje.

Wojna na Ukrainie pokazała, że bez amerykańskiego zaangażowania Europa ma problem ze stawianiem czoła zagrożeniom o takiej skali. Jak to pana zdaniem

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wpłynie na forsowaną do niedawna koncepcję strategicznej autonomii czy wręcz suwerenności UE?

Jestem bardzo dumny, że pracuję dla prezydenta, który jest bardzo zaangażowany w utrzymanie sojuszu różnych krajów o czasami różnych interesach i różnych orientacjach geostrategicznych. Pomimo tych różnic mamy ten sam cel i te same definicje zagrożeń, ale i szans, jakie one stwarzają. To ważne, żeby w sytuacji kryzysowej dostrzegać szanse, bo jeśli Ukraińcy wygrają i wyrzucą Rosjan z Ukrainy, będzie to największy od lat sukces demokracji i wolnego rynku. O to właśnie chodzi. Oczywiście stawką w tej grze jest przede wszystkim życie narodu ukraińskiego, ale także zapobieżenie sytuacji, w której demokracja i wolny rynek są miażdżone przed duże państwo, zastraszające mniejszego, słabszego sąsiada.

To oznacza także przesunięcie środka ciężkości Europy na wschód.

To przesunięcie jest naturalne, ze względu na skalę kryzysu. Dotyczy ono nie tylko Ukrainy, ale także krajów, które ją wspierają, jak Polska i kraje bałtyckie. Od-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

powiedzialne przywództwo wymaga od nas przygotowania się na długi proces wychodzenia z tego kryzysu, w którym musimy być przygotowani na walkę do samego końca. Oznacza to nie tylko pomoc w odparciu agresji.

> *Po wojnie musi przecież nastąpić odbudowa Ukrainy do stanu, w którym* **BĘDZIE MOGŁA NORMALNIE ROZWIJAĆ SIĘ** *i prosperować w regionie.*

Na razie jesteśmy na etapie, w którym pomagamy Ukraińcom bronić się przed niesprowokowanym, brutalnym atakiem. Ta faza także przechodzi różne etapy taktyczne. Na początku dawaliśmy Ukraińcom zestawy Javelin, skuteczne w odparciu pierwszego rosyjskiego uderzenia. Potem pojawiły się wyrzutnie HIMARS, niezbędne do zatrzymania bombardowań głównych miast Ukrainy. Teraz przyszła pora na czołgi. Na stole ciągle jest także opcja dyplomatycznego zakończenia wojny, ale w tym momencie nie mamy żadnych dowodów

eprasa.pl 4bee3c4a0e

świadczących o tym, by Rosjanie i Putin chcieli z niej skorzystać.

Czy to by miało oznaczać powrót do takich relacji z Rosją, jakie istniały przed wojną?

Nie sądzę, żeby dało się wrócić do sytuacji sprzed wojny, biorąc pod uwagę to, co się stało i fakt, że to Putin i otaczające go elity rosyjskie są za to odpowiedzialne. Będziemy wspierać Ukrainę aż do ich zwycięstwa. Taki jest teraz nasz cel i nasza organizacyjna strategia.

Skoro o celach mowa: pańska poprzedniczka, Georgette Mosbacher mówiła mi, że została tutaj wysłana, żeby załatwić sprawę zniesienia wiz. A pan?

Jestem dumny, że zespołowi ambasady udało się doprowadzić do ustanowienia stałej kwatery 5. Korpusu Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych w Poznaniu. Jako ktoś, kto od dziesięcioleci zajmuje się Polską wiem, że od lat na to czekaliście. To wielka zasługa prezydenta Bidena, że podjął tę decyzję. Jesteśmy także dumni, że premier Morawiecki wybrał firmę Westinghouse na dostawcę technologii dla pierwszej polskiej elektrowni

eprasa.pl 4bee3c4a0e

jądrowej. To bardzo wzmacnia strategiczne relacje polsko-amerykańskie, ułatwiając jednocześnie Polsce zerwanie z uzależnieniem od węgla i przejściem na alternatywne źródła energii. A wybiegając w przyszłość, mam nadzieję że będziemy świadkami skutecznej amerykańsko-polskiej współpracy zwieńczonej zwycięstwem narodu ukraińskiego w walce z Rosją. To jest coś, nad czym wytrwale pracujemy każdego dnia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

PUTIN MOŻE GO ZABIĆ, ALE SIĘ BOI



Fot. AP/EAST NEWS

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Do 24 lutego 2022 r. **NIKT NIE ZROBIŁ TYLE DLA OŚMIESZENIA PUTINA, CO ALEKSIEJ NAWALNY**. *To jest zasługa, której nikt mu nigdy nie odbierze. Pokazał, że nie boi się zaryzykować własnym życiem, byleby obalić tyrana. Teraz, siedząc w izolatce w kolonii karnej, jest w pewnym sensie najswobodniejszym człowiekiem w Rosji. Putin może go zabić, ale się boi.*



Tekst: **Miłosz Szymański**

Rozmawiając o odwadze, bezkompromisowości i pomysłowości najsławniejszego rosyjskiego opozycjonisty, warto mieć z tyłu głowy nacjonalistyczne filmy, które wyprodukował. Nie zostawiając jednak miejsca na domysły chciałbym zaznaczyć od razu, że Nawalny nie powinien siedzieć w kolonii karnej, bo zarzuty wobec niego są wyssane z palca,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

a jego korupcyjne śledztwa to dziennikarstwo śledcze pierwszej klasy. Przejdę jednak do rzeczy. Kim naprawdę jest Aleksiej Nawalny?

[Plansza na ekranie: „NAROD – Narodowy Rosyjski Ruch Wyzwoleńczy”. Pasek u dołu ekranu „Aleksiej Nawalny. Licencjonowany nacjonalista] Dzień dobry. Dziś porozmawiamy o walce z insektami. Nikt z nas nie jest zabezpieczony przed karaluchami wpełzającymi do domu albo muchą wlatującą przez okno. Wszyscy wiemy, że na muchy pomaga packa, a na karaluchy laczek. Co robić, jeśli karaluch jest za duży, a mucha zbyt agresywna? [W kadr wbiega postać krzycząc „Allahu Akbar”, padają strzały] W takim przypadku polecam pistolet. [Plansza na ekranie: „Broń musi być zalegalizowana]” – Tak wygląda niesławny filmik o insektach wypuszczony przez Aleksieja Nawalnego w 2007 r. Jest jeszcze drugi, wiele mówiący filmik o dentyście.

[Plansza na ekranie: „NAROD – Narodowy Rosyjski Ruch Wyzwoleńczy”. Pasek u dołu ekranu „Aleksiej Nawalny. Licencjonowany nacjonalista] Dzień do-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

bry. Często pracuję z ludźmi i zauważyłem, że nasze społeczeństwo cierpi na próchnicę. [Przebitka ze skinheadami kopiącymi imigranta] Te szalone potwory nazywają siebie nacjonalistami, jednak karta choroby zrozumiała jest także dla niespecjalistów. [Przebitka z hajlującymi członkami organizacji Rusicz krzyczącymi „Sława Rusi”] W takim przypadku rekomenduję pełne leczenie. [Przebitka z ciałami najważniejszych członków NSDAP po egzekucji w Norymberdze] Bić nikogo nie trzeba, wszystko, co nam przeszkadza, powinno być starannie, ale twardo usunięte drogą deportacji. [Przebitka z osobami o azjatyckich rysach i samolotami] Tylko ci, którzy mają w głowie płynny wapń myślą, że nacjonalizm to przemoc. Ząb bez korzenia nazywa się martwym. Nacjonalista to ktoś, kto nie chce, żeby słowu „Rosja” zabrano rosyjski korzeń. [Przebitka ze sceną wyrywania zęba z kreskówki „Happy Tree Friends”] Mamy prawo być Rosjanami w Rosji i my to prawo obronimy. [Plansza: „Pomyśl o przyszłości, zostań nacjonalistą! www.rusnarod.info”]”

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Liberałowie i wczesny Putin

Aleksiej Anatolijewicz Nawalny urodził się 4 czerwca 1976 r. we wsi Butyń na głębokich przedmieściach Moskwy. W 1998 r. ukończył studia prawnicze na Rosyjskim Uniwersytecie Przyjaźni Między Narodami, dawniej imienia Patrice’a Lumumby, w Moskwie. Jeszcze na studiach próbował swoich sił jako przedsiębiorca pod kilkoma firmami. Wreszcie przez kilka lat prowadził przedsiębiorstwo logistyczne „Eurozajatickoje transportnoje sistjemy”.

Wtedy miał okazję poczuć z całą mocą na własnej skórze, jak skorumpowane rosyjskie państwo wysysa energię ze swoich obywateli. Doświadczenia miał zresztą bogate, bo cała jego rodzina, to jest rodzice i brat Oleg, zajmowali się biznesem.

W politykę wszedł bardzo szybko, bo już w 2000 r. wstąpił do opozycyjnej, liberalnej partii Jabłoko. Wtedy, za wczesnego Putina, Jabłoko regularnie startowało w wyborach do Dumy i zdobywało kilka procent miejsc. Oczywiście tak było tylko do 2003 r., później w Dumie zasiadała wyłącznie kontrolowana przez Kreml pseu-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

doopozycja w stylu Partii Komunistycznej czy Partii Liberalno-Demokratycznej.

To jednak nie zniechęcało Nawalnego i dalej działał w partii wspinając się w 2006 r. na pozycję członka partyjnej Rady Krajowej. Kilka miesięcy przed wyborami do Dumy w 2007 r. było już jasne, że Jabłoko po raz kolejny nie zostanie dopuszczone do startu.

> *Nawalny* **POSTAWIŁ WTEDY NA NACJONALIZM.** *Nie jest jasnym, czy był to wybór oportunistyczny, czy też zawsze był nacjonalistą,*

ale nie obnosił się z tym wśród liberałów.

Fakty są takie, że w wielu wywiadach, jakich udzielił już po zakończeniu przygody z ruchem NAROD odcinał się od ostrego języka. Zaprzeczał, że kiedykolwiek nazywał imigrantów „karaluchami”, a nazywanie Gruzinów „pidarami” (ros: pedał) uznał za błąd. Nigdy jednak nie odciął się od swoich poglądów jako takich, a jedynie od wulgarnego języka.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nacjonalizm na fali wznoszącej

Jego zaangażowanie w NAROD nie spodobało się partyjnym kolegom z Jabłoka, którzy wydalili go z partii. Nawalny się tym nie przejął. Nacjonalizm był wtedy na fali wznoszącej. Grupy młodych, wysportowanych chłopaków regularnie patrolowały ulice Moskwy, jeździły pociągami podmiejskimi i siały przemoc.

Niszczenie straganów i sklepów, brutalne pobicia, a nawet zabójstwa osób o kaukaskim lub centralnoazjatyckim wyglądzie były zjawiskiem przygnębiająco powszechnym.

Nawalny odcinał się od przemocy (vide filmik z dentystą), ale nie od poglądów. Głosił „nacjonalizm oświecony”, którego nigdy konkretnie nie definiował.

Miał dobre wyczucie, ale mało szczęścia. Władimir Putin w trakcie Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium w 2007 r. wyłożył zachodnim liderom swoje nacjonalistyczno-imperialne credo, którego wtedy nikt nie potraktował poważnie. Od 2005 r. w Rosji budowana była putinowska i nacjonalistyczna organi-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

zacja „Nasi”, pachnąca hitlerjugend. Nacjonalizm był na fali wznoszącej, ale Putin już go zagospodarowywał przekształcając Jedyną Rosję z niedookreślonej szerokiej partii władzy w autorytarno-nacjonalistyczną.

Jak kradną w Gazpromie

Nawalny pozostał działaczem Ruchu NAROD przez cztery lata, aż do 2011 r., ale skupiał się coraz bardziej na czymś, co również było mu bliskie – korupcji. W 2008 r. kupił niewielki pakiet akcji Gazpromu i jako akcjonariusz wystąpił o dostęp do dokumentacji wewnętrznej firmy. Otrzymał ją i na tej podstawie przeprowadził śledztwo, które dało zaskakujące rezultaty.

Nawalny opublikował jego rezultaty na swoim blogu w Live Journal, który był wtedy najpopularniejszym serwisem społecznościowym w Rosji (korzystał z niego także Dimitrij Gałkowski). Śledztwo pod wszystko mówiącym tytułem „Jak kradną w Gazpromie” to był strzał w dziesiątkę.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Rok później Nawalny zaprezentował podobne śledztwo, tym razem dotyczące banku WTB, ale w formie filmu na YouTube. **TO BYŁ KOLEJNY HIT.**

Później Nawalny opublikował jeszcze kolejne śledztwa dotyczące Łukoilu, Rosnieftu i innych państwowych firm. Później ze swoim zespołem, który szybko rósł, stworzył nawet aplikację do zgłaszania dziur w drogach, która automatycznie wysyłała pismo do właściwego urzędu.

„Mądre głosowanie”

Gwiazda Nawalnego zaczęła świecić na tyle jasno, że po utrąceniu w 2010 r. mera Moskwy Jurija Łużkowa, Nawalny otrzymywał kilkadziesiąt procent poparcia w internetowych sondach. Władza chciała początkowo zablokować start Nawalnego w wyborach na mera w 2013 r., ale ponoć sam putinowski nominat Siergiej Sobianin interweniował, żeby tego nie robić, bo uznał,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

że jeśli wystartuje (oczywiście do sfałszowanych wyborów) z realnie opozycyjnym kandydatem, to jego pozycja polityczna będzie silniejsza.

Nawalny oczywiście przegrał, zdobywając 27 proc., a Sobianin uzyskał 51 proc. niezbędnych do zwycięstwa w pierwszej turze. To było jednak zwycięstwo dla rosyjskiej opozycji. Władza bała się opinii publicznej w Moskwie na tyle, że nie tylko pozwoliła Nawalnemu wystartować, ale i zdobyć drugie miejsce. Oczywiście nic takiego nie wydarzy się już w trakcie wyborów prezydenckich w 2018 r., bo Putin, pomny doświadczeń Anatolija Sobczaka z 1996 r., nie jest fanem występowania w realnych wyborach z prawdziwymi przeciwnikami.

Wreszcie Nawalny wystartował ze swoim najskuteczniejszym projektem politycznym, czyli „mądrym głosowaniem”.

Podczas wyborów regionalnych w 2019 r. ogólnokrajowa sieć sztabów Nawalnego przygotowywała rekomendacje dla wyborców. Chodziło o to, żeby wszyscy, którzy popierają Nawalnego i realną opozycję, która

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nie została dopuszczona do wyborów, głosowali razem na kandydata jakiejkolwiek partii poza Jedyną Rosją. Taka koordynacja głosu sprzeciwu przyniosła zaskakujące rezultaty.

Do regionalnych Dum oraz rad miast dostawali się ludzie, którzy nie prowadzili kampanii wyborczej albo większość miejsc przypadała co prawda partii psedo-opozycyjnej, ale samo to było probierzem realnego poparcia dla Putina i Jedynej Rosji. Do dziś na przykład w Kraju Chabarowskim 26 z 36 miejsc w Dumie zajmują posłowie, posłusznej wobec Kremla, partii Liberalno-Demokratycznej a Jedyna Rosja ma jedynie pięć.

Przebłysk geniuszu Nawalnego

Wreszcie w 2017 r. Nawalny opublikował film o schematach korupcyjnych Miedwiediewa, który zobaczyło ponad 40 milionów ludzi. To była jednak dopiero przygrywka do absolutnego majstersztyku marketingu. 20 sierpnia 2020 r. Nawalny leciał z Tomska do Moskwy. W samolocie poczuł się źle, a pilot awaryjnie wylądował w Omsku, gdzie lekarze nie potrafili lub nie chcieli

eprasa.pl 4bee3c4a0e

mu pomóc. Wreszcie pod wpływem presji międzynarodowej zezwolono mu na wyjazd na leczenie do Berlina. Tam od razu wykryto u niego nowiczoka – truciznę opracowaną jeszcze w czasach ZSRR i nigdzie poza Rosją nie produkowaną.

Nawalny przeżył zamach na swoje życie i postanowił się zemścić na Putinie. Jego współpracownikom udało się ustalić nazwiska agentów FSB zaangażowanych w zamach na jego życie.

Zadzwonił do jednego z nich, podając się za oficera przygotowującego notatkę z całej akcji. W trakcie rozmowy agent tłumaczy się Nawalnemu z nieudanej próby zabicia go, myśląc, że rozmawia z przełożonym. Film ten zobaczyło 30 milionów ludzi, a słyszało o nim wielokrotnie więcej.

Wtedy, zimą 2020 r. nikt nie mógł mieć wątpliwości, że Putin zlecił jego zabójstwo. W tym miejscu dochodzimy do przebłysku geniuszu Nawalnego.

Jego współpracownicy od miesięcy prowadzili śledztwo w sprawie pałacu Putina w Gelendżyku nad Morzem Czarnym. Od lat było wiadomo, do kogo należy

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ten gargantuiczny pałac w złym stylu. Nawalny i jego ludzie dotarli jednak do skomplikowanej sieci powiązań między najważniejszymi ludźmi w Rosji, których machinacje pozwoliły sfinansować jego budowę, a także wiele innych przedsięwzięć.

> *Film ten* **JEST SWOISTYM AKTEM OSKARŻENIA** *wobec całego państwa rosyjskiego, całego putinowskiego systemu i tysięcy służących mu ludzi.*

Mając ten film gotowy do publikacji, Nawalny kupił bilet w jedną stronę do Moskwy. 17 stycznia wylądował na lotnisku Szeremietowo i oczywiście został aresztowany za niestawienie się przed organami ścigania w innej sprawie (oczywiście wyssanej z palca), kiedy leżał w śpiączce po ataku nowiczokiem. Cały świat mówił o aresztowaniu Nawalnego, o próbie jego zabójstwa i o tym, jak Putin traktuje opozycję.

Dokładnie wtedy, dwa dni po aresztowaniu, na kanale Nawalnego pojawia się film o pałacu w Gelen-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

dżyku. Dwie godziny pokazywania dokumentów, powiązań i obnażania putinizmu jako takiego. O tym filmie mówił cały świat, a zobaczyło go ponad 120 milionów ludzi.

Najswobodniejszy człowiek w Rosji

Do 24 lutego 2022 r. nikt nie zrobił tyle dla ośmieszenia Putina, co Nawalny. To jest zasługa, której nikt mu nigdy nie odbierze. Nawalny pokazał, że nie boi się zaryzykować własnym życiem, byleby obalić tyrana. Teraz, siedząc w izolatce w kolonii karnej, jest w pewnym sensie najswobodniejszym człowiekiem w Rosji. Putin może go zabić, ale się boi. Chce go więc zamęczyć po cichu, ale po cichu zrobić się tego nie da. Putin boi się Nawalnego, co czyni go wolnym, bo Putin nie może mu już niczego więcej odebrać, nie może mu już bardziej zaszkodzić, nie szkodząc sobie.

Czy to wszystko oznacza, że życzyłbym sobie, żeby Putina zastąpił Nawalny? Nie. Niestety, w tej chwili nie ma w Rosji kogoś spoza putinowskiej piramidy, kto byłby bardziej popularny i kto miałby większą szansę

eprasa.pl 4bee3c4a0e

na zostanie prezydentem Rosji. Pamiętać jednak należy, że nie jest pewnym, czy Putin straci władzę w najbliższym czasie, a mało prawdopodobnym jest, że nawet jeśli się tak stanie, to nie chwyci jej zaraz ktoś z jego otoczenia.

Jeśli jednak jakimś cudem w Rosji dojdzie do prawdziwych wyborów, to Nawalny ma spore szanse. Co nas wtedy czeka? Najlepiej by było, żeby Nawalny wyrzekł się imperialistycznych rojeń sprzed lat.

Takie rzeczy się zdarzają. Nelson Mandela, tak samo jak Nawalny, trafił do więzienia w wieku 44 lat. Mandela był wtedy przywódcą zbrojnej partyzantki. Trzy dekady później, kiedy zostawał prezydentem RPA, robił wszystko, żeby w kraju nie doszło do wojny domowej, żeby ograniczyć przemoc i niechęć, żeby pojednać wszystkich mieszkańców tego umęczonego kraju.

Czy Nawalny jest kimś takim jak Mandela? Jeszcze nie, ale jeśli miałby kiedykolwiek przejąć władzę w Rosji, to lepiej by było, gdyby wspiął się na jego poziom.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Zagranica

Tiumeń, 2.12.2022 r. - niedawno zmobilizowani żołnierze w trakcie ceremonii na stacji kolejowej przed wejściem do pociągu.

BIORĄ WIĘŹNIÓW I KOBIETY

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

300, 500, 800 tysięcy, a **NAWET MILION ZMOBILIZOWANYCH ROSJAN** *zostanie, według doniesień, rzuconych na front wojny z Ukrainą. Nie na uzbrojeniu i umiejętnościach walczących, a* **NA ICH MASIE MA OPIERAĆ SIĘ WIOSENNA OFENSYWA** *Rosji. „Nawet dla wojsk NATO taka armia byłaby problemem” – mówi* **MAREK MEISSNER**, *analityk militarny i dziennikarz ISB News. Pazur rosyjskiej nawały mają tępić kolejne dostawy coraz bardziej zaawansowanego sprzętu dla Ukrainy.*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

Media lubią duże liczby, więc od czasu rozpoczęcia w Rosji mobilizacji licytują się na liczbę rosyjskich żołnierzy, która wkrótce ruszy na ukraiński front. Jaka jest najbliższa prawdzie?

Jaka liczba? Żadna z nich. Gierasimow podał 550 tys. jako „możliwych do zmobilizowania”. Warto pa-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

miętać, że pierwsza mobilizacja miała objąć 500 tys. osób, ostatecznie skończyło się na ok. 220 tysiącach. Z czego przeszkolono i rzucono do walki mniej więcej 150 tysięcy. Możliwości ataku na Bachmut, jakie mają obecnie Rosjanie, to też są efekty mobilizacji. Tylko że



Marek Meissner

– dziennikarz, publicysta. Z wykształcenia archeolog. Był analitykiem IT i militarnym, project managerem IT, kierował zespołem ds. strategii w centrum Public Key Infrastructure (zajmującym się tworzeniem systemów usług uwierzytelniania, szyfrowania za pośrednictwem kryptografii klucza publicznego i prywatnego oraz certyfikatów elektronicznych). Jako publicysta interesuje się problematyką obronności, bezpieczeństwem IT i makroekonomią.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w tym przypadku możemy mówić aż o trzech mobilizacjach: mobilizacji oficjalnej, mobilizacji „cichej”, kontynuowanej od listopada 2022 roku i mobilizacji więziennej, zorganizowanej przez grupę Wagnera w koloniach karnych i więzieniach w całej Rosji. Ale jedna rzecz to ludzi zmobilizować, druga wyszkolić i dać sprzęt. Dlatego armia miliona jest na obecnym etapie wojny niemożliwa. Chyba że miałyby to być kompanie strzeleckie, fizylierów jak w II wojnie światowej – z AK-74 i moździerzami 120 mm jako jedyna artylerią. Bo problemy są nawet z granatnikami i maszynową bronią wsparcia.

Portal Mediazona na bieżąco publikuje informacje o zidentyfikowanych rosyjskich ofiarach wojny. Wynika z nich, że giną przede wszystkim obywatele republik dalekowschodnich i kaukaskich. Przyjmuje się, że to stamtąd pochodzi najwięcej poborowych. Mobilizacja też jest prowadzona głównie tam?

Była. Widziałem takie zestawienie, według którego latem 2022 roku na 10 żołnierzy i oficerów strat bezpowrotnych wojsk Federacji Rosyjskiej w Ukrainie 7

eprasa.pl 4bee3c4a0e

pochodziło z Buriacji, Jakucji, Dalekiego Wschodu – na przykład Kraju Chabarowskiego. Nieco inaczej było w Kaukazie. Rosja rekrutowała na ogromną skalę w Dagestanie, Osetii Północnej, Kabardo-Bałkarii, Karaczajo-Czerkiesji, Adygei, Czeczenii, Inguszetii. Czyli całym Kaukazie. Brali wszystkich, którzy mieli jakikolwiek kontakt z bronią. Dawano im oficerów i podoficerów muzułmanów, niezależnie skąd by byli oraz ludzi, którzy „narozrabiali” na kontraktach i trzeba było się ich pozbyć z jednostek. Uwzględniano wszystkich, nawet tych, co do których miano podejrzenia, że „lubili się” z islamistami. Przy czym z nich tworzono „szare” batalionowe grupy bojowe ze sprzętem, jaki jest na składzie w republikach i magazynach rosyjskich.

Szare?

„Szare” lub „widmowe”, bo ci ludzie nie byli zaliczani do stanu Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Byli niejako poza nimi, więc ich straty bezpowrotne i powrotne nie liczą się do Gruz200 i Gruz300. Krwią tych ludzi Rosjanie szafowali bez miary; do tego stopnia,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

że doprowadzili do czegoś w rodzaju buntu w Dagestanie, gdzie lokalni przywódcy oskarżyli Rosjan, że „swoich trzymają na tyłach, a na front wypychają naszych ojców i braci, mężów naszych córek”. Po tym przyszedł rozkaz z Kremla, by mobilizacja w większym stopniu obejmowała rosyjską głubinkę, czyli głęboką prowincję. I teraz tak jest. Ale też i dlatego, że baza mobilizacyjna została w tych odległych regionach wyczerpana.

Zwłaszcza w pierwszych dniach po ogłoszeniu mobilizacji widzieliśmy filmy z protestami i kolejki tych, którzy przed mobilizacją uciekali za granicę. Jak to wygląda obecnie? Jest opór?

> *Według samych Rosjan* **760 TYSIĘCY UCIEKŁO,** *zwykle do Kazachstanu, Uzbekistanu i Tadżykistanu, ale także np. do Turcji i krajów arabskich,*

a nawet do krajów NATO, by uniknąć mobilizacji. Teraz mamy przykłady niesubordynacji jednostkowej

eprasa.pl 4bee3c4a0e

i małych grupek. To niestawianie się na wezwanie i ucieczki, ale już nie za granicę, a na przykład w tajgę.

Zwiększonego oporu nie ma, w Rosji panuje apatia. Są małe bunty jak w Samarze, gdzie wyszkoleni odmawiają wyjazdu na front: „wzywajcie prokuratora, my nie pojedziemy”. Ale to pojedyncze przypadki.

Kuba Benedyczak pisze o „nekropolityce” Kremla, która sprawia, że poprzez wysokie rekompensaty za śmierć bliskich na wojnie zarówno mobilizowani, jak i ich rodziny bardzo chętnie decydują się na pójście w kamasze. To szybka droga awansu jeśli nie społecznego, to przynajmniej finansowego.

I tak i nie, bo wiele z tych rekompensat zostawiono w gestii władz lokalnych. I tak w Kraju Kamczackim i Czukockim rekompensaty były śmieszne, np. 5 kilogramów mrożonej lub suszonej ryby, 15-kilogramowy worek mąki oraz baniak z dwoma litrami oleju za gruz200, czyli poległego. U Kadryowa, w Czeczenii, jeszcze mniej. Te okrzyczane Łady to raczej Środkowa Rosja i tak bliżej Moskwy, a nie kompletna głubinka. A że wielu poszło do wojska – bieda na prowincji i brak

eprasa.pl 4bee3c4a0e

stałej pracy są tak dojmujące, że po prostu traktowali to w kategorii jedynego wyjścia. Rosyjskie miasta i głubinka to dwa światy, tym bardziej, że ci którzy poszli mieli nadzieję na swoistą „małą stabilizację”, najpierw w wojsku, po skończeniu kontraktu – przy wojsku, jako rezerwista-pracownik cywilny, co w Rosji jest powszechne.

Według jakiego klucza jest prowadzona mobilizacja? Liczy się tylko odpowiedni wiek czy również profesja?

„Każdy kto ma dwie ręce, dwie nogi, w miarę sprawną głowę i wiek poniżej 70 lat”

– to głosy z rosyjskich grup na Telegramie. Także z tych zamkniętych, gdzie są żołnierze, głównie podoficerowie, oficerowie, analitycy. Zresztą pisał o tym Andriej Siergiejewicz Morozow, rosyjski bloger i nacjonalista, ukrywający się pod pseudonimem Kot Murz. Profesja nie liczy się do tego stopnia, że wzięto na front dużo ludzi z ekip rosyjskiej kolei RDŻ – bo mieli stałą pracę i nigdzie nie uciekali. Efekt jest taki, że w tej chwili są problemy z naprawami torów.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Czy wiadomo ilu zmobilizowanych już trafiło na front?

Której mobilizacji? Pierwszej oficjalnej czy tej cichej?

Z obu.

Z oficjalnej mniej więcej 150 tysięcy. Gdyby dodać rezerwistów i pobranych z tej cichej, to doszlibyśmy do 250 tysięcy. Ale nie wszyscy są bezpośrednio na froncie. No i oczywiście dochodzą zeki Prigożina. Tych było mniej więcej 54 tys., z czego 25 tys. przeszło do kategorii strat bezpowrotnych.

Pojawiły się doniesienia, że mobilizowane są również kobiety...

Tak. To głównie działo się w tzw. republikach, czyli bantustanach, Ługańskiej i Donbaskiej. Brano kobiety w wieku 18-65 lat, jeśli miały jakikolwiek kontakt z zawodami medycznymi lub miały uprawnienia do kierowania pojazdami powyżej 2,5 tony. W pierwszym przypadku sprawa jest jasna – korpus sanitarny w SZ Federacji poniósł tak wielkie straty, że musi opierać się też na kobietach, które będzie można wysłać do szpitali

eprasa.pl 4bee3c4a0e

znajdujących się zaraz za pierwszą linią. Zresztą w tym celu dokonano wojskowej rejestracji pracownic służby zdrowia w całej Rosji i niektóre są wzywane do sześciomiesięcznej „służby Ojczyźnie». Ale ten drugi wypadek? Po co kierujące takimi pojazdami? Otóż Ukraińcy polowali na ciężarówki i inne pojazdy z zaopatrzeniem na tzw. ostatniej mili, czyli rozwożące zaopatrzenie i amunicję do pododdziałów i na stanowiska.

Polowali tak skutecznie, że teraz Rosjanie mają z tym transportem kłopoty. Tym bardziej, że ocalałych kierowców ciężarówek przesunięto do innej służby. Teraz

> *mają kierować bojowymi wozami piechoty i T-62, bo tam kierowców brakuje najbardziej. No, ale* **KTOŚ ICH MUSI ZASTĄPIĆ, STĄD POWOŁANIA DLA KOBIET.**

Co dzieje się ze zmobilizowanymi? Jak długo trwa ich przeszkolenie i na czym polega?

Na początku jest selekcja. Zmobilizowani są dzieleni: oddzielani są ci, którzy pełnili służbę wojskową

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w ostatnich latach, członkowie organizacji paramilitarnych, studenci uczelni technicznych, inżynierowie, chemicy, technicy różnych specjalności, informatycy, specjaliści telekomunikacji. Ci od razu dostają się na szkolenia do określonych rodzajów wojsk. To innowacja wprowadzona przez byłego już głównodowodzącego generała Surowikina. Takie szkolenie trwa od 25 dni do 2 miesięcy, bo jest specjalistyczne.

Drugi odsiew, czyli większość „jajogłowych” z zawodów humanistycznych, trafia do artylerii. Będą szkoleni ok. 25-30 dni i trafią na linię, prawdopodobnie na pozycje baterii, gdzie będą pełnić pomniejsze funkcje. Tam jest zawsze za mało ludzi, bo Ukraińcy są doświadczeni w rozpoznawaniu pozycji rosyjskiej artylerii i te baterie są demolowane napadami ogniowymi np. z Krabów. Straty więc są tam duże. Reszta trafi do strzelców zmotoryzowanych, czyli motostrzelków.

Sam Putin przyznał, że szkolenie tam trwa od 10 do 25 dni, przy czym najdłuższe jest dla obsług moździerzy. Ale były i rekordy. Jeden z Rosjan zmobilizowany 29 września trafił do Chersonia 4 października, a 8 paź-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

dziernika był już trupem po ukraińskim ostrzale. Inny złapany dwa dni później pod Dawidowym Brodem został zmobilizowany 4 dni wcześniej. Jednak obecnie wydaje się, że szkolenia trwają dłużej. Nie posyła się od razu z ulicy na linię frontu.

Kilkanaście, a ekstremalnie kilka dni szkolenia dla osób, którym wojsko jest kompletnie obce i rzucenie nie na ćwiczenia, ale na front wojenny. Jaka jest realna bojowa wartość takiego żołnierza?

Zależy od wielu czynników. Inteligencji, chęci nauki zmobilizowanego, klasy i możliwości instruktorów i na końcu od czasu szkolenia.

Może być tak, ze ten szkolony trzy miesiące zginie w pierwszej potyczce z siłami ukraińskimi, a ten szkolony 10 dni przeżyje, bo chciał się uczyć, by przeżyć. Ale na ogół, poza jakością samych instruktorów i możliwościami zmobilizowanych, im dłuższy czas szkolenia, tym wyższa ich wartość bojowa.

Rosjanie powtarzają „ludzi u nas mnogo”, ale tych ludzi trzeba umundurować i uzbroić, a ewidentnie widać, że Rosjanie mają tu duże niedobory.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Tak, to jest efekt tego, co było, a raczej czego nie było w magazynach głębokiego składowania.

> *Te magazyny miały być pełne. Już latem* **OKAZAŁY SIĘ WYMIECIONE ZE WSZYSTKIEGO.** *Po prostu okradzione.*

Zniknęło 1,5 mln kompletów polowych. Silniki i transmisje do czołgów typoszeregu T-72 – dlatego teraz T-72 wszystkich odmian stopniowo schodzą z wyposażenia jednostek na froncie i zastępują je czołgi typoszeregów T-80 i T-90 oraz stare remontowane T-62/T-62M. Brakuje amunicji artyleryjskiej, zwłaszcza 152 mm nowszych standardów.

Brak pocisków niekierowanych 122mm, czasem brak nawet broni strzeleckiej. Dochodziło do tego, że zmobilizowani w pierwszej fali musieli sobie sami kupować wyposażenie i brali na to kredyty z parabanków, bo ceny zaraz poszybowały w niebo. Teraz nadal tego wyposażenia nie ma i na razie Rosja mierzy się z pro-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

blemem broni wsparcia piechoty, czyli granatników i broni maszynowej w kompaniach. To muszą zapewnić, ale na razie jeszcze do końca się nie udało.

Jakiego zagospodarowania zmobilizowanych pan się spodziewa? Oparta na nich ofensywa będzie miała za zadanie rozciągnąć front, a przy tym rozproszyć ukraińską armię czy też będą falami wrzucani w najbardziej zapalne punkty?

To, co już się dzieje pod Bachmutem. Wybranie obszaru i najsłabszej, zdaniem rosyjskich dowódców polowych, obrony i ataki grupami szturmowymi wielkości półkompanii. Potem, po przejęciu obszaru ważnego taktycznie, próba poszerzenia włamania batalionową grupą bojową. Czyli po prostu zmobilizowani będą uzupełniać stany w walczących już jednostkach i dodawać nowe, bo pewnego rodzaju obsesją u Rosjan jest chęć dokonania przełamania obrony ukraińskiej w tak ważnym pasie obrony, by zmieniło to losy wojny, mimo zachodniej pomocy

I z Ukrainy, i z Zachodu słychać obawy, że nawet słabiej uzbrojona, ale bardzo liczna armia, będzie

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ogromnym problemem dla Ukrainy. Pana zdaniem te obawy, a może już przekonanie, że tak będzie, napędzają kolejne dostawy sprzętu dla Ukrainy?

W tej chwili nie możemy powiedzieć jak liczna to będzie armia. Jedno jest pewne – nie będzie miała 1,5 miliona żołnierzy i oficerów. Może nie mieć nawet miliona. Oczywiście, że będzie ona problemem – nawet dla wojsk NATO taka armia byłaby problemem. Odparcie jej ataków będzie zależało od tempa dostaw zachodniej nowoczesnej broni. Tak, by współczynnik strat ukraińskich do rosyjskich był jak najkorzystniejszy.

Mówiąc brutalnie, czy dzięki broni zachodniej i własnemu doświadczeniu bojowemu, Ukraińcy będą w stanie na tyle szybko wybijać Rosjan, by ci nie dali rady tych strat szybko uzupełniać i by ich linie zaczęły się chwiać.

Podobnie ze starszą techniką zwłaszcza pancerną, jak T-62/T-62M. Ukraińcy muszą ją niszczyć szybciej niż Rosjanie będą dosyłać wyremontowane i pochodzące ze składów czołgi, KTO [kołowe transportery

eprasa.pl 4bee3c4a0e

opancerzone – przyp.red.] i BWP [bojowe wozy piechoty – przyp.red.].

Te dostawy umiejętnie wykorzystuje rosyjska propaganda tłumacząc Rosjanom, że walczą z połową świata.

Tak, z tego kpił nawet Igor Girkin [były przywódca separatystów w Donbasie – przyp.red.], mówiąc: „u naszych propagandystów, jeśli przegrywamy, zaraz zza każdego krzaka szczerzy zęby polski najemnik”.

Rzeczywiście „wojna z NATO” to podstawa obecnej propagandy rosyjskiej. Ale jest to związane z czymś innym – próbami Putina i tej propagandy, aby przekonać naród, że to co się dzieje, to tak naprawdę walka Rosji o być albo nie być. Wojna Ojczyźniana 2.0. Na razie się to nie udało. Nie udało się wykrzesać z Rosjan takiego zrywu jak w latach 1941-1954. I wątpliwe by się to mogło jeszcze udać.

W rosyjskich mediach i tamtejszych kanałach Telegramu faktycznie mówi się o tym, że w Ukrainie walczą tysiące Polaków?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Więcej: są nawet pokazywane zdjęcia z ćwiczeń NATO, jako przedstawiające polskich najemników pod Bachmutem i Sołedarem. Rosjanie bardzo upodobali sobie przy tym zdjęcia, na których jest płk Piotr Lewandowski, obecnie szkolący żołnierzy Obrony Terytorialnej w taktyce walki w wojnach symetrycznych. Rzeczywiście, jeśli chodzi o doświadczenie bojowe oficer numer jeden w polskiej armii, po wielu misjach. Oficer, o którego Amerykanie poprosili by dowodził polską ochroną ich bazy w Redzikowie.

> *Może Rosjanie o tym wiedzą, stąd* **DORABIANIE PUŁKOWNIKOWI CZARNEJ LEGENDY,** *jako dowódcy 5000 polskich najemników*

– bo taka liczba najczęściej w rosyjskich kanałach na Telegramie pada.

Nie ma modelowego Rosjanina, ale gdybyśmy mieli opisać narrację w społeczeństwie: popierają wojnę za wszelką cenę, czy jednak chcieliby jej zakończenia?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Apatia – to dominujące uczucie w rosyjskim społeczeństwie. Lisz, szto by nie było atomnoj wojny, czyli „aby tylko nie było wojny atomowej”.

To głównie kobiety, mężczyźni zapewne też, ale rzadko to ujawniają. Oczywiście wszyscy wiedzą, że tylko władza, która wojnę zaczęła, ma moc by ją zakończyć i wielu zapewne modli się o klęskę Ukrainy, „by nasi wrócili do domów”. Są też grupy które mówią: „jeśli już jest wojna, to wojna – nie udawajmy, że to jakaś operacja specjalna i walczmy wszystkim, co mamy”.

To turbopatrioci: Artiom, Girkin, pułkownik Kwaczkow. Przeciętny Rosjanin trzyma się od nich z dala, podobnie jak od popierających „operację specjalną” ludzi władzy. Kiedy trzeba, krzyczy – nawet głośno – przeklnie Zachód i ukropów, czyli Ukraińców. Kiedy władza każe pójść na front – pójdzie. Kiedy nakaże zginąć – zginie. Ale w każdej chwili będzie tak działał, by krzyczał, poszedł i ginął kto inny. By jemu się udało przeżyć, za każdą możliwą cenę. Takie wejście społeczeństwa w tryb przetrwania. Aby ta wojna minęła jakoś bokiem.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

„Jeśli ktoś ma zginąć, to najlepiej żeby to był Maksim Fiodorowicz, nie ja” – taki jest sposób myślenia wielu rosyjskich mężczyzn. Co do kobiet, one w tym konflikcie się nie liczą. Mają popierać i siedzieć cicho, jak to zwykle zresztą bywało w rosyjskim społeczeństwie przy każdym konflikcie i każdych działaniach władzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Fot. Peter Kovalev / TASS / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epr...

ŁUKASZENKA PRÓBUJE OGRAĆ MOSKWĘ

Białoruski dyktator nie może zrobić nic, żeby przeszkodzić Rosjanom w ewentualnym ataku na Ukrainę z terytorium jego kraju. **PUTIN NIE MOŻE JEDNAK PONOĆ LICZYĆ NA UDZIAŁ BIAŁORUSKIEJ** *armii w całej operacji.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Aleksandr Łukaszenka znów próbuje lawirować w relacjach z Moskwą. Tak przynajmniej wynika z przecieków, dotyczących jego rozmowy telefonicznej z Władimirem Putinem, które pojawiły się na Telegramie. Publikuje je kanał Generał SWR, specjalizujący się w ujawnianiu przecieków z Kremla.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Najnowsza plotka głosi, że Łukaszenka zaczyna migać się od wymuszonych na nim zobowiązań w sprawie włączenia Białorusi do wojny z Ukrainą. Mińsk nie zamierza oczywiście w żaden sposób przeszkadzać stacjonującym na terytorium Białorusi wojskom rosyjskim w uderzeniu na Ukrainę. Jednak szanse na to, żeby białoruska armia wsparła Moskwę nie są na razie duże.

Pod presją rosyjską reżim Łukaszenki przygotował się co prawda wstępnie do mobilizacji, ale na razie białoruskie wojska poprzestają jedynie na intensywnych ćwiczeniach.

Generał SWR twierdzi, że Łukaszenka odrzucił w rozmowie telefonicznej nie tylko zaproszenie do odwiedzenia Moskwy w najbliższym czasie. Białoruski dyktator miał także zignorować groźbę wstrzymania rosyjskiego finansowania jego reżimu, wskazując, że krok taki może rykoszetem uderzyć w Rosję.

Lawirowanie Łukaszenki

Pozycja Łukaszenki wzmocniła się ostatnio w związku z postępującym kryzysem w Rosji, gdzie same tylko

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wpływy budżetowe z tytułu obrotu paliwami skurczyły się w ciągu roku o ponad 40 procent.

> *Mińsk próbuje rozgrywać tę sytuację,* **ZWRACAJĄC SIĘ W KIERUNKU CHIN,** *które z kolei przyjęły wobec Rosji dwuznaczną pozycję:*

z jednej strony dostarczają Moskwie komponenty przydatne dla przemysłu zbrojeniowego, ale z drugiej wstrzymują się z otwartym poparciem inwazji na Ukrainę, obawiając się sankcji, którymi Zachód objął już Rosję, a także Białoruś.

Łukaszenka próbuje to jakoś obejść. Stąd zbliżenie z Chinami, a także niedawna wizyta w zasobnym w surowce naturalne Zimbabwe, gdzie białoruski dyktator przyjmowany był z pełnymi honorami.

Reżim sygnalizuje także gotowość do złagodzenia prześladowań opozycji. W grudniu ogłoszono nawet amnestię dla więźniów politycznych, która ciągle pozostaje martwym zapisem. Rozpuszczane są jednak

eprasa.pl 4bee3c4a0e

plotki o powrocie do tej koncepcji na wiosnę w zamian za złagodzenie sankcji. Rozmowy z UE w tej sprawie zostały ponoć wznowione przez pośredników.

To niezbędne środki ostrożności, podjęte po tajemniczej śmierci szefa białoruskiej dyplomacji, Uładzimira Makieja, który mógł zostać otruty przez Rosjan za prowadzenie potajemnych negocjacji z UE.

Tarcia na Kremlu

Ujawnianych przez anonimowe kontro na Telegramie pogłosek nie da się w żaden sposób zweryfikować. Źródło to, któremu przypisuje się powiązania z rosyjskimi służbami, wydaje się być jednak całkiem dobrze poinformowane o tym, co dzieje się na Kremlu. Od miesięcy umieszcza ono informacje dotyczące zarówno stanu zdrowia Putina, jak i rywalizacji między ludźmi z jego otoczenia. Te zaś miały ostatnio wejść w fazę twardego sporu między Putinem a Nikołajem Patruszewem, wpływowym członkiem putinowskiej rady bezpieczeństwa. Reprezentuje on środowiska krytykujące nieudolne prowadzenie wojny przez Putina, które naci-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

skają na ustąpienie prezydenta i kontynuowanie inwazji pod sprawniejszym przywództwem – być może samego Patruszewa.

Te tarcia, w połączeniu z rosnącym wsparciem zachodnim dla Ukrainy stwarzają dla Rosji poważny problem. Jest wielce prawdopodobne, że Łukaszenka próbuje to wykorzystać.

Pole manewru ma dosyć ograniczone, bo Putin kontroluje białoruskie resorty siłowe. Z drugiej jednak strony Kreml ciągle potrzebuje pozorów niezależności Białorusi, żeby pokazywać, iż jego polityka ma sojuszników, a Rosja nie jest izolowana.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Gen. Waldemar Skrzypczak

Cel Rosjan: Dniepr

Kampania zimowa w toku. Rosjanie odbudowali swoją armię i szukają szybkich rozstrzygnięć w obawie przed tym, co może stać się, gdy Ukraina pozyska obiecane przez Zachód systemy uzbrojenia. Mają świadomość, że nie nastąpi to wcześniej jak za dwa, trzy miesiące. Do tego czasu

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Putin oczekuje od Gierasimowa rozbicia ukraińskiej armii na wschód od Dniepru i opanowania wschodniej Ukrainy. Po czym obwieści zwycięstwo w procesie denazyfikacji i jednostronnie ogłosi zawieszenie broni. Może pójdzie dalej i zaproponuje gotowość do rozmów pokojowych.

Zachód „modelowo”, jakby wojny nie było, podejmuje doraźne, nieskoordynowane decyzje o pomocy Ukrainie. Strumień zaopatrzenia w systemy walki, tak walczącym potrzebne, płynie wąską strugą i jest obarczony politycznymi licytacjami.

Ukraińska armia czyni nadludzkie wysiłki, aby zatrzymać rosnący nacisk Rosjan, którzy prowadzą natarcie na szerokim, bo blisko 150 km froncie.

Już to świadczy o rosnącym potencjale Rosjan, mimo codziennych medialnych informacji o kolosalnych stratach wojsk Putina. I ten nacisk nie słabnie, co powinno niepokoić nie tylko Kijów, ale i Zachód. Szturmowanie przez Rosjan pozycji armii ukraińskiej na kilku kierunkach jednocześnie zmusza bro-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

niących się do utrzymywania swoich rezerw na kilku kierunkach jednocześnie.

Każdy z nich jest zagrożony tym uderzeniem Rosjan, jakie zamierzają przeprowadzić po nadejściu silnych mrozów, co pozwoli wprowadzić im do bitwy większe siły i na szerokim froncie. I zgodnie z rosyjskimi doktrynami, przełamanie obrony i

> *wejście w terytorium Ukrainy grupami szybkich wojsk pancernych i zmechanizowanych* **AŻ DO DNIEPRU, JAKO CELU** *wytyczonego przez Putina.*

To tym bardziej prawdopodobne, że Ukraińcy nie mają jeszcze tak oczekiwanego sprzętu pancernego z Zachodu.

Od początku wojny politycy Zachodu prześcigają się w deklaracjach składanych Ukrainie o pomocy, głównie w uzbrojeniu. I generalnie – poza wsparciem systemu obrony powietrznej, który osiągnął niespotykane wcześniej w wojnach rezultaty – nic,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

co by nosiło znamiona rozwiązań systemowych, nie miało miejsca. A takie rozwiązania to budowanie kompleksowych systemów, nie tylko defensywnych, jak do niedawna chciał to czynić Zachód, ale i ofensywnych. Przede wszystkim takich, które byłyby skuteczną odpowiedzią na zagrożenia rosyjskie i dawało Ukraińcom szansę do podejmowania ryzyka niszczenia potencjału wroga wszędzie, gdzie znajdują się jego szykujące się do ataku wojska.

Jeżeli Zachód na serio chce rękoma Ukraińców doprowadzić do klęski Rosjan, a przede wszystkim upadku Putina, musi zwielokrotnić swoje wysiłki.

Działania polityczne mają charakter nieskoordynowanych często polegających na eskalowaniu rywalizacji w inicjatywach, które powinny być – moim zdaniem – objęte zakazem ich ujawniania. A pomoc wojskowa wyróżnia się epizodycznością, jakby była wynikiem raczej przypadkowych a nie planowych działań.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Działając w taki sposób, wspólnie z Ukrainą tej wojny nie wygramy. Bo chyba już nikt nie zamierza udawać, że to nie nasza wojna, w obronie porządku wolnego świata, wolnego od autokratyzmów.

Zbliża się rocznica wybuchu wojny, która uzmysłowiła chyba wszystkim, że Ukraina sama jej nie wygra.

> *Wobec rosnącej po miesiącach chaosu przewagi militarnej Rosjan,* **CZAS NA WZMOŻENIE WYSIŁKÓW** *wszystkich, którzy pragną ocalić Ukrainę*

przed zbrodniczym reżimem z Kremla. Który w przypadku pokonania Ukrainy ruszy za kilka lata na inne wyprawy wojenne. Widmo takiego zagrożenia powinno zmobilizować i zjednoczyć wysiłki polityków i wojskowych we wspieraniu Ukrainy we wszystkich obszarach jej funkcjonowania.

Rozwiązaniem być powinno powołanie decyzyjnego gremium, które wypracuje plan wsparcia

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Ukrainy na okres co najmniej dwóch lat. Określi stałe dostawy broni i amunicji. Wskaże, kto i za co jest i będzie odpowiedzialny. Kto i co ma wykonać na rzecz Ukrainy. Które państwo będzie koordynatorem i integratorem w wyspecyfikowanych obszarach działania. Słowem – plan, który będzie również dla Ukrainy wskazaniem, kiedy będzie mogła przeprowadzać swoje działania. Nie może być tak, że Kijów prosi o konkretne dostawy, a politycy Zachodu przez miesiące dyskutują i się wahają, a kiedy w końcu podejmują decyzję, jest już prawie za późno.

Ukraina potrzebuje wyszkolonych i dobrze uzbrojonych formacji wojskowych. Na jej terytorium możliwości szkoleniowe są coraz bardziej ograniczone, głównie przez zagrożenie atakami rakietowymi Rosjan. W trwających rok walkach, ukraińskie wojska poniosły przecież dotkliwe straty.

Ciężar szkolenia i uzbrajania nowych formacji armii ukraińskiej powinny przejąć na siebie państwa Zachodu. Wymaga to stosownych umów międzyna-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

rodowych, ale jest to konieczność. I to czas ku takim decyzjom. Wszak terror energetyczny Rosji jest niewypowiedzianą wojną Zachodowi.

Politycy nie muszą już szukać usprawiedliwienia dla swojej zachowawczości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



KRZYSZTOF KĘPIŃSKI: INWESTUJEMY W POLSCE

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– Polska jest jedną z najszybciej rozwijających się lokalizacji GSK na świecie i krajem o strategicznym znaczeniu dla spółki. **OD WIELU LAT JESTEŚMY PARTNEREM POLSKIEJ GOSPODARKI. CAŁY CZAS STARAMY SIĘ UTRZYMAĆ TEN KIERUNEK DZIAŁANIA – MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST” KRZYSZTOF KĘPIŃSKI,** *członek zarządu GSK oraz dyrektor relacji zewnętrznych i rynku publicznego szczepionek GSK.*

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Już od 45 lat firma GSK jest obecna w Polsce, z tej okazji powstał niedawno raport „GSK w Polsce. Innowacyjna firma biofarmaceutyczna. Partner polskiej gospodarki”. Zanim zapytam o działalność w Polsce, proszę zdradzić, jakie są najważniejsze obszary terapeutyczne, którymi GSK obecnie się zajmuje?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Jesteśmy firmą globalną, a ze względu na skalę naszej działalności chcielibyśmy w ciągu najbliższych 10 lat wywrzeć pozytywny wpływ na zdrowie co najmniej 2,5 mld osób na świecie dzięki udostępnianiu innowacyjnych terapii, leków, szczepionek oraz tzw. leków podstawowych. GSK ma najszersze portfolio szczepionek przeciw chorobom zakaźnym spośród wszystkich firm farmaceutycznych. Udostępniamy pacjentom szereg specjalistycznych leków, głównie w czterech obszarach terapeutycznych: choroby zakaźne, onkologia, HIV oraz choroby układu oddechowego i immunologicznego.

Jako nowoczesna firma biotechnologiczna koncentrujemy się na badaniach i rozwoju, łącząc naukę, czyli odkrywanie nowych molekuł, z zaawansowaną technologią, dzięki czemu możemy szybciej i skuteczniej odkrywać nowe cząsteczki i dostarczać je chorym. Od 2017 roku udostępniliśmy pacjentom 13 nowych leków. Obecnie pracujemy nad ok. 60 nowymi lekami i szczepionkami. W ciągu ostatnich 5 lat podwoiliśmy liczbę cząste-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

czek znajdujących się w trzeciej, ostatniej fazie badań klinicznych.

W strategii badawczo-rozwojowej kluczowe miejsce zajmują terapie onkologiczne, jednak pracujemy też nad kilkunastoma nowymi szczepionkami, m.in. przeciw grypie, wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, malarii, meningokokom, RSV, półpaścowi.

> *Technologia, którą staramy się rozwijać,* **POZWALA NAM SKRÓCIĆ O OK. 20 PROC. CYKL BADAWCZO-ROZWOJOWY,** *jeśli chodzi o nowe szczepionki i terapie. To bardzo dużo, mając na uwadze, że cykl powstawania nowego leku to ok. 10 lat.*

Na czym głównie skupia się działalność GSK w Polsce?

W Polsce jesteśmy obecni już od 45 lat. W raporcie „GSK w Polsce. Innowacyjna firma biofarmaceutyczna. Partner polskiej gospodarki” prezentujemy podsumo-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wanie tego okresu skupiając się na innowacyjności firmy i wpływie naszej działalności na polską gospodarkę. Do tej pory zainwestowaliśmy w Polsce już ponad 2,23 mld zł.

Rok 2022 był przełomowy dla GSK: w lipcu zakończyliśmy największą transformację od 20 lat. Wydzieliliśmy obszar biznesu zajmujący się produktami ochrony zdrowia: w ten sposób z GSK Consumer Healthcare powstała firma Haleon, czyli największa firma na świecie zajmująca się zdrowiem konsumenckim.

GSK, jako firma biotechnologiczna, jest w pełni skoncentrowana na rozwijaniu innowacyjnych terapii, gdzie możemy wykorzystać naszą wiedzę z obszaru genetyki, nauki o układzie odpornościowym oraz zaawansowane technologie, które pomagają nam w opracowaniu wielu nowych szczepień oraz leków specjalistycznych.

Reorganizacja globalnej działalności GSK otworzyła drzwi do dalszego rozwoju firmy w Polsce. Już w 2020 roku firma zdecydowała się na ulokowanie w naszym kraju nowego, globalnego centrum badań i rozwoju –

eprasa.pl 4bee3c4a0e

GSK R&D Hub, w którego skład wchodzi kilkanaście zespołów odpowiadających m.in. za prowadzenie i koordynację badań klinicznych na całym świecie, procesy rejestracji nowych leków, nadzór nad bezpieczeństwem farmakoterapii oraz za proces naukowej i medycznej weryfikacji danych z badań klinicznych. GSK R&D Hub to najszybciej rosnący zespół w Polsce i jedna z największych tego typu jednostek na świecie. W 2021 r. zatrudnienie w GSK R&D Hub wzrosło o 60 proc. w porównaniu do roku 2020 i nadal staramy się utrzymać trend wzrostowy.

Oprócz hubu R&D funkcjonują w Polsce także inne centra kompetencji: **MAMY GLOBALNE CENTRUM TECHNOLOGICZNE, EUROPEJSKIE CENTRUM FINANSOWE, A TAKŻE HUBY ZARZĄDZAJĄCE ŁAŃCUCHEM DOSTAW,** *procesami HR oraz procesami zakupowymi na poziomie globalnym.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

W 2021 r. firma utworzyła w Polsce nową jednostkę – GSK Poland Global Hub, skupiającą wszystkie międzynarodowe huby, które wcześniej działały niezależnie. Ten globalny hub obejmuje w sumie prawie 2 tys. pracowników, obsługujących znaczną część 70 tys. osób zatrudnionych przez GSK na całym świecie.

Osoby pracujące w Polsce to najwyższej klasy specjaliści, pracujący na poziomie międzynarodowym lub globalnym. Jesteśmy niezwykle dumni, że coraz więcej Polaków pracuje na kluczowych stanowiskach oraz coraz więcej strategicznych globalnych funkcji jest lokowanych właśnie w naszym kraju.

Inwestujemy w rozwój pracowników na każdym szczeblu, przede wszystkim na szczeblu wysokospecjalistycznym. W hubie R&D obecnie pracują osoby z 38 narodowości. Pokazuje to wielokulturowość, zaangażowanie i otwartość Polski na tego rodzaju współpracę.

Czy firma planuje dalszy rozwój w Polsce, a jeśli tak, to w jakich obszarach?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Decyzja, żeby w Polsce powstały nowe huby – centra kompetencji, na pewno nie jest decyzją krótkookresową. Tempo rozwoju firmy w Polsce najlepiej odzwierciedla fakt zatrudnienia w 2021 roku aż 750 osób na nowopowstałych, specjalistycznych stanowiskach w GSK Poland Global Hub. To na pewno nie jest ostatnie słowo, które powiedzieliśmy na polskim rynku, jeśli chodzi o rekrutację nowych pracowników. Jestem przekonany, że w przyszłości centra kompetencyjne będą się znacząco rozwijać.

Firma GSK jest już faktycznie partnerem polskiej gospodarki?

Od lat czujemy się partnerem polskiej gospodarki. Świadczą o tym wszystkie inwestycje, które przez ostatnie 45 lat były realizowane w Polsce, a także poziom kontrybucji GSK na rzecz polskiej gospodarki. Obecnie w GSK w Polsce pracuje ponad 2 tys. osób. Jak pokazują badania: jedno miejsce pracy utworzone w strukturach GSK to trzy dodatkowe miejsca pracy około-branżowe, tak więc w sumie działalność GSK przyczynia się do utrzymania ponad 9,7 tys. miejsc pracy w pol-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

skich firmach. Oznacza to bardzo konkretną kontrybucję podatkową. W 2020 roku zapłaciliśmy w Polsce niemal 300 mln zł podatków.

> *Tylko w 2020 roku* **NASZ WKŁAD DO PKB POLSKI WYNIÓSŁ AŻ 2,36 MLD ZŁ,** *a nasza działalność wygenerowała blisko 0,5 mld zł dochodów gospodarstw domowych w Polsce.*

W 2021 roku dostarczyliśmy 25 mln opakowań leków i szczepionek dla polskich pacjentów, prowadziliśmy też 48 badań klinicznych o wartości 47,5 mln zł.

W ostatnich latach wiele nowych terapii zostało udostępnionych polskim pacjentom. A jak, z perspektywy firmy, ocenia pan politykę refundacyjną w ostatnim czasie?

W ostatnich latach nowe terapie były udostępniane pacjentom w wielu obszarach terapeutycznych. Również w tych, w których GSK posiada ekspertyzę oraz innowacyjne terapie – m.in. w szczepieniach, onkolo-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

gii, HIV oraz chorobach układu oddechowego. Decyzje dotyczące zwiększenia dostępu do innowacyjnych terapii są pozytywne zarówno z perspektywy pacjentów, jak i firmy. Dobrze byłoby utrzymać ten trend również w przyszłości.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Wiktor Janicki, prezes zarządu AstraZeneca Polska

MILION DOLARÓW NA WCZESNĄ DIAGNOSTYKĘ

Fot. Piotr Woźniakiewicz

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– Leczenie chorób przewlekłych, onkologia, choroby rzadkie: to trzy największe wyzwania na 2023 rok. **MAM NADZIEJĘ, ŻE BĘDZIEMY WYCHODZIĆ Z DŁUGU ZDROWOTNEGO – MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST” WIKTOR JANICKI,** *prezes zarządu AstraZeneca Polska. Zapowiada też kluczowe inwestycje w 2023 roku w Polsce, w tym w poprawę wczesnej diagnostyki.*

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Pandemia, wojna w Ukrainie – takich wyzwań trzy lata temu nikt się nie spodziewał. Czy nasz system ochrony zdrowia sobie z nimi poradził?

Jeśli chodzi o pandemię, to pewnie nie poradziliśmy sobie tak, jakbyśmy chcieli, szczególnie patrząc na liczbę nadmiarowych zgonów. Pandemia pokazała, że nasz system ochrony zdrowia nie jest odporny na

eprasa.pl 4bee3c4a0e

tego typu szoki. Patrzę na to z perspektywy pytania, co powinniśmy zrobić, aby taka sytuacja nie powtórzyła się w przyszłości. Nie chciałbym, by zostało to odebrane jako krytyka naszego systemu, ciężko było o lepsze przejście przez pandemię. Myślę jednak, że to był sygnał alarmowy do zastanowienia się, w jaki sposób zadbać o dalszy wzrost kadry medycznej, wzrost nakładów na ochronę zdrowia i mądre jego wykorzystanie.

Jeżeli chodzi o wojnę w Ukrainie, to wydaje mi się, że zdaliśmy egzamin na bardzo wysoką ocenę. Były obawy, jak nasz system ochrony zdrowia poradzi sobie z dodatkowymi pacjentami, którzy napłynęli do Polski. Mam wrażenie, że dzięki podjęciu szybkich decyzji i jasności, w jaki sposób pacjenci ukraińscy będą traktowani w naszym systemie, nie odczuliśmy zaburzenia jego działania. Jestem z natury optymistą, więc chciałbym powiedzieć, że polski system ochrony zdrowia uodparnia się na szoki i uczymy się szybkiego podejmowania decyzji, kiedy stajemy twarzą w twarz z tego typu wydarzeniami.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Jakie największe wyzwania widzi pan na 2023 rok?

Na pewno wyzwań nam nie zabraknie. Jednym z nich jest dług zdrowotny. Ważnym, a niedocenianym elementem, jest kwestia chorób przewlekłych, a w szczególności diagnostyka i opieka nad już zdiagnozowanymi pacjentami z chorobami przewlekłymi. Niedawno ukazał się raport OECD Health at a Glance, w którym Polska była na drugim miejscu, jeśli chodzi o procent pacjentów, u których występują co najmniej dwie choroby przewlekłe – ponad 65 proc. Polaków jest dotkniętych taką sytuacją. Na pewno będzie to olbrzymim obciążeniem dla systemu.

Drugim obszarem wyzwań jest onkologia. Cały czas **WIDZIMY ZWIĘKSZAJĄCĄ SIĘ ZAPADALNOŚĆ NA NIEKTÓRE NOWOTWORY,** *a wskaźniki pięcioletnich przeżyć w Polsce są wciąż gorsze niż w innych krajach Unii Europejskiej.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Wydaje się, że wykonano dużo pracy, jeśli chodzi o lepszą koordynację opieki nad pacjentami onkologicznymi, zostało też zrefundowanych sporo nowych cząsteczek. Niestety statystyki nadal nie są satysfakcjonujące: poprawiają się, jednak świat pędzi do przodu. Dlatego powinniśmy cały czas myśleć, co można ulepszyć.

Trzecie wyzwanie to dostępność terapii dla pacjentów z obszaru chorób rzadkich i ultrarzadkch. Mamy świadomość, że spośród siedmiu tysięcy chorób, które już dzisiaj mamy zidentyfikowane, zaledwie na niecałe 5 proc. z nich jest dostępne jakiekolwiek zarejestrowane leczenie. Osiągnęliśmy już taki poziom rozwoju cywilizacyjnego, że nie możemy pozostawić bez leczenia pacjentów, których po prostu spotkał gorszy los. To trudny obszar diagnostycznie, ale również jeśli chodzi o podejmowanie decyzji systemowych dotyczących organizacji leczenia czy kwestii refundacyjnych.

W Polsce mamy jednak świetne osiągnięcia, np. w leczeniu SMA; i to jest inspiracją dla nas wszystkich. Są jednak obszary, w których jest jeszcze dużo do zrobie-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nia takie jak: neurofibromatoza, deficyt kwaśnej lipazy lizosomalnej, hipofosfatazja gdzie nie mamy dostępu do żadnego leczenia. Są też obszary, gdzie leczenie jest dostępne np.: nocna napadowa hemoglobinuria czy atypowy zespół hemolityczno-mocznicowy, ale pojawiły się nowe opcje terapeutyczne, które mogłyby zdecydowanie poprawić jakość życia pacjenta.

Wspomniał pan o trzech obszarach wyzwań, wśród nich nie było jednak chorób zakaźnych...

To wyraz mojej nadziei, że najgorszy czas już za nami. Myślę, że w obszarze chorób zakaźnych mamy teraz nieco inne wyzwania: nadal jest pewna grupa osób, szczególnie narażonych. To osoby z obniżonym działaniem systemu immunologicznego np. pacjenci hematoonkologiczni, czekający na przeszczep, po przeszczepach. Mamy tu jeszcze sporo do zrobienia, zarówno jeśli chodzi o COVID-19, jak i inne choroby zakaźne.

Ci pacjenci nie mają możliwości odpowiedzi na szczepienia, gdyż ich system immunologiczny nie wytwarza przeciwciał, ponieważ jest osłabiony bądź wyłączony

eprasa.pl 4bee3c4a0e

farmakologicznie. Powinniśmy poszukać dla nich rozwiązań. To są osoby wciąż wyłączone z życia codziennego, często obawiają się nadal wyjść do sklepu, gdyż każda infekcja jest dla nich bardzo poważna, może ich zabić. Nie chciałbym, abyśmy o nich zapominali.

Porozmawiajmy o wyzwaniach. Duża część nadmiarowych zgonów w czasie pandemii dotknęła pacjentów z chorobami przewlekłymi. Z raportu, o którym pan wspomniał, wynika, że takich osób jest bardzo wiele. Jak je chronić?

Po pierwsze, konieczna jest lepsza diagnostyka. Wielu pacjentów jest niezdiagnozowanych. Przykładem jest przewlekła choroba nerek, która podstępnie pozbawia Polaków zdrowia. Ujawnia się na bardzo późnym etapie, który często kończy się dializoterapią.

W Polsce jest zdiagnozowanych obecnie ok. 200 tysięcy pacjentów z przewlekłą chorobą nerek, a szacuje się, że jest ich ponad 4 miliony. Tak więc widzimy wierzchołek góry lodowej. Wydaje mi się, że nadal w Polsce jest zbyt słabo rozwinięta profilaktyka i świadomość zdrowotna.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Drugą kwestią jest opieka koordynowana. Cieszy bardzo jej wdrażanie w Podstawowej Opiece Zdrowotnej. Kluczowe natomiast będzie to, **JAK W MODEL OPIEKI KOORDYNOWANEJ WEJDĄ SPECJALIŚCI** *z różnych dziedzin.*

Na pewno potrzebujemy przemyślenia, w jaki sposób zapewnić ich konsultacje, by pacjenci mogli na poziomie POZ być optymalnie prowadzeni. Opiekę koordynowaną rozumiemy nie tylko poprzez kwestie skutecznej diagnostyki i farmakoterapii. To szersze zagadnienie: wsparcie w zmianie stylu życia, rozpoznanie chorób współistniejących i zarządzenia polipragmazją.

Wczesne rozpoznawanie chorób jest też ważne w onkologii? To z późnym rozpoznaniem w dużej mierze wiążą się gorsze wyniki leczenia w Polsce?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

W dużej mierze tak, co widzimy na przykładzie raka płuca, który cały czas w Polsce jest olbrzymim problemem, jeśli chodzi o umieralność. Diagnozowanie raka płuca w Polsce przebiega późno. Problemem jest też szybki dostęp do celowanej diagnostyki molekularnej, która może określić najlepszy sposób leczenia.

Wydaje się, że kluczowym obszarem jest lepsza współpraca między pulmonologami a onkologami. To jest obszar, nad którym pracują obie specjalizacje, jednak cały czas ten „przepływ” pacjentów między pulmonologiem a onkologiem wymaga poprawy, tak by pacjenci trafiali jak najwcześniej do wyspecjalizowanych ośrodków onkologicznych i mogli otrzymać nowoczesne leczenie.

Wspomniał pan też o ogromnym wyzwaniu, jakim są choroby rzadkie. Rzeczywiście jest mało leków w chorobach rzadkich, a te, które się pojawiają, są bardzo kosztowne. Jak, z perspektywy firmy farmaceutycznej, te leki udostępniać?

To bardzo trudny obszar; badania kliniczne są kosztowne, leki rozwijane są dokładnie w tym sa-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

mym reżimie bezpieczeństwa jak leki powszechnie stosowane. Dlatego musimy poszukiwać sposobu na takie zarządzanie, żeby znaleźć instrumenty podziału ryzyka pomiędzy Ministerstwem Zdrowia a firmą farmaceutyczną. Oczywiście tych instrumentów ryzyka może być kilka: np. możemy rozmawiać o tym, w jaki sposób firma przejmie na siebie zaopiekowanie się częścią populacji, czy np. w jaki sposób nałożyć limit na wydatki NFZ w leczeniu danego schorzenia.

Na pewno, jako firma, musimy stale poszukiwać metody pomiaru efektywności leczenia, by finalnie NFZ płacił za pacjentów, którzy rzeczywiście odpowiadają na leczenie i jest ono u nich skuteczne. Jest potrzebna poważna dyskusja, jak mierzyć efektywność. Myślę, że firmy, które udowodniły skuteczność leków w badaniach klinicznych, są otwarte na to, żeby tę skuteczność dalej potwierdzać w rzeczywistych warunkach i poszukiwać takich instrumentów finansowych, które spowodują, że wydatki będą do udźwignięcia dla Narodowego Funduszu Zdrowia.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Wydaje się, że **NAJGORSZYM WYJŚCIEM BYŁOBY NIEPODEJMOWANIE DYSKUSJI** *i powodowanie, że osoby, które i tak wylosowały „gorszy los”, dodatkowo nie mogłyby skorzystać z czegoś, co ma szansę wydłużyć ich życie, poprawić jego jakość.*

Jak ocenia pan 2022 rok pod względem polityki lekowej i refundacji? To był rekordowy rok, jeśli chodzi o liczbę udostępnionych cząsteczek. Czy z perspektywy firmy to też było zauważalne?

Zdecydowanie tak. Ministerstwo Zdrowia dokonało dużego skoku, jeśli chodzi o doganianie średniej europejskiej w dostępności leków. Widzieliśmy przełomowe decyzje m.in. w niewydolności serca, przewlekłej chorobie nerek, w szeregu wskazań onkologicznych czy hematoonkologicznych. Oczywiście zawsze jest apetyt na więcej.

Podejście Ministerstwa Zdrowia, które otwiera kolejne obszary terapeutyczne i dokonuje komplek-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

sowych zmian, np. w programach lekowych, powoduje, że mamy skokową zmianę jakościową. Bardzo ważne jest rozwiązywanie problemów w sposób kompleksowy w poszczególnych obszarach terapeutycznych, gdyż pozwala to spojrzeć lekarzom na całą paletę dostępnych leków w danym obszarze. Zmienia się też jakość leczenia pacjenta. To wszystko pozwala również dopasowywać inne rozwiązania systemowe.

Długoterminowe planowanie kolejnych obszarów, w których będą udostępniane leki zdaje egzamin i powoduje, że sytuacja diametralnie się zmienia z perspektywy pacjenta. Widzimy to chociażby w decyzjach dotyczących raka płuca; ten obszar na koniec 2022 roku został spektakularnie przebudowany.

W jakich obszarach z perspektywy firmy kluczowe będzie udostępnianie nowych terapii w 2023 roku?

Jako firma koncentrujemy się przede wszystkich na tych obszarach, gdzie jest niezaspokojona potrzeba medyczna, czyli tam, gdzie proponujemy pierwszy lek w danym obszarze terapeutycznym oraz na obszarach,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w których mamy przełomową terapię, mocno zmieniającą przebieg choroby. Takimi obszarami będą w 2023 roku na pewno choroby rzadkie, gdzie w kilku obszarach chcielibyśmy zaproponować rozwiązania dla pacjentów, którzy dziś albo nie mają możliwości innowacyjnego leczenia, albo w dużym stopniu utrudnia ono im życie, np. wymaga częstych hospitalizacji. Chcielibyśmy iść w takim kierunku, aby pacjenci z chorobami rzadkimi mogli rzeczywiście prowadzić jak najbardziej aktywne życie.

Myślimy również o obszarach, w których do tej pory nie było innowacyjnego leczenia, jak np. toczeń rumieniowaty układowy.

Chorują stosunkowo młode osoby, a czas stawiania diagnozy wynosi często wiele lat, gdyż **CHOROBA JEST NIEŁATWA DO ZDIAGNOZOWANIA.** *W tak trudnej chorobie warto byłoby udostępnić nowoczesne leczenie dla tych pacjentów.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Trzeci obszar to rak piersi. Wydawało się, że w tym obszarze wszystko jest już jak należy, ale trzeba pamiętać, że pojawiają się nowe cząsteczki, które w sposób spektakularny zmieniają przebieg nawet bardzo zaawansowanej choroby. Na pewno chcielibyśmy, aby polskie pacjentki były leczone zgodnie z najnowszą wiedzą medyczną i miały dostęp do tych największych przełomów.

AstraZeneca angażuje się też w projekt Warsaw Health Innovation Hub. Dlaczego to tak ważne i czy są już znane plany na 2023 rok?

Angażujemy się szerzej we wspieranie przemian w systemie ochrony zdrowia, ponieważ uważamy, że jako firmy farmaceutyczne powinniśmy brać pewną odpowiedzialność za system. Funkcjonujemy w Polsce już od kilkudziesięciu lat, wierzymy, że na nas też spoczywa część współodpowiedzialności za tworzenie systemu ochrony zdrowia. Mamy wiedzę, ekspertyzę i zasoby, żeby tworzyć innowacyjne rozwiązania w Polsce, ale także podpatrywać najlepsze praktyki z innych krajów i starać się nimi inspirować w Polsce.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Świetnym przykładem partnerstwa publiczno-prywatnego jest Warsaw Health Innovation Hub, w ramach którego w 2022 roku wdrożyliśmy pierwszy projekt związany z nowoczesnymi metodami diagnostyki i opieki nad pacjentami z przewlekłą chorobą nerek – #Nephrohero. W tym roku chcielibyśmy skoncentrować się na diagnostyce raka płuca i na nowoczesnych technologiach, które mogą ten proces wesprzeć.

Chcielibyśmy wykorzystać sztuczną inteligencję, aby rozwijać dostępne technologie obrazowe (rezonans magnetyczny, tomografia komputerowa, RTG) i wcześniej wykrywać zmiany, które mogą świadczyć o podejrzeniu raka płuca. Sztuczna inteligencja będzie analizować obrazy i podpowiadać, gdzie są widoczne zmiany, które mogą nasuwać podejrzenie choroby. Oczywiście ostateczną diagnozę postawi lekarz, ale sztuczna inteligencja może w tym pomóc.

Drugim naszym bardzo ważnym projektem jest Young Health Programme, w którym staramy się wesprzeć psychicznie najmłodszych. Po pandemii obcią-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

żenie emocjonalne, szczególnie młodzieży, jest bardzo duże. Wraz z fundacją „Szkoła z klasą” staramy się pomagać nastolatkom, wpierać ich psychologicznie. Za sprawą kampanii „Krople uważności” kierujemy się w stronę nauczycieli, uczymy ich technik uważności, które kadra nauczycielska może potem wdrażać w codziennej praktyce szkolnej. Projekt jest planowany na trzy lata. Jesteśmy z niego dumni. Nasza firma nie jest obecna w obszarze psychiatrycznym, jeśli chodzi o leki; prowadzimy ten program z poczucia odpowiedzialności za system ochrony zdrowia, za młodzież.

Będziemy też szukać rozwiązań, jeśli chodzi o kwestię prewencji i diagnostyki.

> *Chcielibyśmy w 2023 roku przeznaczyć* **MILION DOLARÓW W POLSCE NA POPRAWĘ WCZESNEJ DIAGNOSTYKI CHORÓB PRZEWLEKŁYCH I ONKOLOGICZNYCH;** *szukać nowoczesnych rozwiązań, które pozwolą szybciej rozpoznać te choroby.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Późne rozpoznanie generuje dodatkowe koszty i obciążenie dla systemu, a także dużo gorsze wyniki leczenia. Chcemy wesprzeć wczesną diagnostykę nowotworów, będziemy też współpracować z Polskim Towarzystwem Medycyny Rodzinnej, żeby poszukiwać rozwiązań, które z perspektywy lekarzy mają największy sens. Staramy się szukać rozwiązań wspólnie z lekarzami praktykami, gdyż to oni najlepiej wiedzą, jakie z nich mogą być najskuteczniejsze.

Jakie są plany, jeśli chodzi o działalność AstraZeneca w Polsce?

W 2022 roku uzyskaliśmy refundację ośmiu nowych leków bądź rozszerzeń o nowe wskazania. To konkretny wymiar przybliżania dostępu do przełomowych terapii dla pacjentów. Jednocześnie rozwijamy naszą obecność, jeśli chodzi o działy globalne. Na koniec 2022 roku w Polsce pracowało już blisko 3000 osób. Zwiększamy nasze zaangażowanie w Polsce, gdyż wierzymy, że nasze koleżanki i koledzy mają potencjał, który jest w stanie zmieniać rzeczywistość AstraZeneca i pacjentów na całym świecie. Stąd nasze zaangażowanie m.in.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w obszarze badań klinicznych, finansów, zasobów ludzkich i IT.

2023 rok będzie dobry dla polskiego systemu ochrony zdrowia i polskich pacjentów?

Wierzę, że będzie to dobry rok, natomiast na pewno niepozbawiony wyzwań. Mam poczucie, że sprawy idą w dobrym kierunku. Jeżeli byśmy spojrzeli na rzeczywistość pacjenta pięć lat temu i dziś, to jest ona naprawdę dużo lepsza. Jestem przekonany, że jeśli w 2023 roku nie będzie kolejnej eskalacji wojny czy pandemii, to dokonamy kolejnych pozytywnych zmian.

Nie ukrywam, że duże nadzieje wiążę z koordynacją leczenia, bo to jest proces, którego bardzo potrzebowaliśmy. Wierzę, że pozwoli to polskim pacjentom na lepszy i szybszy dostęp do opieki zdrowotnej, a lekarzom na lepsze leczenie. Finalnie powinno mieć to odzwierciedlenie w lepszym zdrowiu pacjentów.

Będzie to rok, w którym będziemy powoli wychodzić z długu postpandemicznego?

Wierzę, że tak. Największym wyzwaniem jest postawienie odpowiedniej ambicji, jeśli chodzi o tempo wy-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

chodzenia z tego długu. Mamy wojnę w Ukrainie i potrzebę przeznaczenia większego procentu PKB na obronę narodową; to są pokusy, żeby ochronę zdrowia po kilku latach wzrostu potraktować jak obszar, w którym już osiągnęliśmy takie wyniki, jakie chcemy.

Tu widziałbym zagrożenie, że zdrowie może nie być takim priorytetem, jak w ostatnich latach. Przyzwyczailiśmy się trochę do tego, że mamy dług zdrowotny i dajemy sobie czas na jego spłacenie.

> *Moim zdaniem dług zdrowotny – jeśli nie będzie spłacany – będzie się multiplikował, a* **„ODSETKI” STANĄ SIĘ TAK DUŻE, ŻE BĘDZIEMY NIEWYPŁACALNI.** *Mam nadzieję, że tak się nie stanie.*

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

LEKARZE TRAKTOWANI JAK ZŁOCZYŃCY



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

W całej Polsce pediatrzy i alergolodzy dostają wezwania od NFZ do zapłacenia kar po kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy złotych, a „rekordziści” nawet ponad 100 tysięcy. **CHODZI O WYPISYWANIE NA RECEPTĘ ZE ZNIŻKĄ MLEKA DLA DZIECI Z NAJCIĘŻSZĄ POSTACIĄ ALERGII.** *Nie pomagają wyjaśnienia, że inne mleko może zaszkodzić dziecku na całe życie.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Ciężka postać alergii pokarmowej u małego dziecka oznacza biegunki, często ze śluzem lub krwią, wymioty, swędzącą wysypkę na skórze, problemy ze snem, niepokój, płacz, nieprzybieranie na wadze. W konsekwencji gorszy rozwój – co jest szczególnie niebezpieczne, gdyż jest to okres,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

kiedy dziecko rozwija się najszybciej w ciągu całego życia. W skrajnych przypadkach może zdarzyć się zagrażająca życiu reakcja anafilaktyczna. „Winne” jest białko mleka krowiego.

– Takim dzieciom zamiast mleka modyfikowanego trzeba podawać tzw. mieszanki hydrolizowane, w których białka mleka krowiego zostały „pocięte” na mniejsze cząstki. Zaczyna się od preparatów o małym stopniu hydrolizy, a jeśli dziecko ma nadal ciężkie objawy alergii, przechodzi się do mieszanek o znacznym stopniu hydrolizy lub tzw. mieszanek elementarnych, składających się z syntetycznych aminokwasów – tłumaczy dr Leszek Olchowik, pediatra, alergolog, pulmonolog z ogromnym doświadczeniem m.in. pracy w Centrum Zdrowia Dziecka, ceniony przez rodziców małych alergików za to, jak dobrze ich leczy.

I jeden z lekarzy, na którego NFZ właśnie nałożył karę finansową w wysokości kilkunastu tysięcy złotych – za leczenie, które ratuje dziecko przed rozwojem alergii pokarmowej i problemami na całe życie.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Dziecko nie chce jeść według polskich zasad refundacji...

Objawy kliniczne alergii na białka mleka krowiego mogą dotyczyć przewodu pokarmowego, skóry lub układu oddechowego, a u wielu dzieci manifestacja kliniczna może być wielonarządowa. Niestety, w tej grupie wiekowej brak jest w pełni wiarygodnych narzędzi diagnostycznych, a postawienie odpowiedniego rozpoznania opiera się o wywiad lekarski, badanie przedmiotowe oraz diagnostyczną dietę eliminacyjną, a następnie doustną próbę prowokacyjną.

– Generalnie zasadą jest, że dietę rozpoczynamy od preparatów o znacznym stopniu hydrolizy, a w przypadku braku poprawy przechodzimy do mieszanek elementarnych. Oczywiście sugerujemy się postacią kliniczną, stopniem ciężkości choroby oraz obciążonym wywiadem rodzinnym – tłumaczy dr Olchowik.

– Po kilku miesiącach takiej diety oraz monitorowania objawów dochodzimy do momentu konieczności

eprasa.pl 4bee3c4a0e

weryfikacji alergii doustną próbą prowokacji pokarmowej. Ponowne wprowadzenie do diety preparatu o wysokim lub częściowym stopniu hydrolizy lub mleka modyfikowanego jest źródłem wielu pytań oraz niepokoju ze strony alergologów, pediatrów jak i lekarzy rodzinnych – dodaje.

Zgodnie ze standardami opracowanymi przez towarzystwa naukowe, m.in. ESPGHAN,

> *dietę eliminacyjną, bezmleczną należy kontynuować* **PRZEZ 6-9 MIESIĘCY OD POSTAWIENIA DIAGNOZY** *i wprowadzenia eliminacji,*

a w przypadku stosowania preparatów aminokwasowych (Neocate LCP, Nutramigen puramino) okres ten nie powinien być krótszy niż 9 miesięcy, a u niemowląt co najmniej do ukończenia 1. roku życia.

W sytuacjach szczególnych (reakcja anafilaktyczna po spożyciu białka mleka krowiego, enteropatia jelitowa spowodowana pokarmem) czas stosowania diety

eprasa.pl 4bee3c4a0e

może być zdecydowanie dłuższy i wynosić nawet 12-24 miesięcy.

– Zamiana rodzaju mleka jest to często proces bardzo żmudny i długotrwały. Małe dziecko może niekorzystnie zareagować nawet na zmianę butelki czy łyżeczki, a cóż dopiero mleka. Dzieci nie zawsze chorują według standardów i rozporządzeń – mówi dr Olchowik.

Mleko Neocate LCP jest mieszanką elementarną, przeznaczoną dla dzieci do końca 1. roku życia. Dla dzieci z alergią pokarmową jest nie tylko „mlekiem”, ale też lekiem. Podawanie mieszanek elementarnych działa jak lek – (zapewnia prawidłową podaż składników odżywczych), pozwala na wytworzenie tolerancji i wyleczenie dziecka z alergii pokarmowej.

Gdy dziecko skończy 1. rok życia, a nadal ma ciężką postać alergii, powinno dostać preparat Neocate Junior, który jest bardziej dostosowany do potrzeb nieco starszego dziecka.

– Różni się minimalnie budową niektórych aminokwasów. Gdy dziecko kończy rok, zawsze robimy próbę prowokacji, to znaczy próbujemy przejść na preparat,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

o mniejszym stopniu hydrolizy albo zmienić Neocate LCP na Neocate Junior. Często to się udaje, ale nie zawsze. Część dzieci nawet na taką niewielką zmianę reaguje wymiotami, biegunką, dlatego w takich przypadkach wracamy do dobrze tolerowanego preparatu Neocate LCP. Jeśli ustabilizujmy stan zdrowia dziecka na tyle, że za jakiś czas możemy znów podjąć próbę prowokacji i zmienić mleko – tłumaczy dr Olchowik.

Za każdym razem taką zamianę robi się bardzo ostrożnie.

– Gdy sporządza się mleko, odejmujmy jedną miarkę Neocate LCP, a w zamian dokładamy drugą miarkę Neocate Junior. Bardzo powoli, stopniowo staramy się przygotować organizm do zmiany mleka. Nieraz trwa to kilka dni, a nieraz miesiąc, kilka miesięcy, bo każda próba zmiany kończy się pojawieniem się zmian na skórze, wymiotami, biegunką – mówi dr Olchowik.

Lekarze mają szkodzić dziecku?

Obydwa „mleka” dla dziecka z alergią pokarmową rodzic może kupić na ryczałt, obydwa są refundowane. Dlatego

eprasa.pl 4bee3c4a0e

na tym, że lekarze ordynowali receptę ze zniżką na „niemowlęcy” preparat dla dzieci, które skończyły rok, NFZ nie stracił, bo dzieci z alergią nadal miały prawo do refundacji. Tyle, że z tego wynika, że według NFZ lekarze powinni wypisywać recepty na mleko, które dzieciom szkodzi, albo na mleko „niemowlęce”, tyle że na 100 procent. Rzecz w tym, że bez refundacji opakowanie takiego mleka to koszt ok. 150-170 zł, czyli 1000-1500 zł miesięcznie.

Oczywiście, lekarza nie musi interesować sytuacja materialna rodziców. Może wzruszyć ramionami, wypisać receptę na 100 procent i stwierdzić, że takie są zasady refundacji. Ale po drugiej stronie jest dziecko i wiedza medyczna.

– Co w takiej sytuacji ma zrobić lekarz: wypisać receptę na preparat, po którym dziecko wymiotuje, czy receptę na 100 proc., której rodzic nie wykupi? – pyta dr Olchowik.

Kary za leczenie zgodne z wiedzą medyczną

Pytanie, czy NFZ dobrze policzył tu straty i zyski? I czy dobrze rozumie, czym jest alergia pokarmowa dla małego dziecka?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

– To, co my, pediatrzy i alergolodzy zrobimy teraz dla dziecka, będzie procentowało w przyszłości. Albo dziecko wytworzy tolerancję na mleko i będzie dalej rozwijało się prawidłowo, albo nie. Jeśli nie opanujemy objawów alergii pokarmowej, a potem dołożą się objawy alergii wziewnej, to takie dziecko będzie miało problemy przez długie lata: będzie mogło niewiele jeść, a jeszcze rozwinie się u niego alergiczny nieżyt nosa, astma oskrzelowa.

> *Oznacza to ciągłe wizyty, badania, choroby, leczenie.* **PROBLEMY DLA DZIECKA, RODZICÓW,** *ale też ogromne koszty, które poniesie system ochrony zdrowia*

– mówi dr Olchowik.

W tej sprawie lekarzy oburza jeszcze jedno: sposób potraktowania przez kontrolerów i NFZ. Ta sama sprawa była już w 2019 roku: wtedy również kontrolerzy NFZ wypisywali kary dla lekarzy, dokładnie za wypisywanie tego samego mleka dla chorych dzieci. Po pro-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

teście Porozumienia Zielonogórskiego z kar się wycofano, ale administracyjnych zmian nikt w NFZ nie załatwił. Tylko dlaczego teraz sprawa wróciła, a lekarze znów dostają kary: za recepty często wypisywane przed laty? Dlaczego nikt nie próbował spytać i zmienić absurdalnych przepisów?

– Bulwersujące jest to, że jesteśmy traktowani jak złoczyńcy. Fundusz traktuje nas jak złych lekarzy, którzy wyłudzają państwowe pieniądze, grozi nam komornikiem, windykacją. A przecież robimy to dla dobra dzieci, nikt z nas tym preparatem nie handluje, nie mamy z tego żadnych korzyści. Odmowa zaordynowania przez lekarza prawidłowego leczenia, czyli udzielenia świadczenia gwarantowanego, może skutkować bezpośrednim narażeniem zdrowia dziecka na szwank – mówi dr Olchowik.

Ze względu na refundację obydwu mlek, podobną cenę obu preparatów, NFZ na takiej zamianie praktycznie nie traci. Za to na pewno straci, jeśli lekarze zaczną wypisywać recepty na preparat, który dziecku szkodzi, bo to konsekwencje na lata zarówno dla jego zdrowia, jak dla systemu opieki zdrowotnej.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Za lekarzami stanęła Naczelna Rada Lekarska, lekarze zamierzają walczyć o sprawiedliwość i odwołać się od orzeczonych przez NFZ kar.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. Wikimedia Commons

POLACY – BADACZE NIEZNANEGO

Bronisław Malinowski na Wyspach Trobriandzkich, 1918 r.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Bronisław Malinowski wypłynął w kierunku archipelagu Wysp Trobriandzkich ze swoim serdecznym przyjacielem Witkacym. **JEDEN MIAŁ OPISYWAĆ ZWYCZAJE „DZIKICH”, JAK OKREŚLIŁ ICH W TYTULE KSIĄŻKI, DRUGI PRZYGOTOWAĆ SERIĘ RYSUNKÓW.** *Gdyby panowie nie pokłócili się w drodze, może i Witkacego znalibyśmy jako odważnego podróżnika, który odkrył przed nami tajemnice innych cywilizacji.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Nazwiska, których byśmy się nie spodziewali, w opowieściach o odkrywcach pojawiają się częściej. Choćby historia braci Piłsudskich. Starszy Józef miał zostać lekarzem, a młodszy Bronisław chciał rozpocząć karierę prawnika. Historia tak się potoczyła, że jeden zapisał się na jej kar-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

tach jako bohater niepodległościowy, a drugi badał kulturę Ajnów na Sachalinie i wspominany jest w japońskich podręcznikach.

Wyspa Sachalin znana jest z surowych warunków i przez lata była miejscem zsyłek ludzi niewygodnych dla caratu, więźniów politycznych. Nikt nie chciał z własnej woli się tam znaleźć.

Bronisław Piłsudski udał się na Sachalin dwukrotnie – najpierw został tam zesłany po tym, jak w 1887 roku aresztowano go za udział w tajnej organizacji studenckiej. Należał do niej także brat Lenina, Aleksander Uljanow. Obaj otrzymali wyroki śmierci pod zarzutem przygotowywania zamachu na życie cara Aleksandra III. Na Uljanowie wykonano karę, ale Piłsudskiemu wyrok zamieniono na 15 lat katorgi na nieprzyjaznej wyspie na Oceanie Spokojnym.

Wyspa skazańców

Sachalin to jeden z najbardziej wysuniętych na wchód zakątków najpierw imperium carów, a dziś Federa-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

cji Rosyjskiej. W 1869 roku zadecydowano, że zostanie tam założona jedna z najcięższych w całej Rosji kolonii karnych, dzięki czemu niewygodni więźniowie polityczni nie tylko znaleźliby się wiele tysięcy kilometrów od swoich kolegów z różnych grup „wywrotowych”, ale też mogliby zasiedlić nieprzyjazny dla ludzi teren, na którym mało kto chciał zamieszkać. Pierwsi więźniowie docierali na Sachalin na własnych nogach, co trwało nawet dwa lata i skutkowało ogromną śmiertelnością wśród skazanych. Od 1879 r. skazańców zaczęto transportować parowcami.

Bronisław miał podjąć się pracy w tartaku. „Monotonna praca heblem lub piłą sprzykrzyła mi się szybciej dlatego, że **NIE WYSTARCZAŁO MI SIŁ, BY COŚ ZROBIĆ PORZĄDNIE”** *– napisał we wspomnieniach.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

W tartaku więcej było skazanych niż narzędzi do pracy, więc wkrótce młodszy Piłsudski zaczął inaczej organizować sobie zajęcia.

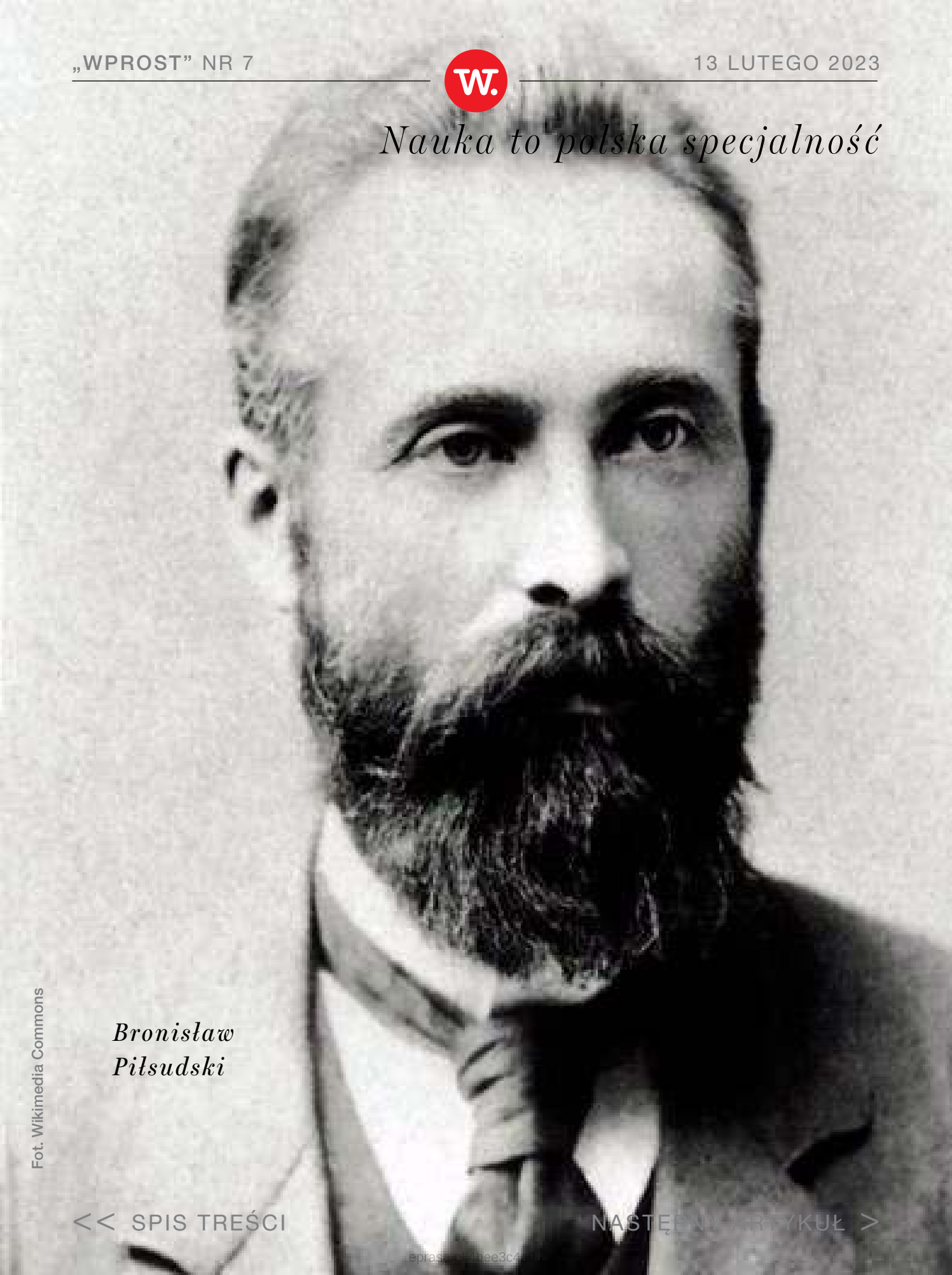
Piłsudski na Sachalinie

– Ponieważ był człowiekiem młodym – nie miał wówczas nawet 24 lat – szybko znalazł wspólny język z dziećmi, które tam się znajdowały (...). Zauważyli to rodzice i powierzyli mu nauczanie dzieci. Przy okazji nauczył się języka Niwchów – mówił w audycji Polskiego Radia Józef Żytek, kurator wystawy „Bronisław Piłsudski – badacz ludów Dalekiego Wschodu” w Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

Wkrótce Piłsudskiemu zaproponowano wykonywanie pracy administracyjnej i prowadzenie badań meteorologicznych. Niedługo po tym poznał innego zesłańca, Lwa Szternberga, który miał za zadanie zbadać zwyczaje i język miejscowych ludów. Szternberg wprowadził Bronisława w tajniki etnografii.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Bronisław Piłsudski

Fot. Wikimedia Commons

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Nauka to polska specjalność

Piłsudskiego objęła amnestia, ale postanowił zostać na wschodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego. Objął funkcję zastępcy nauczyciela szkoły na Sachalinie, którą sam założył, a w 1899 roku podjął pracę w muzeum we Władywostoku. Włączył się w przygotowania do Wystawy Światowej w 1900 roku – przygotował ekspozycje dotyczące ludów syberyjskich.

Żona z ludu Ajnów

W 1903 roku wrócił na Sachalin jako ekspert Carskiej Akademii Nauk, która powierzyła mu badania nad ludem Ajnów. Przyłączył się tam do wyprawy Wacława Sieroszewskiego, której celem była japońska wyspa Hokkaido. Powrócił z niej kilka miesięcy później. Przez kilka kolejnych lat zgłębiał wiedzę na temat zwyczajów i języka ludu Ajnów. Napisał wiele artykułów i książek na ten temat, ale nie chciał tylko z dystansu przyglądać się codziennemu życiu tego narodu, lecz także pragnął im ulżyć. Dlatego też opracował projekt przepisów o ustroju i administracji wyspy, zakładał szkoły,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w których dzieci mogły uczyć się, a jednoczenie pielęgnować swoje tradycje.

Nie znamy dokładnej daty, ale prawdopodobnie w 1903 roku Bronisław Piłsudski poślubił Ajnkę Shinhinchou. Związek ten nie trwał jednak długo: w 1905 roku badacz zmuszony został do opuszczenia Sachalina. Jego żona z dziećmi zostali z rodziną – w kulturze Ajnów opuszczenie wioski przez kobietę to zachowanie haniebne. Do dzisiejszego dnia w Japonii żyje dalekowschodnia linia rodu Piłsudskich.

Pamięć o Bronisławie Piłsudskim nie zniknęła: **JEGO POMNIKI STOJĄ NA SACHALINIE I WYSPIE HOKKAIDO,** *a w 1997 roku w Jużno-Sachalińsku utworzono Instytut Naukowego Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego.*

Tysiące stron jego prac wydano po angielsku, japońsku i rosyjsku. Od 1981 roku działa Międzynarodowy

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Komitet dla Ocalenia i Oceny Spuścizny Naukowej Bronisława Piłsudskiego.

Kierunek: Podhale

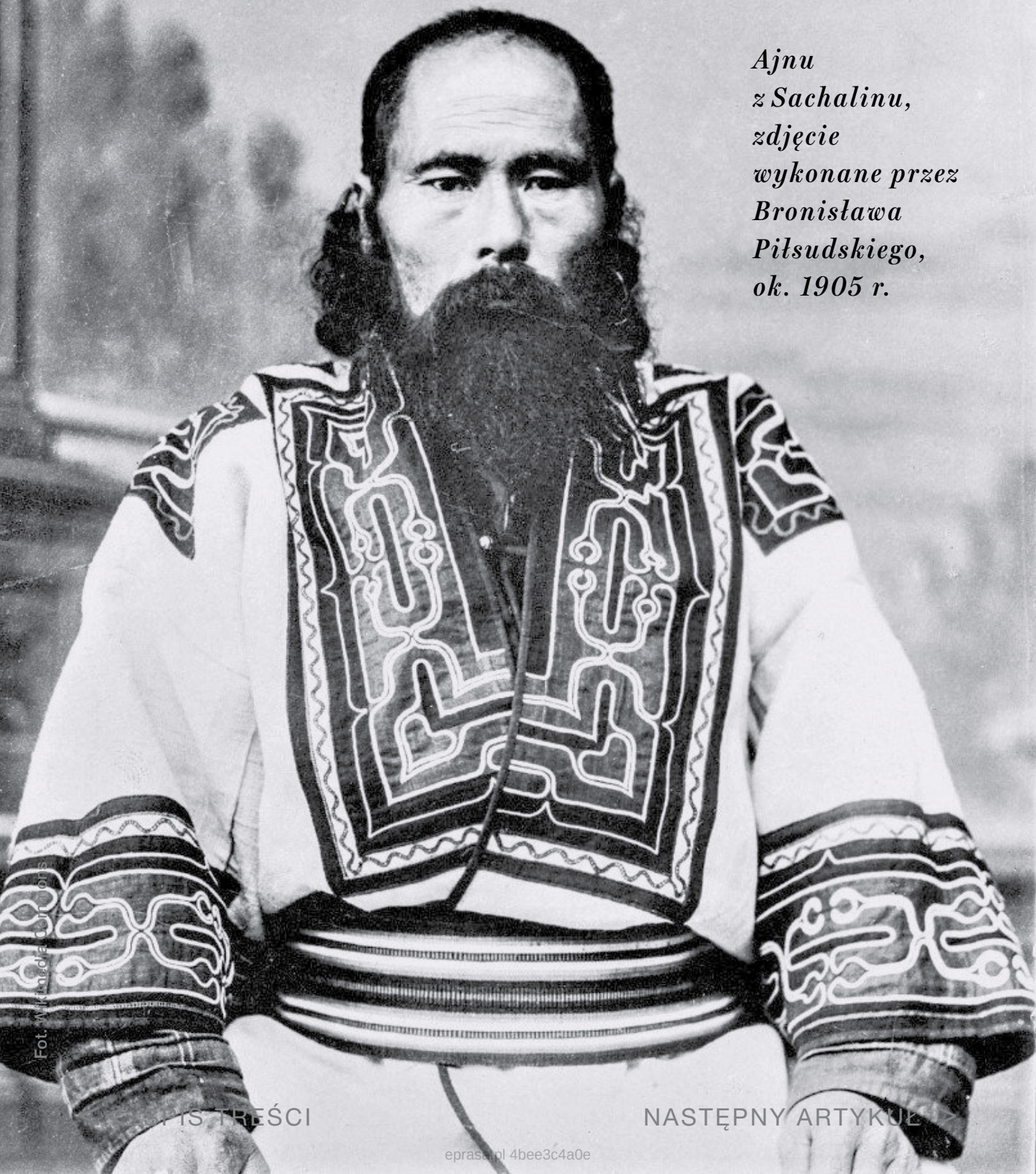
Bronisław wrócił do Polski, gdzie zajął się badaniami etnograficznymi zupełnie nowej grupy: Podhalan. Pierwsze lata XX wieku to początek fascynacji kulturą górali. Artyści odkrywali ich folklor, spędzali letnie miesiące pod Tatrami i inspirowali się góralskimi zwyczajami. Piłsudski stał się częścią tego ruchu.

Przebywał w Zakopanem w latach 1906–1914. Wniósł ogromny wkład w rozwój Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego.

Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Szwajcarii, gdzie podjął działalność niepodległościową. Podobnie jak starszy brat, marzył o wolnej Polsce. Ostatnie miesiące życia spędził w Paryżu, pracując w Komitecie Narodowym Polskim. Nie doczekał odzyskania niepodległości. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach: w maju 1918 roku znaleziono go martwego na

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Ajnu z Sachalinu, zdjęcie wykonane przez Bronisława Piłsudskiego, ok. 1905 r.

Fot. Wikimedia Commons

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

brzegu Sekwany. Prawdopodobnie było to samobójstwo.

Henryk Artzt: z Inowrocławia do Liege

Niemalże równolatkiem Bronisława Piłsudskiego był Henryk Arctowski. Przyszedł na świat w 1871 roku w Warszawie. W akcie urodzenia wpisane ma nazwisko Artzt, bo jego przodkowie przybyli na terytorium Polski z niemieckiej Wirtembergii w XVII wieku, ale jego rodzina była już całkowicie spolonizowana. Przyszły podróżnik poszedł do szkoły w Inowrocławiu, ale nie godząc się na silną germanizację, rodzice wysłali go do Liege w Belgii. Rozpoczął tam studia przyrodnicze, które kontynuował we Francji.

W 1893 roku Artzt wrócił do Belgii i rozpoczął pracę w Instytucie Chemicznym Uniwersytetu w Liege. Był bardzo pracowity: już w wieku 25 lat miał na swoim koncie 20 artykułów naukowych. Wkrótce miało się okazać, że wiedza Arctowskiego (zmienił nazwisko na polsko brzmiące, by podkreślić, że czuje się Polakiem)

eprasa.pl 4bee3c4a0e

przyda się nie tylko w murach uczelni, ale także w trakcie pionierskiej wyprawy. Pod koniec XIX wieku baron Adrien de Gerlache de Gomery, oficer królewskiej belgijskiej marynarki wojennej, zaprosił badacza do udziału w organizowanej przez siebie wyprawie badawczej na Antarktydę. Był to kontynent bardzo słabo przebadany, a w procesie planowania wyprawy więcej było pytań niż punktów zaczepienia.

Dwóch Polaków w załodze Belgiki

Przygotowania do wyprawy trwały rok, a na pokładzie statku Belgica, który w sierpniu 1897 roku opuścił port w Antwerpii, znalazło się dwóch Polaków – asystentem Arctowskiego był Antoni Dobrowolski. Wśród członków załogi znalazł się też Roald Amundsen, dla którego był to trening przed wyprawą na biegun południowy w 1911 roku.

Ekspedycja miała na celu sprawdzić, czy człowiek jest w stanie przeżyć w warunkach arktycznej zimy. 15-miesięczna wyprawa dowiodła, że jest to możliwe.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Naukowcom udało się także przeprowadzić badania w dziedzinie meteorologii, glacjologii (badanie lodowców) i oceanografii, które stały się podstawą nowoczesnych badań polarnych. Opracowaniem zebranych materiałów zajął się m.in. Arctowski; znalazły się w 10-tomowym sprawozdaniu naukowym z wyprawy Belgiki. Arctowski wysunął kilka hipotez, które zostały później potwierdzone w innych badaniach.

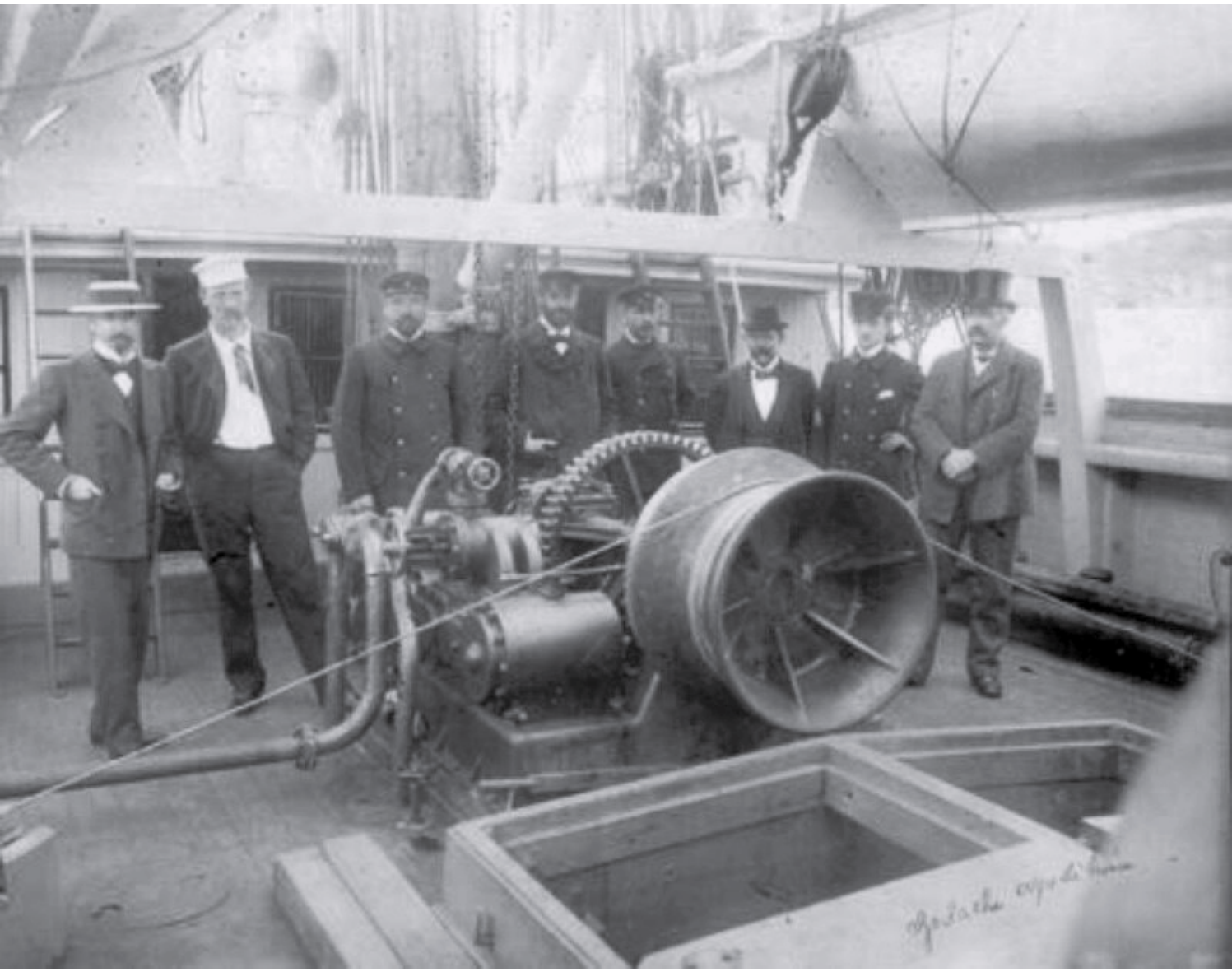
Arctowski przez kolejne lata brał udział w badaniach Antarktydy, stworzył także schemat możliwego rozmieszczenia stacji naukowych. Marzył, by na stałe mógł tam przebywać także zespół polskich badaczy.

Henryk Arctowski: z Nowego Jorku do Lwowa

W 1911 roku przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, by być wraz z żoną Jane Addy, która pochodziła z zupełnie innych kręgów zawodowych: była śpiewaczką operową. Przez osiem kolejnych lat Arctowski praco-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. Wikimedia Commons

Część członków załogi na pokładzie statku Belgica

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wał w New York Public Library jako dyrektor Działu Przyrodniczego.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości małżonkowie przenieśli się do Lwowa. Arctowski otrzymał propozycję objęcia teki ministra oświaty, ale wybrał stanowisko w Katedrze Geofizyki i Meteorologii Uniwersytetu Jana Kazimierza. Prowadził badania, pisał książki, był członkiem międzynarodowych organizacji badawczych. W sierpniu 1939 roku Henryk Arctowski, w towarzystwie żony, wyruszył do Stanów Zjednoczonych na kongres Międzynarodowy Unii Geodezji i Geofizyki. Tam zastał go wybuch II wojny światowej.

Swoje badania kontynuował w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkał do śmierci w lutym 1958 roku. Jego żona zmarła kilka tygodni później. Zgodnie z życzeniem naukowca, ich szczątki zostały sprowadzone do Polski i złożone na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

> *Badacz nie doczekał utworzenia polskiej całorocznej stacji badawczej. Doszło do tego w 1977 roku. Stacja na antarktycznej Wyspie Króla Jerzego* **OD CHWILI URUCHOMIENIA NOSI IMIĘ HENRYKA ARCTOWSKIEGO.**

Ta oddalona od Polski o 14 tys. km jednostka naukowo-badawcza zarządzana jest przez Instytut Biochemii i Biofizyki PAN. Prowadzone są na niej badania w dziedzinie oceanografii, geologii, geomorfologii, glacjologii, meteorologii, sejsmologii i przede wszystkim biologii i ekologii.

Jak Malinowski i Witkacy płynęli na Wyspy Trobriandzkie

Czy prace Bronisława Piłsudskiego były inspiracją dla jego imiennika z Krakowa, który przyszedł na świat w 1884 roku? Obu panów łączy nie tylko imię i zainteresowanie antropologią, lecz także miłość do Tatr. Bronisław Malinowski, zanim wyjechał na antypody, czę-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

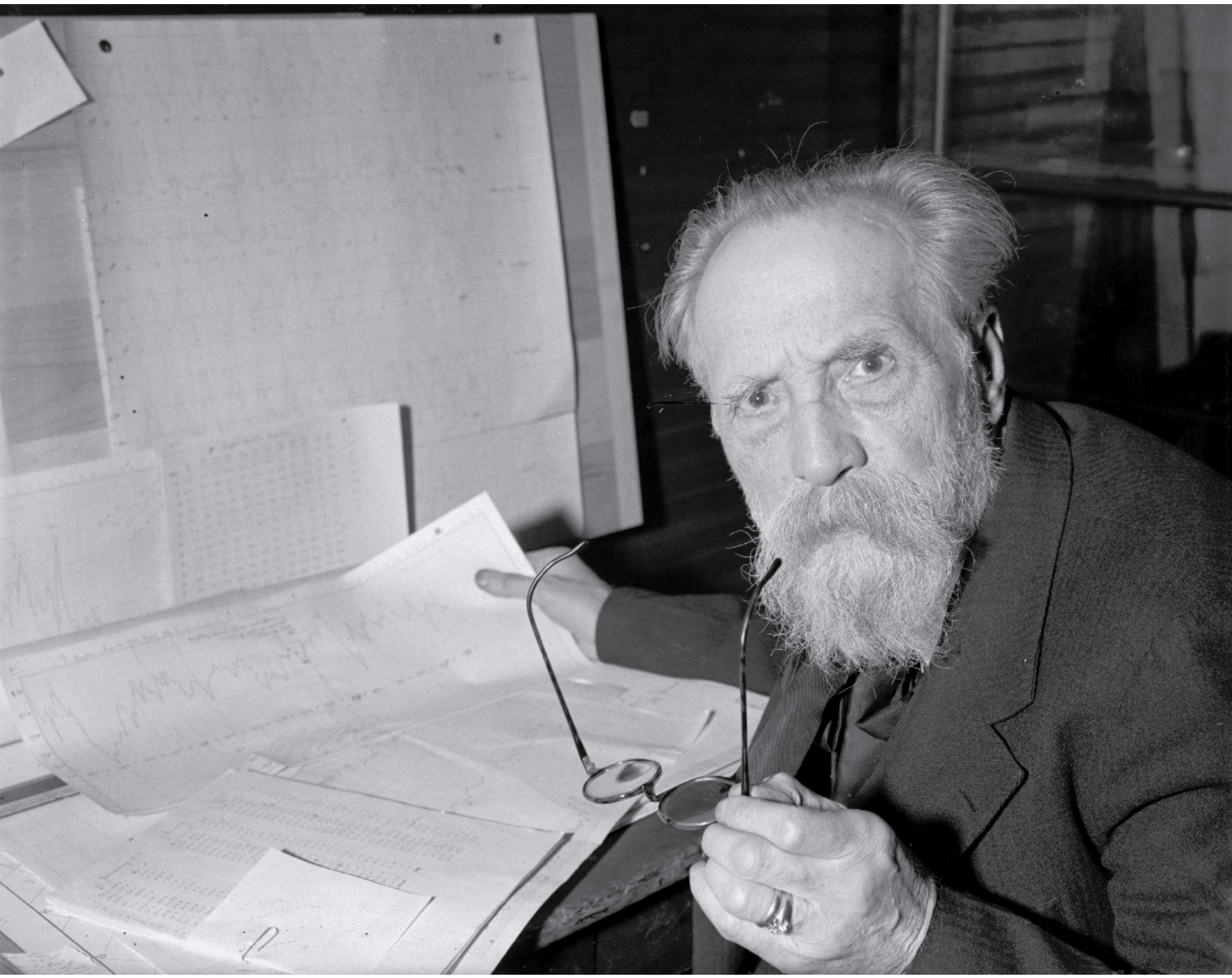
sto jeździł do Zakopanego. Bywał gościem swojego serdecznego przyjaciela Stanisława Ignacego Witkiewicza, który też interesował się kulturami odległych narodów. Panowie razem wyjechali na Wyspy Trobriandzkie, należące do Papui Nowej Gwinei.

Malinowski realizował swój projekt badawczy, a jego przyjaciel Witkacy miał w nim pełnić rolę fotografa i rysownika. Jednak Witkacy na Trobriandy nigdy nie dotarł – gdy w Australii podróżników zastała informacja o wybuchu I wojny światowej, Witkacy postanowił wrócić do Polski. Namawiał przyjaciela do odstąpienia od planów podróży, bo ojczyzna wzywa, ale Malinowski nie miał zamiaru rezygnować z najważniejszej wyprawy swojego życia.

Rozstali się 1 września 1914 roku. Malinowski odpłynął do Port Moresby na Nowej Gwinei, Witkiewicz opuścił Australię, dotarł do Petersburga i wstąpił do szkoły oficerskiej. To był koniec ich przyjaźni – portrecista i dramaturg nie mógł wybaczyć Bronisławowi, że „w chwili próby” wybrał własne marzenia, zamiast zawalczyć o wolną Polskę.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. Wikimedia Commons

Henryk Arctowski w Waszyngtonie (marzec 1940)

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

„Obserwacja uczestnicząca” Malinowskiego

Przez kolejne miesiące Malinowski nie próżnował: nieustannie podróżował, docierał do małych wiosek, w których przed nim nie był żaden biały człowiek. Biografowie zwracają uwagę, że badania prowadził w nowatorski sposób: pojawiał się w wioskach o różnych porach dnia i obserwował ludzi przy wykonywaniu różnych obowiązków.

> *Malinowskiego uważa się za twórcę nowego stylu pracy terenowej, który polega na „obserwacji uczestniczącej”, czyli* **DŁUGOTRWAŁYM I GŁĘBOKIM ZETKNIĘCIU Z BADANĄ SPOŁECZNOŚCIĄ.**

Postulował, by każdy badacz obcej kultury wyrwał się z kontekstu własnej, odrzucając przy tym uprzedzenia i oczekiwania. Polak uczył się języków ludów, które badał.

Na podstawie badań terenowych prowadzonych w Australii i Oceanii stwierdził, że ludzie są w swoich działaniach motywowani przez potrzeby dwojakiego

eprasa.pl 4bee3c4a0e

rodzaju: pierwotne, związane z ich naturą biologiczną oraz wtórne, związane z ich naturą społeczną, faktem współżycia z innymi ludźmi w społeczeństwie. To był przełom w antropologii.

Swoje wnioski opisał w szeregu prac naukowych, m.in. „The Natives of Mailu” („Tubylcy Mailu”), za którą dostał tytuł doktora. Trzy lata po uzyskaniu tytułu został wykładowcą na Uniwersytecie Londyńskim, a w 1927 r. przeniósł się do London School of Economics, która specjalnie dla niego utworzyła katedrę antropologii społecznej.

„Życie seksualne dzikich” – intryguje do dziś

Najbardziej znany jest jednak z innych pozycji, których tytuły do dziś budzą zainteresowanie: „Seks i stłumienie w społeczeństwach dzikich” czy „Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji”. Napisał także „Argonautów Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei” oraz „Zwyczaj i zbrodnia w społecznościach dzikich”. Sądząc po tytułach, że autor miał świadomość,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

że książkę sprzedaje nie tylko treść, ale także intrygująca okładka.

Malinowski nigdy nie wrócił na stałe do Polski, przyjechał do kraju tylko dwukrotnie w latach dwudziestych. Zamieszkał w Stanach Zjednoczonych, od 1938 r. wykładał na Uniwersytecie Yale. Zmarł 16 maja 1942 r. w New Haven. Do dziś antropolodzy stosują się do zasad, które opisał w swoich książkach na początku XX wieku.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



W DOLINIE WULKANÓW

Fot. Andrzej Gałaś

Potok lawy spływa w dół Doliny Wulkanów, w tle Kordyliera Shila kryjąca kopalnię złota

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Około 1500 r. p.n.e. wybuch wulkanu Santorini w Grecji zakończył świetlane czasy cywilizacji minojskiej. W 79 r. n.e. Wezuwiusz zasypał popiołami bogate i pełne przepychu Pompeje. **CZY NA ŚWIECIE SĄ JESZCZE NIEZBADANE WULKANY, KTÓRYCH ERUPCJA MOŻE BYĆ RÓWNIE KATASTROFALNA W SKUTKACH**?



Tekst: **Marek Sławiński**

Pierwsze zdjęcia z ukrytej w Andach Doliny Wulkanów trafiły na łamy National Geographic w 1936 roku. „Mieszkańcy Arequipy powiadają, że kiedy Księżyc oddzielał się od Ziemi, zapomniał zabrać z sobą okolice tego peruwiańskiego miasta. Gdyby jednak powierzchnia Księżyca wyglądała tak jak peruwiańska kraina kanionów i wulkanów, załoga z Apollo 11 miałaby znacznie większe trudności

eprasa.pl 4bee3c4a0e

z poruszaniem się po Srebrnym Globie” – w ten sposób o regionie pisał przed laty na łamach „Wprost” Olgierd Budrewicz, relacjonując powrót grupy Polaków do Colca. Efektem odkrycia w 1981 r. Kanionu Colca i pokonania nurtu rzeki przez studentów z klubu „Bystrze” przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie była Polska Wyprawa Naukowa do Peru.

Czym są i jak powstają wulkany

By zrozumieć, czym zajmują się naukowcy w ramach Polskiej Wyprawy Naukowej do Peru, musimy sięgnąć po definicję wulkanu – miejsca, z którego wydobywała się na powierzchnię Ziemi magma. W najprostszych słowach wulkan to góra powstała z produktów erupcji, lawy i popiołu, wokół komina wulkanicznego. Jego budowa zależy od wielu czynników, w tym od siły i częstotliwości aktywności (erupcji).

– Wulkan powstały w wyniku serii erupcji o niewielkiej sile, które skutkują usypaniem stożka piroklastycznego o wysokości około 100 metrów, będzie miał sto-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

sunkowo prostą, monogenetyczną strukturę. Zupełnie inaczej będzie wyglądał wulkan taki, jak sycylijska Etna, której wysokość to ponad 3000 metrów i która, oprócz głównego wierzchołka, ma na swoich zboczach około 200 pasożytniczych stożków. Etna ma długą historię aktywności i skomplikowaną, poligenetyczną budowę – mówi „Wprost” dr inż. Andrzej Gałaś, wulkanolog i kierownik techniczny Polskiej Wyprawy Naukowej do Peru, pracujący obecnie w Instytucie Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

Jeśli więc mamy informacje dotyczące tego, jak powstają wulkany, adekwatne staje się pytanie, gdzie i dlaczego to się dzieje. Wszystko za sprawą budowy naszej planety. Aktywność wulkaniczna obecna jest w strefach ryftu (rozłamu) i subdukcji (podsuwania) skorupy ziemskiej oraz w tzw. gorących punktach

– Nasza planeta przypomina trochę pas transmisyjny. Płyty skorupy ziemskiej rozrywane i rozpychane w jednym miejscu (ryft) przesuwają się i czasem do-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. Sławek Batyra

Andrzej Gałaś

eprasa.pl 4bee3c4a0e

chodzi do kolizji miedzy nimi. Tak powstały Himalaje. Czasem też jedna płyta wsuwa się pod drugą i proces ten nazywamy subdukcją. Oczywiście magma w strefie ryftu, wciskając się pomiędzy płyty, często wydostaje się na powierzchnię, wskutek czego tworzą się łańcuchy wulkanów, także podmorskich – wyjaśnia ekspert. – W strefie subdukcji płyta oceaniczna zanurza się pod płytę kontynentu i zagłębia aż do gorących stref płaszcza Ziemi. Gwałtowne topienie skał skorupy, która zawiera dodatkowo wodę powoduje, że z płaszcza Ziemi wznoszą się ku powierzchni strumienie energii. W efekcie powstają grzbiety wulkaniczne jak np. Andy w Ameryce Południowej – dodaje.

Z kolei punkty lub plamy gorąca to miejsca, gdzie z płaszcza Ziemi ku jej powierzchni wstępuje strumień gorącej materii. W efekcie często powstaje w tym miejscu wulkan. Jeśli nad takim punktem przesuwa się płyta skorupy oceanicznej, to tworzą się szeregi wysp. Taka budowa naszej planety powoduje, że stale aktywne są wulkany w różnych częściach globu.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Między 11 a 17 stycznia br. było aktywnych 20 wulkanów, w tym Anak Krakatau znany każdemu wulkanologowi z erupcji w 1883 roku, która spowodowała **ŚMIERĆ 36 TYS. LUDZI I OCHŁODZENIE KLIMATU NA ZIEMI** *przez 2-3 lata – mówi wulkanolog.*

Prognozowanie aktywności pomaga uniknąć tragedii

Kolejna kwestia to aktywność wulkanów. Dr Gałaś wyjaśnia, że w prognozowaniu zagrożenia kluczową rolę odgrywa wiedza o historii wulkanu. Jeśli już wiemy, że zagraża mieszkańcom, buduje się naziemne stacje badawcze lub prowadzi obserwacje satelitarne. Odpowiednie instrumenty śledzą intensywność zjawisk: wstrząsów, wzrostu temperatury, odkształceń terenu, emisji gazów, geochemii (zmiana składu chemicznego wód).

– Jeżeli intensywność tych zjawisk rośnie, wzrasta poziom zagrożenia i ogłaszane są kolejne poziomy

eprasa.pl 4bee3c4a0e

alarmu. W ten sposób śledzony jest też ruch magmy ku powierzchni (sejsmika, grawimetria) – mówi badacz.

Precyzja prognoz stale się poprawia, pod warunkiem istnienia wspomnianych sieci monitoringu. – Oczywiście wulkany stanowią zagrożenie. Są duże miasta, które położone są wyjątkowo blisko wulkanów o złej sławie. Np. Quito, Arequipa, Neapol. Wezuwiusz ma w sąsiedztwie Neapol, ale akurat wulkanolodzy bardziej obawiają się wulkanu Campi Flegrei, który położony jest po drugiej stronie miasta, nad Zatoką Neapolitańską. Popioły z jego erupcji sprzed 40 tys. lat znaleziono w okolicy Moskwy. Czynne fumarole, wahanie poziomu dna w zatoce i na brzegu, potwierdzają obecność i aktywność zbiornika gorącej magmy. Wielu twierdzi, że to najgroźniejszy wulkan Europy – ocenia dr Gałaś.

Od 19 września do 13 grudnia 2021 r. był aktywny wulkan La Palma na Wyspach Kanaryjskich. W trakcie erupcji powstało 6 kraterów, a najwyższy stożek miał 175 metrów i wyrzucił 200 mln metrów sześc. lawy.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Jej temperatura wynosiła 1140°C i całkowicie zniszczyła dwie wsie, infrastrukturę i pola uprawne.

> *– Szczęśliwie erupcja była monitorowana i mieszkańców wcześniej ewakuowano. Możemy sobie wyobrazić,* **CO STANIE SIĘ, GDY W SĄSIEDZTWIE WULKANU ZNAJDUJE SIĘ WIELOMILIONOWE MIASTO** *o gęstej zabudowie – mówi ekspert.*

Od odkrycia Kanionu Colca do utworzenia Geoparku UNESCO

Zdobycie Kanionu Colca na kajakach było przyrównywane do wejścia na Mount Everest. Udało się to w 1981 roku Polakom: kierownikowi wyprawy Andrzejowi Piętowskiemu, kajakarzowi Piotrowi Chmielińskiemu, kapitanowi pontonu Jerzemu Majcherczykowi, członkom załogi Stefanowi Danielskiemu i Krzysztofowi Kraśniewskiemu, filmowcowi Jackowi Boguckiemu oraz fotografowi Zbigniewowi Bzdakowi. Dokonania

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. Andrzej Gałaś

Stożki piroklastyczne i potoki lawy w Dolinie Wulkanów

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wyprawy kajakowej Canoandes '79, wpisane zostały w 1984 roku do Księgi Rekordów Guinnessa. Starania uczestników Polskiej Wyprawy Naukowej do Peru miały też na celu ochronę tego miejsca. W efekcie ustanowiono tam Geopark UNESCO.

Historia badań naukowców z AGH sięga natomiast 2003 r., kiedy odbył się rekonesansowy wyjazd pracowników Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, prof. Andrzeja Paulo i dr. Andrzeja Gałasia do Doliny Wulkanów. Głównym walorem tamtych rejonów jest czytelna budowa geologiczna, dająca możliwość obserwowania zachodzących tam procesów: następstw trzęsień Ziemi, uskoków, erozji, ruchów masowych oraz różnego rodzaju form młodej aktywności wulkanicznej.

– Dolina Wulkanów, gdzie występują najpiękniejsze stożki piroklastyczne grupy Andahua objęta jest od 2019 roku Geoparkiem UNESCO Colca i Wulkany Andagua. Dziwnym trafem w Dolinie jest też obszar zwany Pampa Huajana, co w języku qechua oznacza „Pampa,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

gdzie dzieci płaczą”. To ważna informacja dla zapewnienia bezpieczeństwa licznie przybywającym do geoparku turystom, co jest przedmiotem mojej współpracy z peruwiańskimi naukowcami z Obserwatorium Wulkanologicznego w Arequipa (INGEMMET, Peru) – mówi wulkanolog.

Aktywność wulkaniczna regionu Colca

Dr inż. Andrzej Gałaś prowadzi projekt grupy wulkanów w południowym Peru. Ostatni z nich był czynny około 350 lat temu. Są to głównie rozproszone w trudnym górskim terenie małe kopuły lawowe oraz stożki piroklastyczne. Jak mówi, gdy rozpoczynał badania, nie były one nawet wyznaczone w terenie i policzone, więc pierwsze lata spędził na pracy kartograficznej, żeby określić zasięg występowania i liczbę centrów erupcyjnych.

– W Polsce nie ma obecnie żadnych aktywnych wulkanów. Dlatego moim poligonem badawczym od 2003 roku są wulkany grupy Andahua położone w południo-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wych Andach. PWNP ma za zadanie dokumentację walorów środowiska Kanionu Colca i Doliny Wulkanów. Mój projekt doskonale wpisuje się w ten cel. Wulkany są ciekawym obiektem badawczym, a dodatkowo stanowią wielką atrakcję turystyczną. Trudnodostępny teren spowodował, że te wulkany długo uchodziły za niezbadane. W porównaniu ze stratowulkanami są małych rozmiarów i ukryte w górach nie stanowią dużego zagrożenia dla niewielkiej populacji mieszkańców – mówi dr inż. Gałaś.

Odkrycie Polaków zmieniło pogląd na zagrożenie

Przypomnijmy, że gdy Andrzej Gałaś rozpoczynał projekt, nie była znana nawet ich liczba i zasięg produktów, czyli lawy i popiołów. Po latach pracy udało mu się odnaleźć ponad 146 centrów erupcji: 43 stożki piroklastyczne i 103 kopuły lawowe. Prace prowadził na obszarze 10 tys. km kw., w przedziale wysokości od 1130 do 5700 m n.p.m. – Nieliczni badacze zwracali

eprasa.pl 4bee3c4a0e

uwagę tylko na stożki piroklastyczne, które łatwo odróżnić w terenie. Wulkany tej grupy określano jako monogenetyczne, o prostej budowie. Tymczasem moje badania spowodowały, że dzisiaj grupa Andahua określana jest jako zdominowana przez wypływy lawy. Udowodniłem też, że poza prostymi stożkami są też wulkany o złożonej budowie. Moimi pracami zainteresował się światowej sławy wulkanolog prof. Károly Németh z Massey University w Nowej Zelandii, którego doświadczenie wykorzystałem w redagowaniu finalnych wniosków – mówi „Wprost”.

W 2017 roku wulkanolog kierował wyprawą, w której brali udział: dr Paulina Lewińska z Wydziału Geodezji i Inżynierii Górniczej AGH oraz czterej studenci Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska AGH. W lawach udało im się odnaleźć rzadkie minerały – granaty. – Jest to pierwsze, unikalne wystąpienie tych minerałów we współczesnych lawach w Andach. Co więcej, inkluzje zawarte w kryształach granatów zawierają siarkę. Znany specjalista od grana-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. Paweł Panajew

Bloki lawy i penitenty na stokach wulkanu Sabancaya (5967 m n.p.m)

eprasa.pl 4bee3c4a0e

tów prof. Jarek Majka z Uniwersytetu Uppsala i AGH stwierdził, że powstały one podczas kontaktu magmy ze skałami bogatymi w siarczany – dodaje dr Gałaś.

Zmienia to pogląd na zagrożenie, jakie mogą stanowić wulkany grupy Andahua, jeśli się przebudzą.

> *– Erupcji może towarzyszyć znacznie większa ilość związków siarki w powietrzu. Także* **W STĘŻENIU SZKODLIWYM DLA LUDZI I INNYCH ORGANIZMÓW ŻYWYCH**. *Tego typu małe wulkany, gdy są aktywne, chętnie odwiedzane są przez turystów, np. na Islandii – mówi wulkanolog.*

Konieczne dalsze badania

W wulkanologii od wielu lat obowiązuje pewien regionalizm. Obszary z wulkanami przyciągają naukowców, tworzy się ośrodki badawcze, obserwatoria wulkanologiczne. Ich zadaniem jest dalszy rozwój metod prognozowania oraz opisania procesów,

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

które zachodzą we wnętrzu Ziemi i są odpowiedzialne za erupcje wulkanów. Bardzo trudno jest znaleźć obiekt badań, który jest poza sferą zainteresowań takich ośrodków. Tym bardziej że wulkany mają „wybuchowy charakter” i bez „skrępowania” ogłaszają swoje istnienie deszczem popiołów, fajerwerków, falami tsunami itp.

Badana przez dr. Andrzeja Gałasia grupa wulkanów w południowym Peru nadal skrywa wiele tajemnic. Czy opuszczone przed setkami lat osady to efekt chmur zawierających siarkowodór, kwas siarkowy? Jaki ma związek istnienie tak wielu małych wulkanów wzdłuż najgłębszego kanionu na świecie? Czy wody termalne wypływające u podnóża law mogą być wykorzystane jako źródło energii i surowców? Czekamy na kolejne analizy, może wkrótce uda się odpowiedzieć na te i inne pytania. Zainteresowani mogą zasięgnąć aktualnych informacji na stronie głównej projektu.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”





© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. archiwum Akcji Bałtyckiej

ZŁAPAĆ EWOLUCJĘ ZA SKRZYDŁA

Raniuszek w sieciach ornitologicznych na Akcji Bałtyckiej.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

W Polsce badania ptaków wędrownych trwają nieprzerwanie od ponad 60 lat. Nikt na świecie nie ma tak unikatowego materiału. Ale to nie wszystko. **POLSCY ORNITOLODZY OD 20 LAT BADAJĄ PTAKI TAKŻE W RPA.** *Wnioski są bezcenne i pokazują na przykład, jak przez ocieplenie klimatu, na przestrzeni dziesięcioleci, zmieniły się skrzydła znanych każdemu sikorek.*



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Ornitolożka Magdalena Remisiewicz jest kierowniczką Stacji Badania Wędrówek Ptaków Uniwersytetu Gdańskiego, która od ponad 30 lat prowadzi badania migracji ptaków na polskim wybrzeżu w ramach projektu Akcja Bałtycka, a od 2006 współprowadzi polsko-południowoafrykańskie badania wędrówek ptaków między Polską a Afryką.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Co polscy ornitolodzy robią w RPA?

PROF. MAGDALENA REMISIEWICZ: Badają ptaki, które wędrują pomiędzy Polską i szerzej – Europą a RPA. U nas one odbywają lęgi, a tam zimują, a właściwie należałoby powiedzieć, że unikają zimy, a korzystają z wiosny i lata na południu, wymieniają upierzenie i nabierają sił przed powrotem do Europy. Kiedy pojawiła się możliwość współpracy pomiędzy naukowcami z obu krajów, bez wahania skorzystaliśmy. Taki pomysł pojawił się w 2003 roku na jednej z konferencji naukowych i kiedy okazało się, że Polska i RPA mają podpisaną umowę o współpracy w dziedzinie nauki i techniki, to była jasna wskazówka, że takie badania trzeba podjąć.

„Dzielimy te same ptaki” powiedział wtedy prof. Les Underhill z Uniwersytetu w Kapsztadzie, i tak nasze wspólne badania i bliska współpraca trwają do dziś.

O jakich dokładnie ptakach mówimy?

Mnie interesują przede wszystkim małe ptaki, które wędrują daleko, jak piecuszek, gąsiorek i muchołówka szara. Mamy możliwość badania ich zarówno na pol-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

skich stacjach Akcji Bałtyckiej, jak i w RPA, w rezerwatach Barberspan i Telperion. Zawsze mnie to fascynowało, jak taki maleńki ptaszek jak piecuszek, który waży tylko 8 gramów, jest w stanie przelecieć 12 tysięcy kilometrów i potem wrócić. Ale dla mnie to jest też ważne osobiście, bo można powiedzieć, że ta współpraca to spełnienie moich dziecięcych marzeń – jako dziecko wyobrażałam sobie, że będę badać zwierzęta w Afryce. I to robię!

Jak wyglądają badania tam, na miejscu?

Po 20 latach współpracy mamy już swoje ulubione tereny badań. To dwa rezerwaty, Telperion niedaleko Pretorii, i Barberspan leży około 400 kilometrów na zachód, nad śródlądowym jeziorem. Lecimy tam na miesiąc przed Bożym Narodzeniem. To czas, kiedy ptaki z Europy tam przylatują. W niektórych sezonach udało się nam wrócić jeszcze w lutym–marcu, kiedy te ptaki przygotowują się do powrotu do Europy. To dla nas najciekawsze momenty. W każdym rezerwacie, za każdym razem w tych samych miejscach, roz-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. archiwum prywatne

Prof. Magdalena Remisiewicz i żołna widłosterna. Rezerwat Barberspan w RPA.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

stawiamy specjalne sieci ornitologiczne, w które łapiemy głównie drobne ptaki wróblowe.

Obrączkujemy je, mierzymy, ważymy, opisujemy, sprawdzamy upierzenie, zapasy tłuszczowe. Oczywiście robią to wykwalifikowane osoby, ptakom nie dzieje się krzywda. Pomagają nam też miejscowi ornitolodzy. Wypuszczamy je z nadzieją, że ktoś kiedyś tego naszego zaobrączkowanego ptaka złapie i dowiemy się, dokąd poleciał.

A najważniejsze wnioski z badań w Afryce?

Okazało się, że warunki, w jakich „nasze” ptaki spędzą czas w Afryce, mają ogromny wpływ na to, kiedy i w jakiej formie przylecą one wiosną do nas i czy będzie to dla nich dobry sezon lęgowy. To działa jak efekt domina. Jeśli nasze piecuszki w Południowej Afryce trafią na wilgotne lato z dużą ilością owadów, to szybko i sprawnie wymienią upierzenie na nowe, zgromadzą duże zapasy tłuszczu i białka jako „paliwo” na powrotną wędrówkę i mogą dość wcześnie opuścić „ciepłe kraje”.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Wtedy nad Bałtykiem wiosną pojawią się wcześnie, nawet jeśli u nas będzie jeszcze zimno. Podobnie działa to u innych gatunków zimujących na południe od Sahary. Tak więc zmiany klimatu w Afryce mają na te dalekodystansowe migranty nie mniejszy wpływ niż ocieplenie klimatu u nas w Europie.

Zastanawiam się, jakie jest prawdopodobieństwo, że w wasze sieci podczas badań w RPA złapie się ptak zaobrączkowany przez was wcześniej.

Niewielkie. To byłoby ogromne szczęście, ale ptaków tych małych gatunków są miliony, a my ich obrączkujemy w RPA tylko kilkaset rocznie. Nie mieliśmy takiego szczęścia w RPA, ale złapaliśmy jednego gąsiorka zaobrączkowanego w Rumunii, to już blisko Polski w skali jego międzykontynentalnej wędrówki. Mieliśmy też w RPA jedną naprawdę bardzo fajną sytuację, kiedy to znajomym udało się złapać polskiego ptaka zupełnie przypadkiem i to w czasie, kiedy my tam byliśmy.

Zadzwoniła nasza przyjaciółka, która pomagała nam wcześniej w obrączkowaniu mówiąc, że właśnie dzwo-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

niła jej siostra spod Durbanu, która ma w ręku jaskółkę dymówkę z polską obrączką! Ptak im wleciał na werandę, udało się bezpiecznie go złapać, odczytać obrączkę i wypuścić. My natychmiast sprawdziliśmy w bazie i okazało się, że to dymówka zaobrączkowana w Polsce 2,5 roku wcześniej na zaprzyjaźnionej stacji obrączkowania nad Jeziorem Rakutowskim.

> *W „naszych” miejscach w RPA udało nam się schwytać piecuszka, którego tam zaobrączkowaliśmy, a* **PO ROKU WRÓCIŁ W TO SAMO MIEJSCE,** *dokładnie w tę samą kępę krzaków.*

Ponad dwadzieścia takich ponownych spotkań mieliśmy z gąsiorkami. To nieco większe ptaki, które, jak się okazało, chętnie wracają co roku w kolczaste zarośla akacji w Barberspan. Ale dla nas najważniejsze są ich pomiary, które pokazują, jak sprawnie ptaki się pierzą i w jakiej są formie w czasie pobytu w Afryce.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Rozumiem, że w Polsce zakładacie znacznie więcej obrączek, niż podczas wyjazdów do RPA.

W Polsce, na Akcji Bałtyckiej, obrączkujemy około dwudziestu tysięcy w ciągu roku. Dlatego w Polsce powtórne schwytanie tego samego ptaka zdarza się znacznie częściej, kilkadziesiąt razy na rok. Szczególnie dla takich gatunków, które wiosną wracają do nas ze znacznie bliższych zimowisk, na przykład Morza Śródziemnego, jak rudziki. Ich szansa na przeżycie takiej wędrówki jest większa niż piecuszka wracającego nad Bałtyk z Południowej Afryki, stąd więcej takich wiadomości.

Na przykład, w ciągu pierwszych 40 lat Akcji Bałtyckiej udało się uzyskać ponad 1100 wiadomości powrotnych o zaobrączkowanych przez nas rudzikach od ludzi z całej Europy i Północnej Afryki, którzy złapali bądź zaobserwowali nasze ptaki. Dzięki temu udało mi się pokazać w mojej pracy doktorskiej, że rudziki znad Bałtyku wędrują na zimowiska w różnych regionach Morza Śródziemnego czterema różnymi trasami.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. archiwum Akcji Bałtyckiej

Mierzenie skrzydła sikory bogatki.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Ale trzeba tu podkreślić, że nasze badania w Polsce nad wędrówkami ptaków prowadzimy od ponad 60 lat, dzięki czemu uzbierał się naprawdę ogromny materiał. Te badania zaczęły się zanim ja się urodziłam, potem do nich dołączyłam, a w końcu przejęłam kierowanie całym projektem Akcji Bałtyckiej po znakomitym prof. Przemysławie Busse.

To unikatowy projekt w skali świata.

Dokładnie. Nikt takich badań nie prowadzi tak długo i nieprzerwanie jak nasz zespół. Obrączkujemy i mierzymy ptaki, zapisujemy te same parametry od lat. I dzięki temu możemy wysnuć szalenie ciekawe wnioski.

Można powiedzieć, że złapaliśmy ewolucję za nogi... chociaż może w tym przypadku lepiej zabrzmi: za skrzydła. Mamy dowody na to, że ptaki reagują na zmiany klimatu.

W okresie tych 60 lat jesteśmy w stanie to zaobserwować. W Europie mamy coraz cieplejsze zimy i coraz cieplejszą wiosnę, w Afryce są coraz większe wahania pogody – od suszy w jednym roku do powodzi w na-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

stępnym. Ptaki muszą się do tego dostosować i to powoduje zmiany w ich napiętym „terminarzu” ważnych zajęć takich jak wędrówki, lęgi i wymiana upierzenia.

Poda pani jakiś przykład?

Weźmy piecuszka, to maleństwo, o którym mówiłam. Okazuje się, że w ostatnich latach piecuszki przylatują wiosną do Polski o tydzień wcześniej niż 40 lat temu...

Tydzień to wydaje się niewiele...

Z ptasiego punktu widzenia to dużo. Niektóre ptaki, jeśli trafią na dobre warunki i jest ciepła wiosna w Polsce, to zdążą odbyć dwa lęgi, jak w przypadku kapturek, które coraz liczniej zimują na północ od Sahary, a nawet w Wielkiej Brytanii, bo stamtąd bliżej na lęgowiska. Dlatego kapturek w Europie jest coraz więcej, dobrze przystosowały się ocieplenia klimatu. Ale widzimy z kolei, że te zmiany nie służą piecuszkom. Jest ich coraz mniej w Europie, gdzie jest coraz mniej terenów podmokłych, w których gniazdują. Ale myślę, że ekstremalne susze i powodzie w Afryce też są dla piecuszków niekorzystne.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Mówi pani, że złapaliście ewolucję za skrzydła. Czy oprócz zmian w terminach przylotów, jest coś jeszcze?

Oczywiście! Podam tu przykład znanych chyba każdemu, popularnych ptaszków z karmników, czyli sikorek bogatek i modraszek. Ponieważ mamy coraz cieplejsze zimy, to one nie muszą już tak daleko odlatywać. Dawniej wędrowały do Francji czy Holandii, a teraz zdecydowanie bliżej. Np. sikorkom ze Skandynawii dobrze jest u nas, a nasze sikorki lecą do Niemiec. Nie muszą już wędrować 500 km, a wystarczy im 100 albo 200 km i już jest wystarczająco ciepło, żeby przetrwać zimę, a na dodatek ludzie im zapewniają wyżywienie w karmnikach. I okazało się, że to ma wpływ na kształt ich skrzydeł.

60 lat temu sikorki wyglądały inaczej?

Tak, bogatki miały bardziej ostre zakończenia skrzydeł. Takie skrzydło przydaje się, jeśli ptak musi przelecieć te kilkaset km, bo jest bardziej aerodynamiczne i oszczędza wydatków energetycznych. Dziś bogatki mają skrzydła bardziej okrągłe niż kiedyś. Są one przydatne

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w okresie lęgowym, bo ułatwiają manewrowanie i ucieczkę przed drapieżnikami. A skoro ptaki nie muszą już tak daleko wędrować, bardziej „opłaca im się” zachować to okrągłe skrzydło.

> *Widać wyraźnie presję ewolucyjną na kształt skrzydła, która u kolejnych pokoleń powoduje coraz bardziej okrągłe skrzydła, skoro* **WĘDRÓWKI SĄ CORAZ KRÓTSZE I MNIEJ OSOBNIKÓW W OGÓLE WĘDRUJE.**

U modraszek to samo zjawisko zaobserwowaliśmy nieco szybciej po ociepleniu się regionu Bałtyku w latach 80. XX wieku; można powiedzieć, że wykazały się „szybszym refleksem” w reakcji na zmiany klimatu. Jeszcze szybciej nastąpiło to u sosnówki, jeszcze innego gatunku sikorek. Więc raczej to nie jest przypadek, że podobne zjawisko widzimy u kilku spokrewnionych gatunków.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. archiwum prywatne

Rozstawianie sieci w rezerwacie Barberspan.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Ciekawi mnie jeszcze jedna rzecz: czy małym ptakom można założyć nie tyle same obrączki, ile lokalizatory?

Teraz tak zwane logery z powodzeniem stosuje się u większych ptaków, które są na tyle silne, aby udźwignąć urządzenie z baterią, pozwalającą na wysłanie informacji o położeniu ptaka do sieci komórkowej i do satelity. Kilka lat temu dostaliśmy takie logery satelitarne od kolegów z Max Planck Institute z Niemiec, do założenia na kosy, które są dość duże. Większość kosów, którym założyliśmy te logery na Mierzei Wiślanej i nad jeziorem Bukowo, okazała się leniuchami – całą zimę latały tylko po kilka kilometrów między lasem a zabudowaniami.

Na szczęście jeden kos z takim logerem poleciał około 200 km, pod Starogard Gdański, i w ten sposób „wywalczył” swoje miejsce w nauce, stając się jednym z bohaterów międzynarodowej publikacji o perspektywach zdalnego monitoringu zwierząt i ich środowiska logerami satelitarnymi.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność

Ale mamy też już pierwsze sukcesy w śledzeniu wędrówek małych ptaków. Udało nam się założyć i odzyskać miniaturowe logery – geolokatory – z kilkunastu kapturek. Informacje o wędrówkach „naszych” kapturek, w połączeniu z danymi z geolokatorów odzyskanych z kapturek w Niemczech, Austrii, Holandii i Wielkiej Brytanii, pokazały, że w Europie spotykają się dwie populacje wędrówkowe kapturek, o różnych programach genetycznych wędrówki. I u nas na Bukowie pojawiają się kapturki z obu populacji – tych, które wędrują na zimowiska do Hiszpanii i takich, które wędrują do Włoch.

Co to znaczy – odzyskać loger?

Z małymi ptakami to nie jest tak, że założymy loger i śledzimy sobie na ekranie komputera, gdzie jest ptak. Jeśli kapturka waży kilkanaście gramów, możemy założyć tylko najmniej skomplikowany loger, którego bardzo lekka bateria wystarcza na rejestrowanie światła dziennego przez mniej więcej dwa lata. Aby te dane odczytać, musimy ten geolokator fizycznie odzyskać, czyli ponownie złapać tę kapturkę za rok lub dwa i te dane

eprasa.pl 4bee3c4a0e

odczytać. Zarejestrowana data, czas wschodu słońca i długość dnia pozwala na wyliczenie, gdzie była ta kapturka konkretnego dnia i na tej podstawie możemy prześledzić jej wędrówkę.

Ale na przykład kolegom spod Kopenhagi udało się uzyskać fantastyczny materiał, bo od 2015 roku wróciło im kilkadziesiąt piecuszków z geolokatorami. Technika wciąż idzie do przodu i może za jakiś czas będzie możliwe śledzenie na bieżąco wędrówek nawet bardzo małych ptaków.

Wiem, że amatorzy, pasjonaci ornitologii, też próbują odczytywać ptasie obrączki. To dla was pomocne?

Bardzo! Ci ludzie mają specjalistyczny sprzęt, lunety połączone z aparatami, to się nazywa digiscoping. I dzięki temu są w stanie odczytać obrączki, chociaż mówimy tu głównie o większych ptakach. Ale nawet jak dostajemy tylko kilka cyfr, to jesteśmy coś w stanie odszyfrować.

Mówiłyśmy już, że polskie badania wędrówek ptaków trwają nieprzerwanie od ponad 60 lat i że to uni-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nauka to polska specjalność



Fot. archiwum prywatne

Szkolenie w rezerwacie Barberspan. Luty 2019.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

katowy projekt na skalę świata. Jakie są plany na przyszłość?

Szczerze? Utrzymać projekt Akcja Bałtycka, co z powodów finansowych może być trudne. Jak patrzę wstecz na to, czego dokonał od lat 60. ubiegłego wieku prof. Busse, mój mentor, a wtedy młody pasjonat ornitologii razem z grupką studentów, i jak udało się kontynuować te badania mimo trudnych lat komunizmu, stanu wojennego, to nie wyobrażam sobie, że to mogłoby się teraz skończyć. Jeśli przerwiemy badania chociażby na rok, to jest to bezpowrotna utrata ciągłości danych, już nie do odrobienia.

> *Rzeczywistość jest taka, że* **ŁATWIEJ DZIŚ UZYSKAĆ FINANSOWANIE NA KRÓTKIE PROJEKTY,** *zaplanowane na 2-3 lata, gdzie stawia się cel badawczy i ten problem rozwiązuje.*

Te 60 lat badań wędrówek ptaków i coraz ciekawsze wyniki jakie uzyskujemy, są jednak dowodem na to, że

eprasa.pl 4bee3c4a0e

długoterminowe badania też są potrzebne, a wnioski mogą być cenne nie tylko dla ornitologów, ale i naukowców zajmujących się zmianami klimatu.

Ostatnie kilkanaście lat było dla nas dobre, ale cóż, zdajemy sobie też sprawę, że od zeszłego roku Europa ma zupełnie inne, poważne problemy. I nasze badania wędrownych ptaków nie są już na liście priorytetów do finansowania. Ten rok będzie bardzo ważny, robimy wszystko, co w naszej mocy, aby nie przerwać badań.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Spotkanie Roberta Lewandowskiego i Cezarego Kucharskiego w Warszawie, 1.09.2021 r.



Fot. PIOTR KUCZA/NEWSPIX.PL

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4bee3c4a0e

LEWANDOWSKI KONTRA KUCHARSKI

Sądowe batalie pomiędzy Robertem Lewandowskim a Cezarym Kucharskim dopiero się rozpoczęły, a już wiadomo, że potrwają wiele miesięcy, jeśli nie lat. Mimo że większość rozpraw odbędzie się przy drzwiach zamkniętych, to i tak **OBIE STRONY KONFLIKTU PONIOSĄ DUŻE STRATY WIZERUNKOWE**.



Tekst: **Dariusz Tuzimek**

Zainteresowanie mediów już pierwszą rozprawą – w procesie karnym w sprawie rzekomego szantażu, którego miał się dopuścić Cezary Kucharski wobec Roberta Lewandowskiego – było ogromne. Można się spodziewać, że będzie ono jeszcze większe, gdy w sądzie przyjdzie zeznawać piłkarzowi

eprasa.pl 4bee3c4a0e

i jego żonie Annie. Zdjęcia i filmiki z korytarzy sądowych obiegną świat.

A przecież równolegle toczy się także proces cywilny, w którym Kucharski domaga się od Lewandowskiego (formalnie pozwana jest jego firma RL Management – red.) 39 mln zł tytułem odszkodowania. Za co? Jak ujawnił „Der Spiegel”, Kucharski ma zarzucać byłemu partnerowi wyprowadzanie pieniędzy z firmy, działanie na szkodę wspólnika czy rozliczenia podatkowe, które mogły ich obu narazić na odpowiedzialność skarbową i karną. Do oszacowania swoich roszczeń Kucharski wynajął renomowaną firmę audytorską.

Cezary Kucharski i noc w areszcie

Spór jest wielowątkowy, pełen niuansów, niejasności, przemilczeń i niedopowiedzeń. Zwykły kibic ma prawo się w tym pogubić.

Zacznijmy od procesu karnego, który rozpoczął się w czwartek. W skrócie: Lewandowski czuł się szantażowany przez Kucharskiego, zgłosił to 7.10.2020 do prokuratury, a ta wszczęła śledztwo. Trzy tygodnie póź-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

niej Kucharski został zatrzymany, spędził noc w areszcie. Przeszukano jego dom, zabrano laptopy, zabezpieczono aparaty telefoniczne.

W wyniku dochodzenia prokuratura postawiła agentowi zarzuty szantażowania piłkarza i ujawnienia tajemnicy służbowej. Według śledczych Kucharski mailowo przekazywał dziennikarzowi „Der Spiegel” kopie kontraktów reklamowych piłkarza, jak również kopie umów, które napastnik zawarł z Borussią Dortmund w 2010 roku oraz Bayernem Monachium w 2016. Ponadto podejrzany miał również przekazać kopie zeznań podatkowych składanych przez Annę i Roberta Lewandowskich.

Kucharski nie przyznaje się do winy. Przekonuje, że rozmowy między nim a Lewandowskim (które nagrał piłkarz i które są dowodem w sprawie) dotyczyły jedynie rozliczeń finansowych pomiędzy nimi jako wspólnikami. Niczego więcej.

O tym, kto ma rację będzie musiał rozstrzygnąć sąd, a właściwie dwa sądy: karny i cywilny. Póki co ten pierwszy zlecił badanie autentyczności nagrań dostarczo-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nych przez Lewandowskiego. Wykonanie specjalistycznej analizy ma potrwać kilka miesięcy.

Robert Lewandowski i Cezary Kucharski byli jak rodzina?

Pewnie do takiej eskalacji konfliktu nigdy by nie doszło, gdyby nie fakt, że naprzeciw siebie stanęły dwa silne charaktery. Obaj piłkarze osiągnęli w sporcie i biznesie tak dużo, bo nigdy nie odpuszczają, są uparci i zawzięci. Dlatego też spór sądowy zapewne potrwa bardzo długo. Już dziś widać, że żaden z obu bohaterów nie odpuści, bo to konflikt nie tylko finansowy, ale również ambicjonalny i emocjonalny. Obaj czują się rozczarowani postawą drugiej strony, bo przecież wcześniej byli wielkimi przyjaciółmi.

Ba! W jednym z wywiadów Kucharski powiedział nawet, że wraz z piłkarzem byli niczym rodzina.

Na początku ich współpraca wyglądała modelowo. Gdy jeszcze byli w dobrych stosunkach, czasem przekomarzali się, który któremu więcej zawdzięcza. Dzięki Kucharskiemu Lewandowski stał się jednym z najlep-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

szych piłkarzy świata, a dzięki Lewandowskiemu Kucharski stał się bardzo bogatym człowiekiem. Dzisiaj rozstrzyganie tego dylematu nie ma już sensu, ponieważ obaj spektakularnie rujnują pomnik sportowego sukcesu, którzy wspólnie zbudowali.

> *Prowadząc karierę Lewandowskiego, Kucharski potrafił być bezkompromisowy.* **ZAZWYCZAJ GRAŁ TWARDO,** *bezwzględnie i taka taktyka przynosiła mu sukcesy.*

Potrafił postawić pod ścianą działaczy wielkich europejskich klubów, to znaczy Borussii Dortmund i Bayernu Monachium. Był skuteczny, zarabiał dużo dla swojego piłkarza, ale także dla siebie. Obie strony czuły zadowolenie ze współpracy, jednak tylko do czasu.

Pierwsze zgrzyty miały miejsce już w 2013 i 2014 roku, a dotyczyły wspólnej działalności biznesowej obu panów. W 2014 roku powstała ich wspólna firma RL Management, która podzieliła dawnych przyjaciół.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Agent wniósł do tej spółki prawa do wizerunku piłkarza (wykupił je od zawodnika gdy ten miał 19 lat), wycenione wówczas na 3,5 miliona złotych. W dość niejasnych okolicznościach Kucharski zgodził się, żeby przy tak dużym wkładzie finansowym mieć tylko 2 proc. udziałów w firmie. Później na łamach „Der Spiegel” opowie, że do takiej konstrukcji namówił go prawnik Lewandowskiego.

RL Management zaczął szybko przynosić duże zyski z kolejnych kontraktów reklamowych „Lewego”, ale wspólnicy słabo dogadywali się co do podziału tych środków między siebie. Napięcie rosło. Co gorsza, z obszaru biznesowego przeniosło się także na grunt sportowy.

Znakomity kontrakt, który okazał się porażką

Do krytycznego zgrzytu dochodzi w samej końcówce 2016 roku, a źródłem nieporozumienia stała się kwestia warunków, na jakich została przedłużona o 5 lat umowa polskiego napastnika z Bayernem Monachium. Kontrakt wypracował Kucharski, a negocjacje z Bawarczykami były bardzo trudne.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Trzeba tu wyjaśnić, że takie wieloletnie przedłużenie umowy jest dla profesjonalnego piłkarza równie dobrą okazją do zarobienia dużych pieniędzy jak transfer do innego klubu. Nowy kontrakt proponuje się zawodnikowi, który sprawdził się w drużynie i warto go zatrzymać. Często wiąże się to z podwyżką apanaży finansowych dla gracza. Ale tę podwyżkę oczywiście musi wywalczyć agent piłkarza, bo klub – pilnując własnych interesów – może zaproponować prolongatę kontraktu na dotychczasowych lub nawet niższych warunkach.

Kucharski sprawdził się tu świetnie. Żeby wymusić na działaczach z Monachium podwyżkę dla „Lewego” cały czas podsycał w mediach potencjalne zainteresowanie Robertem ze strony Realu Madryt. W kluczowym momencie wybrał się nawet na stadion Królewskich na jeden z meczów ligowych i dał sobie „przypadkiem” zrobić zdjęcie na trybunach.

Hiszpańskie media wtedy oszalały! Snuto domysły, że agent Polaka jest w Madrycie, bo właśnie dopina z prezydentem Realu warunki indywidualnego kon-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

traktu Roberta. Działacze Bayernu zostali postawieni pod ścianą. Wiedzieli, że nie mogą stracić swojej gwiazdy. Musieli tańczyć tak, jak im Kucharski zagrał. Robert dostał dużą podwyżkę.

Wydawało się, że wszystko jest w porządku, a jednak w dniu składania podpisu na dokumentach (w grudniu 2016 roku) doszło do kuriozalnej sytuacji. Kucharski opowiadał o tym w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”.

Według jego relacji, Lewandowski siedząc w biurze Bayernu, w obecności działaczy klubu i swoich menadżerów przeczytał kontrakt i... Nie chciał go podpisać. W sali gdzie już szykowano się do zrobienia pamiątkowego zdjęcia, zapanowała krepująca atmosfera.

Lewandowski wyjaśnił wówczas swoim agentom, że kwota na dokumentach się nie zgadza! To był szok, nie tylko dla agentów piłkarza. Także Niemcy siedzieli kompletnie skonsternowani, by nie powiedzieć, że zaszokowani. Przecież takie umowy przygotowuje się całymi miesiącami, porozumienie stron wypracowano

eprasa.pl 4bee3c4a0e

w długich negocjacjach. Skąd zatem teraz wątpliwości zawodnika?

Kucharski poprosił o dwie godziny przerwy. Niemcy byli zniesmaczeni sytuacją, ale przystali na tę prośbę. Bo jakie mieli inne wyjście?

W czasie przerwy Lewandowski i jego agenci próbowali wyjaśnić, gdzie pojawiło nieporozumienie.

> *Robert był przekonany, że* **SUMA W KONTRAKCIE BĘDZIE WYŻSZA** *o milion euro rocznie. Kucharski i Bartel przekonywali, że kwota miała być dokładnie taka, jaka jest.*

Wszyscy trzej zaczęli wertować wysyłane do siebie wcześniej maile. Obaj agenci zawodnika byli stuprocentowo przekonani, że Robert wcześniej zaakceptował ostateczną kwotę kontraktu (która oczywiście zmieniała się kilkukrotnie w czasie wielomiesięcznych negocjacji z Bayernem). Lewandowski przekonywał, iż ma w domu własne notatki, w których zapi-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

sał ostateczną, inną kwotę. Właśnie tę wyższą o milion euro.

Trzeba od razu wyjaśnić, że różnica między kwotą na kontrakcie a kwotą, jakiej spodziewał się piłkarz, nie była wielka. Oczywiście, relatywnie, w stosunku do całości pięcioletniego kontraktu. Konkretne kwoty nigdy nie zostały oficjalnie potwierdzone, ale wiarygodne źródła medialne podawały, że chodziło o 15 mln euro rocznie, czyli w sumie o 75 mln euro gwarantowanych poborów w ciągu całych pięciu lat. Olbrzymie pieniądze! Kucharski przekonywał, że trzeba tę umowę podpisać, bo to jest deal, który ustawi zawodnika do końca życia. Nawet gdyby następnego dnia „Lewy” np. doznał kontuzji kończącej jego karierę, Bayern musiałby całą tę kwotę wypłacić. Kucharski i Bartel przekonywali, iż obok tak ogromnych pieniędzy nie można przejść obojętnie. Mieli w tym oczywiście swój interes, bo za doprowadzenie do zawarcia umowy powinni otrzymać sowitą prowizję, proporcjonalną do wartości kontraktu.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Zarzewie konfliktu Lewandowskiego i Kucharskiego. Niesmak pozostał

Lewandowski dał się przekonać i ostatecznie umowę podpisał, ale później w stosunkach między piłkarzem a jego agentami było już tak, jak w znanym kawale: „portfel się znalazł, lecz niesmak pozostał”. Wielomilionowa umowa miała być sukcesem Lewandowskiego i Kucharskiego, stała się początkiem końca ich współpracy.

Tu trzeba wyjaśnić, że najlepszego polskiego piłkarza nie łączyła wówczas ze swoim agentem żadna pisemna umowa o reprezentowaniu interesów zawodnika. Kucharski mówił o tym wielokrotnie, że podstawą ich współpracy jest wzajemne zaufanie i rzeczywiście wiele lat tak to działało. Mimo iż ze strony innych menedżerów dochodziło prób podebrania Kucharskiemu tak łakomego kąska jak Lewandowski, zawodnik zawsze był lojalny wobec swojego agenta.

Dopiero po sytuacji z przedłużeniem umowy z Bayernem stosunki zaczęły się psuć. Sam napastnik był

eprasa.pl 4bee3c4a0e

przekonany, że mniejsza kwota na kontrakcie z Bayernem jest wynikiem błędu jego agentów. Kucharski opowiadał później, że to wtedy Lewandowski zażądał od niego i Bartela rekompensaty finansowej. Obaj mieli mieć potrąconą – z należnej im prowizji – kwotę, o jaką kontrakt był niższy, w stosunku do oczekiwań Roberta.

Kucharski się na to nie zgodził. Panowie rozmawiali kilka razy, ale kompromisu nie udało się wtedy wypracować. Według słów agenta, Robert miał postawić sprawę jasno: albo zwracacie mi te pieniądze, albo kończymy współpracę.

Kucharski i tym razem był twardy, nie zgodził się. Umowy agent-piłkarz nawet nie trzeba było rozwiązywać, bo przecież jej nie zawierali. Obie strony były już zmęczone wieloletnią współpracą, widać formuła się wyczerpała. Zimą 2018 roku Lewandowski podpisał kontrakt z innym agentem, Izraelczykiem Pinim Zahavim, który później też raz przedłużał umowę Roberta z Bayernem, a latem ubiegłego roku przeprowadził trudny transfer Polaka do FC Barcelony.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Zimna wojna agenta z piłkarzem

Kucharski z Lewandowskim ostatecznie przestali współpracować jako piłkarz i reprezentujący go agent w 2017 roku, ale nadal wiele ich łączyło. Obaj panowie byli ze sobą związani przez niemal dekadę nie tylko na niwie sportowej. Wspólnie prowadzili biznesy, razem zakładali spółki, robili inwestycje, a nawet kupowali nieruchomości.

Przez wiele lat zebrało się tego całkiem sporo. Kiedy nastała „zimna wojna”, wzajemne rozliczenia stały się jeszcze trudniejsze niż były. Kucharski próbował wyegzekwować od wspólnika pieniądze, lecz nie byli w stanie dojść do porozumienia. Robert

> *Lewandowski* **NAGRAŁ TRZY SWOJE ROZMOWY Z BYŁYM AGENTEM:** *dwie telefoniczne i jedną bezpośrednią, przeprowadzoną w restauracji Baczewskich w Warszawie.*

eprasa.pl 4bee3c4a0e

To te nagrania są dowodem w sprawie. Właśnie podczas ostatniego spotkania miał miejsce słynny dialog, w którym Kucharski rzuca kwotę 20 milionów euro. Lewandowski wykpiwa tę propozycję i odpowiada: „Zero złotych, zero euro!”.

Dalej dialog potoczył się już wartko:

– Za co ty Czarek chcesz tak naprawdę te pieniądze?

– Przeczytaj sobie porozumienie.

– Za co? Podatki? Powiedziałem ci, że nie ma. Że w Niemczech? Też nie ma. Za co te pieniądze? Że byłeś prezesem w firmie, która miała zero procent?

– Za to, w dwóch zdaniach, że będę krył do końca życia, że ty i twoja żona, jesteście oszustami podatkowymi.

To właśnie ostatnie słowa stały się najmocniejszą podstawą do oskarżenia o szantaż, który według prawników piłkarza de facto się dokonał, bo przecież do opinii publicznej – za pośrednictwem niemieckiego magazynu „Der Spigel” – przedostały się fakty stawiające w złym świetle napastnika i jego żonę.

Kucharski i jego prawnicy stoją na stanowisku, że to gruba nadinterpretacja i że żadnego szantażu nie było.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Tylko zwykłe negocjacje biznesowe dwóch wspólników. Sądy rozstrzygną kto ma rację.

Wizerunkowe samobójstwo Roberta Lewandowskiego oraz Cezarego Kucharskiego

Jedno jest pewne. Taki spektakl sądowy na pewno negatywnie wpłynie na wizerunek obu stron. Oczywiście więcej do stracenia ma Lewandowski, bo przecież ryzykuje, że zainteresowanie reklamodawców jego osobą może się znacząco zmniejszyć. Wielkie marki zazwyczaj nie chcą być kojarzone z kontrowersjami, skandalami czy negatywnymi emocjami.

I nie ma to wielkiego znaczenia czy Lewandowski wygra oba procesy, czy je przegra. Tak czy siak, będzie zamieszany w kontrowersyjną sprawę. Tym bardziej żal, że mediacje obu stron nie przyniosły żadnego rezultatu. Polubowne zamknięcie konfliktu nie pozwoliłoby na kolejne doniesienia prasowe, w których – niezależnie od tego kto ma rację i kto wygra – powtarza się kluczowe, ale i szkodliwe wizerunkowo zdanie:

eprasa.pl 4bee3c4a0e

„Będę kryć do końca życia, że ty i twoja żona, jesteście oszustami podatkowymi”. To nikomu i niczemu nie służy.

Fakt, że sąd w sprawie karnej (podobnie jak wcześniej w cywilnej) utajnił proces, nie zatamuje w całości wypływu negatywnych informacji. One i tak będą powtarzane i odgrzewane, przy każdej następnej rozprawie.

Już w doniesieniach „Der Spiegel” można było przeczytać na temat roszczeń Kucharskiego. „Najpoważniejszym zarzutem jest wyprowadzenie przez piłkarza i jego żonę Annę kilku milionów euro z firmowego konta. Pieniądze miały być przeznaczane m.in. na luksusowe podróże i drogie wyposażenia wnętrz. Za wszystko to Lewandowski miał płacić pieniędzmi z firmowego konta” – pisał we wrześniu 2020 „Der Spiegel”.

Dociekanie prawdy potrwa pewnie całe lata. Trudno nie odnieść wrażenia, że obie strony – zacietrzewione konfliktem – popełniają wizerunkowe samobójstwo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



SIŁA I CIERPIENIE DZIEWCZYNEK

Fot. Grzegorz Celejewski/Agencja Wyborcza.pl

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epresa.pl 4bee3c4a0e

WERONIKA MUREK KILKA LAT TEMU WESZŁA DO LITERATURY JAK BURZA. *To nie przesada. W 2015 r. została laureatką Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej za sztukę „Feinweinblein” i w tymże samym roku ukazał się jej pierwszy tom opowiadań pod intrygującym tytułem „Uprawa roślin południowych metodą Miczurina”. Była za niego nominowana do ważnych nagród literackich, a wkrótce wyróżniono ją Nagrodą im. Witolda Gombrowicza dla najlepszego debiutu roku.* **W 2019 R. WYSZŁO KSIĄŻKOWE WYDANIE JEJ DRAMATÓW, A TERAZ KSIĄŻKA ESEISTYCZNA „DZIEWCZYNKI”.**



Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Widać, że Weronika Murek jest nie tylko wielką nadzieją polskiej literatury, ale także jej niespokojnym duchem. Szuka rozmaitych form wypowiedzi, próbuje różnych gatunków literackich i – jak na razie – ten brak powtarzalności bardzo jej służy. Jej trzecia książka to znów odważna zmiany gatunku, z której Murek wychodzi obronną ręką, choć jednak nieco się zaplątała w swoim pisaniu. Zapewne nie będzie to przeszkadzało młodym czytelniczkom i badaczkom literatury, bo w nich upatruję grupy, do której pisarka przede wszystkim zaadresowała swoją książkę. Czyta się ją z wielką przyjemnością, ale z uczuciem, które konwencjonalnie można nazwać niedosytem.

Pisarski luz

W czym rzecz z tymi „Dziewczynkami”? To książka o – jak określa jej temat autorka – „dziewczyńskości i dziewczynkowatości”, ale otwarcie deklaruje, że unika i będzie unikać definiowania, czym jest dziewczęcość, bo nie pisze monografii, a jedynie – jakby można do-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

powiedzieć – meandruje sobie po i wokół tematu. I to jej wychodzi znakomicie. Murek przeczytała mnóstwo książek, które poruszają (albo tylko dotykają) tematu, a pamiętać trzeba, że powstaje ich ogrom, zwłaszcza w krajach zachodnich.

Ich autorzy podpowiadali jej, w jakim kierunku ruszyć, zapewne podsuwali celne przykłady, streszczali niektóre warte przywołania utwory – przykład skrajny to zagadkowa i na swój sposób zdumiewająca, a przy tym gigantyczna objętościowo powieść oraz twórczość plastyczna nowojorskiego samotnika Henry’ego Dargera. Trudno stwierdzić, czy tę powieść przeczytał ktoś, kto nie musiał.

Murek zresztą nie ukrywa tego, kto i co jej podpowiedział. Może czasem przydałoby się wyraźniej zaznaczyć, co jest mniej lub bardziej dosłownym przytoczeniem cudzej myśli, choćby przez wprowadzenie cudzysłowów, ale zakłóciłoby to zapewne potoczystość opowieści. A ponieważ umie pisać po swojemu, i to bardzo dobrze, nikomu to nie będzie przeszkadzało – chyba że akademickim czytelnikom.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Z drugiej jednak strony, gdy na przykład pisze, że „nasza kultura seksualizuje dziecko i entuzjastycznie temu zaprzecza”, to nie wiadomo, czy to jej zdanie, czy cytat z przywołanego dwie linijki wcześniej autora książki o erotycznej niewinności. No, ale nie ma o co rozdzierać szat – żyjemy w czasach takiego napływu informacji i tekstów, że już dawno oryginalność straciła wysoką cenę, bo coraz trudniej ją osiągnąć.

Można jednak tę jej swobodę spokojnie potraktować jak dziewczęcą dezynwolturę i zapis myśli, w których nie zawsze się pamięta, co jest własną opinią, a co zapamiętaną, choć już nie wiadomo przez kogo sformułowaną.

> *Mnie ta* **PISARSKA SWOBODA MUREK** *się podoba. Te zderzenia poważnych książek z, na przykład, jakąś niedowarzoną wypowiedzią Jerzego Dudka,*

albo pisarski luz, z jakim zestawia komiksy z kulturoznawczymi rozprawami i analizami symbolicznej

eprasa.pl 4bee3c4a0e

natury i roli odgrywanej przez młodziutkie gimnastyczki w czasach tzw. zimnej wojny.

Dziewczyńskość bez granic

Weronice Murek chodzi w tej książce o uchwycenie fenomenu – jak już wiemy - „dziewczyńskości i dziewczynkowatości”, ale bez wytyczania granic tego okresu w życiu młodych dam, bez definiowania go. Traktuje go jako rodzaj chmury, z której wyłania się przed oczyma czytelnika i dziewczyńskość jako po prostu faza dojrzewania i przemiany dziecka w kobietę, i jako postawa życiowa, która nie musi się kończyć wraz z tą przemianą, i jako stan ducha, który bynajmniej nie musi być przypisany do określonej płci, i jako okres bezwyjściowego poddawania się opresji, i jako czas przymusowego kształtowania młodej osoby, i czas obrony przed tym narzucaniem poprawnościowych form zachowania, i czas swobody ukrywanej przed otoczeniem i jako wiele innych możliwości. I wreszcie dziewczyńskość jako czas stawania się człowieka.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Murek ładnie napisała już w „rozdziale wstępnym” o tym, jak sama zapamiętała dziewczęcość: „jako marzenie o tożsamości, która może podlegać nieustannej zmianie” i jako złudzenie, że zanim życie nabierze ostatecznego kształtu „ma szansę mienić się, musować”, że „można żyć bez konieczności i podejmowania decyzji co do tego, kim się jest lub będzie”. Jest na tyle młodą pisarką, że pamięta jeszcze te młodzieńcze nastroje i złudzenia i prawdopodobnie jej życie – jak to określa – jeszcze „ostatecznie nie stężało i osiadło”.

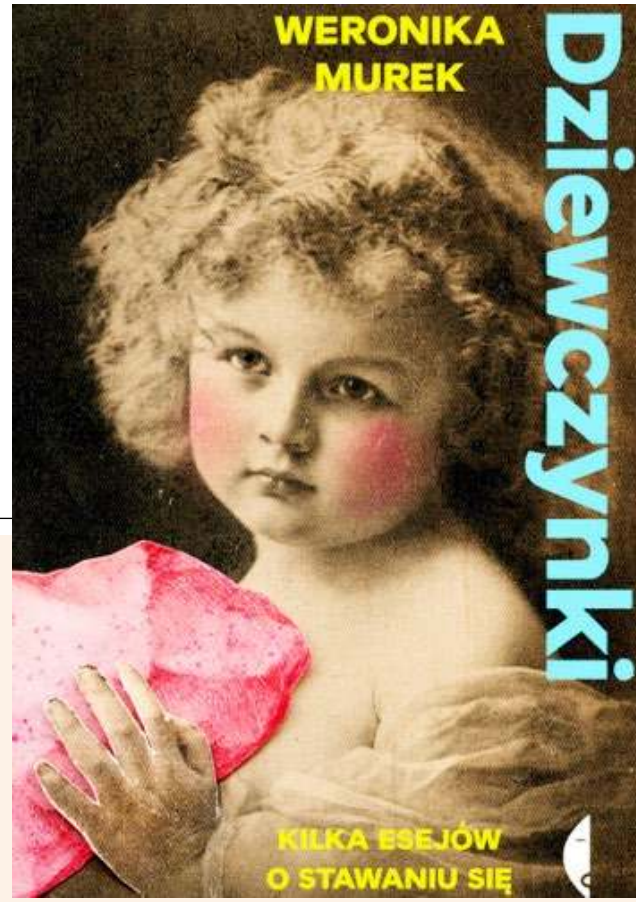
O tym świadczy chociażby jej wspomniany już brak przywiązania do jednego literackiego gatunku. Ona jeszcze szuka. I to jest jeden z powodów, dla których jej twórczość jest tak intrygująca, „mieniąca się”.

W takiej sytuacji bez znaczenia jest, że swobodnie ominęła dopowiedzenie, czym ta dziewczęcość jest – intuicyjnie to wiemy, a pakowanie jej w sztywne ramy definicji zepsułoby jej pisarski zamiar i sprawiło, że książka straciłaby swoją swobodę. Swobodę ogólnie tylko zaplanowanej „podróży”. Wolność od koniecz-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

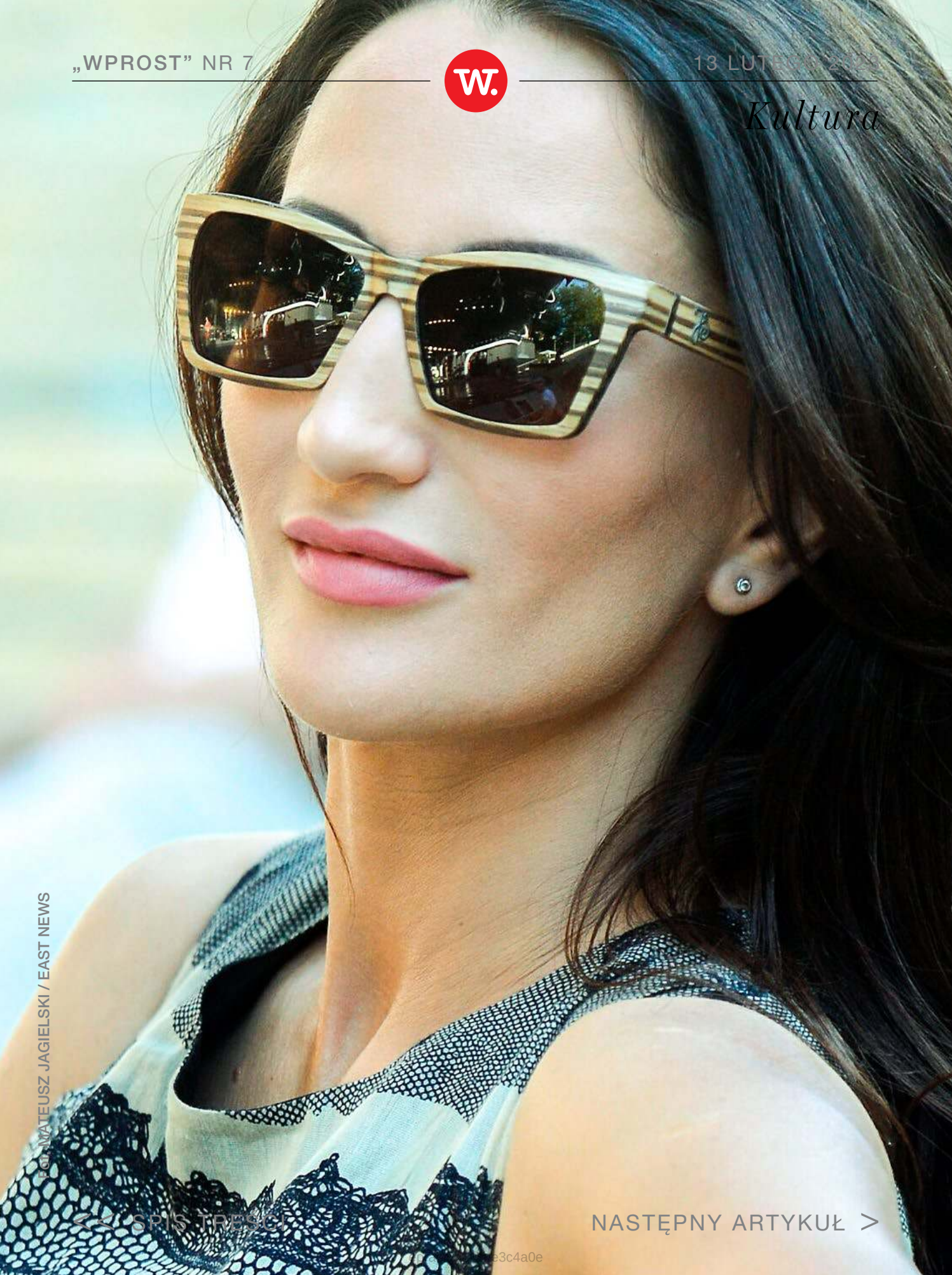
ności formułowania wniosków, bo postawienie wniosku jest przecież umownym zamknięciem tematu. A tu nic nie jest zamknięte. Według Murek dziewczęcość nie ma granic, co jest ładnym przeświadczeniem, ale też jednak dość przerażającym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Weronika Murek
„Dziewczynki. Kilka esejów o stawaniu się”
Wydawnictwo Czarne

eprasa.pl 4bee3c4a0e



FOT. MATEUSZ JAGIELSKI / EAST NEWS

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

e3c4a0e

STARAM SIĘ BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM

Po ostatnich wydarzeniach zrozumiałam, że **BŁĘDEM BYŁO TO, ŻE ZACZĘŁAM ODPOWIADAĆ NA PASKUDNE INWEKTYWY**, *że jestem podczłowiekiem, że to, że tamto... Myślę sobie: co się z nami wszystkimi stało, że podczas Sylwestra, który jest zabawą, gdzie wszyscy powinniśmy się cieszyć i odczepić wreszcie od polityki i ideologii, zaczęliśmy na siebie rzygać? Co się z nami ludźmi stało? – pyta Justyna Steczkowska.*



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Jesteś diwą?

Nie. To określenie kiedyś było nobilitujące i zarezerwowane dla prawdziwych diw, czyli artystek operowych, których możliwości głosowych nie ma szans dosięgnąć żadna popowa wokalistka – do tego trzeba mieć inaczej skonstruowany i kształcony głos. Diwa, np. Maria Callas, to była nie tylko fantastyczna śpiewaczka operowa, ale też połączenie wielkiej urody, wielkiego głosu, olbrzymiego talentu, emocjonalności i tego „czegoś”, co powodowało, że ludzie chcieli na nią patrzeć. Diwy były też odcięte od rzeczywistości i codzienności, skupione wyłącznie na byciu diwami i swoim głosie, ponieważ taki głos jest bardzo wrażliwy i trudne emocje mu nie służą.

Dzisiaj to słowo, ale też słowo „gwiazda” i „artysta”, są mocno nadszarpnięte, rzekłabym nawet: zdewaluowane. Artystą można nazwać każdego, kto coś wyprodukował, wyraził swoją artystyczną myśl i wizję czegoś, ale to „coś” ma czasem lepszą, czasem gorszą wartość, a niekiedy bywa też bardzo złe.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Plusem dzisiejszych czasów jest Internet, bo z jednej strony jest największą platformą informacyjną, a z drugiej śmietnikiem pełnym trudnych, ludzkich emocji. Można tam znaleźć w zasadzie wszystko, ale żeby zauważyć prawdziwe perły, trzeba się mocno postarać. Wracając do diw: ja tak siebie nie nazwałam, zrobiła to prasa. No cóż... Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia, bo prasa w większości przypadków nagina rzeczywistość do swoich własnych potrzeb.

Napisałaś niedawno na swoim Instagramie: „Kiedyś ludzie czekali na muzykę, a muzyka była naprawdę ważna, była nieodłącznym elementem naszego rozwoju i postrzegania świata. Dziś jest inaczej”. Dlaczego? I jak jest dziś?

Zmieniła się technologia, wyznaczając kolejny krok ludzkości. Kiedyś trzeba było być muzykiem albo mieć talent, żeby pracować w tej branży. Dzisiaj nie musisz mieć wielkiego głosu, nie musisz mieć wiedzy, żeby komponować. W większości przypadków muzyka stała się bardzo powtarzalna. Czasem mam wrażenie, że to

eprasa.pl 4bee3c4a0e

jest kolejne: kopiuj, wklej. Fragmenty muzyki składa się jak kocki.

Niewątpliwie jest to twórcza myśl, ale trudno porównać to z kompozycjami, nad którymi siadasz i piszesz je od początku do końca.

> *Kiedyś wyłącznie pisałam nuty, dzisiaj posiłkuję się programami, ale wciąż jest tak, że najczęściej* **PRZEWAŻA JEDNAK MOJE STARE MYŚLENIE,**

więc rozrysowuję sobie pięciolinię na kartce i piszę fragmenty piosenek.

To też dlatego, że jestem pięćdziesiąt plus, więc nigdy nie weszłam w technologie całym sercem. Po pierwsze: jest tego za dużo i nie jestem w stanie nauczyć się wszystkiego, a po drugie: nie czuję takiej potrzeby. Moje pokolenie wyrosło w czasach komuny, stanu wojennego, potem społecznych przemian i wreszcie technologii, która weszła do naszego życia niemal z dnia na dzień.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Jesteś nasycona, spełniona jako artystka i człowiek?

Jako człowiek – tak. Mam wspaniałą rodzinę, cudowne dzieci, które są naszym skarbem i szczęściem; wszystko co najlepsze – to one. Każdy moment ich rozwoju był dla mnie szczęściem: kiedy zabierałam je w trasy koncertowe, kiedy spędzaliśmy czas w domu, nawet jak nie spały czy jak były niegrzeczne. I chociaż bywałam bardzo zmęczona, to nigdy nie czułam, że nie mam już do nich siły. Cieszyłam się każdym dniem spędzonym z nimi, patrzyłam jak rosną, jak pięknie się rozwijają, więc jako człowiek czuję się nasycona.

I gdyby przyszło mi dzisiaj odejść z tego świata, niczego bym nie żałowała, bo naprawdę życie obdarowało mnie wieloma pięknymi chwilami, za co jestem pełna wdzięczności.

Natomiast jako artysta wciąż mam głód, żeby poszukiwać i rozwijać się w różnych kierunkach. Muszę być w ciągłym ruchu twórczym: ruszam w różne nowe trasy koncertowe, bo chcę otwierać przed sobą nowe możliwości nauki. Ale prawda jest też taka, że moja

eprasa.pl 4bee3c4a0e

droga zawodowa to nie jest pasmo samych sukcesów i nigdy nie była usłana różami, a jeśli nawet taka bywała, to róże miały więcej kolców niż aksamitnych, czerwonych płatków.

Mam na swoim koncie wiele niepowodzeń: kilka moich osobistych tras przyniosło mi finansową porażkę, pomimo bardzo dobrej sprzedaży biletów, „sold-out'ów”, miłości ludzi i ich zainteresowania. Moje pomysły, jak te trasy mają wyglądać, przerastały sprzedaż. Chcąc pokazać się publiczności z jak najlepszej strony, świadomie rezygnowałam ze swojego honorarium, żeby spełnić swoje muzyczne marzenia. Dla mnie kontakt z publicznością to są wyjątkowo szczęśliwe chwile, a pieniądze staram się zarabiać też gdzie indziej, by móc finansować swoje kolejne trasy koncertowe.

Teraz przede mną wielkie wyzwanie, ponieważ ruszyłam w trasę „Steczkowska – Demarczyk”. Śpiewam utwory z repertuaru Ewy Demarczyk, głównie kompozycje Zygmunta Koniecznego, z przepięknymi słowami polskich poetów dawnych lat, m.in. Tuwima, Bia-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

łoszewskiego, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Premierę mieliśmy w Teatrze Wielkim w Łodzi. Publiczność dziękowała nam owacjami na stojąco, więc byłam naprawdę szczęśliwa i głęboko wzruszona, bo to dla wokalisty bardzo trudny repertuar. Kolejne koncerty przed nami, na które wszystkich serdecznie zapraszam. Zapraszam też na przepiękne koncerty muzyki filmowej z Royal Symphony Orchestra pod batutą José Maria Florêncio, które zaczynamy grać już w marcu. One są niezwykle piękne i wzruszające, i przenoszą nas w świat najpiękniejszych, filmowych kompozycji i magii kina.

Gdzie indziej jeszcze zarabiasz pieniądze?

Różnie. Odzyskuję je w reklamie, programach, w fotografii i cieszę się, że mam taką możliwość.

Rzecz jasna wolałabym żyć tylko i wyłącznie z muzyki, ale przez takie platformy jak Spotify **TO MARZENIE JEST CHWILOWO NIE DO OSIĄGNIĘCIA.**

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Spotify w dużej mierze okrada nas i cały świat o tym wie. Bez nas, go nie ma, a my bez niego byliśmy.

Każda piosenka to jest koszt, ona nie powstaje za darmo. Żeby wszystko zrobić samemu, potrzebny jest sprzęt, jeśli go nie masz – musisz iść do studia, do producenta i naturalnie za to zapłacić, kiedy nie jesteś kompozytorem – musisz zapłacić kompozytorowi. Każda piosenka to jest koszt kilku, kilkunastu tysięcy złotych, między 8 a 12, różnie.

Potem dochodzi do tego teledysk – minimum kilkanaście tysięcy złotych za taki najprostszy, który ma przyzwoitą jakość, następnie reklama, żeby ktoś w ogóle mógł to dostrzec, zauważyć, ponieważ każdego dnia jest bardzo dużo premier nie tylko muzycznych, ale też w innych dziedzinach sztuki. Taka jedna piosenka z teledyskiem i reklamą potrafi kosztować kilkadziesiąt tysięcy, w zależności ile możesz zainwestować. I teraz sama policz: ile musisz mieć odsłuchań na Spotify, żeby zwróciły się same koszty?

To jest nierealne, no chyba, że jesteś Beyonce albo Taylor Swift, które też głośno wyrażają opinię na ten

eprasa.pl 4bee3c4a0e

temat. Podobnie jest z YouTube, który płaci 4000 zł za milion odtworzeń i te pieniądze trzeba podzielić pomiędzy wytwórnię, producenta, artystę itd.

Jaki masz stosunek do pieniędzy?

Pieniądze są tylko pieniędzmi i aż pieniędzmi. To my nadajemy im znaczenie. W gruncie rzeczy to materia, z którą musimy znaleźć porozumienie, żeby nie przesłaniała nam obrazu świata i nie dyktowała warunków w każdej dziedzinie życia. Niewątpliwie pieniądze polepszają nam komfort życia, tylko trzeba zadać sobie pytanie, gdzie kończy się ten komfort: bo można być szczęśliwym z jedną torebką, która jest dobrze zrobiona i będzie nam służyć 10 lat, a można mieć ich 100 i nadal być nienasyconym. To jest zawsze pytanie do każdego z nas: co tak naprawdę nas cieszy, co sprawia, że jesteśmy szczęśliwi.

Światopoglądowo, życiowo jesteś wolnościowcem, liberałką, konserwatystką?

Jestem człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu, żadna etykietka tego nie zmieni. Dla mnie człowieczeństwo to empatia, szacunek do drugiego człowieka

eprasa.pl 4bee3c4a0e

bez względu na to jakie ma poglądy, czynienie dobra zgodnie ze swoim sumieniem i uważność na drugiego człowieka.

Jestem za wolnością i poszerzaniem granic świadomości, za uczeniem się i doświadczaniem, za rozwojem, ale tego nie da nam polityka.

Skomponowałam piosenkę, która ma tytuł „Wolność to ja” i tak właśnie uważam: wolność to ja i każdy z nas powinien sobie ją wyznaczyć, a dopóki nie staje się anarchią, ma o wiele głębszy sens niż nam się wydaje. Wolności często szukamy na zewnątrz, wtedy wymagamy od innych albo wymuszamy, żeby myśleli tak jak my. Żeby poczuć się prawdziwie wolnym, trzeba tę wolność znaleźć w sobie, wtedy odczuwamy głęboką satysfakcję z tego, kim jesteśmy. Jeśli myślimy, że wolność da nam polityka, religia czy cokolwiek innego, to – jak na moje postrzeganie świata – jesteśmy w błędzie. Wolnością jest dla mnie umiejętnością kochania i szanowania poglądów innych, empatii do ludzi i szeroko rozumianej miłości.

To ja wyznaczam swoje granice wolności, nikt mnie nie może przymuszać do tego, żebym żyła tak jak on

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Fot. MATEUSZ JAGIELSKI / EAST NEWS

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 4b

sobie tego życzy, nikt nie może mi mówić, gdzie mam występować, co mam robić, z kim mam się kontaktować, za kim stać, a za kim nie. Ja stoję za człowiekiem takim, jaki jest i nie oceniam ludzi.

> *Wylogowuję się ze wszystkiego, gdzie ludzie są* **CHAMSKO I DRASTYCZNIE OCENIANI,** *czy to jest polityka, czy to są artyści, czy ktokolwiek inny.*

Śledzisz politykę?

Nie śledzę, nie czytam i nie oglądam. Nawet nie znam nazwisk wszystkich ministrów. Być może moje pokolenie, nie wszyscy, ale ja na pewno, patrzy na politykę z innej perspektywy. Jak wspomniałam: przeżyłam komunę, stan wojenny i wiele innych trudnych rzeczy, jak śledzenie mojego ojca i smutne sytuacje w naszym życiu z tego powodu. Dla mnie to, jak wiele zrobiliśmy jako Polacy przez ostatni czas; to, jak bardzo zmieniło się nasze życie, uważam za plus, chcę widzieć pozytywną tego stronę.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Mam paszport i mogę podróżować po całym świecie, przyglądać się życiu z innych stron, towarów na półkach jest więcej niż możemy przejeść, mamy możliwość wyboru i kreacji – jeszcze 40 lat temu nie było żadnej z tych rzeczy.

Jako dziecko stałam w kolejkach od rana do wieczora, w kolejkach się uczyłam, czytałam i odrabiałam lekcje. To nie była godzina, czasem 3-4 godziny dziennie! Moje życie wtedy to były kolejki: do mięsnego, do spożywczaka, po meble; stało się po wszystko, na wszystko były kartki, a że byłam sprytną dziewczynką, rodzice uczynili mnie rodzinnym zaopatrzeniowcem.

Bywałam też głodna, jak wiele dzieci w tamtym czasie, ale wszystko trzeba było wystać, nie było pieniędzy, nie było możliwości zarabiania. Większość ludzi miała jakąś pracę, ale pewnych rzeczy nie dało się przeskoczyć. Dzisiaj nasza kreatywność daje masę możliwości, wtedy tego nie mieliśmy. Dlatego też dla mnie nigdy nie miało większego znaczenia, kto rządzi. Na samy końcu politycy każdej opcji będą nakładali na nas nowe podatki (śmiech).

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nie ma w polityce niczego, co budziłoby twój sprzeciw?

Największą w tym wszystkim abstrakcją jest, że polityka chce decydować o naszym ciele i narusza podstawowe prawa kobiet. Można tworzyć taką rzeczywistość w kraju i takie warunki pracy na rynku, żeby kobiety chciały być matkami, czuły się w pełnym zaufaniu zaopiekowane, ale jeśli ktoś mówi o ochronie życia niepoczętego i dyskusja skupia się tylko i wyłącznie na tym i jeszcze na żądaniach względem kobiet – dla mnie jest to nie do przyjęcia.

Nie politykom decydować o losach kobiet (nawet jak polityk jest kobietą), to my rodząc dziecko bierzemy za nie odpowiedzialność do końca swoich dni, a wtedy polityka nam w tym nie pomaga, więc nie powinno się żądać od kobiet żadnych deklaracji. A przymuszanie do czegokolwiek? Niepełnosprawne dzieci, obciążeni rodzice – im należy pomóc.

Wiem, o czym mówię, bo w dorosłym życiu miałam niepełnosprawną mamę, ostatnie 3 lata swojego życia nie mogła się ruszać, mówić, była karmiona przez sondę

eprasa.pl 4bee3c4a0e

itd. Mieszkała u mnie i opiekowałam się nią osobiście, z pomocą dochodzącej opiekunki. Robiłam wszystko to, co robi się z osobą niepełnosprawną, z higieną ciała wewnątrz i na zewnątrz włącznie, więc wiem, jaki to trud.

Wiem też, że to przywilej, że mogłam pozwolić sobie na zatrudnienie opiekunki, która mi pomagała. Rodzice dzieci niepełnosprawnych najczęściej są pozostawieni sami sobie. To jest nie tylko obciążenie fizyczne, ale i psychiczne – i tu jest duża lekcja do odrobienia dla rządzących.

Chodzisz na wybory?

Tak, razem z rodziną.

Przypinają ci łatkę, bo występujesz w TVP...

Tak, to prawda. Dziś wszystko jest polityką, nawet muzyka. Występuję w telewizji od 30 lat, byli tam prezesi każdej opcji politycznej, i zawsze był jakiś problem. 20 lat temu, miałam jakieś poglądy polityczne, ale teraz... widząc, co się ogólnie dzieje i ile gniewu i złości wywołuje jakikolwiek polityczny post, nie wchodzę w to po prostu, nie poświęcam temu uwagi, swojej energii, bo energia zawsze podąża za uwagą.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Nie chcę w swojej przestrzeni, w swoim własnym życiu, na własne życzenie mieć gniewu, złości, oceniania, hejtu, dlatego wylogowuję się z tego, a swoje polityczne przemyślenia załatwiam w dniu wyborów – głosując. Nie służy mi do tego scena, na której opowiadam o czymś więcej niż codzienność, na której

> *staram się pokazać ludziom piękno świata, poezji, miłości i* **ZNALEŹĆ ODPOWIEDŹ, KIM JEST CZŁOWIEK** *w kontekście wszechświata;*

o tym też opowiadają moje płyty wydane w ostatnim 10-leciu.

Po ostatnich wydarzeniach sylwestrowych, zrozumiałam, że błędem było to, że zaczęłam odpowiadać na komentarze, paskudne inwektywy w moją stronę, że jestem podczłowiekiem, że to, że tamto... Myślę sobie: co się z nami wszystkimi stało, że podczas Sylwestra, który jest zabawą, gdzie wszyscy powinniśmy się cieszyć i odczepić wreszcie od jakiejkolwiek polityki i ide-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

ologii, zaczęliśmy na siebie rzygać? Co się z nami, ludźmi, stało?

Ale ktoś powie: tak, ale ty zarabiałaś tam pieniądze z moich podatków. Jeśli ktoś mi to zarzuca, co ja mam mu odpowiedzieć?! Przecież oczywistością jest to, że wszyscy płacimy podatki, z moich podatków również opłacane są rzeczy, których nie używam. W szpitalu ostatni raz byłam jako dziecko, jeszcze w czasach komuny. Za porody moich dzieci zapłaciłam z moich własnych pieniędzy. Za edukację dzieci również, oprócz szkoły muzycznej, a przecież płacę podatki. Nie przyszłoby mi do głowy oskarżać innych o to, że korzystają z moich pieniędzy. Przecież to jest jakaś abstrakcja (śmiech).

Czego dowiedziałaś się o Internecie, o manipulacji przez aferę z tęczową flagą?

Tego, co od dawna wiemy wszyscy. Przynajmniej ci, którzy chcą być świadomi, że „kłamstwo obiegnie świat zanim prawda założy buty”. Poza tym: druga wiadomość nigdy nie ma takiej siły jak pierwsza, tak więc mój post, w którym kłamstwo odnośnie zasłaniania flagi

eprasa.pl 4bee3c4a0e

zostało zdemaskowane i udowodnione na wszelkie możliwe sposoby nie miało już takiej siły. To poszło tak abstrakcyjnie daleko, że sama patrzyłam na to z niekłamanym zadziwieniem. To był dla mnie szok i jeszcze raz szok, i jeszcze większy szok.

Ja, która nigdy nie byłam przeciwko społeczności LGBT, pracuję z tymi ludźmi od początku swojej kariery, na co dzień, już dawno nie doznałam tylu zupełnie niepotrzebnych przykrości. I to ocenianie mnie jako człowieka! Mało kto mnie zna od a do z, tylko moja rodzina i bliskie grono przyjaciół.

Moi fani wiedzą, co jest dla mnie w życiu ważne, jakie książki czytam, ale nikt z nich nie zjadł ze mną beczki soli, żeby wiedzieć, jaka jestem. Ja wiem, kim jestem: każdego dnia staram się być przede wszystkim dobrym człowiekiem, który nie ocenia, stara się być empatyczny, łagodzi emocje gniewu zamiast je wzniecać. Można prześledzić moje posty na Facebooku – to wszystko zostało w przestrzeni publicznej jako dowód. Kiedy bodajże Przemysław Czarnek mądrzył się, że ludzie homoseksualni nie są równi ludziom „normal-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

nym”, rozprawiał o tym, kto jest ważny, a kto nie, pokazałam swoje zdjęcie z moimi dwoma przyjaciółmi, z którymi przyjaźnię się od lat, jestem też matką chrzestną dziecka jednego z nich, i zapytałam: „Czy uważacie, że są od was gorsi?”. Kto ma prawo do takiej oceny? I dlaczego takie prawo sobie nadaje? To świadczy tylko o braku świadomości, ale też o braku chęci jej rozwoju.

Mam nadzieję, że w przyszłości wielu ludzi w ten sposób myślących rozwinie swoją empatię i serce, pozna tych ludzi i będzie myślało o nich inaczej. Ale każdy z nas sam musi chcieć podjąć się tego zadania. Skoro mogę cieszyć się słońcem, pszczołami w ogrodzie, uśmiechem dziecka i naprawdę doceniać życie i to, co w nim piękne, nie zamierzam bić się z politykami, ich myślami i nieświadomością. Nie będę mówiła innym, co mają robić, bo nawet swoim dzieciom tak nie mówię. Każdy z nas jest odpowiedzialny za swoje życie i decyzje, które w nim podejmuje. I każdy z nas ponosi tego konsekwencje.

Zawsze taka byłaś?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

30 lat temu byłam inną osobą. Miałam więcej zapalników, ale sama na sobie nauczyłam się, że to prowadzi donikąd. Więcej gniewu i złości, nawet jeśli według ciebie są uzasadnione, powoduje jeszcze więcej gniewu i złości; potem trudno to zatrzymać. Mija kolejna chwila i już tego nie ogarniasz, a w konsekwencji przestajesz nad tym kompletnie panować. Gniew żyje własnym życiem, wciągając w tę wojnę innych. Dlatego tak

> *ważna jest* **UMIEJĘTNOŚĆ PANOWANIA NAD SWOIMI EMOCJAMI** *i swoim ego, nauczyłam się tego i wiem, że to klucz do szczęścia we wszystkim.*

W przeciwnym razie ta piękna ludzka cecha, jaką jest emocja, która potrafi być wzruszająca, niezwykła, pełna pasji i miłości, staje się naszym największym wrogiem i prowadzi do nieustannego zarzewia konfliktów, niszcząc nasze osobiste życie i ludzi, z którymi jesteśmy związani.

Bóg i wiara pomagają ci w kryzysach?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Zawsze. Bóg zawsze powie mi to, co mówił do tej pory: Nie schodź ze swojej drogi, bądź sobą, bądź pełna miłości, empatii, nie daj się szarpać, bo wtedy nie jesteś w moich ramionach...

Co jeszcze ci wtedy pomaga?

Przyroda, święty spokój, muzyka, śpiew. Śpiewam też sama sobie, terapeutycznie, mój głos jest wyrazem mnie samej. Pomagają mi też koncerty – gdzie publiczność docenia moją pracę; schodząc ze sceny czuję się uniesiona i szczęśliwa. I rzecz jasna rodzina. Najpiękniejsze dla mnie jest to, że nasze dzieci chcą spędzać z nami czas, zawsze. Stasiu – rocznikowo ma 18 lat – i Helenka – 10, jeszcze z nami mieszkają, ale Leon już pracuje, ma dziewczynę, swoje życie itd., a pomimo to w każdej wolnej chwili przyjeżdża do domu. Spędzamy razem święta, wakacje, wolne chwile i zawsze jest z nim Kseniya, co ogromnie nas cieszy. Mówi się, że sukcesem rodziców jest to kiedy dorosłe dziecko chce spędzać z nimi wakacje.

A jak chce to robić też jego dziewczyna, to sukces jest podwójny.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

U nas poczwórny (śmiech), bo Staś też już ma dziewczynę. Zawsze jak jeździmy razem na wakacje, są zaproszone. Mamy szczęście, bo ich dziewczyny są bardzo urokliwe, mądre, zaradne, a przy okazji naprawdę ładne i stoją za tymi moimi synami, bardzo ich wspierają; widzę te piękne, romantyczne uczucia i jestem szczerze wzruszona. Ja je naprawdę kocham jak własne córki! Nasz dom zawsze stoi dla nich otwarty, jestem też pełna empatii i zrozumienia dla ich drobnych kłótni. Kiedy syn się poskarży, mówię: No wiesz, kobieta myśli inaczej, spójrz na to tak (śmiech).

Będziesz teściową-kumpelką?

No tak, nie wyobrażam sobie inaczej. Na pewno nie będę wtrącała się w życie moich dzieci, poproszona – pomogę, ale nigdy nie będę wścibiała nosa i mówiła, co powinni, a czego nie. Chcą o coś zapytać – jestem szczęśliwa, chcą pomocy – zawsze będzie, nie chcą – nie wtrącam się. To jest ich życie i oni muszą je przeżyć.

Jak wyobrażasz sobie swoją emeryturę?

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Normalnie. Będę pracować do momentu, do kiedy publiczność będzie chciała mnie słuchać. Ale jeśli pytasz o emerytalne finanse, to nauczona doświadczeniem nie liczę na niczyją pomoc, a już na pewno nie na pomoc państwa. Moi rodzicie zostali okrutnie potraktowani przez system, a potem przez społeczne przemiany. Pomimo tego, że całe życie uczciwie pracowali, gdyby nie pomoc ich dzieci, mieliby bardzo ciężko. Kiedy zarobiłam moje pierwsze pieniądze, żeby im się milej żyło na starość, wyremontowałam ich dom z miłości, szacunku i wdzięczności za miłość i możliwość rozwoju, które od nich dostałam.

Tata najbardziej cieszył się z nowego dachu, a mama z nowej kuchni i kominka, o którym zawsze marzyła. Kiedy przyszły na świat nasze dzieci, skupiłam się na tym, żeby miały finansowo lżejszy start w życiu niż ja i pomyślałam o różnej formie zabezpieczeń. A potem kupiłam kawałek ziemi, który jest po prostu naszą emeryturą. Ziemia zawsze ma swoją wartość, więc na skromną emeryturę wystarczy.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Wierzę też, że rodzinna więź jaką zbudowaliśmy będzie, tak samo jak teraz, powodem do dumy na emeryturze, na której mam zamiar pomagać w wychowywaniu wnuków, cieszyć się większą ilością wolnego czasu i podróżami, które uwielbiam.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e



Łukasz Orbitowski

Satanic Panic i konserwatyści

Sam Smith i Kim Petras zgarnęli nagrodę Grammy w kategorii „Najlepszy duet pop”, wywołując przy okazji skandal swoim występem. Wystąpili w piekielnej scenerii, wśród ogni, zalani czerwienią.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Smith założył kapelusz z różkami, Peters wiła się w klatce. Na domiar złego, utwór nosił tytuł „Unholy”. Infernalna sceneria nasuwała skojarzenia raczej z piekłem, w którym ląduje czasem Kaczor Donald i inne postaci Disneya niż ponurą scenerią wywiedzioną z Boscha i Caravaggia. To wystarczyło, by konserwatywna senatorka Marjorie Taylor Greene zaapelowała do amerykańskich chrześcijan by „wzięli się do pracy”.

Prawicowa komentatorka, Liz Wheeler zauważyła, że gra idzie o dusze dzieci, podczas gdy chrześcijanom odmawia się udziału w wojnie kulturowej.

Jeszcze dalej poszedł Charlie Kirk, założyciel organizacji Turning Point. Nie umknęła mu zależność pomiędzy satanistyczną symboliką występu a faktem, że wśród sponsorów Grammy znalazł się Pfizer, czyli (jak sobie dopowiadam) emisariusz Kusego w świecie medycyny.

W ogóle, duet ucieleśnia wszystko co diabelskie. Smith jest gejem, Petars osobą nieheteornormatywną. Zdobyli Grammy jako pierwszy duet niebinarny w historii.

eprasa.pl 4bee3c4a0e

My, metalowcy wyczynialiśmy takie cuda na scenie dużo wcześniej, histeria wokół występu przypomniała mi nasze małe, polskie „Satanic Panic” z ostatnich lat minionego wieku i początków następnego. Odwoływano koncerty śląskiego Kata. Za kumplem, popularnym krakowskim metalowcem, chodziły służby specjalne za każdym razem, gdy do naszego miasta przyjeżdżał papież. Śledzili go z taką skutecznością, że facet w końcu odwrócił się i zaprosił ich do siebie na herbatę. Odtąd, na okoliczność każdej papieskiej wizyty wyjeżdżał do Rytra, żeby dali mu spokój.

> *W 2004 roku występ norweskiej grupy Gorgoroth w krakowskim studiu telewizyjnym* **ZSZOKOWAŁ NAWET METALOWĄ PUBLICZNOŚĆ.**

a zwłaszcza ekipę filmową, której nikt nie przygotował na to, co przyjdzie im kręcić. Skończyło się procesem i wstrzymaniem na parę lat nakręconego materiału. Potem media podbił sympatyczny, wyga-

eprasa.pl 4bee3c4a0e

dany Nergal i panika się skończyła, choć zakonnice wciąż zrywają plakaty Behemoth.

Zdziwiłem się trochę, bo myślałem, że satanistyczna otoczka nikogo już nie zaszokuje. Myliłem się. Smith i Peters bez wątpienia należą do grona artystów świadomych i wiedzieli, co robią. Spodziewali się żywiołowej reakcji amerykańskiej prawicy i proszę, cały internet mówi tylko o nich. Siłą swoich wrogów zyskali na popularności, liczonej w subskrypcjach i followersach.

Oglądalność Grammy spada, zresztą sama nagroda znaczy coraz mniej. W tym roku dwie statuetki zdobył umierający Ozzy Osbourne za jedną za najgorszą płytę w swojej karierze, jakby – zdaniem samych jurorów – w ciężkim rocku brakowało nowych ożywczych treści.

Ale najbardziej zdumiewa naiwność konserwatystów, którzy dali się ograć jak dzieci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4bee3c4a0e

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 4bee3c4a0e

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 4bee3c4a0e